



VIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Komisji Edukacji Narodowej

Album jubileuszowy

1948 - 2023

VIII Liceum Ogólnokształcące
im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku

ul. Kartuska 128, 80-136 Gdańsk
tel/fax 0 58 302 00 10, 0 58 300 57 55
www: <http://www.lo8.gda.pl>
e-mail: lo8@lo8.gda.pl

Zespół redakcyjny:
Romuald Cichocki, Ewa Ronowska – redakcja, współautorstwo

Zdjęcia: zasoby archiwalne szkoły, nauczycieli i uczniów
Copyright by VIII LO im. KEN w Gdańsku

Gdańsk, październik 2023

Nasze motto

**„Zawsze takie Rzeczypospolite będą,
jakie ich młodzieży chowanie”**

**Jan Zamoyski
z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej**



Obecna siedziba szkoły, budynek przy ul. Kartuskiej 128; fotografia z 1907 roku

Drodzy Absolwenci i Pracownicy Szkoły!

Szanowni Goście!

W tej edycji Albumu postanowiliśmy zachować słowo wstępne napisane kilka lat temu przez ówczesnego Dyrektora VIII LO, Romualda Cichockiego, który był miłośnikiem historii naszej szkoły.

1 września 1945 roku powstała Szkoła Podstawowa nr 13 w Gdańsku, którą w 1948 roku przekształcono w zespół szkół z pierwszą klasą licealną. I tak to się zaczęło.

Jestem osobiście przywiązany do tej myśli, że korzenie naszej Ósemki są tak mocno związane z historycznym rokiem 1945, gdy Gdańsk został przywrócony Polsce. Były to pionierskie czasy, o jakich możemy przeczytać w zakurzonych wspomnieniach, o których opowiadali i opowiadają ostatni ze świadków – uczniowie tej szkoły, wówczas dzieci przybyszy z kresów i centralnej Polski, dzieci autochtonów i Niemców, którzy wyjechali potem za Odrę. My mamy w archiwum dokument o szczególnym znaczeniu – kronikę szkoły zawierającą zapiski pierwszych dyrektorów i nauczycieli. Zachowały się też inne dokumenty pokazujące życie codzienne szkoły, niewyobrażalne dziś trudności związane z integracją dzieci, zapewnieniem szyb w oknach i ziemniaków, walką o telefon i radio dla szkoły.

Oto garść cennych wspomnień Pani Zofii Jaśko (Fiałkowskiej), której nauka w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 8 obejmowała trudne lata 1947 – 1959, a której wnuk – Jarosław Jaśko – także jest absolwentem naszego liceum:

„Szkolę wspominam bardzo dobrze. Mieściła się ona wówczas przy ulicy Kartuskiej 245. Był to stary budynek. Nie była najlepiej wyposażona, ale jakoś dawaliśmy sobie radę. Pisałam patyczkiem z przywiązaną na końcu sznurkiem stalówką lub ołówkiem. W ławkach znajdowały się kałamarze, w których był atrament. Pisaliśmy na najróżniejszych rzeczach. Ja akurat pisałam na zszytym worku po zbożu. Kiedy ktoś nie uważał na lekcji lub się czegoś nie nauczył, nauczyciel kazał usiąść w ostatniej tzw. „oślej ławce” albo klęczeć na grochu w kącie przy tablicy. Z nauczycieli pamiętam Panią dyrektor Marię Pisowicz, która uczyła francuskiego oraz Panią Janinę Kobiak – nauczycielkę biologii. Byli to wspaniali nauczyciele, którzy z zaangażowaniem i pasją przekazywali wiedzę podczas lekcji. Pamiętam również moją ciotkę – Annę Fiałkowską, która była wicedyrektorką szkoły w tamtych czasach. Po wojnie do klas trafiali uczniowie z różnych roczników, co było dość specyficzne. Pamiętam, gdy sprzątaliśmy gruz z ulic oraz sadziliśmy drzewa i krzewy w trakcie zajęć lekcyjnych.”

Liceum powstało, gdy te podstawowe trudności zostały już przezwyciężone. Był to dowód sukcesu kadry nauczycielskiej, która była gotowa podjąć jeszcze większy wysiłek – przygotować młodzież do matury.

Jakże różni byli wówczas w szkołach średnich uczniowie od współczesnych – mieli wojenne doświadczenia, często czyniące z nich przedwcześnie ludzi dorosłych, niektórzy byli dorośli.

Z zapisów zawartych w kronice wynika, że licealiści z Ósemki w tych latach byli dobrymi partnerami dla nauczycieli. Powstawała społeczność o specyficznej kulturze wysoce ceniona przez pierwszych nauczycieli, takich jak Pani Janina Wojciechowicz, która pisze o zaufaniu, życzliwości, wzajemnej trosce. Wiadomo, że szczególną troską nauczycieli była przygotowanie podopiecznych do matury, co w tamtych warunkach było bardzo trudne, ale pierwsi maturzyści sprawdzili się. W 1952 roku maturę zdało 22 abiturientów. To było 67 lat temu. Potem byli następni – w dwóch, trzech klasach.

Tak o atmosferze tamtych czasów mówił nam Andrzej Drzycimski – absolwent rocznika 1960:

„Była bardzo przyjazna, koleżeńska. Mieliśmy mundurki – dziewczyny granatowe fartuchy, a chłopcy ciemne swetry. Nie traktowaliśmy tego jako zło konieczne, ale jako honor. Były oczywiście także tarcze, a w pewnym momencie pojawił się pomysł z czapkami, ale były one drogie, jak na nasze warunki, i raczej się nie przyjęły. W trudnych momentach, gdy były jakieś problemy, to klasa była bardzo solidarna. Pomagaliśmy sobie nawzajem w nauce. Nie było takiego pojęcia jak „korepetycje”. Gdy ktoś miał problemy w nauce, umawialiśmy się u kogoś do domu i pomagaliśmy sobie. Cała szkoła miała swoistą atmosferę. Wiem, że krąg nauczycieli to były wybitne postacie nauczycielskie. Część z nich pamiętała jeszcze czasy przedwojenne. Ósemka była takim miejscem zesłania dla nauczycieli, w związku z tym kadra była wręcz rewelacyjna”.

Dekada 2008 – 2018

W roku 2008 obchodziliśmy 60 rocznicę powstania naszej szkoły. Mieliśmy – jako nauczyciele poczucie satysfakcji, że o naszej szkole mówi się dobrze, że panuje w niej dawny duch Ósemki z lat pionierskich – wzajemnej życzliwości i zrozumienia, wspólnoty pracowników, rodziców i uczniów, a jednocześnie dba się o wysoki poziom edukacji dający absolwentom wiele szans na dostanie się na wymarzoną uczelnię. Wyniki matury były dobre, procent studentów wśród absolwentów wzrósł niebywale, uczelnie (na przykład Politechnika Gdańska) dostrzegały rzetelność przygotowania do studiowania wskazując na sukcesy naszych absolwentów, którzy w dużym procencie przechodzili na drugi rok studiów.

Każda dekada istnienia szkoły stanowiła inny etap, ściśle związany z otoczeniem politycznym i tym, jacy ludzie w niej pracowali i uczyli się.

Lata czterdzieste i pięćdziesiąte to czasy pionierskie i jednocześnie najbardziej ponure – na życie szkoły wywarł swój wpływ stalinizm. Jak wynika z kronik, poza nielicznymi incydentami, dyrektorom oraz nauczycielom udało się ukształtować szkołę jako dobre miejsce nauki. Pani Janina Wojciechowicz powiedziała, że Ósemka była szkołą peryferyjną, jakby nieco oddaloną od centrum, ale za to była schronieniem dla jednostek nietypowych.

Lata sześćdziesiąte to czas gomułkowskiej małej stabilizacji, lata siedemdziesiąte – czasy gierkowskiej propagandy, lata osiemdziesiąte – czasy stanu wojennego, czasy wiecznych niedoborów i nieprawidłowości w kształtowaniu postaw społecznych. To jednak także czas, gdy niektórzy nauczyciele i uczniowie włączali się w działania opozycji politycznej.

Początek lat dziewięćdziesiątych to okres burzliwy – nie tylko dla Polski, ale też dla oświaty i naszej szkoły. Ci, którzy go pamiętają, rozumieją, jak trudny to był czas, jak brakowało wszystkiego – koks do opalania pieców, papieru do pisania, pieniędzy na rachunki. Wielką rolę w zwalczeniu tych trudności odegrali pracownicy administracji naszej szkoły i Kuratorium Oświaty w Gdańsku, potem Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Wielką rolę zagrała autentyczna pomoc rodziców, którzy zaufali nauczycielom i bardzo pomogli, również materialnie. Był to też czas zmian polityki oświatowej, okres poważnych konfliktów i sporów; grono pedagogiczne ewoluowało, przyszło wielu nowych nauczycieli, inni odchodzili. Niektóre przedmioty zaczynały „od zera”, np. w 1990 roku we wrześniu nie było ani jednego anglisty. Inne przedmioty z kolei zniknęły, co zmuszało nauczycieli do szukania innych szkół.

Od 1990 roku w warunkach ustroju demokratycznego i wolności politycznej tworzymy szkołę opartą na wartościach głoszonych przez Komisję Edukacji Narodowej, realizujemy misję, która wynika z naszych naturalnych sojuszy opartych o NATO i Unię Europejską i z liberalnego ustroju gospodarczego. Staramy się wychowywać młodzież dla wolności, otwartą na świat, wyposażoną w nowoczesną wiedzę i umiejętności niezbędne w zglobalizowanym, dynamicznie zmieniającym się świecie. Kładziemy nacisk na wiedzę obywatelską, przedsiębiorczość, podkreślamy znaczenie nauki pojmowanej jako prawo i potrzebę człowieka.

Dziesięciolecie 2008 – 2018 to na pewno bardzo dobry czas dla Ósemki. Wprowadzono system badania jakości pracy szkół – Edukacyjną Wartość Dodaną, która – mimo wielu mankamentów – pokazała, jak wiele nasi nauczyciele potrafią zrobić, by absolwenci Ósemki byli jeszcze lepsi, by łatwiej im było po maturze – na studiach, w pracy. Te wyniki cieszą, choć rodzą silne napięcia i emocje, bo sukcesy w nauce zwykle rodzą się w bólach. Ostatnie lata szczególnie mocno ujawniły negatywne skutki niedostosowania szkolnych programów i wymogów maturalnych do możliwości młodych umysłów. Spory dotyczące metod pracy dydaktycznej i sposobów egzekwowania wiedzy i umiejętności toczą się wśród nauczycieli, rodziców i uczniów. Są to zresztą spory dotyczące całej polskiej oświaty, do czego przyczynia się reforma systemu edukacji, która dotrze w 2019 r. do szkół średnich, co oznacza konieczność stworzenia nowych programów i koncepcji edukacyjnych.

Cały czas stowarzyszyła nam przez te lata uczucie, że uczniowie przynoszą do szkoły swe talenty i marzenia, które chcą tu rozwinąć i zrealizować. Stąd tak wielka liczba uczniów uczestniczących w tym dziesięcioleciu w olimpiadach i konkursach, w różnego rodzaju formach aktywności szkolnej. Wielu uczniów z fantazją wzbogacało życie szkolne grając, śpiewając, rysując, malując, pisząc wiersze i prezentując swe umiejętności w rywalizacji międzyszkolnej, bardzo często z sukcesem. Warto popatrzeć na listy naszych uczniów, którzy reprezentowali szkołę i siebie.

Jest to także okres tworzenia przez nauczycieli udanych projektów, programów autorskich i innowacji pedagogicznych, które zaowocowały znacznym podniesieniem wyników na maturze z fizyki, chemii, wiedzy o społeczeństwie oraz sukcesami w olimpiadach i konkursach, ostatnio w prestiżowym Międzynarodowym Turnieju Młodych Fizyków. Od wielu lat niezmiennie nasza szkoła jest reprezentowana w finałach różnych konkursów w dziedzinie

przedsiębiorczości, co dało nam tytuł Szkoły Przedsiębiorczości, a drużyna szkolna zajęła I miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach Debat w formule oksfordzkiej. Było wiele sukcesów w dziedzinach artystycznych i w sporcie, w tym trzyletnie ostatnio przodownictwo chłopców w Licealiadzie Gdańskiej.

Nauczyciele realizowali ciekawe inicjatywy wymagające współpracy wielu osób. Takim projektem była przede wszystkim dwujęzyczna klasa francuska, połączona z różnymi przedsięwzięciami międzynarodowymi, która była dla wielu trampoliną do sukcesów. Intensywna była także wymiana ze szkołą niemiecką. Odegrała ona istotną rolę w kształtowaniu pozytywnej opinii o naszej młodzieży i o poziomie polskiego szkolnictwa w środowisku małego miasteczka niemieckiego w Dolnej Saksonii.

Szkoła nasza jest od kilku lat organizatorem dwóch konkursów o zasięgu wojewódzkim – RatMediów Gdańskich i Konkursu Teatralnego w Języku Francuskim. Nauczyciele organizują wycieczki dydaktyczne, w tym do Londynu i do CERN – Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych. Wszyscy uczniowie odwiedzają dwa tragiczne miejsca pamięci na Wybrzeżu – Muzeum Stutthof i Las Piaśnicki. Zawsze przed wyborami organizujemy dla uczniów – potencjalnych wyborców spotkania z młodymi kandydatami na radnych i posłów, dostarczając im wiedzy obywatelskiej. Postawę obywatelską wykazali nasi uczniowie angażując się po śmierci Prezydenta Pawła Adamowicza w organizację marszu miejskiego młodzieży szkolnej *Młodzi ponad podziałami*.

Te wszystkie działania to wynik ogromnego zaangażowania wielu nauczycieli, którzy poświęcali swój czas i wkładali emocje, charyzmę, bez czego trudno sobie wyobrazić zaangażowanie uczniów.

Szkoła to także zabytkowe budynki, pozwalające odczuć wyjątkowy klimat tradycji, w ostatnich latach wyposażone w nowoczesny sprzęt audiowizualny i informatyczny. Budynki te tworzą też ograniczenia, dlatego nie mamy godnej i potrzebnej pracowni chemicznej, gabinety nie mieszczą nowych pomocy naukowych, a sławne już schody stanowią niemałe utrudnienie komunikacyjne. Ale to jest właśnie Ósemka – stopniowo, powoli wysiłkiem i pomysłowością pracowników administracji pokonujemy trudności, upiększamy szkołę, doskonalimy jej wartość techniczną, wymieniamy meble, drzwi, podłogi, okna... Szkoła nasza nieustannie się zmienia, a jednocześnie ciągle jest w niej obecny dawny klimat szacunku i współpracy.

Ostatnie trzydziestolecie było dla szkoły czasem stopniowego, ale pomyślnego rozwoju. Tym bardziej niepokój budzą obecne zjawiska w świecie i w Polsce świadczące o postępującym kryzysie zaufania ludzi do siebie, wybieraniu metod radykalnych, w końcu prowadzących do tak dramatycznych wydarzeń, jak zamordowanie Prezydenta Miasta Gdańska Pawła Adamowicza. Naszym zadaniem – na razie nigdzie jeszcze nie opisanym – jest w tym momencie ochronienie młodzieży przed nienawiścią, tłumaczenie zjawisk społecznych i przygotowanie jej do życia w zmieniającym się świecie, które będzie polegało nie tylko na dopasowywaniu się do rzeczywistości, ale także na odpowiedzialnym jej kształtowaniu.

Takie będą bowiem Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie – słowa Jana Zamoyskiego wypisane na szkolnym sztandarze są szczególnie aktualne po 500 latach, są wezwaniem do patriotyzmu pracy i odpowiedzialności, który będzie udziałem ludzi młodych w przyszłości.

Dyrektor VIII LO

Romuald Cichocki

Gdańsk 2018



Pierwsza siedziba szkoły, budynek przy ul. Kartuskiej 245



Godło państwowe i tablica z nazwą szkoły umieszczone przy głównym wejściu do obecnej siedziby VIII LO przy ul. Karuskiej 128

Sztandar VIII LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku, ufundowany przez Radę Rodziców Liceum i przekazany szkole 14 października 1973 r.





14 października 1973, VIII LO otrzymuje imię Komisji Edukacji Narodowej oraz sztandar szkoły



Tablica upamiętniająca nadanie szkole imienia Komisji Edukacji Narodowej

Patron Szkoły - Komisja Edukacji Narodowej

Opracował: Romuald Cichocki

Michał Jerzy Poniatowski, prezes Komisji Edukacji Narodowej od 1776 roku



Hugo Kołłątaj, który w latach 1777–1780 z ramienia KEN dokonał reformy Akademii Krakowskiej



14 października 1773 r. sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów na wniosek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego uchwalił „ustanowienie Komisji nad Edukacją Młodzi Narodowej Szlacheckiej Dozór Mającej”. Komisja ta była organem sejmu i senatu, miała charakter urzędu administracyjnego, któremu powierzono obowiązek nadzorowania całego systemu szkolnego. W słynnym uniwersale z 24 października 1773 r. członkowie Komisji zwrócili się do całego społeczeństwa szlacheckiego z prośbą o nadsyłanie uwag i projektów, które odpowiedziałyby na pytanie: jak przeprowadzić reformę wychowania młodzieży, aby wychować dobrych obywateli Rzeczypospolitej zdolnych podjąć i przeprowadzić dzieło reformy kraju, ratować państwo od zagłady: „Daje nam Rzeczypospolita możliwość doskonalszej przygotowania potomności: chwytajmy się z naszej strony skwapliwie tego jedynego wypłacenia się Ojczyźnie środka. A tak połączywszy obopólne chęci, miejmy się do tego zbawiennego dzieła i całe już upadłe Rzeczypospolitej nadzieję podnośmy czym prędzej”.

Powołana Komisja Edukacji Narodowej składała się ze znanych z wykształcenia i zainteresowania sprawami edukacyjnymi dostojników państwowych. Byli nimi: biskup wileński Ignacy Massalski pełniący obowiązek przewodniczącego, biskup płocki Michał Poniatowski, dwóch senatorów Joachim Chreptowicz i książę August Sułkowski, czterech przedstawicieli izby poselskiej Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Andrzej Zamoyski, Antoni Poniński. Komisja działała pod bezpośrednią opieką króla Stanisława Augusta. Stał on na stanowisku konieczności przeprowadzania w Polsce reform, które dźwignęłyby kraj z upadku. Szczególna rola w tym dziele przypadła oświacie.

Przystępując do pracy Komisja miała na celu wychować dobrego obywatela i patriotę. Wiadomo było, że aby to osiągnąć, trzeba zmienić i program, i system wychowawczy. Niestety, nikt dokładnie nie wiedział, jak to zrealizować. W rozumieniu podstawowych nawet pojęć, takich jak patriotyzm, ojczyzna, sprawiedliwość - panował chaos. Adam Czartoryski przestrzegał wychowanków Szkoły Rycerskiej przed nadużywaniem wielkich słów, uczył odróżniać fałsz od prawdy: „Obnażyć mocą dowodów fałszywego patrioty z ukrycia, rzeczą najczęstszą niepodobną, broni się on bowiem krzykiem rozżalenia i gniewu...”

Z szacunkiem odnieść się należy do tych mądrych ludzi, którzy na patrona naszej szkoły wybrali właśnie Komisję Edukacji Narodowej. W 1973 r. – w dwusetną rocznicę powstania tej instytucji - odbyły się w VIII LO uroczystości, w czasie których szkoła otrzymała sztandar, a na murze pojawiła się tablica zawierająca do dziś aktualną treść. Refleksja spopularyzowana przez Staszica – „Zawsze takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” - często przyświeca naszej pracy i nadaje jej szerszy wymiar. Patrząc na losy naszych uczniów widzimy jej wielki, głęboki sens.

Opis architektoniczny budynków VIII LO im. KEN w Gdańsku

*Na podstawie białej karty Regionalnego Ośrodka Studiów
i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku
opracował mgr Romuald Cichocki*

Konsultacja architektoniczna: mgr Andrzej Bomerski

Fotografie: Agnieszka Banasiak, Jarosław Jaśko

Zespół architektoniczny budynków szkolnych wzniesiony w roku 1902 w stylu neogotyckim. Pierwotnie w jego skład wchodził budynek główny, sala gimnastyczna i szalet (obecnie budynek gospodarczy). Równoległe w tym samym stylu wzniesiono kościół ewangelicki (zniszczony w 1945 r.) Nie istnieje też od czasu wojny inny stojący w pobliżu budynek szkolny widoczny na fotografii z 1931 r. Po tym roku niewielką portiernię stojącą w pobliżu dzisiejszej ulicy Kartuskiej rozbudowano w kierunku budynku głównego i w ten sposób powstał pawilon służący do dziś celom szkolnym.

3 października 1995 r. budynek główny szkoły wraz z salą gimnastyczną i budynkiem gospodarczym wpisane zostały do rejestru zabytków województwa gdańskiego pod numerem A-1130.

Budynek główny



Elewacja frontowa (wschodnia) budynku głównego



Elewacja wschodnia po remoncie zakończonym w 2021 roku



Cegły zdobiące elewację – częściowo kolorowe i profilowane



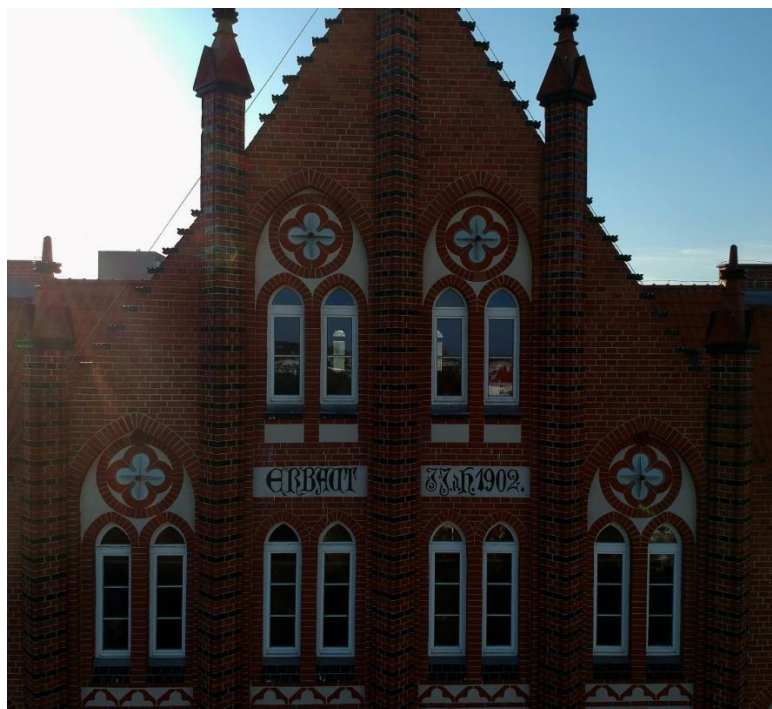
Zwieńczenie elewacji frontowej



Elewacja zachodnia



Elewacja zachodnia



Facjata wieńcząca ryzalit przedzielona pinakielami, zdobiona ślepyimi oknami i rozetami. Pod ostatnim rzędem ostrołukowych okien napis informujący o dacie powstania budynku - „Gebaut – Jh. 1902”.



Elewacja boczna od strony ulicy Kartuskiej (północna)



Elewacja wschodnia i boczna, widok z północnego zachodu

Budynek na planie prostokąta, dwutraktowy. Elewacją frontową zwrócony jest ku wschodowi. Od strony południowo-zachodniej – przybudówka z lat osiemdziesiątych XX w. Budynek z cegły na cokole kamiennym. Stropy stalowe.

Budynek czterokondygnacyjny niepodpiwniczony z użytkowym dwukondygnacyjnym poddaszem - dach dwuspadowy. W elewacji wschodniej i zachodniej centralnie ryzality zwieńczone facjatami przykrytymi również dachami dwuspadowymi. Cegły zdobiące elewacje częściowo kolorowe i profilowane. Więźba dachowa drewniana płatwiowo-jętkowa. Dach pokryty pierwotnie dachówką holenderską. W 2001 r. zakończył się remont generalny dachu prowadzony przez Dyрекcję Rozbudowy Miasta Gdańska, w czasie którego dach zaizolowano, a dachówkę holenderkę zastąpiono dachówką ceramiczną zakładkową „Roeben”.

Elewacja frontowa – wschodnia przedzielona symetrycznie ryzalitem. Drzwi wejściowe umieszczone w niszy i poprzedzone ostrołukowym otworem umieszczonym niesymetrycznie w prawej stronie ryzalitu. Okna trzeciej i czwartej kondygnacji parami umieszczone w płytkich niszach zwieńczonych ostrołukami. Facjata wieńcząca ryzalit przedzielona pinakielami, zdobiona ślepymi oknami i rozetami. Pod ostatnim rzędem ostrołukowych okien napis informujący o dacie powstania budynku - „Gebaut – Jh. 1902”.

Elewacje południowa i północna pozbawione okien, przez trzecią i czwartą kondygnację bieżą dekoracyjne ślepe okna, szczyty zdobione podobnie jak facjata elewacji wschodniej. Elewacja zachodnia, podobnie jak wschodnia, przedzielona symetrycznie ryzalitem. Jego część środkowa na wysokości czwartej kondygnacji cofnięta tworzy płytką niszę zwieńczoną podwójnym ostrołukiem. Elewacje wschodnia i zachodnia nad okapami zdobione są attykami, a każdy ryzalit 7 wieżyczkami z profilowanej cegły przedłużonych pinakielami. Elewacje południowa i północna budynku również ozdobione są 7 wieżyczkami, z których 4 są zniszczone i wymagają odtworzenia.

Podłogi: w holu lastriko, w salach lekcyjnych różne – PCV na cemencie pokrywającym deski lub parkiet (salach 10 i 11). W roku 2000 położono w kilku salach wykładzinę typu tarket. W auli – deska. Okna dawniej w całym budynku skrzynkowe, w większości oparte na łukach odcinkowych. W roku 2001 część okien wymieniono z zachowaniem ich kształtu i układu wstawiając okna z szybami zespolonymi. Drzwi płycinowe drewniane.

Wnętrze wykończony w stylu neogotyckim. Hall podzielony podciągami w formie płaskich łuków z profilowanej cegły przechodzących w lizeny.

Na czwartym piętrze znajduje się aula z balkonem zabezpieczonym drewnianą balustradą. Ozdobiona jest drewnianymi belkami konstrukcyjnymi. Cechą charakterystyczną auli są metalowe ściągi spinające konstrukcję czwartej kondygnacji. Dwa rzędy okien – na dole prostokątne, na górze wąskie, ostrołukowe. Drzwi drewniane prowadzą z auli osobno na dwie klatki schodowe.

W roku 2021 zakończył się remont generalny elewacji budynku głównego.

Sala gimnastyczna



Widok sali gimnastycznej od strony południowej

Zbudowana na planie prostokąta. Od strony wschodniej i zachodniej przybudówki mieszczące obecnie szatnie i pokój nauczycielski.

Elewacje zdobione kolorową profilowaną cegłą.

Zwieńczenie elewacji wschodniej i zachodniej miało prostokątny element zdobiący szczyt, natomiast w elewacji południowej i północnej w centrum znajdowała się trójkątna ceglana ozdoba. W trakcie remontów prowadzonych w latach końca lat osiemdziesiątych XX w. wymieniono cały wieniec i nie odtworzono tych elementów. Konstrukcja dachu stalowa z roku 1990, pokrycie papowe.

Okna w elewacjach południowej i północnej mają dla ozdoby zróżnicowaną wielkość. Dwa centralne okna w ceglanej niszy, po jej bokach dwie pary po trzy okna, z których większe jest w środku. Okna w roku 2000 zostały wymienione z zachowaniem ich kształtu i układu.

Budynek gospodarczy

Zewnątrz – miniatura sali gimnastycznej. W centrum elewacji południowej nisza z oknami, po bokach otwory drzwiowe. Okna elewacji wschodniej wymienione w roku 2001 z zachowaniem ich kształtu i układu. Po stronie północnej mała przybudówka.

Pawilon lekcyjny



Pawilon – elewacja wschodnia



Pawilon – elewacja zachodnia (od strony parkingu)

Długi parterowy niepodpiwniczony budynek o płaskim dachu wymienionym w roku 1998. Obecnie pokryty jest papą termozgrzewalną o ceglanym kolorze.

Budynki wyposażone są w instalację wodno-kanalizacyjną, gazową i podłączone są do sieci grzewczej GPEC.

Historia VIII LO w Gdańsku

Ósemka – szkoła na Siedlcach

Opracowali: Ewa Ronowska, Romuald Cichocki

Najstarsza wzmianka mająca związek z nazwą obecnej dzielnicy Siedlce pochodzi z 1280 r. Widnieje ona w przywileju Mściwoja II dla gdańskich dominikanów i odnosi się do potoku Siedlicy – *Schedelicz* (dziś jest to Potok Siedlecki ukryty całkowicie pod ulicami Kartuską i Nowe Ogrody). Nazwa ta jest wtórna i zaczerpnięta została od położonej nad potokiem osady. Część uczonych uważa, że nazwa Potoku Siedleckiego pierwotnie mogła brzmieć *Gdania* i to od niej wywodzi się nazwa *Gdańsk*. Według niektórych badaczy na Górze Gradowej, u podnóża której przepływał wówczas potok, mógł się znajdować najstarszy gród gdański. Jeśli uznamy tę fascynującą hipotezę za prawdopodobną, to możemy przyjąć, że część Siedlec i okolice dolnego biegu Potoku Siedleckiego są kolebką Gdańska. Długą doliną wzdłuż potoku przebiegała najstarsza główna droga do Gdańska od strony zachodniej.



Tak dziś wygląda ujście Potoku Siedleckiego do Kanału Raduni

Najwcześniejsze wzmianki o wsi Siedlce pochodzą z pierwszej połowy XV wieku (1440r.) Przez kilka następnych stuleci działały tu młyny, a na stokach sąsiednich wzgórz zakładano winnice. Do dziś jedno z siedleckich wzniesień nosi nazwę Winna Góra. W XIV wieku dolinę Potoku Siedleckiego otrzymał klasztor św. Brygidy, a w 1454 r. Siedlce podarował Gdańskowi król polski Kazimierz Jagiellończyk. W XVI wieku zaczęli tu napływać menonici: tkacze, krawcy, piekarze i browarnicy. Rozwijało się ogrodnictwo.



Siedlce w okresie rozkwitu (XVII wiek); widoczne są młyny oraz domy tkaczy i innych rzemieślników

Począwszy od XV wieku w ciągu kolejnych stuleci Siedlce były niszczone w wyniku działań wojennych. Dwukrotnie dokonali tego Krzyżacy (1461, 1520), później wojska gdańskie i królewskie w czasie wojen ze Stefanem Batorym (1576-1577) oraz sami gdańszczanie w czasie potopu (1656) i wojny o sukcesję polską (1734).

W 1772 roku (I rozbiór Polski), okolice Gdańska (ale nie samo miasto) zostały zajęte przez Prusy. Siedlce przeszły na własność państwa. Król pruski, by zmarginalizować znaczenie Gdańska, stworzył w otaczających miasto przedmieść konkurencyjną jednostkę administracyjną Zjednoczone Miasto Chełm. Składała się ona z Chełmu, Starych Szkotów, Św. Wojciecha i Siedlec. Siedlce liczyły w tym czasie 238 „dymów”, a podstawową grupą społeczną pozostawało pospólstwo.

Kolejne zniszczenia Siedlec miały miejsce podczas oblężeń Gdańska w okresie wojen napoleońskich (1807, 1813). Po ich zakończeniu wieś odbudowano i w marcu 1814 roku wcielono w granice miasta Gdańska.

Na rozwój Siedlec wpłynęło uruchomienie w 1887 roku linii tramwajowej z Targu Siennego na przedmieście Emaus. Pętla znajdowała się przy wzniesionym później kościele św. Franciszka. Był to najpierw tramwaj konny, a od 1896 roku elektryczny (linia nr 7). Dzięki

dogodnemu połączeniu z centrum Gdańska w dzielnicy osiedlali się robotnicy gdańskich zakładów, przede wszystkim stoczni. Przy głównej ulicy, zwanej jeszcze w 1897 r. Schidlitz, a po roku 1900 Karthäuser Straße (ul. Kartuska), wznoszono coraz liczniejsze budynki.



Tramwaj na ulicy Schidlitz, koniec XIX w.



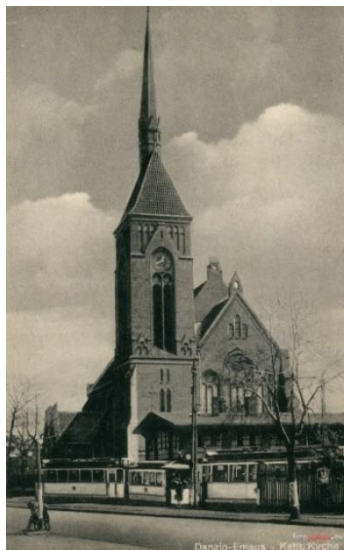
Tramwaj linii nr 7, ul. Kartuska, okres międzywojenny.

Od początku XX wieku dzielnica posiadała dwa kościoły. Starszy z nich – ewangelicki kościół Zbawiciela sąsiadował z obecną siedzibą VIII LO. Obydwa budynki doskonale ze sobą korespondowały w zakresie stylu architektonicznego: stanowiły piękny przykład neogotyku. Otwarcia kościoła dokonano w 1901 r. z udziałem Augusty, żony cesarza Wilhelma II. W roku 1945 budynek uległ zniszczeniu, a jego pozostałości rozebrano w latach pięćdziesiątych. Pamiątką po nim jest obecnie nazwa ulicy (ul. Kościelna).



Kościół Zbawiciela, początek XX wieku

Drugi – katolicki – kościół św. Franciszka wzniesiono w 1906 r. na granicy Emaus. Pierwsze nabożeństwo ze śpiewem i kazaniem w języku polskim odbyło się tu w 1920 r. Działało w nim polskie Koło Śpiewacze (potem chór Harmonia), a przynależność do polskiej parafii była też ważnym spoiwem wzmacniającym poczucie polskiej tożsamości narodowej. Kościół został poważnie uszkodzony w 1945 r., jednak do 1949 r. odbudowano go (ze zmienioną wieżą).



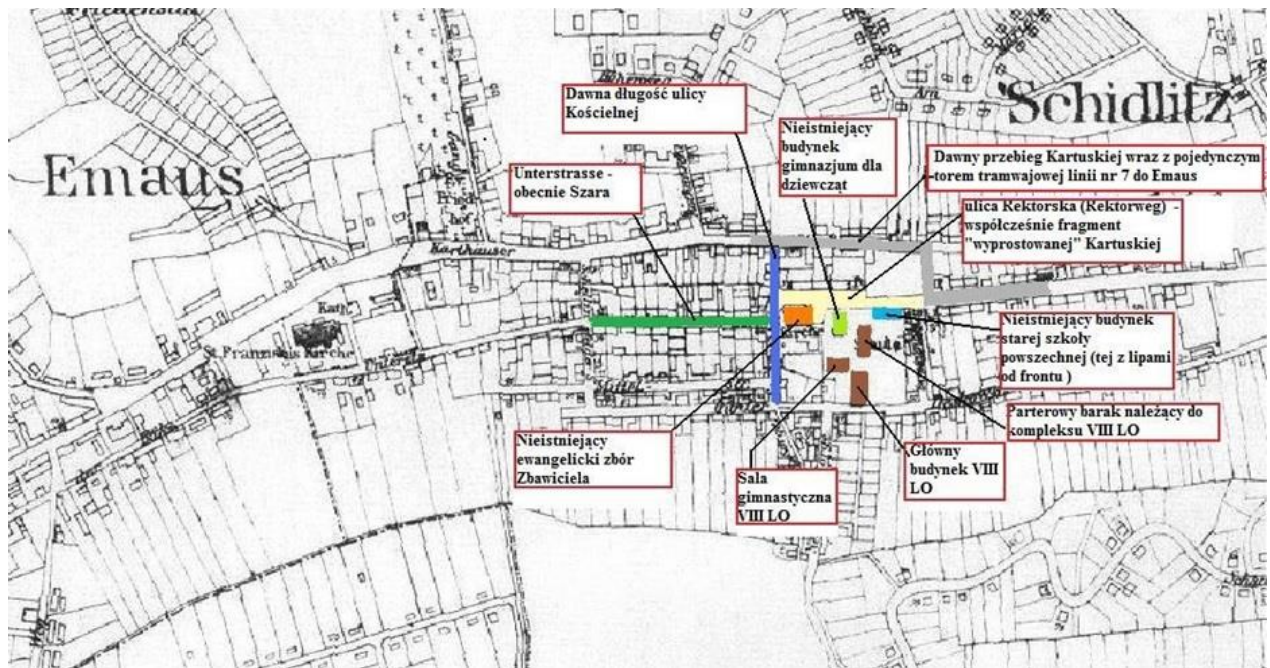
Kościół św. Franciszka, pętla Emaus, okres międzywojenny

W początkach dwudziestego stulecia zabudowa przy ulicy Kartuskiej miała już w pełni miejski charakter. Prestiż dzielnicy podniosły gmachy użyteczności publicznej o dużym znaczeniu. W okolicach ulicy Kościelnej i dzisiejszej ulicy Malczewskiego (dawniej Oberstraße) – dzięki reparacjom wojennym otrzymywanym przez Niemcy od Francji po przegranej przez nią wojnie 1870 r. – wzniesiono monumentalne budynki przeznaczone na cele oświatowe.

Przy ulicy Rektorweg (po wojnie ul. Ujejskiego, obecnie część ul. Kartuskiej na wysokości VIII LO) funkcjonowała siedmioletnia szkoła dla dziewcząt (jej siedziba została spalona w 1945 r., a ostatecznie rozebrana) oraz budynek szkoły powszechnej dla chłopców (z 1897 roku), następnie przeznaczony dla tzw. klas wstępnych. Po 1921 roku działała w nim polska szkoła senacka. Obok wzniesiono oddany do użytku w 1902 r. gmach szkoły powszechnej dla chłopców przy Oberstraße (dziś ul. Malczewskiego). Jego wyniosła sylwetka przetrwała pożogę wojenną. Od 1945 r. mieściły się w nim szkoły podstawowe nr 12 i 30, a od 1971 r. jest siedzibą VIII Liceum Ogólnokształcącego.



Klasa II szkoły dla dziewcząt, zdjęcie z 1941 roku (po prawej stronie widoczna ściana sali gimnastycznej, za uczennicami pawilon od strony zachodniej; zdjęcie wykonane w miejscu gdzie dziś znajduje się parking)



Budynki szkolne przy ul. Kartuskiej 148 (dawnej Rektorweg i Oberstraße)

Przebieg dzisiejszej ulicy Kartuskiej w okolicach Ósemki jest teraz inny niż w omawianym okresie. Ulica i linia tramwajowa w tym miejscu gwałtownie skręcała w stronę obecnej ulicy Zakopiańskiej, by po kilkudziesięciu metrach znowu mocno skrócić w lewo. Dalej prowadziła już w stronę Emaus. Ze względu na taki układ ulicy (ale też od nazwy położonej w pobliżu restauracji) miejsce to nazywano Krzywym Łokciem (Krummer Ellbogen). Stanowiło ono prawdziwe centrum Siedlec. Oprócz najważniejszych w dzielnicy szkół i kościoła znajdowała się tu jedyna na Siedlcach apteka oraz poczta.



Reprezentacyjne centrum Siedlec z widoczną wieżą kościoła Zbawiciela, początek XX wieku.

W pobliżu kompleksu najważniejszych szkół i kościoła Zbawiciela znajdowało się kilka miejsc mających doniosłe znaczenie dla siedleckich Polaków. Jednym z nich była restauracja Friedrichshain (ul. Karthäuser Straße/Kartuska 120, a od 1939 r. – 66), należąca do Augustyna Drażkowskiego (Draskowskiego), a potem do jego żony Marii. Było to częste miejsce spotkań dzielnicowych organizacji Polonii Gdańskiej. Od 1935 roku w restauracji działała świetlica Związku Polaków, gdzie można było mówić po polsku, korzystać z radia, biblioteki, czytać gazety, grać w gry i zabawy w języku polskim. Organizowano w niej wykłady poświęcone historii Polski, a nawet były tu wyświetlane filmy o tematyce historycznej. Restaurację podpalili w marcu 1945 r. żołnierze sowieccy, jej pozostałości spłonęły po 1950 r.

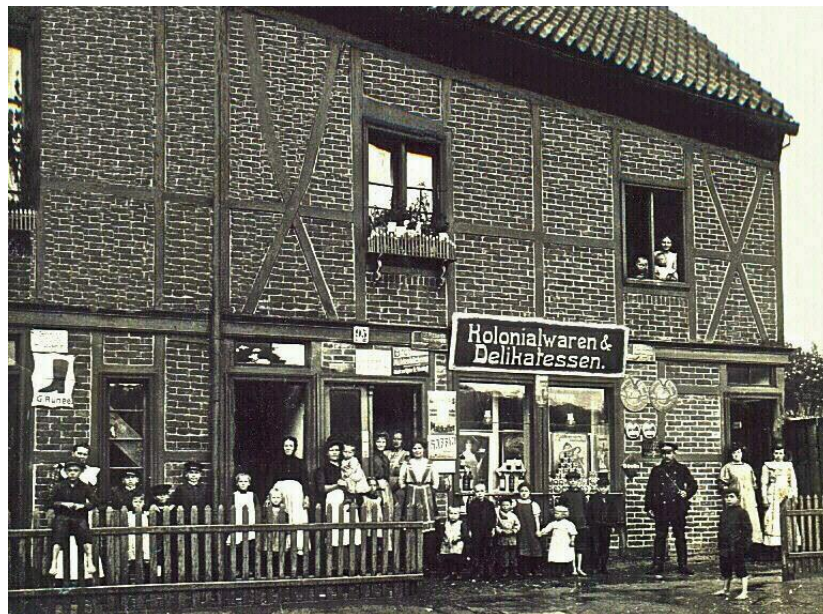


Obszerny ogród restauracji Friedrichshain, jedno z najważniejszych miejsc spotkań Polaków na Siedlcach

W pobliżu tej restauracji działała też ochronka, prowadzona przez siostry zakonne, gdzie najmłodsze polskie dzieci były nie tylko objęte opieką, ale i wychowywane w patriotycznym duchu. Dziś w tym miejscu znajduje się niewielki skwer z placem zabaw, porośnięty starymi kasztanowcami (okolice ul. Kartuskiej 56). Pozostałością po ochronce jest niewielki ceglany murek, który wspiera chodnik przy ul. Malczewskiego.

Pierwotnie świetlica Związku Polaków mieściła się w lokalu Jana Majewskiego przy ulicy Oberstraße (obecnie Malczewskiego) 95, zaledwie kilkaset metrów od dzisiejszej Ósemki. Rodzina Majewskich była jedną z najbardziej aktywnych i zasłużonych polskich rodzin mieszkających na Siedlcach, głęboko zaangażowanych w działalność narodową. W należącym do Majewskich lokalu mieścił się dom, sklep i restauracja, będące przez trzy dekady jednym z najważniejszych ośrodków życia Polonii w dzielnicy Schidlitz. Swoje zaangażowanie rodzina

przyplaciła życiem kilku jej członków: w czasie wojny zginął Jan Majewski oraz czterej (spośród pięciu) jego synowie.



Lokal Majewskich przy ul. Oberstraße (dziś Malczewskiego) 95

Nieco dalej, przy ul. Karthäuser Straße/Kartuskiej 22, mieściła się najbardziej chyba znana z siedleckich restauracji – od 1910 r. nosząca nazwę Cafe Derra.



Cafe Derra na początku XX wieku

Przebywali w niej często miejscowi Niemcy, ale też Polacy, m.in. zrzeszeni w Towarzystwie Ludowym „Oświata”. Niestety, w latach 30-tych restauracja stała się ulubionym miejscem spotkań miejscowych nazistów. Jej budynek przetrwał wojnę. Niepozorne pozostałości Cafe Derra w niczym dziś nie przypominają jej z czasów dawnej popularności.

W 1945 roku, w czasie zdobywania Gdańska przez żołnierzy radzieckich, ulica Kartuska była miejscem bardzo zaciętych walk, które spowodowały ogromne zniszczenia. Spłonął kościół Zbawiciela i wiele okolicznych budynków. Z wojennej pożogi ocalały nieliczne gmachy. Jednym z nich jest obecna siedziba VIII LO.



Centrum Siedlec po zakończeniu działań wojennych (1945 rok) z ocalałym gmachem dzisiejszego VIII LO, widok od strony ulicy Zakopiańskiej



„Krzywy Łokieć” na początku lat pięćdziesiątych, przed przebudową ulicy Kartuskiej

Po wojnie, w latach 1969–1971, przebudowano ul. Kartuską. Po wycięciu większości drzew dawnej alei powstało wydzielone torowisko tramwajowe, uruchomiono nową jezdnię,

zlikwidowano ul. Ujejskiego (do 1945 ul. Rektorweg), którą włączono do nowego odcinka ul. Kartuskiej. Potok Siedlecki ukryto całkowicie pod ulicą.

Tekst powstał przede wszystkim w oparciu o publikację z serii „Historie gdańskich dzielnic”, pod red. K. Kurkowskiej, L. Molendowskiego, tom 4. Siedlce, Gdańsk 2022. Wykorzystaliśmy także informacje gromadzone pieczołowicie przez Romualda Cichockiego, zawarte w szkolnych kronikach oraz w Gedanopedii i wielu innych źródłach internetowych; z tych źródeł pochodzą też zdjęcia.

Szkoła wśród ruin „Siedlic” wzniesiona...

Okres powojenny był bardzo ciężki dla całej Polski. Wśród zniszczeń wojennych tworzono placówki oświatowe. Towarzyszyły temu problemy i trudności charakterystyczne dla odradzającego się na terenie Gdańska szkolnictwa. W 1945 r. w Gdańsku rozpoczęły pracę 33 szkoły podstawowe. Wśród tych pierwszych spontanicznie powstających szkół była też Szkoła Podstawowa Nr 13 na Siedlcach, a właściwie w Siedlicach lub Szydlicach, jak jeszcze w latach pięćdziesiątych w oficjalnych dokumentach pisano (nazwa Szydlice ma bardzo stary rodowód, przetrwała zakonserwowana w niemieckiej formie Schidlitz, którą po wojnie zastąpiono nową: Siedlce). Organizator tej szkoły – Bolesław Guteńko – pozostawił po sobie rodzaj kroniki szkolnej. W ciekawy sposób obrazuje ona trudne warunki i niezwykle okoliczności, w jakich powstawało przyszłe VIII LO, bowiem właśnie ze Szkoły Podstawowej Nr 13 (potem SP Nr 14) wywodzi się nasze Liceum. Klimat tego okresu przybliżają nam opracowania historyczne zawarte w dalszej części niniejszej publikacji.

Historia VIII LO rozpoczyna się w marcu 1945 r. od momentu powstania Szkoły Podstawowej Nr 13 kierowanej przez Bolesława Guteńkę, a później od września 1945 r. przez Anatola Rusinowa. Siedzibą był budynek przy Kartuskiej 245, który przetrwał działania wojenne. Pierwotnie była to podmiejska rezydencja rodziny Brandesów, wzniesiona w XVII wieku, w której w 1632 r. gościł król polski Zygmunt III Waza. Już w XIX w. we dworze działał zakład wychowawczy, a od około 1935r. rejonowa szkoła powszechna.

Dzieci uczęszczające do SP Nr 13 nie miały podstaw wiedzy, należały do różnych roczników, pochodziły z głębi Polski, a nawet spoza jej nowych granic. Historyczny dla szkoły był 1 września 1948 r. W dniu tym powstała VIII klasa, a szkoła stała się Państwową Szkołą Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 8. Dyrektorem szkoły był wówczas Anatol Rusinow, po nim w 1949 r. kierował szkołą Antoni Księżopolski, który jednak po roku zrezygnował z piastowanej funkcji. W 1951 r. – również na rok – kierownictwo szkoły przejęła Pani Blanka Glapińska. Istniejąca z tego okresu dokumentacja szkolna świadczy o ogromnych trudnościach w zapewnieniu stałej, dobrze przygotowanej kadry nauczycielskiej. Ówczesny system kierowania nauczycieli do szkół powodował, że wielu przychodziło i odchodziło po roku. Brakowało mieszkań dla nauczycieli przybywających z głębi kraju. Powoli jednak tworzył się stały podstawowy zespół nauczycielski, który z czasem ukształtuje charakter i specyficzną atmosferę VIII LO.

Kronika szkolna z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych jest – niestety – bardzo uboga i nie oddaje w pełni trudnej – z powodów politycznych – a pionierskiej przecież działalności nauczycieli i uczniów w pierwszych latach istnienia Liceum. Okres ten zaznaczył się stale rosnącym naciskiem na ideologiczny charakter pracy pedagogicznej. W latach pięćdziesiątych trwało zdobywanie pomocy naukowych i wyposażenia. Zaczęło się tworzyć szkolne życie *Ósemki*. Działał wówczas m.in. szkolny chór, istniała orkiestra prowadzona przez nauczyciela muzyki i zastępcę dyrektora Anatola Arendta. Dysponowała ona całkiem profesjonalnym instrumentarium.

W 1952 r. odbyła się w szkole pierwsza matura. Przystąpiło do niej 26 uczniów. Pochodzili oni z terenów włączonych do ZSRR: Lwowa, Wilna i wielu innych miejscowości. Mieli od 16 do 20 lat. Minie ok. 10 lat, zanim ten stan unormuje się. Liczba osób zdających maturę w PSO nr VIII będzie stale wzrastać – w latach 1952–1962 istniała tylko jedna klasa jedenasta, złożona przede wszystkim z uczniów, którzy całą edukację przeszli w PSO nr VIII. Później pojawiły się klasy „B”, „C”, „D”, a nawet „E”, złożone z absolwentów innych szkół podstawowych, a liczba maturzystów wzrosła do ponad 180 w jednym roczniku.

Między 1952 a 1958 r. szkołą kierowała Maria Pisowicz, która uczyła języka francuskiego, rozpoczynając w ten sposób tradycję nauczania tego języka w VIII LO. Istotny wkład w życie kulturalne Siedlec wnosila też wówczas szkolna drużyna ZHP prowadzona przez prof. Eugeniusza Bulińskiego. Pracowała na rzecz szkoły i środowiska, prowadziła pracę samowychowawczą. Stale bogaciła się biblioteka szkolna, którą kierowała w tym czasie Pani prof. Natalia Sokołów. Biblioteka ta uzyskała charakter wzorcowy w skali całego województwa.



Fragment pożółkłej karty ze szkolnej kroniki. Rok 1962. Biblioteka. U dołu – Natalia Sokołów przy pracy.

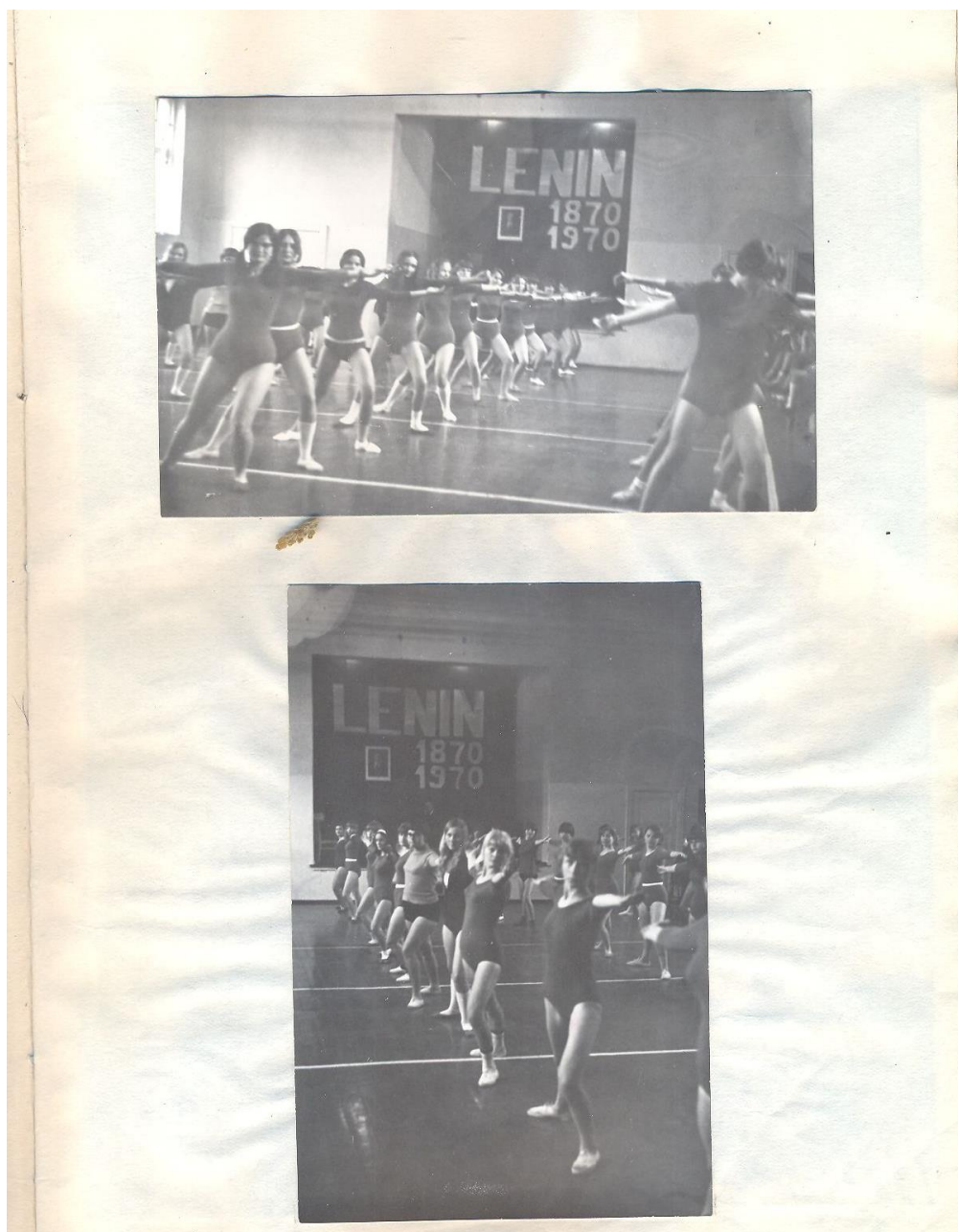
W latach sześćdziesiątych, wraz ze światowym trendem, powstał w szkole zespół „Rock and Roll”. Instrumenty odziedziczył po nieistniejącej już orkiestrze. Przez 3 lata grał na zabawach szkolnych, uroczystościach, balach maturalnych. Zapraszany był chętnie do innych szkół. Uczniowie znaleźli w muzyce możliwość wyzycia się i wyrażania swoich emocji.

W 1962 r. mgr Janina Sienkiewicz założyła koło Ligi Ochrony Przyrody. Młodzież zajmowała się dokarmianiem ptactwa, zbiórką karmy dla zwierząt na zimę, stawianiem budek lęgowych. Uczestniczyła też w akcji zasiedlania okolic. Pisała o tym nawet prasa krajowa.



Karta ze szkolnej kroniki (1964)

W 1968 r. na 13 lat dyrektorem Szkoły został niezapomniany dyrektor Bolesław Śniegowski. Jego osobowość miała wielkie znaczenie dla kształtowania VIII LO jako szkoły otwartej, szanującej prawa ucznia, twórczej. W tym okresie nastąpiła reorganizacja Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 8 i przekształcenie jej w VIII Liceum Ogólnokształcące.



Karta ze szkolnej kroniki. Pokaz gimnastyczny przygotowany przez uczennice VIII LO z okazji stulecia urodzin Włodzimierza Lenina.

W 1971 r. w trakcie roku szkolnego w bibliotece wybuchł pożar, który zniszczył część zbiorów i spowodował wyłączenie na jakiś czas niektórych pomieszczeń z użytku. Gmach główny wymagał generalnego remontu. Już wówczas zapewne postanowiono, że budynek przy Kartuskiej 245 będzie siedzibą ZOMO. Zapadła historyczna decyzja o tymczasowym

przeniesieniu Liceum do budynku przy ul. Kartuskiej 128, gdzie po wojnie mieściły się dwie szkoły podstawowe: na dwóch dolnych piętrach SP nr 12, a na górnych kondygnacjach SP nr 30.



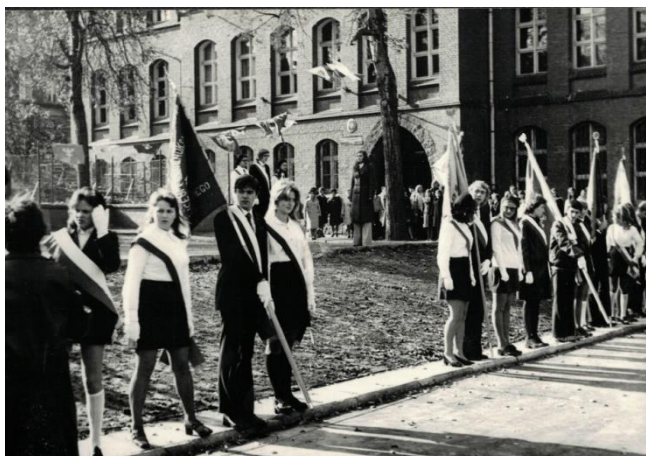
Klasa II SP 30 z wychowawczynią, panią Guteńko, oraz woźnym, przed głównym wejściem do szkoły. Początek lat pięćdziesiątych XX w.



Klasa z p. Guteńko w sali na III piętrze (SP 30)

Dotychczasową siedzibę VIII LO przy ul. Kartuskiej 245 wyremontowano i przeznaczono dla ZOMO. Później w budynku dawnego PSO nr 8 mieściła się II Społeczna Szkoła Podstawowa oraz II Społeczne Gimnazjum w Gdańsku, a następnie schronisko młodzieżowe.

Siedziba tymczasowa okazała się stałą. Wyniosła sylwetka neogotyckiego budynku z wieżyczkami jest dziś znakiem rozpoznawczym VIII LO. W latach 1972/73 ukończono remont pawilonu, w którym umieszczono bibliotekę szkolną oraz dodatkowe sale lekcyjne. W dwusetną rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej – 14 października 1973 r. VIII Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku otrzymało imię tej instytucji.





Fotografie wykonane 14 października 1973 r. – VIII LO otrzymuje imię Komisji Edukacji Narodowej.

W 1981 roku odszedł na emeryturę dyrektor Bolesław Śniegowski, a jego stanowisko objął Marcei Baranowski, który kierował Szkołą do 1986 r. Później przez rok funkcję dyrektora pełniła Teresa Szumańska, a w latach 1987–1990 Henryk Dysarz. W październiku 1990 roku Rada Pedagogiczna wybrała na stanowisko dyrektora polonistę – Romualda Cichockiego.

Lata osiemdziesiąte obfitowały w wydarzenia o charakterze kulturalnym, chociaż życie w szkole – jak w całym kraju – przygaszone było z powodu trwającego stanu wojennego i policyjnego charakteru państwa. Był to czas silnych antagonizmów, które wpływały na atmosferę panującą w szkole.

Dnia 1 września 1988 r. została utworzona w szkole pracownia informatyczna, która otrzymała komplet komputerów marki *Junior*. Od tego czasu nasze klasy informatyczne cieszą się szczególnym zainteresowaniem kandydatów do szkoły. Pracownia informatyczna jest stale unowocześniana, systematycznie prowadzone są dalsze inwestycje, mające ułatwić pracę nauczycieli i wzbogacić możliwości rozwojowe uczniów.

W 1988 r. młodzież z klas III i IV, po zdobyciu kwalifikacji rachmistrza spisowego, brała udział w narodowym spisie powszechnym (7–12 grudnia 1988 r.). W tym też roku swoistym wydarzeniem było zdobycie przez Krystynę Lech tytułu Wicemiss Wybrzeża.

1 września 1989 r. obchodzono 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Z tej okazji gdańska młodzież uczestniczyła w centralnych uroczystościach na Westerplatte. Był to także rok wielkiego przełomu ustrojowego i wielkich przemian społecznych. O Ósemce pisano w prasie. W „Dzienniku Bałtyckim” 14 listopada 1989 r. opublikowano list otwarty klas trzecich VIII LO skierowany do Dyrekcji i Rady Pedagogicznej w sprawie zniesienia przedmiotu przysposobienie obronne lub zamiany go na szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Autorzy listu przyczynili się w pewnym stopniu do faktu, że uczniowie protestujący przed gmachem Sejmu PRL otrzymali od Ministra Edukacji Narodowej prof. Henryka Samsonowicza obietnicę likwidacji zajęć z PO z dniem 1 września 1990 r. oraz ujęcia w programie innych

przedmiotów zajęć sanitarnych i ekologicznych. Jak wiadomo przysposobienie obronne wróciło, ale z programem mocno zmienionym w duchu ówczesnych żądań uczniów.

VIII LO jest znane z języka francuskiego, którego nauczało w tej szkole wielu nauczycieli. Nasi absolwenci z pewnością nigdy nie zapomną Pań Prof. Rozalii Strzemzalskiej, Grażyny Tarnawskiej oraz Iwony Szwoch, których uczniowie odnieśli wiele znaczących sukcesów w olimpiadach i konkursach poezji i piosenki oraz teatralnych. Wielu absolwentów naszej szkoły ukończyło romanistykę, z powodzeniem studiuje we Francji, podróżuje po świecie i znajduje oparcie w języku francuskim.

W Ósemce kwitnie od lat działalność artystyczna. W latach 1988–1990 działała klasa teatralna prowadzona przez Pana Romualda Cichockiego, która podjęła współpracę z Centrum Edukacji Teatralnej przy Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku i systematycznie przygotowywała spektakle teatralne na „scenie” w sali 26. Niektórzy nawet – jak Radosław Moenert i Katarzyna Biermann – trafili na deski profesjonalnej sceny. Do historii przeszła rozprawa w sali sądowej w sprawie o ojcostwo przeciwko Maciejowi Borynie przeprowadzona przez jedną z klas Pani Bożeny Cichockiej zamiast lekcji. 17 lutego 1991 r. klasa III b wystawiła sztukę Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Udział wzięli: Joanna Kreja jako pani Dulska, Marek Grunt jako pan Dulski, Joanna Tryba jako Hesja, Małgorzata Karbowniczek jako Mela, Ewa Magdzio jako Juliasiewiczowa, Darek Jarecki jako Zbyszek, Piotr Krasuski jako Hanka.

Co roku uczniowie VIII LO startowali w konkursach recytatorskich zajmując wysokie miejsca. Na przykład w 1988 r. uczennice szkoły odniosły sukces w eliminacjach miejskich konkursu recytatorskiego. III miejsce zajęła Agnieszka Boćkowska, a IV miejsce Dorota Świtalska. W 1992 r. I miejsce w przeglądzie zdobyła Wioletta Ciarkowska, II – Magdalena Młotkowska, III – Artur Bekiesza. W 1991 r. Artur Bekiesza – nasz niewidomy muzyk i poeta – zdobył I miejsce w konkursie piosenki angielskiej w Gdyni. W 1997 r. Jarosław Mazurowski uczestniczył w przeglądzie wojewódzkim, a Arek Doczyk w 1997 i w 1998 r. został finalistą etapów międzywojewódzkich Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i awansował do etapu centralnego. Po latach, w 2006 r., Magdalena Olszewska powtórzyła ten sukces.

Młodzież zyskała także wszechstronną wiedzę w zakresie kina. Od 1986 do 2004 r. działał Dyskusyjny Klub Filmowy prowadzony przez Panią Bożenę Cichocką, potem przez Panią Lidę Niedorezo. W 1988 r. reprezentacja szkoły w składzie: Marlena Gracz, Krystyna Lech i Tomasz Pietras zwyciężyła w wojewódzkich eliminacjach konkursu wiedzy o filmie, a później zdobyła I miejsce w Międzywojewódzkim Konkursie Wiedzy o Filmie. W I Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Filmie 3–5 maja 1988 r. pierwsze miejsce zajęły Marlena Gracz i Joanna Miłto. Później w 1991 r. w konkursie wiedzy o filmie brały udział dwie ekipy: Katarzyna Kaczor (dzisiaj literaturoznawca) i Joanna Fijołek oraz Agnieszka Ziarnik i Przemysław Michowski. W eliminacjach wojewódzkich zajęli oni I i II miejsce.

W 1992 r. uczniowie i nauczyciele nie pozostali obojętni wobec apelu „Gdańscy Literaci robią zbiórkę książek dla Polaków na Litwie”. I tak „Wieczór Wybrzeża” w dniu 21 grudnia 1992 r.

zamieścił informację, że „W szkołach najlepiej udało się zbiórka uczniom VIII LO im. KEN z Siedlec.” Tę ideę podtrzymaliśmy w latach 2002-2005.

Podobnie jak w innych placówkach oświaty, w 1993 r. również w naszej szkole miał miejsce strajk okupacyjny pracowników oświaty zorganizowany przez centrale związków zawodowych „Solidarność” i ZNP przeciwko niskim zarobkom. Lekcje zostały na prawie dwa tygodnie zawieszono i z tego powodu trzeba było przesunąć termin egzaminów dojrzałości. Po zakończeniu strajku, który niestety nie zakończył się zwiększeniem uposażeń pracowników oświaty, matura odbyła się normalnie.

W dniu 20 grudnia 1994 r. w VIII LO w Gdańsku odbył się XVIII Sejmik Młodych Działaczy Ochrony Przyrody. Tematem sejmiku było hasło „Czystość i uroda – za każdą cenę?” Inicjatorem imprezy było Centrum Edukacji Nauczycieli i zarząd wojewódzki LOP, organizatorem VIII LO w Gdańsku, czyli Pani Ewa Olejniczak i Pani Anna Kuźmiuk z uczniami. Uczestnikami imprezy byli uczniowie szkół średnich oraz ich opiekunowie, a także nauczyciele akademicy, przedstawiciele instytucji ekologicznych i władz oświatowych.



Karta z kroniki szkolnej informująca o XVIII Sejmiku Młodych Działaczy Ochrony Przyrody

Charakter Szkoły kształtują także klasy matematyczne z przedsiębiorczością pracujące według programu autorskiego Pana Tadeusza Chądzyńskiego. Trudno wyliczyć wszystkie inicjatywy nauczyciela geografii i samych uczniów, ale jest ich naprawdę wiele. Organizują koncerty, akcje charytatywne, wydają gazetki. W 1997 r. ich akcja – „Mikołaj w VIII LO na rzecz Domu Dziecka” – została opacznie zrozumiana i krytycznie skomentowana przez dyrektora Radia Maryja ojca Tadeusza Rydzyka, co spowodowało poważne zamieszanie i konieczność objaśniania przez dyrektora szkoły humanistycznej idei uczniowskiej inicjatywy. Uczniowie zaczęli także odnosić sukcesy w grach i konkursach przedsiębiorczości, konkursach artystycznych, sportowych, konkursach debat. O tym szczegółowo w części dalszej.

W 1996 r. dwóch uczniów Pani Bożeny Cichockiej – Rafał Grzenia i Błażej Derewecki – uzyskało wyróżnienie w prestiżowym konkursie „Życia Warszawy” na najlepsze prace maturalne. Inni dwaj uczniowie naszej szkoły – Sebastian Bielski i Bartosz Hrycak – pracujących pod kierunkiem Pani Aliny Kryger - odnieśli sukcesy w latach 1997 i 1998 w konkursie Politechniki Gdańskiej „Wygraj indeks”. Indeks tej uczelni zdobył w 1997 r. także uczeń Pani Danuty Gil – Maciej Szelański. Uczniowie pod kierunkiem Pani mgr Ludmiły Wieremjowicz odnosili sukcesy w olimpiadzie języka rosyjskiego (m.in. Katarzyna Wojda – finalistka szczebla ogólnopolskiego w 1996 r. i Irena Stark – finalistka etapu okręgowego w 1997 r.). Reprezentacja szkoły prowadzona przez Panią mgr Lidię Pohoską zdobyła w 1997 r. zaszczytne II miejsce w wojewódzkich Mistrzostwach Ratowniczych Szkół Ponadpodstawowych „Kościerzyna’97”.

W Ósemce można też było uczyć się nie chodząc do szkoły – w latach 1991-1995 Borys Wróbel pod kierunkiem Pani Danuty Gil realizował program liceum w ramach indywidualnego toku nauczania. W tym czasie częściej przebywał na uczelniach Trójmiasta niż w szkole – został nawet w klasie IV szefem Koła Naukowego Biologów na Uniwersytecie Gdańskim.

Wielkim wydarzeniem w roku 1999 było wyposażenie pracowni informatycznej w nowy sprzęt. Historia informatyki w VIII LO sięga roku 1988, kiedy to dyrektor Henryk Dysarz z nauczycielem matematyki Henrykiem Lewandowskim stworzyli pierwszą wyposażoną w komputery *Juniory* pobierające programy z magnetofonów kasetowych. Wtedy też powstała klasa informatyczna. W roku 2000 z funduszy szkoły i Rady Rodziców stworzona została pierwsza pracownia w pełni wyposażona w pecety wyposażone w oszłamiająco pojemne twarde dyski 20 Mb. W 1995 sprzęt został wymieniony na nowocześniejszy z pomocą Kuratorium Oświaty w Gdańsku i Rady Rodziców VIII LO. Pracownia informatyczna z roku 1999 została ufundowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, podobnie jak dwie następne – w 2003 i 2008. W roku 2004 stworzyliśmy również pracownię internetową dla potrzeb nauki języków obcych. Szkoła od 1999 r. podłączona jest do szybkiego łącza internetowego, ma systematycznie rozwijaną sieć wewnętrzną i coraz więcej komputerów służących nauczycielom i uczniom, np. w bibliotece. Wielką rolę w zorganizowaniu pracowni informatycznej odegrał Pan Andrzej Galewski – nauczyciel informatyki w VIII LO w latach 1990 – 2007.

W roku 2001 szkoła przeżyła niemały szok – nie mieliśmy uczniów klas pierwszych, którzy stanowili trzecią klasę gimnazjum, a zatem zamiast 20 oddziałów, było przez rok tylko 15 oddziałów. Potem 16, 17 i w końcu 18. Była to trudna operacja kadrowa, ale nikt z nauczycieli nie stracił pracy.



Karta z kroniki szkolnej przedstawiająca samorząd uczniowski w roku szkolnym 2000/2001 wraz z opiekunem p. Jerzym Chmerskim

1 września 2002 r. pojawili się w szkole pierwsi absolwenci gimnazjów; w ten sposób reforma oświaty dotarła do szkół średnich. W murach jednej szkoły funkcjonowały właściwie przez trzy lata dwie szkoły – liceum czteroletnie i liceum trzyletnie, w których obowiązywały inne podstawy prawne oraz inne programy.

W 2005 roku w naszej szkole przeprowadzona została po raz drugi (7 maturzystów zdawało ją w roku 2002), ale po raz pierwszy obowiązkowo, matura według nowej formuły. Porównanie wyników z innymi szkołami okazało się dla VIII LO bardzo korzystne – ze wszystkich przedmiotów nasi absolwenci przekroczyli średnie wyniki w kraju i rejonie egzaminacyjnym gdańskiego OKE o kilka, kilkanaście, a nawet z matematyki na poziomie rozszerzonym o 70 %. W roku 2005 po raz pierwszy publicznie wiceprezydent miasta Gdańska Katarzyna Hall wyróżniła gdańskie szkoły, które odniosły największy sukces – wśród nich VIII LO, które zajęło ogólnie III miejsce. Rankingi prasowe w roku 2019 potwierdziły naszą wysoką pozycję. W skali Gdańska VIII LO zajęła VI miejsce.

W kwietniu 2019 roku większość nauczycieli VIII LO uczestniczyła w strajku pracowników oświaty. Za przeprowadzenie referendum strajkowego oraz zgodność akcji strajkowej z prawem i procedurami uzgodnionymi na spotkaniach Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku odpowiedzialny był p. Jacek Klockowski, przewodniczący szkolnego koła NSZZ „Solidarność”. Stanowisko strajkujących nauczycieli Ósemki licznie poparła młodzież naszej szkoły.



W wyniku kolejnej reformy oświaty w 2019 roku, w nowej odsłonie powróciło liceum czteroletnie. Ponownie przez kolejne trzy lata funkcjonowały u nas dwie szkoły – LO ponadgimnazjalne i LO ponadpodstawowe, oparte na różnych podstawach prawnych oraz innych programach. Pierwsza matura w reaktywowanym czteroletnim liceum miała miejsce w 2023 roku. Dzięki ogromnemu wysiłkowi nauczycieli i uczniów nasi absolwenci uzyskali na tym egzaminie znakomite wyniki.

W ostatnich latach, podobnie jak wszystkie polskie szkoły, doświadczyliśmy skutków pandemii COVID-19. W czasie jej trwania w systemie edukacji można wyróżnić kilka okresów: od 11 marca 2020 do 24 marca 2020 – okres zawieszenia pracy w publicznych i niepublicznych jednostkach systemu oświaty; od 25 marca 2020 do 26 czerwca 2020 (czyli do końca roku szkolnego 2019/2020) – I okres nauczania zdalnego; od 1 września 2020 (czyli od początku roku szkolnego 2020/2021) do 3 stycznia 2021 – II okres nauczania zdalnego; od 18 stycznia 2021 do 30 maja 2021 – III okres nauczania zdalnego. Był to dla nas bardzo trudny czas izolacji, ale i zdobywania nowych umiejętności, przede wszystkim kompetencji informatycznych. Dziś możemy powiedzieć, że jako ósemkowa społeczność bardzo dobrze zdaliśmy ten egzamin z życia, jaki nam narzuciła pandemia.

Niezwykle trudnym doświadczeniem była dla naszej szkolnej społeczności, podobnie jak dla wszystkich Polaków, inwazja Rosji na Ukrainę, rozpoczęta 24 lutego 2022 roku. Do VIII LO już od dawna uczęszcza i uczęszczało wielu uczniów pochodzących z Ukrainy, jednak pierwszy raz w naszej szkole pojawili się młodzi uchodźcy, dźwigający na swoich barkach wojenną traumę. Otrzymali oni wielkie wsparcie. Samorząd Uczniowski od samego początku tej trudnej sytuacji organizował różne przedsięwzięcia mające na celu szeroko pojętą pomoc dla Ukraińców. Oto kilka wybranych działań z tym związanych:

- Uczniowie zbierali dla Ukrainy dary, dostarczone następnie do punktu zbiórki na UG przez p. Joannę Kowieską-Feluś oraz p. Ewelinę Chudybę.



- 1a i 2d przygotowały dekoracje szkoły: *serdecznie witamy nowych uczniów z Ukrainy*.



- W kwietniu 2022 r. odbył się koncert charytatywny *Muzyka Dla Ukrainy*.



Na koniec naszych rozważań chcemy podkreślić również, że uczniowie VIII LO czynnie uczestniczyli w życiu Siedlec i w dużym stopniu wpływali na to, co działo się w dzielnicy. Przyczynili się do tego kolejni dyrektorzy oraz wicedyrektorzy, ogromny wkład pracy wnieśli nauczyciele naszej szkoły i uczniowie.

**Grono pedagogiczne oraz pracownicy administracji i obsługi VIII LO w Gdańsku
w 2021 roku**



W poszukiwaniu przeżytego czasu...

Przygotowując się do siedemdziesiątych piątych urodzin naszej Ósemki uznaliśmy, że warto przypomnieć sobie o tym, że żyliśmy w ciekawych czasach i na życiu szkoły średniej, w której dojrzewają młodzi ludzie, odbijało się to nieraz w sposób bolesny. Również przez grono pedagogiczne przebiegały polityczne podziały, także i tu pracownicy i uczniowie poddawani byli próbom charakterów.

Naszym celem nie było jednak skłócenie uczestników klasowych spotkań, lecz rzucenie światła na trudne warunki, w jakich żyło się nauczycielom i uczniom w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, jak wspominają nauczyciele trudne lata siedemdziesiąte i bardzo trudne osiemdziesiąte. Niegdyś bowiem w szkole największym problemem nie był brak Internetu – bywało, że brakowało wolności. Nie dla wszystkich są to sprawy najważniejsze – dla wielu nawet trudne czasy były przede wszystkim spotkaniem ze wspaniałymi ludźmi, nauczycielami, o których dziś mówią ciepło i ze wzruszeniem.

W tamte czasy wprowadzą czytelników artykuły, wypowiedzi i wywiady.

Historyczne protokoły

Opracował: Romuald Cichocki

Dla każdego dyrektora szkoły księga protokołów rady pedagogicznej jest przedmiotem szczególnej troski – ze względu na znaczenie prawne protokołu i z powodu różnych prozaicznych problemów powstających podczas tworzenia tego dokumentu. Krótko mówiąc – protokołowanie jest sztuką uprawiania szkolnego prawa tak pod względem formalnym, jak i stylistycznym. W efekcie powstaje zapis bieżących zdarzeń z życia szkoły, który rzadko bywa pasjonującą lekturą dla współczesnych. Zupełnie inaczej sprawy wyglądają, gdy zajrzy się do księgi protokołów sprzed 70 lat – przed czytającym otwiera się dawny świat rzeczywistości szkolnej ciekawy przez sam fakt dawności i jednocześnie bliskości problemów. To jakby my – przed 70 laty. Problemy te same i podobne, ale jednak inne, inaczej opisane, opisane innym językiem. Za bezbarwnymi liczbami opisującymi wyniki klasyfikacji i zdawkowymi informacjami kryją się procesy historyczne i ludzkie emocje, nieznane nam dzisiaj elementy rzeczywistości niezwykle ważne przed laty, przyczyny motywacji działania i ślady brutalnego wkraczania polityki w życie szkolne. Protokolanci oddawali atmosferę obrad rady pedagogicznej suchym, mechanicznym stylem urzędowym obowiązującym w tego typu dokumencie, ale w tle wyczuć często można albo dziwny dzisiaj entuzjazm i drażniącą fasadowość, albo zakłopotanie cywila stawianego na pierwszej linii propagandy socjalistycznej. Może dlatego wzrusza dominujący zawsze ton zwyczajnej troski nauczycieli o uczniów – od ich sprawy bytowej, wychowanie i wykształcenie. Oto kilka spostrzeżeń poczynionych podczas lektury protokołów rady pedagogicznej naszej szkoły sprzed lat.

Nazwa szkoły

VIII Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku powstało w wyniku przekształcenia Szkoły Podstawowej Nr 13, która w roku szkolnym 1946/47 przemianowana została na Szkołę Podstawową Nr 14. Protokół z 25 czerwca 1948 roku informuje sucho o odczytaniu „*instrukcji Ministerstwa Oświaty w sprawie utworzenia Społeczno-Pedagogicznych Komisji Kwalifikacyjnych dla przyjmowania uczniów do klas VIII-mej i IX-tej*”. Pierwszy protokół z nową nazwą szkoły pochodzi z 25 października 1948 r.; brzmi ona – Publiczna Szkoła Podstawowa i Stopnia Licealnego w Gdańsku-Siedlice. 2 miesiące później (6 grudnia 1948 r.) protokołująca Anna Fiałkowska podała jednak inną nazwę – Szkoła Ogólnokształcąca w Gdańsku-Siedlice. 22 listopada 1949 roku szkoła nazywa się inaczej – Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca w Gdańsku-Siedlice. Protokół z 6 października 1950 r. zawiera już numer szkoły a nazwa brzmi: Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Nr VIII w Gdańsku-Siedlicach.

Klimat pionierskich lat

Protokoły rad pedagogicznych Szkoły Podstawowej Nr 13 i Nr 14 z lat 1946 – 1948 rzucają światło na codzienny trud nauczycieli mierzących się z pionierskimi problemami podstawowymi dotyczącymi na przykład kwestii dystrybucji kart żywnościowych, wywiezienia niewypałów (były na terenie szkoły do października 1948 roku) czy tworzenia od podstaw księgozbioru biblioteki liczącej na początku roku szkolnego 1946/1947 157 książek. Praca pedagogiczna utrudniana w tym czasie była przez fakt nieustannego napływu nowych uczniów (od 160 we wrześniu 1945 r. do 360 w czerwcu 1946) – dzieci repatriantów i osadników. Z brakami „sił pedagogicznych” radzono sobie redukując ilość godzin przydzielonych dla poszczególnych klas. Protokolant Pani Anna Fiałkowska zanotowała również:

„Nowi uczniowie przybyli z rozmaitych szkół, są na ogół słabo przygotowani bądź zaniedbani przez dłuższą przerwę w nauce, są między nimi i tacy, którzy nie uczęszczali do szkoły. Niższy poziom nowo przyjętych uczni wpływa niekorzystnie na ogólną ocenę nauczania, która w pierwszym okresie szkolnym jest zaledwie dostateczna.

Pod względem wychowawczym uczniowie przedstawiają się również niekorzystnie. Duża rozpiętość wieku uczni na terenie poszczególnych klas, antagonizmy regionalne są najczęściej przyczyną rozmaitych wykroczeń i stawiają przed nauczycielem coraz to nowe trudności wychowawcze”.

29 kwietnia 1947 r. podczas debaty podsumowującej wizytację inspektora kuratorium nauczyciele zwracali uwagę na trudności:

„Środowisko szkoły jest bardzo biedne. Mieszkają tu przeważnie autochtonki, wdowy obarczone dużą ilością dzieci, których nie mają w co ubrać i dlatego nie przysyłają do szkoły. Dużo dzieci musi pomagać rodzicom w zarobkowaniu”

Podstawowym celem stawianym sobie przez nauczycieli było kształcenie polonistyczne, gdyż umiejętności czytania i pisania stały na bardzo niskim poziomie, a szczególne trudności sprawiały ortografia i umiejętność poprawnego budowania zdań. Nauczyciele zdawali sobie sprawę, że dzieci autochtonów mówiły w domu po niemiecku i zastanawiali się, „*jakie zajęć stanowisko względem młodzieży konsekwentnie trzymającej się języka niemieckiego*” (20 kwietnia 1949 r.). Z czasem coraz więcej przybywało młodzieży z Wileńszczyzny, której polszczyzna również była nieco odmienna.

Sprawy wychowawcze ogniskowały się wówczas wokół wyrobienia społecznego uczniów, wdrożenia do dyscypliny szkolnej i obowiązkowości. Odgórne okólniki Inspektoratu Szkolnego w Sopocie nakazywały tworzenie w szkołach Szkolnych Kas Oszczędności, Spółdzielni Uczniowskich, drużyn PCK, drużyn Związku Harcerstwa Polskiego oraz Kół Ligi Morskiej, a ich działalność przez następne lata będzie często oceniana podczas obrad nauczycieli. Każdemu nauczycielowi „poruczano” obowiązek opieki nad poszczególnymi kołami i drużynami i instruowano:

„W pracy wychowawczej dążyć [trzeba] do uspołecznienia dzieci przez wciągnięcie i wdrożenie do pracy w organizacjach szkolnych. Przyszycząc je do zgodnego współżycia i wyrobić zrozumienie wzajemnej pomocy” (19 listopada 1946 r.).

„Dążyć powinniśmy do tego, by dziecko nie odczuwało przymusu zewnętrznego, a wdrożyło się do przymusu wewnętrznego, żeby dziecko potrafiło wyrzec się własnych dążeń wtedy, kiedy będą w kolizji z dobrem ogółu” (18 stycznia 1947 r.).

Poszczególne nauczyciele przeciwstawiali się fasadowości, dążyli do racjonalizacji ogólnych zaleceń „socjalizacji dzieci” i angażowali się w tworzenie ciekawej i opiekuńczej a jednocześnie wymagającej szkoły (19 stycznia 1948 r.). Urządzano dzieciom Gwiazdkę z paczkami, prowadzono na wystawy, wożono na wycieczki koleją do Malborka i statkiem na Hel i do Bąsaku (dzisiaj Sobieszewo), organizowano zbiórki odzieży i pieniędzy na pomoc dla biednych dzieci, uczono higieny i podstaw estetyki. Motywowanie pozytywne nie zawsze odnosiło skutek. Często stosowanym środkiem wychowawczym było wówczas przenoszenie niesfornych uczniów do innych szkół.

Nauczyciele żyli też innymi sprawami – przy pomocy pozostałych pracowników szkoły i rodziców organizowali żywienie dla uczniów, zaopatrywali szkołę w elementarne wyposażenie i pomoce. Szkoła uczestniczyła w sprawach środowiska:

„...przyjęto do wiadomości treść okólnika w sprawie repatriantów ze wschodu i zachodu w sprawie składania wniosków o odszkodowania za mienie pozostawione za Bugiem” (18 stycznia 1947 r.).

„...postanowiono uruchomić kurs repolonizacyjny dla robotnic fabryki pończoch.[...] Grono wraz z kierownikiem szkoły postanowiło wpłacić jeden wspólny udział do spółdzielni, która organizuje się przy fabryce pończoch” (18 stycznia 1947 r.).

Nauczyciele nie byli bierni. Domagali się dostępu do wyników kontroli szkoły (25 czerwca 1948 r.), żądali sprostowań w księdze protokołów. Wyrazem oburzenia jest dopisek protokolanta informujący, że 20 listopada 1948 roku rada pedagogiczna trwała od godziny 14.00 do 21.00. Tak długie obrady zdarzały się często.

Z miesiąca na miesiąc pojawiały się coraz bardziej energiczne i uporczywe wnioski o zakupienie pomocy naukowych (fizyka, chemia, geografia), tablic z kratkami (matematyka), o nastrojenie pianina, maszyny do szycia, książek do biblioteki, wreszcie o wydzielenie pokoju nauczycielskiego. Nauczyciele domagali się pedagogizacji rodziców, dodatkowych godzin na nauczanie autochtonów języka polskiego, zwiększenia ilości godzin na nauczanie matematyki i przeniesienia leczenia zębów na popołudnie z powodu dezorganizacji zajęć szkolnych. Poddawali w wątpliwość skuteczność narzuconego w 1948 roku samorządu uczniowskiego. Debatowali nad technikami osiągnięcia celów dydaktycznych i pedagogicznych, zżymali się, że częstym wytłumaczeniem braku środków na pomoce był fakt, że szkoła przez wiele miesięcy spłacała zakup i instalację radia, które nadawało zalecone przez władze szkolne audycje do wykorzystania na lekcjach. Było to zapewne inwestycja rangi współczesnych pracowni internetowych, a wykorzystywano ją do ideologizacji nauczycieli i młodzieży (29 stycznia 1948 r.). Mimo kształtowania się komunistycznego ustroju, uczono w tym czasie religii i: „*Postanowiono, że w ciepłe dni modlitwa rano będzie śpiewana na boisku*” (15 kwietnia 1948 r.).

Szczególne emocje budzą dziś u czytającego sygnały powolnego ideologizowania pracy szkoły. Specjalne zebranie w dniu 13 stycznia 1947 r. poświęcono sprawozdaniom z konferencji kierowników szkół w kuratorium oświaty i z narady oddziału ZNP. Oto relacja z wystąpienia kuratora:

„Spokój i zwycięstwo zawdzięczamy przelanej krwi żołnierza polskiego i żołnierza Armii Sprzymierzonych. [Kurator] przedstawił osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i politycznej.

Od utrzymania odzyskanych prastarych ziem piastowskich na zachodzie zależy przyszłość Polski. Posiadanie tych ziem daje państwu olbrzymie możliwości rozwoju gospodarczego. W ostatnich latach zaszły w Polsce wielkie przemiany o charakterze socjalnym. Zwyciężyły idee demokratyczne. Musimy być realistami i iść z życiem. W obliczu konferencji dotyczącej granic, która wkrótce się odbędzie, szczególnie ważne jest, by cały naród zmanifestował, iż solidaryzuje się z poczynaniami Rządu. Zmanifestować to można jedynie głosując na listę bloku demokratycznego. [...]

Związek [ZNP] wzywa wszystkich członków, by oddali swój głos na listę Bloku Demokratycznego. Głosowanie nauczycieli powinno odbyć się jawnie i manifestacyjnie.

Grono naucz. postanowiło głosować jawnie oddając swój głos na listę Nr 3. Na tym konferencję zakończono”

11 kwietnia 1947 r. odczytano okólniki:

„a) z dnia 11 lutego 1947 Nr 503/47 Inspektoratu Szkolnego w sprawie wychowania młodzieży na obywatela lojalnego w stosunku do państwa i rządu,[...]

c) z dnia 25 marca 1947 r. okólnik Zarządu Wojewódzkiego Związku i Samopomocy Chłopskiej Nr VIII-315 o zasiewie rumianku lekarskiego. Postanowiono w ogródku szkolnym zasiać 2 ary rumianku lekarskiego.[...]

e) z dnia 27 marca 1947 r. okólnik o wydaniu podręcznika pt. „Poradnik pracownika społecznego”. Grono postanowiło nabyć podręcznik i bliżej zaznajomić się z treścią tegoż [...]

oraz inny okólnik:

„podaje się do wiadomości, że został wydany podręcznik o Polsce współczesnej – pt. *Prawo ustrojowe i zagadnienia współczesnego świata*. Grono nauczycielskie złożyło odpowiednią ilość pieniędzy [...] na kupienie tych podręczników”.

Władze szkolne w osobliwy sposób mobilizowały do doksztalcania:

„Każdy nauczyciel, który chce zostać na Wybrzeżu, musi mieć specjalność. Należy wykorzystać wakacyjne kursy, które są bezpłatne” (25 kwietnia 1947 r.)

W roku 1948 pojawiają się silniejsze elementy angażowania szkoły w działania ogólnokrajowe, jak – w myśl Inspektoratu - zbiórka makulatury na odbudowę Warszawy czy praca nad uczczeniem dnia 1 maja. Nauczyciele mieli zaplanować pracę wychowawczą według przyjętych przez państwo założeń programowych, np. *Polska Ludowa to Polska robotnika i chłopa*, przygotowywali referaty na takie tematy jak: *Materializm dialektyczny i historyczny*, *Przemiany społeczno-gospodarcze i polityczne*.

Jednym z tematów rady pedagogicznej w dniu 20 listopada 1948 r. był Kongres Zjednoczeniowy robotniczej partii PPR i PPS, o czym mówił specjalny okólnik Inspektoratu:

„Konieczność dziejowa i życie wykazały, że gdzie brak zgrania i jedności – tam praca jest bezcelowa. Dnia 8 grudnia 1948 r. nastąpi zjednoczenie partij PPR i PPS. Wszelkie błędy i odchylenia zostały usunięte. Ustalono jednolity pogląd na wszelkie sprawy przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Zjednoczone partie poprowadzą Polskę Ludową do Polski Socjalistycznej. Znikną nierówności społeczne – nastąpi sprawiedliwość. Ku tej socjalizacji zjednoczona partia poprowadzi Polskę w szybkim tempie. Wszystkie zakłady naukowe powinny włożyć wiele pracy, aby do dnia 8 grudnia 1948 r. uświadomić młodzież o znaczeniu tej doniosłej sprawy”.

Nauczyciele na tej naradzie w wolnych wnioskach zarzucili kierownika szkoły wnioskami o załatwienie wiecznie palących spraw – dostarczenie mikroskopu i preparatów, piłek i „przyrządów do ćwiczeń cielesnych”, nastrojenie pianina, stworzenie pokoju nauczycielskiego itd. itd.

Pierwsze lata VIII LO w Gdańsku

Protokół jednej z rad pedagogicznych pierwszego roku funkcjonowania szkoły z klasą licealną informuje o składzie ówczesnego grona: Anatol Rusinow (dyrektor), Grzegorz Antropik, Barbara Buderawska, Kazimierz Dobek, Walpurga Gdaniec, Janina Kobiak, Bronisława Ruferowa, Eleonora Reszko, Marta Łatuszyńska, Leon Żywicki, Władysław Zając, ks. Cabała, Wincentyna Warychówna, Alicja Magurówna, Genowefa Rewrowska, Stefania Kensikówna, Anna Fiałkowska. Z czasem pojawiali się nowi. Nie było wyraźnego podziału na nauczycieli szkoły podstawowej i liceum. We wrześniu 1950 roku stanowisko kierownika zajął Antoni Księżpolski, zaś już 9 kwietnia 1951 zastąpiła go Blanka Glapińska. W protokole brak informacji o przyczynach tych zmian. Pierwszy zapis o zorganizowaniu odrębnego posiedzenia nauczycieli klas licealnych ma datę 10 stycznia 1950 r.

Czas powstania pierwszej klasy licealnej – 1 września 1948 r. - był burzliwy. Lektura protokołów nie pozostawia żadnych złudzeń – nastąpiło bardzo silne zachwianie proporcji zadań stawianych przed nauczycielami przez władze szkolne. Głównym tematem rad pedagogicznych staje się Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. Okólniki władz oświatowych narzucają tematykę ideologiczną obrad i nakazują kształtowanie świadomości młodzieży w duchu socjalistycznym. W szkole działa wiele organizacji o charakterze politycznym – Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodzieży Polskiej, Służba Polsce, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Szkolne Koło Odbudowy Warszawy oraz te powołane wcześniej – PCK, SKO, Spółdzielnia Uczniowska, Samorząd Szkolny. Z uporem i bez powodzenia powoływano Ligę Morską zaleconą z uwagi na portowy charakter miasta. Rodziców uczniów miano zorganizować w Kole Przyjaciół Harcerzy – bez skutku (29 stycznia 1949 r.). Nauczyciele zorganizowani byli w Związku Nauczycielstwa Polskiego, który – jak wynika z zapisów – dyscyplinował ideologicznie nauczycieli wydając swoje okólniki, np. ten omawiany 6 grudnia 1948 r. w sprawie bezinteresownej pracy, w wyniku czego grono pedagogiczne zobowiązało się do przepracowania kilkudziesięciu godzin charytatywnie, przy czym każdy nauczyciel sam deklarował swój udział w akcji. Każdy nauczyciel rozliczany był także ze zrealizowania przygotowanego przez siebie programu wychowawczego o tematyce zjednoczeniowej i ideologicznej, np. uczenie *Międzynarodówki* i *Czerwonego Sztandaru*, analiza przemówień Bolesława Bieruta, wykonywanie gazetek (6 grudnia 1948 r.).

Entuzjazmu nie było, ale nie zdarzało się, by nauczyciele odmawiali wykonania polecenia; zawsze starano się wybrnąć z problemu delegując do wykonania konkretnego nauczyciela. Rada Pedagogiczna wysłuchiwała licznych okólników i zawiadomień, jej zadanie polegało na znalezieniu sposobu wykonania zadania, jak na przykład w maju 1949 r. po wysłuchaniu odpowiednich pism urzędowych podjęto decyzję o:

- przeprowadzeniu na lekcjach wychowawczych pogadanek o ochronie przyrody,
- dekoracji szkoły i przeprowadzeniu pogadanek związanych z Kongresem Związków Zawodowych,
- przygotowaniu montażu inscenizacyjnego złożonego z tekstów Mickiewicza,

- przeprowadzeniu w związku ze Świętem Ludowym 5 czerwca z uczniami pogadank „z podkreśleniem tez politycznych, pod którymi święto to się odbywa”,
- rozliczeniu za pocztówki 1-majowe,
- powołaniu Szkolnego Koła Odbudowy Warszawy (z dużym sukcesem – wstąpiło do niego 635 uczniów, czyli wszyscy!).

Nauczyciele musieli organizować w szkole uroczystości: rocznicę bitwy pod Lenino, rocznicę Rewolucji Październikowej, Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Międzynarodowy Dzień Pokoju, obchody urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Pismo Kuratorium z dnia 31 października 1949 r. zalecało zorganizowanie Dni Przeciwgruźliczych, natomiast pismo z dnia 27 października 1949 r. dotyczyło *„obowiązkowego ideologicznego dokształcania nauczycieli oraz pracowników administracji szkolnej w zakresie nauki o Polsce i świecie współczesnym, nauki o społeczeństwie i pedagogiki socjalistycznej”*.

W grudniu 1949 r. organizacja szkoły przewidywać musiała Tydzień Walki z Analfabetyzmem. Kierownik szkoły miał zrealizować polecenie władz, by w dziennikach w rubrykach „śpiew: nie znalazł się zapis – „kolędy”. W 1953 r. władze poleciły usunąć z księgozbioru pozycje nieodpowiednie, niekształtujące naukowego światopoglądu.

9 grudnia 1949 r. odczytano okólnik w sprawie 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina i zobowiązano się zorganizować wieczornicę oraz nawiązać kontakt z młodzieżą miasta portowego w ZSRR.

18 stycznia 1950 r. zajęto się wykonanie polecenia zorganizowania uroczystości *„w związku ze zwycięskim zakończeniem Planu 3-letniego i zapoczątkowaniem Planu 6-letniego”*. Komitet Rodzicielski zobowiązano do przygotowania słodyczy dla uczniów.

19 marca 1950 r. zwołano walne zebranie rodziców celem uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia Gdańska.

Podano również zarządzenie o obowiązkowym udziale licealistów w naradach wytwórczych, a nauczycieli w naradach produkcyjnych, których wyniki traktować należy jako wytyczne do bezwzględnej realizacji. Nakazywano naśladowanie osiągnięć ZSRR w nauczaniu i wychowaniu (*„Im wyższy poziom ideologiczny, tym większy poziom pracy”*). Faworyzować zaczęto ZMP – „organizację przodującą”, której przedstawiciele mieli prawo nadzorować Samorząd Uczniowski, pracę komisji stypendialnej, uczestniczyć w posiedzeniach Rady Pedagogicznej. Swoje oceny pracy nauczycieli członkowie ZMP przekazywali nieraz bezpośrednio do władz zwierzchnich, co oburzało nauczycieli.

Obchodzono masowo Dzień Kultury Fizycznej i Dzień Lasu. Powołano Koło Ligi Kobiet. Obowiązkowo zbierano kontyngenty makulatury, złomu, szmat i butelek, wykonywano czynny społeczny. Organizowano debaty na temat: „Walka ze złą i wrogą książką”.

Oczywiście szczególnie uroczyste obchodzono Święto 1 Maja połączone z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy. W roku 1950 nie było improwizacji – władze partyjne przekazały szczegółowe wskazówki: *„Na długo przed świętem atmosfera szkoły ma być przesiąknięta uroczystością i świętem. Przecwiczyć chóry świetlicowe. 30 kwietnia wykonać czyn 1-majowy, a wieczorem urządzić akademię, na którą zaprosić przedstawicieli Partii, przodowników pracy, Komitet Rodzicielski i Opiekuńczy”*. Podano szczegółowy plan akademii (*„na zakończenie Międzynarodówka”*) i konstrukcję kolumny marszowej szkoły w pochodzie: *„Przygotować transparent. Czołówka niesie flagę szkolną. Grono maszeruje z młodzieżą. Po defiladzie szkoła zajmie miejsce w szpalerze. Po południu urządzić zabawę”*. Naczelnik wizytujący szkołę zalecił, by *„młodzież w czasie pochodu wznosiła odpowiedni okrzyki i śpiewała pieśni rewolucyjne”*. W okólnikach podkreślano, że *„w przygotowaniach do należytego uczczenia Święta Pracy mają wziąć udział wszyscy członkowie Rady Pedagogicznej”*, zaznaczono, że *„uroczystości mają mieć przebieg radosny”*.

Zapowiedziano w tym czasie tworzenie Komitetów Walki o Pokój, *„w pracach których należy wziąć udział”*. Szkolny ideolog przypomniał, że *„tegoroczna uroczystość 1 Maja odbywa się pod hasłem walki o pokój. Nikomu nie wolno uchylić się od udziału w uroczystościach. Wszyscy jesteśmy obowiązani przyczynić się do uświetnienia Dnia 1 Maja. Kto zechce uchylić się od współpracy, będzie uważany za sabotażystę. Czujność klasowa obowiązuje wszystkich, więc partyjnych i bezpartyjnych”*. Wysunął wniosek o przepracowanie 1 godziny tygodniowo więcej ponad obowiązujący wymiar dla uczczenia Święta Pracy. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Ważne – w obradach uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego i organizacji młodzieżowej (ZMP).

Równie dokładnie ustalono centralnie plan uroczystości zakończenia roku szkolnego 1949/1950 - hasła, pieśni, dekorację, listę gości i kolejność wystąpień.

W roku 1950 zmienia się język dyskusji członków Rady Pedagogicznej. Są w gronie ideolodzy, którzy wygłaszają referaty ideologiczne powołujące się na pedagogikę Makarenki: *„Młodzież to nasi przyszli obywatele – stąd ważność politycznego wpływu nauczyciela, obowiązek czujności”*.

Odpowiedzi nauczycieli formułowane są również coraz częściej zideologizowanym językiem: *„Dodatni wpływ na ucznia uwydatnił się w ostatnich pracach na boisku, w których młodzież nie dozorowana wypełniła nie tylko normę, ale ochotniczo dołożyła jeszcze godzinę pracy”*.

Niestety, jak okazało się, młodzież wykopała w tym czasie orzech włoski i inne szkolne drzewka owocowe, które zniknęły, co wywołało konsternację obradujących.

Na początku lat pięćdziesiątych podczas rad pedagogicznych zaczyna dominować tematyka walki o zrealizowanie plany 6-letniego. Pojawia się język wywodzący się ze świata produkcyjnego (kolektyw, narada wytwórcza, uczniowie jako „przyszli budowniczy Polski Ludowej”, wydajność pracy, zobowiązania produkcyjne, przodownik nauki i pracy społecznej) i ze świata wojny (walka o plan, walka o pokój, dyscyplina, akcja, apel, szkolenie ideologiczne,

czujność, wróg klasowy, bojowa praca ZMP, bicie się o poprawę stopni, bycie patriotą szkoły, zwycięstwo).

Drugim wiodącym zagadnieniem jest temat pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim poprzez odpowiednią dekorację szkoły, prenumeratę czasopism radzieckich, oglądanie filmów radzieckich, uczenie się wierszy i pieśni w języku rosyjskim, akademie z okazji rocznicy rewolucji październikowej, wieczornice, działalność TPPR, opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich. Najlepsi uczniowie klas najwyższych nominowani byli na studia w ZSRR. Niestety, pedagodzy nie poddawali się nastrojowi entuzjazmu. Nauczyciele angażujący się w działalność ideologiczną skarżyli się, że są przedmiotem kpin i drwin kolegów uchylających się od pracy. Jako przykład podano, że jeden nauczycieli oświadczył, iż nie wygłosi referatu, bo znów zrobi z siebie wariata i koledzy go wyśmieją. Informowano o karygodnym zachowaniu publiczności podczas jednego z przedstawień, które wygwizdano, żądając zwrotu pieniędzy. Bardzo surowo podczas jednej z narad skarcił grono pedagogiczne za mało ideologiczną postawę wizytator kuratorium.

Problemy dydaktyczne

Nauczyciele w tym czasie musieli odczuwać brak pełnej satysfakcji ze swojej pracy. Często podkreślano konieczność podniesienia wyników nauczania, które nie były zbyt wysokie. W 1951 r. w przykładowej klasie IX na 46 uczniów na I okres wystawiono 68 ocen niedostatecznych. Wychowawca stwierdził, że klasa jest „mało korna i niezdyscyplinowana”. W klasie X było 45 ocen niedostatecznych na 25 uczniów, „jednostki mało zdyscyplinowane”. Sposobem na poprawę tej sytuacji miały być – według władz - „zebrania produkcyjne w klasach” i podniesienie dyscypliny nauki. W ramach realizacji planu 6-letniego grono zostało zobowiązane do redukcji ocen niedostatecznych o 50%. Zalecano „bacznie śledzić przejawy wrogiego ustosunkowania się młodzieży do obecnej rzeczywistości” (w tym szczególnie tej pochodzącej z seminariów duchownych) i „unikania podejmowania spraw drażliwych pobudzających młodzież do wystąpień”.

Aby zapoznać się z poziomem nauczania, lekcje hospitowali przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, zdarzały się też przypadki samorzutnego wizytowania lekcji przez krytycznie nastawionych do szkoły rodziców, co wywoływało protesty nauczycieli.

Nauczyciele domagali się zwiększenie ilości pomocy naukowych i podręczników oraz nieodrywania młodzieży od nauki na próby chóru, nieprzerywania lekcji w celach wychowawczych. Rzeczywiście, odbywały się „narady wytwórcze” w klasach i uczniowie każdej klasy podczas szkolnej narady referowali ich wyniki deklarując „likwidację ocen niedostatecznych”, ale jednocześnie zwracali się do wielu nauczycieli o zmianę podejścia i metod nauczania. Nauczyciele z kolei tłumaczyli i wyjaśniali swoje metody pracy, zarzucili także uczniom „brak socjalistycznego podejścia do nauki, gdyż podczas lekcji starają się wprowadzić nauczyciela w błąd”. Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego wysunął podejrzenie, że wśród uczniów są „bikiniarze”, co obniża dyscyplinę pracy. Niestety, narady wytwórcze zamieniły się z czasem w pasmo wzajemnych oskarżeń i zarzutów, publicznego

omawiania rzeczywistych i urojonych błędów nauczycieli i upokarzającej samokrytyki niektórych z nich, która przybierała formę sarkazmu połączonego z goryczą, a zatem nieszczerej i świadczącej o oburzeniu, niestety, bezsilnym.

Odnosi się nieodparte wrażenie, że deklaracje poprawy wyników nauczania, krytyka i samokrytyka uczniów i nauczycieli oraz odwoływanie się do ideologii miały skutek podobny do zaklinania, a pustosłowie panujące podczas narad było doskonale wyczuwane przez wszystkich. Niejednokrotnie oburzało to nauczycieli żądających bardziej racjonalnego oceniania ich pracy – w kontekście możliwości.

Ostatecznie pierwszą maturę w roku 1952 zdali wszyscy uczniowie.

Problemy wychowawcze

Nauczyciele w tym czasie borykali się problemem niskiej frekwencji (średnio 85%) i niesubordynacji uczniów. Protokoły odnotowują decyzje grona nauczycielskiego o skierowaniu notorycznego małoletniego złodzieja do poprawczaka, licealisty do innego liceum czy o nieprzyjęciu ucznia o złej reputacji.

Zakazywano uczniom jeżdżeniu rowerami po podwórku szkolnym i po chodniku w pobliżu szkoły, grania w piłkę nożną podczas pauz, nakazywano uczniom wracanie do domu zaraz po lekcjach.

Próba karnego przeniesienia szkolnego chuligana (energicznie wspieranego przez awanturujących się rodziców) z klasy III b do klasy III a nieoczekiwanie skończyła się ripostą wychowawczynie III a, która *„nie pozwoli sobie narzucić gwałtem ucznia, którego nie chce, choćby tego życzyła sobie nawet PZPR, gdyż choć jest bezpartyjna, potrafi i w partii znaleźć ludzi, którzy rozumieją jej stanowisko”*. Sprawę pozostawiono nierozstrzygniętą, ale zwrócono się do obecnego na radzie przedstawiciela Koła Rodzicielskiego (był zawsze obecny na radach pedagogicznych), żeby *„Koło zajęło się sprawą uświadomienia niewyrobionego elementu spośród rodziców, by nie przeszkadzał nauczycielstwu w pracy pedagogicznej”*. Protokoły kilkakrotnie odnotowują bardzo ostre konflikty między *„niewyrobionymi”* rodzicami a nauczycielami.

Uczniowie również nie chcieli się wdrożyć do systemu. Zdarzały się wypadki niszczenia gazetek ściennych z podobiznami przywódców ZSRR i członków rządu Polski Ludowej. Sprawców nie wykryto.

Z drugiej strony w roku 1950 pojawiają się informacje o panoszeniu się młodych aktywistów ZMP, którzy czując swą siłę, lekceważyli jawnie nauczycieli, zastraszaali, *„informowali”* władze zwierzchnie o nieprawidłowościach i w efekcie zmusili jednego z nauczycieli do złożenia samokrytyki, choć nieszczerej, bo w gruncie rzeczy nie uważał za słuszne, by to uczniowie decydowali o tym, jak często należy grać w piłkę w czasie zajęć wychowania fizycznego.

W celu podniesienia karności wśród uczniów uchwalono założenie księgi, w której wymieniani będą uczniowie źle sprawujący się, sporządzenie tablicy na korytarzu z nazwiskami tych uczniów, a w przypadku licealistów zastosowanie sankcji w postaci wydalania tych, którzy trzykrotnie zostaną wpisani do księgi.

Podczas tzw. narad produkcyjnych publicznie piętnowano uczniów ukaranych, co spotkało się z krytyką nauczycieli widzących, jak rodzice płakali widząc swe dzieci karane słownie na scenie. Głośno wątpili w sens tak pojętego „*socjalistycznego stylu pracy*”, czego wyrazem były ich wypowiedzi podczas obrad grona pedagogicznego.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że nawet używając języka epoki nauczyciele starali się stworzyć w szkole klimat solidnej pracy przygotowującej do przyszłej matury, starali się pomóc młodzieży zaniedbanej środowiskowo, uczyli moralności i poszanowania innych. Starano się wytworzyć klimat sprawiedliwości, wzajemnego szacunku i zaufania. Dbano o zdrowie i higienę uczniów, starano się docierać z wiedzą pedagogiczną do rodziców.

W czasach tych dyscyplinowano także nauczycieli nakazując pełnienie dyżurów na korytarzu, „a nie w pokoju nauczycielskim” oraz zgodnie z zarządzeniem Inspektoratu – wprowadzono „*zakaz szydełkowania i innych robótek ręcznych podczas konferencji rejonowych*”.

Dyrekcja surowo rozliczała kiedyś nauczyciela, którzy nie stawili się któregoś dnia do pracy. Ten wytłumaczył, że nieobecny był służbowo, gdyż był świadkiem na ślubie kuzyna, a ślub był w urzędzie stanu cywilnego...

Podczas obrad komisji oświatowej Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku na początku roku 1950 stwierdzono, że w Szkole w dniu przed feriami świątecznymi skrócono lekcje, co Rada Pedagogiczna uznała za oszczerstwo i uchwaliła wniosek do Kuratorium o ukaranie oszczercy – również po linii partyjnej.

Jawnym przykładem absurdów tego czasu jest zgłoszony do protokołu protest nauczycielki historii dotyczący incydentu podczas lekcji historii hospitowanej przez naczelnika oświaty, który odebrał głos nauczycielce i zakwestionował poprawną w jej wykładzie interpretację konfederacji barskiej jako ruchu konserwatywnego i podał swoją, według której, skoro konfederacja barska była skierowana przeciwko caratowi, to musiał to być ruch rewolucyjny, postępowy (!).

Praca nauczycieli w tych warunkach była bardzo trudna. Ogromna ilość energii poświęcana była na jałową grę z przełożonymi, którzy często też zasłaniaли się okólnikami i tekstami referatów, by nie narazić się władzom. Odnosi się wrażenie, że poza kilkoma ideologami pozostałe grono funkcjonowało obok systemu skupiając się na pracy z młodzieżą, domagając się poszerzenia możliwości działalności dydaktycznej i wychowawczej w postaci ogrodu, boiska, pomocy naukowych, pokoju nauczycielskiego.

Władze oświatowe mocno eksponowały konieczność dobrego wykształcenia młodzieży, rozliczały nauczycieli z realizacji programów, dyscypliny pracy, ale z drugiej strony z ideologii

uczyniły podstawowy temat życia szkolnego. Część młodzieży z czasem świetnie wyczuła możliwości, jakie daje ten system, i demoralizowała się zasłaniając tarczą pod nazwą ZMP. Przykre niewątpliwie były ostre starcia z niektórymi rodzicami, duża ilość problemów wychowawczych spowodowanych często złymi warunkami, w jakich ta młodzież żyła.

Podsumowanie

Czytający dzisiaj te protokoły widzi jasno, jak powstawała fasada zideologizowanej szkoły – okólniki, wytyczne, szczegółowe scenariusze akademii i masówek, wymuszany entuzjazm, wreszcie groźby i zmuszanie do samokrytyki. Świat orwellowski w wersji rzeczywistej.

Oczywiście była też normalna praca nauczycielska nad językiem polskim, matematyką, fizyką. Organizowano pomoc socjalną, wycieczki, np. do Poznania i do Warszawy (powrót z Warszawy planowano statkiem!), nauczyciele skrupulatnie obliczali wyniki swojej pracy i dochodzili do wniosku, że poziom nauczania stabilizuje się, jest coraz wyższy. Potwierdzić to miała pierwsza matura w roku 1952.

Czytelnik tych protokołów odbywający wycieczkę w lata pięćdziesiąte nieraz się uśmiecha, ale odczuwa częściej smutek i zażenowanie. Mądrzejszy o to, co zdarzyło się później, uświadamia sobie, że drzewo – dzisiaj bujne i zielone – miało trudne początki. Chyba jednak lepiej prawdę o tych latach znać, bo to prawdziwa lekcja historii i przestroga dla przyszłych pokoleń.

Dyrektorzy VIII LO w Gdańsku

Anatol	Rusinow		1945 –1949
Antoni	Księżopolski		1950 –1951
Blanka	Glapińska	historia	1951–1952
Maria	Pisowicz	język francuski	1952 –1958
Roman	Gruszczyński	historia	1958 –1968
Bolesław	Śniegowski	matematyka, fizyka	1968 –1981
Marceli	Baranowski	historia	1981 –1986
Teresa	Szumańska	język polski	1986 –1987
Henryk	Dysarz	historia	1987 –1990
Romuald	Cichocki	język polski	1990 – 2021
Tadeusz	Chądryński	geografia, podstawy przedsiębiorczości	2021 –

Biografie dyrektorów VIII LO

Maria Pisowicz: 1952- 1958

Wspomnienie spisane przez „Ewę” - Janinę Wojciechowicz

Była kobietą nierzucającą się w oczy: średniego wzrostu, szczupła, o krótko ściętych włosach i ascetycznej twarzy. Skromna, zawsze ubrana w granatowy fartuch wtapiała się w gromadę uczennic, spacerujących po korytarzach szkoły i po podwórzu. Gawędziła z nimi niczym koleżanka, przyjaciółka, troskliwa przełożona i życzliwa doradczyni. Wyróżniała się powściągliwością w sposobie bycia i opanowaniem w nietypowych sytuacjach, których w życiu szkoły z racji jej peryferyjnego położenia i zastrzeżeń władz oświatowych do grona nauczycielskiego nie brakowało.

Absolwentka paryskiej Sorbony, nauczycielka języka francuskiego znana już we Francji ze zdecydowanie lewicowych poglądów, skierowana była przez Kuratorium Gdańskie do zaprowadzenia w „Ósemce” porządku - zdyscyplinowania niepokornych nauczycieli, sprawiających ówczesnym władzom oświatowym kłopoty. Stało się inaczej. Pani dyrektor uległa czarowi niezwykłego grona - nauczycieli pochodzących w głównej mierze z Wołynia i Podola, z Wilna i Lwowa. Nie narzucała nikomu swoich poglądów, szanowała przekonania innych, dopuszczała dyskusje na różne tematy, nawet wówczas zakazane. Często brała pod uwagę rady i różne zastrzeżenia starszych, doświadczonych życiem zdarzeniami historycznymi nauczycieli, szczególnie: Krystyny Adolph - żony komendanta AK okręgu lwowskiego, Franciszka Badowskiego - brata proboszcza parafii Emaus i Natalii Sokołowej, również z Kresów Wschodnich.

Zaprzyjaźniła się z Anną Fiałkowską, utrzymującą bliskie kontakty z Gdańską Kurią Biskupią i patronującą uczniom, zamierzającym po maturze wstąpić do seminarium. W sprawach merytorycznych pracy szkoły Maria Pisowicz była rygorystyczna i nieustępliwa. Pilnowała dyscypliny pracy, wymagała od nauczycieli przygotowywania się do zajęć, punktualności, solidnego pełnienia dyżurów w czasie przerw, szczególnie na obszernym podwórzu. Dała się we znaki zwłaszcza nowym, młodym nauczycielom, którzy w czasie pierwszego roku pracy musieli jej przedstawiać konspekty każdej swojej godziny zajęć lekcyjnych na dzień następny, przez sześć dni w tygodniu. Często hospitowała ich lekcje, które potem szczegółowo omawiała, dając młodym - jako doświadczony filolog i znawca zachodnioeuropejskiej kultury - cenne rady i rozwiązania dydaktyczne.

Wymagała również dużo i od siebie. Dom miała w Malborku, ale mieszkała w szkole - w swoim ośmiometrowym dyrektorskim gabinecie, urządzonym nad wyraz skromnie - biurko, mała szafka książki i kozetka do spania. I jeszcze wieszak na ubranie przytwierdzony do ściany. Asceza! Do mieszkania w Malborku pani dyrektor „zaglądała” - jak mówiła - raz w tygodniu, z soboty na niedzielę, po niezbędne rzeczy. Wracała późnym popołudniem i zaraz robiła obchód całego obiektu - trzech budynków, klas, kotłowni. Słuchała informacji palacza i woźnej, też mieszkających w szkole.

Dostrzegała najmniejsze niedociągnięcia w pracy personelu porządkowego. Omawiała je potem spokojnie i rzeczowo, jak troskliwa gospodyni i odpowiedzialny za wszystko zarządca.

Skromna, zawsze opanowana nie dopuszczała do niesnasek wśród grona, bardzo zróżnicowanego pod względem poglądów społecznych i politycznych oraz skali dydaktycznej, charakterystycznej dla szkoły z programem klas od pierwszej do jedenastej. Spory i zadrażnienia rozstrzygała w swoim gabinecie z osobami je wywołującymi, nigdy na „forum” i nigdy z udziałem władz oświatowych, których niewiedza o tym, co się działo w „Ósemce”, bardzo denerwowało. Znała i rozumiała potrzeby nauczycieli i starała się w miarę swoich możliwości im pomóc: to występując do władz o przyznanie im mieszkań, to organizując opiekę nad małoletnimi dziećmi członkiń egzaminów maturalnych, to walcząc o specjalne dodatki do pensji.

Konsekwentnie rozbudowywała bazę naukową i materialną potrzebną do przekształcenia szkoły w placówkę ponadpodstawową. To za jej kierownictwa powstały gabinety przedmiotowe. Zorganizowali je: gabinet biologiczny - Janina Kobiak, gabinet chemiczny - Irena Hoff, gabinet fizyczny i salę do projekcji filmów - Jan Wojciechowski. Dzięki dobrej współpracy z Komitetem Rodzicielskim urządzone zostały także gabinety - lekarski i dentystryczny, i zatrudnieni - lekarz, dentysta i higienistka. Młodzież miała zapewnioną dobrą opiekę medyczną. Szkoła się rozwijała, a to wymagało nowych pomocy naukowych i sprzętu do wyposażenia klas. Ten był w stanie nie najlepszym. Brakowało stołów i krzeseł w klasach licealnych, ławki u „maluchów” - w podstawówce się rozlatywały. Ciągłe ich naprawy i renowacja nie wystarczały, a środki finansowe otrzymywane od władz oświatowych i uzyskiwane z Komitetu Rodzicielskiego były nader skromne. Dyrektorka zdecydowała się na organizowanie zabaw dochodowych dla środowiska. Wymagało to dużej odwagi i determinacji, gdyż miejsce szkoły nie sprzyjało takiemu przedsięwzięciu. Było to obrzeże miasta, peryferie. Zamieszkiwała je ludność niemiecka, wrogo nastawiona do polskiej szkoły, a zwłaszcza nauczycieli przybyłych z głębi Polski. Wyrazem tego były napisy na murach otaczających szkołę, np. Weg mit den Polanek, oraz często wybijane szyby w oknach klas od strony ulicy. Mimo to Komitet Rodzicielski zorganizował zabawy - „na Sylwestra” i po zakończeniu roku szkolnego. Nie uczestniczyli w nich uczniowie ani nauczyciele. Nie były spokojnie, ale bardzo dobrze zabezpieczone przed chuligańskimi grupami i przynosiły duży dochód, który w całości szedł na wyposażenie klas i gabinetów. Widać było w „Ósemce” dobrą gospodarską rękę.

Rozstaliśmy się z Marią Pisowicz 28 czerwca 1958 r. na ostatniej radzie pedagogicznej. Odchodziła z własnej woli. Wracała do rodzinnego Tarnowa, aby zapewnić opiekę swojej starej, schorowanej matce. Żegnaliśmy ją z „łezką w oku” - z niekłamanym żalem i „Franciszką” - ulubioną jej piosenką biesiadną. Ona z kolei odczytała nam baśń zbójnicką z powieści Tetmajera Na skalnym Podhalu - kochała ten region i wracała do niego. Tak się zakończyła era pierwszego znakomitego dyrektora „Ósemki” - Marii Pisowicz. Pozostawiła ona dobrze zorganizowaną szkołę, „scementowane” grono nauczycielskie i niezapomniane przeżycia wspólnie pokonanych trudności lat pięćdziesiątych.

Roman Gruszczyński: 1958-1968

Wspomnienie spisane przez „Ewę” – Janinę Wojciechowicz

Romana Gruszczyńskiego można scharakteryzować krótko: „Był człowiekiem niezwykłym i dyrektorem niestandardowym”. W swoich wspomnieniach o nim będę więc eksponować te zdarzenia, które to udokumentują, a pominę wszystkie rutynowe czynności, jakie wykonuje każdy kierujący szkołą, które są określane zakresem jego ustawowych obowiązków.

28 sierpień 1958 rok zapoczątkował nowy etap w historii „Ósemki”. Te same budynki, to samo grono pedagogiczne, ale nowy dyrektor, inny styl zarządzania i współpracy z nauczycielami, a zaczęło się to już na pierwszej radzie pedagogicznej, rozpoczynającej nowy rok szkolny. Prezentacji nowego dyrektora, jak również członków zespołu pedagogicznego dokonała Anna Fiałkowska, która pełniła funkcję wicedyrektora. Nasz nowy szef już z wyglądu był niezwykły: wysoki, szczupły, o szpakowatych włosach i o wyprostowanej, mimo już niemłodego wieku, sylwetce. W nienagannie skrojonych garniturach sprawiał wrażenie „wytwornego pana”. Jakby nie pasował do szkoły znajdującej się na peryferiach miasta. Dżentelmen na głębokim przedmieściu. Kontrast! A jaki był w rzeczywistości? Wymagający, otwarty i szczery nieraz aż do bólu. Już na pierwszej radzie pedagogicznej „sypnął” krytycznymi uwagami na temat szkoły. Nie podobały mu się podłogi zaciągnięte czarną, pyłochłonną substancją, niczym nie ozdobione klasy, zniszczone ławki i stoły, skromne gabinety przedmiotowe, które przecież olbrzymim wysiłkiem, prawie z niczego tworzyliśmy sami, często z własnej, skromnej pensji kupując pomoce naukowe. Dotacje władz oświatowych i fundusze zdobywane przez Komitet Rodzicielski były bardziej niż skromne - stąd ten jej „ascetyczny” wygląd. Renowacje i udoskonalania kosztują.

W tych dyskredytujących uwagach ujawniła się jedna z charakterystycznych cech nowego dyrektora - i to zaraz „na dzień dobry” - był on wielkim estetą. Kochał piękno. Brzydota i szarość go drażniły. Niestaranny, nieładny ubiór kobiet dziwił, źle ogoleni mężczyźni irytowali. Estetyczny wygląd całego obiektu i jego pracowników stał się jednym z pierwszych celów nowego dyrektora, który twierdził, że w „pięknym otoczeniu pięknie się pracuje”. Dopiął swego. Szybko zniknęły czarne podłogi, pomalowane przez samych uczniów kolorową, olejną farbą. W oknach u góry powiewały barwne firanki, a na parapetach znalazły się kwiaty. Klasy zrobiły się miłe, wesołe - takie „nasze”, do których przychodzi się z chęcią i o które się dba. Zmieniły się także wygląd i zachowanie uczniów, gdy konsekwentnie przestrzegano obowiązującego ich ubioru i przepiętych do rękawów tarcz z emblematem szkoły. Satysfakcja była duża, praca przyjemniejsza, no i pierwsze lody między nowym dyrektorem i nauczycielami przełamane.

Nie znikły jednak pełne napięcia sytuacje, zwłaszcza konflikty z wicedyrektorami: najpierw z Anną Fiałkowską, potem z Tadeuszem Mierzwińskim. Konflikt miał podłoże głębsze. Anna Fiałkowska stawiała na rozbudowę pionu stopnia podstawowego, a dyrektor - licealnego, co wiązało się z zamiarem całkowitego przekształcenia „Ósemki” w szkołę ponadpodstawową. Tadeusz Mierzwiński natomiast był znanym działaczem partyjnym, ambitnym i nieznoszącym

nad sobą władzy, a Roman Gruszczyński jedynym bezpartyjnym dyrektorem w całym Trójmieście, którego władze oświatowe upartyjnione, chciały się pozbyć, dlatego wysłały go do „Ósemki” - miejsca zsyłki niepokornych nauczycieli. Stąd drażliwość dyrektora i gwałtowna reakcja na inne niż jego zdanie. Źródło spięć, nieprzyjemnych sytuacji. Wszystko diametralnie się zmieniło, gdy wicedyrektorem została Róża Chybicka – spokojna, kulturalna, bez „władczych” ambicji i przede wszystkim cierpliwa, umiejąca rozładowywać konflikty. Znikło zagrożenie - znikł dyrektor choleryk. Objawił się mądry, doświadczony życiem kierownik, doradca, przyjaciel i „nietuzinkowy” człowiek: szczerzy, otwarty, bezpośredni. Nigdy nie ukrywał tego, co myśli, jak coś ocenia, co mu się podoba, a co nie. Czasami się mylił, ale umiał się do swego błędu przyznać, a jeśli komuś zrobił przykrość – przeprosić. I nigdy niczego złego o swoich pracownikach nie mówił do władz nadrzędnych.

Zespół się zintegrował. Nauczyciele pracowali tak, aby dyrektorowi nie sprawić przykrości i żeby nie dać władzom oświatowym powodu do jego odwołania. Więc przysłany na dotrwanie do emerytury „starszy pan” bez poparcia partyjnego pozostał w „Ósemce” dziesięć lat. Szkoła pracowała wzorowo – i pod względem administracyjnym, i pod względem dydaktyczno-wychowawczym. Coraz więcej młodzieży zgłaszało się do klas pierwszych, nawet spoza przypisanego jej rejonu. Duży procent absolwentów dostawał się na wyższe uczelnie. Panowała opinia o wysokim poziomie kadry nauczycielskiej. Była w tym duża zasługa dyrektora. Postawił on bowiem na wzbogacenie szkoły w pomoce naukowe - biblioteki i gabinetów przedmiotowych i na podniesienie poziomu wiedzy nauczycieli. Zachęcał do kształcenia się, akceptował zniżki godzin dla studiujących i urlopy dla piszących prace magisterskie. To za jego kadencji dwie osoby po studiach trzyletnich podjęły i ukończyły drugi stopień - magisterski, a pięć - zupełnie nowe, pięcioletnie kierunki. Był to wzór dla innych szkół. Kierownicy poszczególnych sekcji WODKO (Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych) uczynili z „Ósemki” bazę dokształcania metodycznego nauczycieli. Służyły temu: prezentacje pracy biblioteki prowadzonej przez Natalię Sokołów i lekcje pokazowe z języka rosyjskiego i języka polskiego - przez Janinę Wojciechowicz, z matematyki - przez Jadwigę Sajdak, lekcje z filmem - przez Stanisława Zamościńskiego. Wyższa Szkoła Pedagogiczna przysyłała na praktykę swoich studentów z języka rosyjskiego i z języka polskiego, a Studium Nauczycielskie - z matematyki.

Jedna z nauczycielek skończyła dodatkowo dwuletnie studia zaoczne dla kierowników wycieczek zagranicznych, prowadzone przez Katowickie Studium Ekonomiczne i była w końcu lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych jedynym pilotem w skali województwa - wycieczek zagranicznych grup nauczycielskich – przyjazdowych i wyjazdowych.

Nie można powiedzieć, że wszystko w „Ósemce” było idyllą. Od czasu do czasu wybuchały małe awantury, nieporozumienia. Były różnice zdań, czasami zwykłe dąsy. Ja to w życiu bywa - tym prawdziwym, niezakłamanym. Przecież szczerze zaangażowanie w problemy zawsze wywołuje emocje, a one muszą znaleźć ujście. Rzecz w tym, aby umieć je opanować, a tę sztukę posiadli już i nauczyciele, i dyrektor. Gdy był z czegoś niezadowolony, wszyscy schodzili mu z drogi, a on zamykał się

w swoim gabinecie i wyciszał. Przychodził po pewnym czasie do pokoju nauczycielskiego skruszony i już spokojnie dzielił się swoimi spostrzeżeniami. W ogóle lubił przebywać wśród grona, najczęściej w czasie dużych przerw. Prowadził wtedy rozmowy na różne tematy, niezwiązane z lekcjami, zawsze ciekawe. Informował o nowych pozycjach z literatury, o interesujących artykułach prasowych. Był to swoisty uniwersytet aktualności szkolnych, kulturowych i politycznych - polskich i światowych.

Roman Gruszczyński kochał młodzież i życie. Lubiał przebywać wśród młodych, dyskutować z nimi, poznawać ich potrzeby i przyczyny różnych zachowań. Niejednokrotnie usprawiedliwiał ich naganne wybryki, czym bulwersował nauczycieli. Tłumaczył wtedy, gdyż był o tym przekonany, że ani zbytnią pobłażliwością, ani karami nie wychowa się wartościowego człowieka, lecz rzeczowymi argumentami, życzliwością i własnym przykładem. Cieszył się nie tylko z dobrych wyników młodzieży w nauce, lecz także z jej osiągnięć w sporcie i w pasjach hobbistycznych - muzycznych, kolekcjonerskich, eksperymentalnych i wielu innych. Znał je i wspierał. Na życie patrzył też w sposób szczególny, przez pryzmat swojego wykształcenia - z pozycji filozofa. Zawsze widział rzecz główną i jeszcze coś, czego inni nie dostrzegali lub nie doceniali. Pierwsze ważne - to praca, obowiązki rodzinne i wszystko inne, co jest niezbędne do egzystencji każdego człowieka, a drugie - to jej ubarwienie, uszlachetnienie - przyjemności. Źródło radości i siły, pozwalającej żyć pełnią tego, co daje nam natura i świat. Ta postawa życiowa udzieliła się gronu pedagogicznemu, toteż wraz z dyrektorem nie stroniło ono od „miłych chwil”: gromadnych wyjść do teatru, do kina, na koncerty symfoniczne i zespołów młodzieżowych, fascynowało się imprezami sportowymi. Organizowało się spotkania towarzyskie: imieninowe, jubileuszowe, z okazji narodzin dziecka, pożegnanie seniora. Uczestniczyło się w zabawach karnawałowych, a nawet bywało na dancngach. Byliśmy na takim - dwudziestu nauczycieli i dyrektor - 28 sierpnia 1968 roku w hotelu „Monopol”. Przygrywała w nim orkiestra pod batutą absolwenta „Ósemki” - Antoniego Radziuka, byłego uczestnika Konkursu Chopinowskiego. To budziło satysfakcję i dumę z pracy. Nikt nie spodziewał się, że jest to ostatnie takie spotkanie. Władze oświatowe w czasie wakacji, bez uprzedzenia, po cichu odwołały Romana Gruszczyńskiego z funkcji dyrektora, chociaż nie miały do jego pracy żadnych zastrzeżeń, a on sam był w pełni sił, odesłały go na emeryturę. Oburzone i rozżalone grono pedagogiczne „Ósemki” wystosowało do Kuratorium Gdańskiego i do Ministerstwa Oświaty pismo, w którym wyraziło swoją dezaprobatę wobec takiego „kapturowego” działania. Wnioskowało także o jawną, zgodną z prawem, ponowną ocenę pracy Romana Gruszczyńskiego i przyznanie mu do emerytury specjalnego dodatku jako wybitnemu pedagogowi i dyrektorowi.

Ten postulat został spełniony i był ewenementem w skali województwa gdańskiego. Tak pożegnaliśmy Romana Gruszczyńskiego - swojego dyrektora, przyjaciela i członka „rodziny” peryferyjnej, ale niezwyklej - „Ósemki”, na której on w sposób istotny odcisnął swoje piętno.

Romuald Cichocki (1990-2021)

*Wspomnienie spisane przez Ewę Ronowską, Monikę Stybaniewicz, Ewę Wójcicką
i Małgorzatę Zauliczną*



Pan Romuald Cichocki urodził się 10.02.1957 roku. Po skończeniu studiów polonistycznych rozpoczął pracę w szkole. W zawodzie nauczyciela przepracował 41 lat, z czego 37 w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku. W latach 1990-2021 był dyrektorem naszej Ósemki. Szkoła była Jego najważniejszą pasją i kierował nią z wielkim osobistym zaangażowaniem. Pod Jego skrzydłami Ósemka stała się jednym z najlepszych liceów w Gdańsku, nie tracąc przy tym niczego ze swej niepowtarzalnej atmosfery, którą tak często podkreślają we wspomnieniach jej absolwenci oraz obecni uczniowie. Fascynowała go historia szkoły, z zamiłowaniem poszukiwał i gromadził różne związane z przeszłością Ósemki i Siedlec informacje. Powtarzał jednak nieustannie, że najważniejsi dla Niego są ludzie: młodzież i pracownicy szkoły.

W czasie pełnienia swej odpowiedzialnej funkcji Pan Dyrektor zawsze wspomagał nauczycieli w ich awansie zawodowym, w procesie podnoszenia kwalifikacji, a także w trudnych sprawach rodzinnych. Kierowana przez Niego kadra świetnie przygotowywała i nadal przygotowuje młodzież do egzaminu dojrzałości. Efekty pracy uczniów i nauczycieli są znakomite.

W ostatnim roku pracy Pana Dyrektora wyniki egzaminu maturalnego z wielu przedmiotów, zwłaszcza rozszerzonych, były wyższe niż średnia w innych gdańskich szkołach. Z dumą chcemy podkreślić, że ta tendencja się utrzymuje. Dobre relacje między nauczycielami a uczniami oraz wielki wysiłek wkładany w edukację, przekładają się na miejsce Ósemki w rankingu wielkiej rodziny szkół średnich. W dorocznym notowaniu najlepszych szkół w Polsce, przygotowywanym przez magazyn „Perspektywy”, w roku 2014 VIII Liceum Ogólnokształcące otrzymało znak jakości Srebrna Tarcza, a w bieżącym roku uplasowaliśmy się jeszcze wyżej i otrzymaliśmy Złotą Tarczę.

Pod czujnym okiem Pana Dyrektora, podczas organizacji przedmiotów wiodących, w naszym liceum uwzględniono wymagania na studia wyższe oraz zainteresowania uczniów, wdrożono też nowe programy edukacyjne i innowacje pedagogiczne.

Mając na względzie dobro całej szkolnej społeczności Pan Dyrektor skutecznie zachęcał wszystkie organy szkoły do wspólnej pracy. Jedną z wielu inicjatyw w tym zakresie było współdziałanie z Radą Rodziców, w wyniku którego wdrożono następujące programy prospołeczne: „Nowe zagrożenia”, „Strażnik Trzeźwości”, „Cyberprzemoc” oraz zajęcia dotyczące bezpieczeństwa i odpowiedzialności kierowców- „Trzeźwa jazda”. Pan Dyrektor, obserwując problemy młodzieży wynikające z długiego okresu izolacji, razem z panią psycholog Zuzanną Woźniak, zainicjowali szereg programów wspierających uczniów. Wśród nich znalazły się następujące: „Pomoc psychologiczno-pedagogiczna w świetle nowych przepisów”, „Jak oceniać, aby motywować i wspierać ucznia?” czy „Praca z uczniem zdolnym”. W szkole rozpoczął też działalność wolontariat, który podejmuje bardzo szlachetne przedsięwzięcia. Wśród nich znalazły się m.in.: zbiórka pieniędzy dla potrzebujących uczniów naszej szkoły oraz na rzecz Hospicjum im. ks. Dutkiewicza, przygotowanie paczek świątecznych w ramach akcji „Szlachetna Paczka” oraz zakup pomocy szkolnych w ramach inicjatywy „Kredki dla Afryki”. Ponadto wolontariusze co roku wspierają zwierzęta i zbierają fundusze na rzecz schroniska „Cztery łapy”. Takie działania przekonują naszych uczniów o skuteczności pracy w zespole klasowym i szkolnym, uczą wrażliwości i empatii.

Pan Dyrektor zawsze też wspierał oddolne inicjatywy uczniów. Działający w szkole Samorząd Uczniowski jest nie tylko wyrazicielem głosu społeczności uczniowskiej, ale także inicjatorem wielu akcji i konkursów.

Pod kierunkiem Pana Dyrektora nasze liceum nawiązało współpracę z wieloma lokalnymi organizacjami środowiskowymi, wśród których znajdują się: Stowarzyszenie Nasze Siedlce, Stowarzyszenie Dla Siedlec, Rada Dzielnicy Siedlce. Nasi uczniowie nawiązali też współpracę z osobami niepełnosprawnymi pracującymi w kawiarni Caffè Aktywni oraz Stowarzyszeniem na Rzecz Ratownictwa ADIUTARE w Gdańsku. Celem tej współpracy jest przede wszystkim wzbogacenie form życia społecznego w dzielnicy Siedlce, z której pochodzi znaczna część uczniów liceum. Wraz z pracownikami wymienionych instytucji uczymy młodzież jak udzielać pomocy słabszym, uboższym i starszym. Na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzony przez nauczycieli i uczniów klas informatycznych program szkoleń z obsługi komputera skierowany do seniorów Siedlec. Z inicjatywy wspieranych przez Pana Dyrektora nauczycieli, nawiązana została również współpraca z wieloma instytucjami o zasięgu ogólnokrajowym czy międzynarodowym. Wymierne efekty przyniosła współpraca z Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości w Warszawie oraz współpraca programowa z Wyższą Szkołą Bankową w Gdańsku. Dzięki staraniom ówczesnego zastępcy, dzisiaj nowego Dyrektora Ósemki- Tadeusza Chądzyńskiego szkoła uzyskała Certyfikat Jakości Szkoła Przedsiębiorczości. Z kolei współpraca z ratownikami medycznymi zaowocowała organizacją międzyszkolnego konkursu ratownictwa medycznego- Gdańskie RatMedia.

VIII Liceum Ogólnokształcące jest często określane przez absolwentów jako szkoła z tradycjami i klimatem – to wynik wieloletnich starań Pana Dyrektora i kierowanego przez Niego zespołu nauczycieli i wszystkich pracowników.

O tym, że w szkole panuje dobry klimat wychowawczy, świadczą „Ósemkowe Rodziny” – wielu naszych uczniów wybrało naukę w naszym liceum kontynuując rodzinną tradycję.

Przez kolejne lata powstawały nasze ósemkowe rytuały i zwyczaje; wielu z nich patronował Pan Dyrektor. Tradycją szkoły stały się wyjazdy naukowe. Klasy matematyczno-fizyczne wyjeżdżają do Szwajcarii. Głównym punktem programu jest wizyta w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie. Uczniowie różnych klas odwiedzają też najlepsze muzea i teatry w Polsce oraz innych krajach europejskich (w Anglii, w Niemczech, w Szwajcarii, we Francji czy we Włoszech). Celem tych wypraw jest zainspirowanie młodzieży do świadomego odbioru sztuki. Ważnym elementem kształtowania dobrego klimatu wychowawczego są także wyjazdy edukacyjne do największych pomorskich miejsc pamięci. Uczniowie uczestniczą w żywych lekcjach historii w Lesie Piaśnickim i Muzeum Stutthof. Niezbędnym elementem budowania szkolnej wspólnoty jest także obchodzenie świąt i rocznic, do których należą m.in. dzień Komisji Edukacji Narodowej – święto patrona naszej szkoły, Dzień Sybiraka czy rocznica powstania w getcie warszawskim. Długoletnim zwyczajem są wigilie klasowe, a od niedawna – nauczycielskie jasełka charytatywne, w których czynny udział brał Pan Dyrektor, wcielając się z wielką swadą w rolę św. Józefa. Ważnym miejscem w naszej szkole jest też GALERIA ± 8, która zajmuje hol przed wejściem do biblioteki. Tam wyeksponowane są prace uczniów uzdolnionych plastycznie czy tych, którzy pasjonują się fotografią. Taka niezwykła galeria inspirowała młodych twórców do dalszej pracy i rozwoju. Pan Dyrektor szczególnie wspierał nauczycieli języka polskiego i biblioteki. Zabiegał o rozwijanie wrażliwości oraz umiejętności poetyckich uczniów poprzez organizację szkolnego konkursu Dwa Wiersze.

Istotnym działaniem Pana Dyrektora było też wsparcie inicjatyw popularyzujących wiedzę o Gdańsku. Uczniowie wszystkich klas pierwszych uczestniczą w zajęciach „w terenie” na ulicach naszego miasta. W latach 2015 oraz 2016 uczniowie VIII LO zostali zwycięzcami Olimpiady Wiedzy o Gdańsku.

Bardzo ważną aktywnością naszej szkoły, szczególnie wspieraną przez Pana Dyrektora, była współpraca ze szkołami średnimi z Litwy, Szwecji, Niemiec i Francji.

Pan Romuald Cichocki wielką wagę przywiązywał też do pracy z uczniami o szczególnych potrzebach edukacyjnych, z dużą cierpliwością podchodził do ich problemów, podejmując działania w taki sposób, aby każdy uczeń mógł mieć poczucie sukcesu. Mimo ogromu obowiązków, sam podejmował wysiłek pracy indywidualnej z uczniami niepełnosprawnymi. Zawsze służył pomocą nauczycielom, którzy również podejmowali to trudne i ważne zadanie. Niektórzy z tych uczniów zdecydowali się przystąpić do matury i zdali trudny egzamin dojrzałości. Te działania spowodowały, że Ósemka cieszy się opinią szkoły przyjaznej młodzieży, w której każdy uczeń może liczyć na pomoc. W naszej szkole dużą grupę zawsze stanowili uczniowie z innych krajów, potrzebujący pomocy w operowaniu językiem polskim. Wielu uczniów, pod Jego opieką, ukończyło szkołę, wielu zdało maturę, niektórzy z wybitnymi wynikami. Nikogo nie wykluczał, nikomu nigdy nie odmówił pomocy.

Podczas jednego z ostatnich spotkań z Panem Dyrektorem Cichockim dowiedzieliśmy się jak wiele wysiłku podejmował, by liceum mogło funkcjonować w bezpiecznym i pięknym budynku. Bardzo trudne było dostosowanie warunków nauki do przepisów BHP i wymogów przeciwpożarowych. Marzenie Pana Dyrektora spełniło się w 2021 roku i pięknie odnowiony budynek oddany został do użytkowania szkolnej społeczności. Niestety było to już ostatnie ważne osiągnięcie Pana Dyrektora.

Romuald Cichocki był polonistą z wykształcenia i powołania. Uwielbiał twórczość Cypriana Kamila Norwida, a dla przyjemności pisał własne wiersze, małe dzieła sztuki. Niektórzy, odchodzący na emeryturę koledzy mieli szczęście, że Dyrektor napisał wierszowane pożegnanie właśnie dla nich. Czasami żartowaliśmy, że chcielibyśmy pójść na emeryturę wcześniej, aby stać się bohaterami jego wiersza. Nie zdawaliśmy sobie wtedy sprawy, że życie napisze dla Niego najgorszy scenariusz. To pan Dyrektor musiał pożegnać się z nami wcześniej. Nasza koleżanka – Ewa Ronowska, kontynuując tradycję Dyrektora, napisała wiersz dla Niego (utwór zamieszczamy poniżej).

Pan Dyrektor był doceniany nie tylko przez nas. Został też laureatem nagród Prezydenta Miasta Gdańska, a także nagrody II stopnia Ministra Edukacji Narodowej oraz nagrody Pomorskiego Kuratora Oświaty. W czasie wakacji, w 2021 roku, z powodu choroby zrezygnował z funkcji dyrektora i odszedł z zawodu. Zmarł 17 listopada 2021 r. w wieku 64 lat.

Chcąc oddać Mu hołd 19 listopada wszyscy obecni w szkole, pracownicy i uczniowie, uczestniczyli w apelu upamiętniającym zmarłego Dyrektora. Na prośbę młodzieży w przejmującej ciszy wysłuchaliśmy utworu „Sound of Silence”.

Napisaliśmy wówczas: „Trudno znaleźć słowa, by wyrazić cały smutek jaki nosimy w sercu po odejściu tak wyjątkowego Człowieka, charyzmatycznego Nauczyciela, Wychowawcy młodzieży i wielu nauczycieli. My, nauczyciele, zapamiętamy Romka, jako mądrego i serdecznego Kolegę, zawsze spieszącego z pomocą, dobrego i serdecznego Przyjaciela. Romku, będzie nam Ciebie bardzo brakowało. Śpij spokojnie, Przyjacielu. Koleżanki i koledzy z gdańskiej Ósemki”.

By uczcić pamięć i działania Pana Dyrektora Rada Rodziców i Grono Pedagogiczne podjęły inicjatywę ufundowania nagrody Jego imienia. Wybraliśmy nauczycieli, którzy zasiadają w kapitule i od dwóch lat przyznajemy to niezwykle wyróżnienie absolwentom, którzy są osobowościami Ósemki. Regulamin przyznawania nagrody opiera się na wartościach, które szczególnie cenił nasz Dyrektor. Laureaci muszą działać dla społeczności szkolnej i szanować wartości demokratyczne. Do tej pory wyróżnione zostały dwie uczennice: Maja Domžalska (2022) i Marta Benkowska (2023).

Czas płynie szybko, pamięć niech trwa. Bardzo często wspominamy Pana Dyrektora, ponieważ był dla nas niekwestionowanym autorytetem i przyjacielem. Staramy się pamiętać o Nim i wcielać w życie Jego cenne rady.

Sternik

Trzydzieści lat naprawdę trudno ubrać w słowa

Ale jest pewien taki obraz w naszych głowach:

Oto mam problem jakiś, nie dam rady,

I sytuacja wyjątkowa...

Jest wyjście: pójść do Romualda

Bo zawsze dla nas jest otwarta

Ta ósemkowa Kordegarda.

Rozmowa czasem nie trwa długo

A czasem kilka chwil upływa

I nasz wrażliwy Victor Hugo

Ma pomysł: jest alternatywa!

Prawda, nie zawsze wiemy o co chodzi

*Co nasz Kapitan ma na myśli ...
Ale to przecież nic nie szkodzi
Zaraz swój pogląd nam uściśli!
Dostojne mury naszej szkoły
Ostoją są bezpieczną wielce
I dla pustulki, i dla pszczoły
I dla tych, którzy są w rozterce.
My wiemy, czym to staraniem
I z czego wszystko to wynika
Nie byłoby Ósemki takiej
Bez Romualda, bez Sternika.
Dlatego nasz przeznacny Szefie
Wiedz, że Cię szanujemy wielce
Życzymy zdrowia i pamiętaj,
Że zawsze będziesz w naszych sercach.*

Gdańsk, wrzesień 2021





Wywiady i wspomnienia

Nasi nauczyciele

Rozalia Strzemżalska

Notatka z życia szkoły z elementami autobiograficznymi sporządzona przez wieloletnią nauczycielkę języka francuskiego mgr Rozalię Strzemżalską w 2008 r. (lata pracy w VIII LO 1968-2001)

Aby potwierdzić autentyczność faktów nie sposób pominąć kilku nazwisk istotnych w opisywaniu przeze mnie zdarzeń, za co z góry przepraszam. Cały mój wywód postaram się ująć w sposób chronologiczny biorąc pod uwagę aspekt polityczny.

W jaki sposób kształtowała się moja osobowość? Skąd we mnie dusza buntownika, wojownika? Wyniosłam to niewątpliwie z tradycji rodzinnej, z atmosfery panującej w domu. Mój tata walczył w Legionach Polskich Piłsudskiego – otrzymał krzyż *Virtuti Militari*.

W czasie II wojny światowej cała moja rodzina została wysiedlona przez okupanta hitlerowskiego z gospodarstwa rolnego; najpierw wywieziona do obozu w Działdowie, potem do obozu internowania w Piotrkowie Trybunalskim. Po wojnie byliśmy poddawani represjom przez władze komunistyczne za ukrywanie żołnierzy Armii Krajowej, za to, że tata słuchał „Wolnej Europy”, za to, że podobno był „kułakiem” (1,6ha). Moje starsze rodzeństwo i tata byli ciągle zabierani nocą, przesłuchiwani, bici przez UB i SB. Pamiętam, jak biegałam wokół więziennej piwnicy w Mławie płacząc i krzycząc: „Oddajcie mi tatę!”.

Wszystko to przyczyniło się do przedwczesnej śmierci taty. Jak już wzmiankowałam, dla dziecka „kułaka” wszystkie drzwi w szkole średniej, potem wyższej były zamknięte. Jedyna Wyższa Uczelnia, która mnie przyjęła, to był Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, gdzie mogli studiować wszyscy niezależnie od pochodzenia. Tu właśnie ukończyłam filologię romańską. Ale znowu z takim dyplomem nie mogłam znaleźć pracy w Polsce Ludowej. Znalazł się w końcu jedyny bezpartyjny dyrektor Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Ekonomicznego w Sztumie, który odważył się mnie zatrudnić na stanowisku nauczycielki języka francuskiego i języka angielskiego w Technikum. Niestety, ze strony ideologicznej represje mnie nie omijały. Po moim powrocie ze stypendium naukowego we Francji mówiłam w pokoju nauczycielskim o poziomie życia Francuzów, o sklepach pełnych produktów do jedzenia, ubrania, no i co się okazało? – I sekretarz POP (Podstawowa Organizacja Partyjna) PZPR wpisał mi do akt, że pochwalam ustrój kapitalistyczny, że ukończyłam KUL, który nie powinien istnieć etc. Etc. Było to upomnienie!

Kiedy przeniosłam się do VIII LO w Gdańsku, nie wiedziałam, że ono znajduje się w moich aktach i do głowy mi nie przyszło, że taki prezent sprawił mi ów I sekretarz. W Wydziale Oświaty w Gdańsku p. inspektor oświaty od liceów ogólnokształcących Leonard Czerwiński

w sposób życzliwy i bardzo ludzki stwierdził: „*Nie mogę pani przyjąć do pracy z powodu notatki sporządzonej przez szkolnego I sekretarza PZPR w Sztumie. Proszę pojechać do Sztumu i przywieźć ewentualne sprostowanie*”. Wróciłam z naniesioną korektą przez p. inspektora oświaty w Sztumie umotywowaną porachunkami osobistymi między Rozalią Zakrzewską a I sekretarzem partii w szkole i zostałam w końcu przyjęta do VIII LO. Jednak upomnienie to tkwiło w moich papierach aż do końca mojej pracy dydaktycznej. Żaden z dyrektorów nie ośmielił się go wyjąć i zlikwidować mimo przedawnienia i moich próśb. Jak na ironię losu w roku 1970 skierowano mnie pod przymusem na Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu w Gdańsku, który z resztą ukończyłam jako jedyna bezpartyjna pogłębiając w ten sposób swoją wiedzę na temat różnicy między filozofią marksistowską a filozofią chrześcijańską – wiedzą wyniesioną z KUL-u. Po nieudanej próbie wciągnięcia mnie do PZPR-u w charakterze członka byłam odsunięta od wszelkich nagród, premii i pochwał etc.

A co się dzieje w VIII Liceum Ogólnokształcącym w roku 1969 z uczniami? Prężnie działająca komórka partyjna wyrzuca ze szkoły redaktorów pisma młodzieżowego „Bombel” uczniów: Mietka Abramowiczna i Marka Cichego za wykonaną gazetkę szkolną parodiującą wybory w PRL-u – ludzie skuci łańcuchami – symbol władzy totalitarnej. Było to dla mnie bulwersujące.

W czasie wypadków grudniowych 1970 r. uczniowie idący do szkoły (jeszcze stary budynek przy ul. Kartuskiej 245) o trochę dłuższych włosach są wrzucani do wozów milicyjnych, natychmiast aresztowani, bici przez kilku oprawców, biegnąc z pięter upadają na parterze ze złamanymi nosami. Wśród nich jest także uczeń mojej klasy II A Andrzej Słomiński, który po skończeniu studiów na Akademii Medycznej i zrobieniu doktoratu miał pozostać na uczelni jako wykładowca, gdy tymczasem w roku 1980, 81 wezwany na SB musi wybierać – albo więzienie albo banicję. Pytał mnie o zdanie. Powiedziałam: „Zostań, będziemy walczyć”, ale on odrzekł: „Przecież SB-cy nie pozwolą mi tu żyć!”.

Należy śmiało stwierdzić, że wypadki na Wybrzeżu 1970 r. stanowiły podwaliny do zrywu solidarnościowego. Ziarno rzucone wtedy kiełkowało aż do roku 1980. W pierwszym dniu masakry w Trójmieście pojechałam tramwajem na Hucisko, weszłam wraz z uczniami z mojej klasy z VIII Liceum i tych z Liceum w Sztumie w tłum idący od dworca PKP do siedziby partii ze splecionymi rękami skandując: „Precz z komuną! Chleba! Wolności!”. Pozostawaliśmy tam, aż do momentu, kiedy puszczono na nas gaz łzawiący i uruchomiono armatki wodne. Tego dnia gmach partii zaczął płonąć. Przez okno mojego pokoiku w starym budynku szkolnym obserwowałam w nocy cmentarz, gdzie grzebano pospiesznie ciała zabitych demonstrantów. Na drugi dzień udałam się z dwoma uczniami, aby zobaczyć, jaki zamieszczono napis na ich grobach.

W roku 1980 tak w całej Polsce, jak i u nas w VIII LO, powstaje związek zawodowy „Solidarność”, którego przewodniczącą została nasza polonistka p. mgr Helena Platt. To ona odgrywała najważniejszą rolę w jego poczynaniach, najpierw w strukturach legalnych, potem w podziemiu. My jej tylko służyliśmy pomocą. To ona była głównym koordynatorem pracy konspiracyjnej między szkołą a główną siedzibą walczącego związku. To ona pierwsza

wiedziała o naszych aresztowanych lub przetrzymywanych uczniach. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 1981, trzynastego każdego miesiąca obchodziliśmy z młodzieżą dzień żałoby, ubierając się na czarno. Z opornikami na piersi siedzieliśmy w milczeniu na korytarzach budynku szkolnego. A w proteście przeciwko zdelegalizowaniu „Solidarności” zorganizowaliśmy „czarny dzień”. Choć ja osobiście przyczyniłam się w dużym stopniu do tego strajku, to jednak nie czuję się bohaterką tamtych dni.

Oparłam się na moich zaufanych uczniach. Byli to: Jarek Brożek, Agnieszka Woźnicka, Dorota Tarzańska. Pomimo pilnie strzeżonego budynku przez komisarza stanu wojennego, ochrony SB, udało nam się wyprowadzić młodzież ubraną na czarno, z opornikami na boisko szkolne, aby odśpiewać „Rotę” trzymając palce na literce „V”- Victoria.

Pomimo nawoływań dyrekcji szkoły do rozejścia się i przerwania demonstracji, staliśmy wierni aż do momentu, kiedy uznaliśmy, iż można już wrócić do sal na zajęcia. Po tego rodzaju manifestacji zaczęła się gehenna dla prowadzących tę akcję i nas wytypowanych czterech nauczycielek, które zostały poddane specjalnym represjom. Grożono nam zwolnieniem z pracy. Delegacja dzielnicowej PZPR i Kuratorium Oświaty przybyła do nas do szkoły, aby się z nami rozprawić. Pierwsza na dywanik poszła przewodnicząca „Solidarności” mgr Helena Platt, ja druga, następna mgr Ewa Mazur i mgr Jadwiga Gulgowska. Mówiłam im, iż młodzież zrobiła to spontanicznie bez mojego udziału, ale oni chyba nie uwierzyli, bo jeden z nich powiedział: „Przy tak wielkim autorytecie Pani można było ich powstrzymać. Oni nie zrobili tego sami”. Kiedy uczeń z mojej klasy Olek Rogalski wraz ze swoim bratem zostali internowani, z wielkim drżeniem serca zbierałam pieniądze, aby zrobić dla nich paczki. Za „czarny dzień” i zbieranie składki dla aresztowanych 9 uczniów chciano mnie pozbawić pracy i w tym momencie pomyślałam jako jedyny żywiciel rodziny o moim małoletnim synku. I choć robiłam wszystko zgodnie z własnym sumieniem, to zaczęłam się naprawdę bać, lecz nie przestawałam walczyć o wolność i sprawiedliwość. Na specjalnie zwołanym zebraniu nauczycieli jeden z członków partii naszej szkoły obarczył naszego papieża Jana Pawła II winą za „całe to zło” wypowiadając te słowa „on wszystkiemu winien”. Na te słowa opuściłam zebranie ostentacyjnie rzucając z kolei: „Tego się nie da słuchać!”.

W drugiej połowie lat 80-tych nawiązałam kontakt z Francją. Francuzi z wielkiej firmy ubezpieczeniowej „Groupe Azeer” przyszli nam z pomocą. Przyjechali wielkim tirem z odzieżą, lekarstwami, przyborami szkolnymi, produktami spożywczymi, za co pozostajemy im wdzięczni. Za to wsparcie duchowe i materialne posłałam im teraz specjalne podziękowania na TV Polonia „Dziękujemy za Solidarność”.

W lutym 1989 r. wróciłam ze stypendium we Francji i zastałam list w szkole informujący, iż w Warszawie odbędzie się konkurs na plakat pt. „Echa Rewolucji Francuskiej 1789 r. w obecnym świecie”. Należy to wykonać i wysłać prawie natychmiast do Ministerstwa Oświaty (obecnie Edukacji). Weszłam do mojej klasy i mówię : „Przystępujemy do tego konkursu, a tytuł nadajemy w języku francuskim „Walczymy o prawa człowieka w Polsce” – z hasłami „Liberte (Wolność) Egalite (Równość) Fraternite (Braterstwo). Z olbrzymiego tłumu widać wznoszące się transparenty z latami: rok 1956, 1968, 1970, 1976, 1980, 1981”. Po moim

naszkicowaniu klasa przyjęła projekt entuzjastycznie, po prostu brawami. I co się okazało? Plakat w Warszawie otrzymał wyróżnienie – nagroda indywidualna dla uczennicy Iwony Jarzembowicz. Wylądowała znowu na dywaniku w gabinecie dyrektora. „Co tam było?” – zapytał. Określiłam w szczegółach, co na tym plakacie zostało umieszczone. Czekałam na wyrok, p. dyrektor najpierw zamilkł, a potem powiedział: „No, no!”. Chyba już w powietrzu czuło się odwilż, nieuchronną zmianę.

Uważam się za nauczyciela z powołania. To mój wymarzony zawód. Już w dzieciństwie stawiałam kukły w ławkach na moim wiejskim podwórku i je nauczałam. Starłam się więc pełnić swoją misję – jako dydaktyk i wychowawca z entuzjazmem, pasją. Może surowa, zbyt wymagająca, ale troskliwa i opiekuńcza, wrażliwa na krzywdę ludzką. Swoją pracę traktowałam jako wielką życiową przygodę, a zarazem przyjemność. Wkładałam w nią całą swoją energię, zapalałam się wynikami codziennego wysiłku. Nauczanie języka francuskiego odbywało się wyłącznie w tym języku. Uczniowie byli zmuszani do mówienia, bo według mnie najważniejszym a zarazem najtrudniejszym elementem nauczania jest język mówiony, konwersacja, dialog. Oto – w wielkim skrócie – co zapamiętałam.

Helena Platt

Notatka z życia szkoły z elementami autobiograficznymi sporządzona przez wieloletnią nauczycielkę języka polskiego mgr Helenę Platt w 2008 r. (lata pracy w VIII LO 1978-1984)

„Ku pamięci, ku przestrodze, ku ogólnemu pożytkowi”

Ostatnie 10 lat mojej pracy nauczycielskiej (1974-1984) upłynęły w Gdańsku w VIII LO. Szkoła ta – imienia Komisji Edukacji Narodowej – już z tytułu tego historycznego patrona narzucała jakoby zobowiązanie do spełnienia misji zawartej w słowach: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Jako już doświadczony fachowiec – polonista i pedagog – widziałam, że pracę wychowawczą pod kierunkiem dyrektora mgr Bolesława Śniegowskiego cechowała życzliwość i troska wobec młodzieży. Jako liceum na peryferiach Gdańska nie mieliśmy uczniów ze środowisk elitarnych, wręcz często przyjmowaliśmy uczniów, którzy w innych liceach nie sprawdzili się, byli karnie przenoszeni do innych placówek. U nas, w nowym środowisku adoptowali się i „wychodzili na ludzi”.

W roku 1980 – „Gdy powiał wiatr historii, a ludziom jak pięknym ptakom rozwinęły się skrzydła... trzęsły się portki pętałom” (cyt. K. I. Gałczyński). Nauczycielom i uczniom VIII LO „rozwinęły się skrzydła”. „Pętałom” było niewiele. Potrzeba zmian w kraju okazała się gwałtowna. Ludzie pozbywali się strachu. Spontanicznie podnosili się z upokarzających klęczek. Niezapomniane były chwile, gdy po sierpniowej konferencji 1980 r. w pokoju nauczycielskim mgr Ewa Chwałana (geografka) zapytała: „A co my zrobimy? Tyle zakładów pracy już w stoczni złożyło akces popierający działania Międzyzakładowej Komisji Strajkowej,

a my co? Wtedy wyciągnęliśmy papier i na nim powstała pierwsza lista solidarnych ze Stocznia im. Lenina. Pierwsze nazwisko od góry było moje – Helena Platt.

Później zostałam wybrana przewodniczącą koła NSZZ „Solidarność”. Na zawsze zostałam wierna ideałom pierwszej „Solidarności”. Współpracowałam z Komisją Zakładową, miałam nawet bliskie dotarcie do Lecha Wałęsy, czym się szczyliłam (niestety, był to kult na wyrost, zresztą nie on jeden okrutnie rozczarował), regularnie odprowadzaliśmy składki związkowe, wykonywaliśmy wszystkie świadczenia wynikające z zobowiązań statutowych, uczestniczyliśmy w międzyzakładowych spotkaniach, szkoleniach. Spontanicznie do nowego ruchu związkowego zapisało się całe grono pedagogiczne oprócz czterech osób – funkcyjnych. Dyrektor Bolesław Śniegowski w działalności nie przeszkadzał, tyle że nie wierzył w zwycięstwo, to jest możliwość pogodzenia ideałów „Solidarności” z politycznym systemem monopartyjnym. I słusznie – bo system ten był niereformowalny, trzeba go było radykalnie wyrzucić na „śmietnik historii”. Ale te dywagacje są na marginesie. Wracam do sytuacji ówczesnej w naszej szkole. Nigdy mi się tak dobrze nie pracowało, jak w owe pamiętne 2 lata 1980-82. Na lekcjach praca bez hamulców, analizy historycznoliterackie, interpretacje utworów bez żadnych ograniczeń ideologicznych, wielkie zainteresowanie młodzieży szukającej dziejowych analogii i wzorców dla współczesności. „Hamlet”, „Tren Fortynbrasa”, „Pan Cogito”, „Dziady”, „Nie-boska komedia”, „Ludzie bezdomni”, „Wesele”... wszystko stało się aktualne! Zachwyty, jaką cudowną, ponadczasową mamy literaturę!

Niestety, te nastroje nie zostały utrwalone w żadnym zapisie. Kronika Szkoły powierzona p. mgr M. Tomasiak na te tematy milczy. Dlaczego? Winien chyba duch „pętałów” – on jest jednak żywotny.

Prowokacja bydgoska w marcu 1981 roku osłabiła wiarę wielu nowych związkowców. Działania komuny budziły strach, co dało się odczuć i w VIII LO. Jednak rozbudzona młodzież nie dała się! Nasi uczniowie uczestniczyli w organizowaniu sejmiku międzyszkolnego. Było to ważne później – w stanie wojennym, bo pomogło w integracji i organizowaniu oporu wobec „Wrony”.

Wybuch stanu wojennego upokorzył wszystkich. Zmieniła się dyrekcja. Nowy zastępca dyrektora mgr Franciszek Potulski – poprzednio pracownik Komitetu Wojewódzkiego PZPR – sprowadził do szkoły jako komisarza wojennego generała Mieczysława Cygana. Ten zrobił spotkanie z radą pedagogiczną. Trochę postraszył, ale i obiecywał, że pomoże w zakupie oleju (po butelce na głowę), w zakupie rękawic, a może nawet prześcieradeł?!

Znaczna część grona jednak nadal płaciła składki związkowe, które odprowadzałam do Tajnej Komisji. Zbieraliśmy też pieniądze na pomoc dla represjonowanych, internowanych i ich rodzin. Parę z nas chodziło na tajne spotkania podziemnej „Solidarności” i przekazywało zainteresowanym aktualne informacje niedostępne w prasie, przeinaczane w telewizji. Kolportowane były gazetki, np. nauczycielskie pismo podziemne „Kontakty”. Kilka z nas systematycznie współpracowało z duszpasterstwem nauczycieli skupionych w Kurii Biskupiej w Oliwie.

Znaczna część młodzieży, naszej również, uczestniczyła w spotkaniach, koncertach, wiecach, kolportowała prasę nielegalną i literaturę drugiego obiegu. Wiem, że w sejmiku międzyszkolnym aktywnie działał Wojtek Kałużyński. Za coś, tuż przed maturą, zatrzymana została na 48 godzin Aneta Duffek. Zastraszana, musiała zrezygnować ze studiów na Politechnice Gdańskiej. Ostatecznie dostała się na KUL. Z lekcji został zabrany Olek Rogalski – uczeń pierwszej klasy, której wychowawczynią była mgr Róża Strzemżalska. To ona ostro zaprotestowała przeciw zabraniu nieletniego chłopca na przesłuchanie do Urzędu Bezpieczeństwa bez prawnego opiekuna. Dyrektor Marceli Baranowski nie potrafił zareagować w obronie ucznia. Później zbieraliśmy pieniądze na pomoc rodzinie Rogalskich. W czasie ulicznych manifestacji, brutalnie rozpędzanych przez MO, nasi uczniowie też byli pałowani, oblewani wodą. Po takich zajściach czuli się jednak oni jakby nobilitowani. Co z nimi teraz? Rozpędzeni po świecie. Niektórzy tu trwają lub się urządzają korzystając z koniunktury. Dobrze by było usłyszeć ich świadectwo ku pamięci, ku przestrodze, ku chwale, ku ogólnemu pożytkowi. Czy pamiętają o zorganizowanym święcie 11 listopada 1982 r.? To spontaniczne podporządkowanie się całej młodzieży kilku szeptanym wezwaniom, to błyskawicznie ustawienie się w czworoboku na boisku w czasie dużej przerwy i śpiewanie pieśni narodowych obserwowane przeze mnie z okna pokoju nauczycielskiego wywołało we mnie nie tylko przeogromne wzruszenie, ale i przekonanie, że skoro mamy taką młodzież, to Polska jeszcze nie zginęła i, da Bóg, nie zginie!

Szarpaniną zmęczone było nie tylko społeczeństwo, ale i władza, więc od 1984 r. zaczęła rygorystycznie łagodzić. 3 maja 1984 r. z inicjatywy towarzysza Franciszka Potulskiego zorganizowana została nie sztampowa „akademia ku czci”, ale próba konferencji naukowej na temat pierwszej polskiej i europejskiej konstytucji państwowej. Stronę historyczną przygotowali uczniowie pod kierunkiem mgr Jadwigi Woźnickiej; mgr Helena Platt, czyli ja, zajęła się programem artystycznym i wystrojem. Nie brakło tekstów typu: „Hejże na Moskale”. Wszystko było bardzo ładnie – patriotycznie, ale tuż przed uroczystością dowiedzieliśmy się, że przez wicedyrektora Franciszka Potulskiego – mającego wpływy i znajomości – sprowadzona została telewizja. Niemało musiałam się nagłowić, by przełamać opór moich „artystów”, którzy za nic nie chcieli wystąpić przed telewizją – bojkotowaną przez dużą część społeczeństwa. Na szczęście wysiadły jakieś złącza i nie sposób było nakręcić programu. Odetchnęliśmy. Sprawozdanie z uroczystości ukazało się tylko w gdańskim tygodniku kulturalnym „Czas”. Napisane było w duchu bardzo przychylnym wobec młodzieży i organizatorów, podkreślało walory wychowawcze, artystyczne, patriotyczne, wymowę narodowych barw. Szło nowe, ale bardzo powoli.

Krystyna Gromek

Wychowawczyni klasy IX „b” w latach 1966-69, nauczycielka chemii w latach 1966-1971. Wspomnienia spisała w 2008r.

Wszystko, co dziś za bardzo dawne uważamy, nowe było;

co nas otacza, zestarzeje się,

a co teraz dowodami się zatwierdza, za dowód uznane będzie.

Słuszne, abyśmy współczesne nam wypadki

osłonili od zapomnienia.”

(Maciej Smólski – 1860r.)

Zwykle wspomnienia piszą o nauczycielach uczniowie. Dziś będzie inaczej. Napiszę ja – nauczycielka chemii w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, o swojej pierwszej pracy i pierwszych moich wychowankach.

O swojej młodości myśli się często. Głównie z wyrzutem, że mija. Refleksje głębsze nasuwają się, gdy spotkamy kogoś z tych odległych czasów. Pamięć zaczyna podsuwać obrazy, zapomniane twarze...

Rok 1966, właśnie skończyłam studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Nie wiem, czy ktoś jeszcze uświadamia sobie, co to był „nakaz pracy”. Szło się do pracy we wskazane miejsce. Często ten temat związany był z tzw. stypendium fundowanym. Po prostu jakiś zakład pracy kupował, niejako na pniu studenta, dając mu przez okres studiów stypendium, które należało później, po studiach odpracować. Miało to swoje dobre strony, bo nie tylko gwarantowało miejsce pracy, ale niejako przywiązywało i mentalnie, i organizacyjnie studenta do zawodowego tematu. Ale trzeba było te pieniądze, które się dostawało, odpracować właśnie we wskazanym miejscu. A tu często świeżo upieczony absolwent miał zupełnie inne plany: lepsze zarobki gdzieś indziej, plany rodzinne itd. Ale bezrobocia jakoś nie było.

Ja stypendium zakładowego (tak się to nazywało) nie miałam. Ale nie pozostawałam bez przydziału, bo jak już napisałam, obowiązywał wszystkich absolwentów uczelni nakaz pracy. Na kilka miesięcy przed dyplomem z każdym z nas przeprowadzał rozmowy pełnomocnik uczelni do spraw pracy. I w czasie takiej rozmowy dostawało się kwitek, który zobowiązywał do stawienia się w określonym miejscu pracy.

Dostałam skierowanie do Szkoły Podstawowej nr 12 w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 128. Nigdy nie miałam nawet praktyki w szkole podstawowej, ale przecież mus to mus. Na początku lipca wybrałam się do tej szkoły, by zapowiedzieć się w jej kierownictwie,

że mam papiery na etat nauczycielki chemii. Sam budynek budził mój respekt: wielki z czerwonej cegły gmach. Trochę przypominał koszary, trochę neoklasycystyczny kościół. Wewnątrz jakiś dziwny, zatęchły zapach. Wysokie, bardzo wysokie schody, zamknięte drzwi klas, wysokie stropy, wszystko to budziło we mnie po prostu strach. Czułam się zupełnie malutka i niepozorna. I już po chwili okazało się, że miałam rację: byłam mała i niepozorna i tak mnie widać postrzegał kierownik szkoły. Obejrzał mnie krytycznie, ledwie rzucił okiem na moje skierowanie do pracy i wypowiedział tylko jedno zdanie, po którym szybciotko znalazłam się za drzwiami jego gabinetu: „Ja nie potrzebuję zadatku na nauczyciela, tylko nauczyciela”.

Zadatku... hm... No i dobrze, nie będę pracowała w tej szkole. Nie podobał mi się przede wszystkim kierownik, nie podobała mi się szkoła i nie chciałam tu nigdy być, nie mówiąc już o tym, że kogoś uczyć.

Ale co dalej? Pełnomocnik ds. nauki na uczelni już się mną nie zajmował, bo przecież wskazał mi miejsce pracy, a że mnie stamtąd pogoniono, to już nie jego sprawa. Przeplakałam swoje ostatnie wakacje do 28 sierpnia. Płakałabym i tego dnia, ale gdzieś koło południa pojawiła się u naszym mieszkaniu na Heweliusza pani, jak się okazało, pani woźna – Nadzia, która powiedziała, że mam natychmiast zgłosić się do Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 245. Dobrze znałam tę szkołę, bo tam pracowała moja mama – Natalia Sokołowa – nauczyciel języka polskiego i bibliotekarka. Pojechałam natychmiast i trafiłam na Radę Pedagogiczną ustawiającą nowy rok szkolny. Zostałam przyjęta do pracy na etat nauczyciela chemii. Miałam uczyć we wszystkich klasach 9-tych (cztery klasy) i coś tam jeszcze. Po prostu objęłam stanowisko po właśnie zwalniającej się z pracy chemiczce. Także wychowawstwo, które do etatu było przypisane. O, jeszcze coś – stałam się opiekunem szkolnej drużyny ZHP.

Teraz, po latach, kiedy piszę te słowa, myślę sobie, że włożono na barki bardzo młodej osoby, nie mającej zupełnie doświadczenia, zadania prawie ponad miarę. Tym bardziej, że jak się natychmiast zorientowałam klasa, moja klasa, której miałam zostać wychowawczynią, była najgorsza w szkole. Brano pod uwagę jej rozwiązanie, bo uczniowie nie rokowali większych nadziei na kolejne promocje.

Ówczesne VIII Liceum w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 245 to zespół otynkowanych, białych budynków z dużym placem pośrodku. Do szkoły przynależały jeszcze okoliczne pagórki porośnięte byle jakimi chaszczami, jakiś stawek. Tereny bynajmniej nie rekreacyjne. Po prostu zaniedbane. W budynku po lewej stronie bramy znajdowała się piękna biblioteka prowadzona przez moją Mamę, na pierwszym piętrze gabinet dyrektora i pokój nauczycielski, gabinet lekarski. Połączony był z tym budynkiem drugi, ale aby się do niego dostać trzeba było wyjść na zewnątrz obiektu. W tym „drugim” na parterze była „moja” klasa, a na trzecim, bardzo wysokim piętrze – gabinet chemiczny. Zresztą ładny i dość dobrze wyposażony. Można było robić doświadczenia w grupach uczniowskich. Wszystko to zarejestrowałam pierwszego dnia, zaraz po tej radzie pedagogicznej.

Poza mną była jeszcze jedna chemiczka – Lusja Gulgowska. Grono pedagogiczne wydało mi się okropnie mądre, starsze ode mnie nie tylko wiekiem, ale przede wszystkim doświadczeniem. Miałam przed nimi wielki respekt. Tym bardziej, że zaczęto mnie natychmiast „wychowywać”. Podpowiadano, jak powinnam postępować z młodzieżą, jak nie dać się jej manipulacjom. Tym bardziej, że klasa była trudna, bardzo trudna.

1 września, kiedy szłam do szkoły jako Pani Profesor, miałam dosłownie duszę na ramieniu. Niepokoiłam mojego Anioła Stróża: „Boże, daj, żeby to było już rok później”.

Równolegle ze mną do szkoły podążał tłumek uczniów rozbawionych, opowiadających sobie o wakacjach, bez trosk. Tylko ja szłam samotnie i byłam bardzo, bardzo przejęta. Weszłam do klasy...

Duża sala, dość brzydka, wypełniona gromadą młodych ludzi, którzy nie przejęli się moim wejściem. Przciskałam się przez tłumek ku katedrze. Pewnie potrąciłam dziewczynę w pierwszej ławce, bo odwróciła się do mnie i karcąco powiedziała: „U nas nie wolno się malować, musisz te oczy zetrzeć”. Pomyślałam, że to zrobię, ale później, bo na razie musiałam przeprowadzić tę lekcję. I już spokojnym (pozornie) głosem powiedziałam: „Jestem Waszą wychowawczynią”- to było dokładnie 1 września 1966 roku.

Zrobiła się cisza, najcichsza z możliwych. Nagle wszyscy mnie zobaczyli, nagle wszyscy przyglądali mi się uważnie i co by nie rzec, wysoce krytycznie. Pamiętałam z niedawnych przecież studiów, jak ważne jest rozplanowanie lekcji, aby nie wyjść poza jej ramy, aby utrzymać w ryzach uczniów. Jakoś to poszło. Mówiłam o nowym roku szkolnym, o obowiązkach, o rozkładzie lekcji, o zwyczajnych szkolnych obowiązkach. I cały czas bałam się, co będzie, kiedy skończę przygotowany temat, a dzwonek na przerwę jeszcze się nie rozlegnie. I tak było, więc powtórzyłam jakieś szkolne tematy jeszcze raz i wreszcie – przerwa.

Przecież to nie koniec. Będzie jeszcze lekcja kolejna, i kolejna. Do samych wakacji. I jeszcze dłużej.

Klasa IX a, b, c, d. Wszystkie klasy dziewiąte. Klasa „a” i „d”, to klasy wyłącznie dziewczęce, „b” i „c” koedukacyjne. W tym „moja” to IX b. W każdej z klas jest ktoś, kogo znam. W klasie „d” jest moja szwagierka, w klasie „c” mój rodzony brat. Lubię jego klasę. Wychowawcą jest Jadwiga Sajdak – matematyczka. Uczy świetnie, wychowuje też dobrze. Klasa jest zdolna, ambitna, usportowiona. Moje wejście na pierwszą lekcję wypada nie najgorzej. Po chwili zaskoczenia, bo wyglądam bardzo młodo, wręcz młodzieżowo, słyszę z ostatniej ławki mruknięcie: „Krótko się nosi”. To Andrzej G.

Nie mam z tą klasą problemów. Może ten, że przygotowuję się do lekcji w klasie „c” starannie. Zdolni uczniowie pytają o wiele spraw, także opowiadają o swoich problemach, na które nie zawsze potrafię znaleźć receptę. Ale się staram. Słaba jest klasa „a”, chociaż i tam jest kilka dziewcząt zdolnych. I bardzo ładnych, chociażby jak Małgosia N.

Moja klasa obrodziła w dziewczyny wysokie. Mogłyby grać w kosza czy bodaj w siatkówkę. Ale jakoś im się nie chce. To jest właśnie cecha moich uczniów – im się nic nie chce! Uczą się na „aby aby”, często wagarują. Propozycję wyjścia do kina czy do opery po prostu przemilczają. Mają swój świat, swoje potrzeby, nie chcą się ze mną tak bratać, by gdzieś razem wychodzić. Kiedy proponuję organizację „Andrzejek” znów zapada martwa cisza. Oni nie chcą. Więc zirytowana zaczynam straszyć: „Jak nie przyjdziecie na potańcówkę z laniem wosku”, postawię wam dwóje!” Niepedagogicznie, niewłaściwie, no, fatalnie. Ale skutek jest: przychodzą. I bawią się nieźle, i lejemy wosk przez moją obrączkę, i opowiadam im, co się z cienia tego wosku daje odczytać.

Czy to była dobra impreza, czy ich sobie zjednałam? Chyba tak to się zaczęło. Po latach powiedzieli mi, że zobaczyli, że ktoś w szkole jest nimi zainteresowany, że ktoś ich lubi, więc nie mieli odwagi z tego uczucia zrezygnować i powoli się w tej mojej sympatii do nich grzali.

A za mną było akurat odwrotnie: pierwszy okres, Rada Pedagogiczna i nagle okazuje się, że moja klasa jest najgorsza w szkole, że tylko jeden z uczniów nie ma dwój na okres. Dyrektor szkoły, który mi przecież tę klasę przydzielił i wiedział, co to za problem, na radzie, wobec wszystkich mówi: „Jaki nauczyciel, taka klasa”. Niby czemu jestem jego zdaniem zła? Ale jednocześnie wiem, że to oni, moi uczniowie, zawalili sprawę, że ich nie obchodzi nauka i ja też nie. Wychodzę z rady zapłakana i z niechęcią w sercu.

A tu pod drzwiami gromadka „moich”: „Przynieśliśmy pani kolację, bo przecież nic pani nie jadła”. Jak się od nich odwrócić? Jeszcze tylko wywiadówka, jeszcze powiem rodzicom, jakie są ich dzieci i już będę mogła odreagować ten trudny dzień. A w czasie wywiadówki orientuję się, że rodzice moich uczniów po prostu tyle razy słyszeli, że ich dzieci nie uczą się, że są... No, że nie jest dobrze, że właściwie nie dziwią się memu wzburzeniu i nie próbują pomóc ani uczniom, ani mnie. Kiedy próbuję stworzyć jakiś zespół rodziców do spraw różnych, chociażby namówić ich na odmalowanie ścian w odrapanej klasie, zawieszenie firanek, panuje głucha cisza. No, to wymieniam nazwiska uczniów i mówię: „Wanda jest takim społecznikiem, Andrzej tak dobrze się uczy, przecież nie możecie państwo nie być nimi zainteresowani”. Weiskam im tę funkcję. Jakoś się godzą. A co dziwne, po kilkunastu dniach moja klasa jest pięknie pomalowana, ma firanki w oknach. Jest chyba najładniejszą klasą w szkole.

Odmienia się duch moich uczniów. Coś dostali, przestali być najgorsi. Chcą więcej. Więc klasa startuje w zbieraniu makulatury, w opracowywaniu najładniejszych gazetek ściennych, w konkursie SKO, w zawodach sportowych. Tadek L. zdobywa dla klasy punkty za zawody lekkoatletyczne, za biegi krótkie, za skok w dal i wzwyż. Aktywność jakoś się ruszyła. Razem z dziewczynami kleją jakąś jesienną gazetką. Jest średnio ładna, ale jest. Do tej pory nie było.

Z nauką nadal kiepsko. Koniec roku jest jednak bardzo bolesny. Chyba z 8 osób nie zdaje do następnej klasy. Najbardziej mi żal Reni H., która przychodzi na zakończenie roku z wielkimi bukietami kwiatów. Nie orientowała się, jaka jest jej pozycja? Może i nie, bo młodzi ludzie lubią wierzyć w cuda.

A ja znów idę do szkoły bardzo przygnębiona, bo rozstaję się z kilkoma uczniami, a do wszystkich zdążyłam się już przywiązać. Nie udało mi się ich wybronić, bo oni sami nie postarali się o to. Mam w klasie dwu Tomków; jeden na drugiego ma zły wpływ. Trzeba jednego z nich poświęcić, bo w następnej klasie na pewno obydwaj nie zdadzą. Decyduję się na promocję Tomka K., natomiast Tomek Ł. Nie zdaje do następnej klasy. Na schodach do gabinetu chemicznego pojawia się tata Tomka z wielką paczką zawierającą.....? Nie wiem co, ale wiem, po co jest ta paczka. Jestem bardzo młodą osobą i nie wyobrażam sobie, żeby można było mnie przekonać przy pomocy nawet niewiarygodnego prezentu, bym postawiła notę na wyrost, wyproszoną, wypłakaną czy kupioną. Paczka spada z trzeciego piętra na zdumionego tatę. A ja do dziś pamiętam ten incydent. Wcale nie taki rzadki. Rodzice potrafią odwiedzić mnie i w domu przynosząc słodkie wypieki, miłe słowa. Nie lubię tego i właściwie skrupia się to zawsze na uczniu, który źle wychował swoich rodziców.

Jestem smutna, bo idąc do szkoły w tym ostatnim dniu roku, spodziewam się spotkać swoich uczniów z bukietami kwiatów. Wydaje mi się, że zasłużyłam na podziękowania. Mijam moich wychowanków, i nikt z nich nie ma kwiatów. Och, jak smutno.

Rozdaję świadectwa, które kosztowały mnie nieprzespaną noc. Chciałam je wypisać szczególnie pięknie, więc postanowiłam pisać tuszem. Nikt mi tego nie powiedział, że tuszem pisać nie wolno, a na dodatek, tusz nie przylega do specjalnego papieru świadectw. Po zepsuciu kilku egzemplarzy, resztę mozolnie wypisuję atramentem. Jestem bardzo zmęczona. A tu nie ma nawet kwiatka...

Nagle okazuje się, że te wymarzone przeze mnie kwiaty są! Każdy niesie bukiet większy lub mniejszy. Także kwiaty z przydomowych ogródków. Bukiety związane są wstążeczkami i są takie piękne! Po chwili odwiedzają mnie uczniowie z moich pozostałych klas. Też przynoszą kwiaty. Jest ich tyle, że muszę zamówić taksówkę, która raczej przypomina karawan, tak jest umajona kwiatami.

Skończył się mój pierwszy rok pracy w VIII LO. Następny rok był jeszcze trudniejszy, bo chroniony przeze mnie Tomek K. umiera śmiercią samobójczą. Moi uczniowie cierpią, buntują się. Buntują się przeciw dorosłym. Mówią do mnie: „Myśmy się na świat nie prosili”. Trudno znów nawiązać z nimi kontakt. Postanawiam, że zabiorę ich na wycieczkę. Przygotowuję się bardzo starannie wybierając miejsce i sposób realizacji całej podróży, zwiedzań. Pojedziemy do Krakowa, zahaczmy o Katowice, także Oświęcim. I to aż na 5 dni. I to w kwietniu, kiedy pogoda jeszcze niepewna. Z trudem przychodzi mi zdobyć zgodę dyrekcji szkoły na tę wyprawę, zorganizować noclegi. Nie powierzam organizacji wycieczki żadnemu turystycznemu tworowi czy biuru. Wszystko przygotowuję sama. Tak prawdę powiedziawszy z moim mężem Januszem, który studia skończył w Krakowie.

Trudno zorganizować tę wyprawę także ze względu na pieniądze. Przecież to nie są dzieci z rodzin, gdzie o pieniądze łatwo. Zresztą, w tych latach takich rodzin chyba nie było. Koszt wyprawy osiąga 520 zł. Tak naprawdę, to wręcz grosze. Zbieramy pieniądze za wygrany konkurs na ilość przyniesionej makulatury, za gremialny udział w konkursie SKO (szkolnej

kasy oszczędności) za wszystkie, jak by się dziś powiedziało granty, które udaje się nam zdobyć.

Słyszę od starszych nauczycieli, że to wszystko nie może się udać, bo młodzież jest... no każdy wie, że niełatwa, że nie dam sobie rady, bo jestem sama za młoda na takie eskapady, że przecież kwiecień będzie deszczowy, że....

Poza dwiema uczennicami wyruszamy całą klasą. Najpierw do Chorzowa, Katowic, Oświęcimia, potem Kraków i Wieliczka.

Jest wspaniale. Moje „dzieci” chodzą karnie za mną, przez moment nie sprawiają kłopotu, troszczą się o mój spokój, okazują mi ocean życzliwości. W drodze powrotnej na moim ramieniu zasypia najwyższy w klasie Radek P. Budzi się przed Gdańskiem, lekko nieprzytomny i kiedy proponuję mu, by jednak jeszcze trochę pospał na moim życzliwym ramieniu, odzywa się z przerażeniem: „Pani Profesor, gdzieżbym śmiał!” Wszyscy wybuchają śmiechem...

Za chwilę koniec roku. I jest lepiej. Moi uczniowie chcą mi się zrewanżować za troskę i życzliwość. Jest lepiej, o wiele lepiej. Nie muszę się już z nikim z klasy rozstawać. A za rok matura. Klasa jest nadal słaba, to fakt. Wzmocniły ją nieco trzy dziewczyny z klasy „a”, które przeszły do mojej klasy „b”: Bożena D., Basia O., Marta K. Wszystkie ładne, a więc wzrasta konkurencja towarzyska. Wiem, że wytwarza się grupa, która ze sobą się spotyka, bawi

razem. Integruje się, pomaga sobie także w szkolnych przypadłościach. Zaczynam myśleć o tym, że już niebawem pożegnają szkołę. I mnie. Jak tu się rozstać z tą swoją pierwszą klasą?

Rok matur przynosi, poza normalnym stresem związanym z egzaminami, ze startem w dorosłe życie, kolejny wielki ból. Tadek L. zapada na posocznicę. Stan jest krytyczny. Jeśli przeżyje, nie zda matury. Nie zda, bo nie zdąży opanować materiału.

A jednak wraca do nas ze szpitala. Wygląda okropnie, tak organizm jest wyniszczony. Całą klasą staramy się mu pomóc. Zeszyty, przepytывania, dodatkowe zajęcia. Uczę chemii. To niełatwy przedmiot, dość trudno przyswajalny przez uczniów. A uczę przecież w 4 klasach maturalnych i nagle orientuję się, że większość moich uczniów w tych wszystkich klasach wybiera jako przedmiot dowolny na maturze właśnie chemię. I wiem, że umieją bardzo niewiele. Mieszkam na Osiedlu Młodych między Wrzeszczem a Oliwą, dojeżdżam do pracy około 40 minut. I postanawiam, że będę przyjeżdżała na zajęcia godzinę wcześniej. Tę godzinę poświęcam na douczanie najoporniejszych „chemików” ze wszystkich klas. Naturalnie podejmuję to działanie za zgodą dyrekcji szkoły, ale bez wynagrodzenia za dodatkową pracę. A moi uczniowie może niekoniecznie więcej umieją, ale są już prawie pewni, że przecież zdadzą... Bo czują nad sobą opiekę. Rozumieją, że matura nie jest tylko ich sprawą. Jest i moja.

To ogromnie trudna matura. Za nami jest tzw. pusty rok. Nie ma niższego rocznika. Klasa następna, w wyniku kolejnej reformy, będzie dopiero za rok. A więc uczeń – repitent traci nie rok, a dwa lata. Dwa lata z życia. Najbardziej martwię się o Tadek. Na Radzie Pedagogicznej dopuszczającej do matury dopada mnie jeszcze jedno zmartwienie, o Sylwka, który pewnie

nie zostanie dopuszczony z powodu dwóji z rosyjskiego. Dwa lata straty. A on nie może, nie powinien repetować. Jest bardziej zainteresowany startem w dorosłość niż pozostali moi uczniowie.

Dopuszczeni zostają wszyscy. I maturę zdają w komplecie. Jedyna z 11 klas, która zdaje maturę w komplecie. I Tadek, i Sylwek, i wszyscy, wszyscy... Po rozdaniu świadectw, po podziękowaniach wracam do domu z taką ilością kwiatów, że wypełniam nimi wielką wannę, cały niewielki pokój. Rozkładałam na podłodze zdjęcia moich „dzieci” i kolorowe tasiemki, i wstążeczki z rozwiązanych bukietów. I okropnie płaczę z tęsknoty za moimi uczniami.....

Nie zostałam w VIII LO długo. Jeszcze tylko dwa lata. Zamiennie za wychowawstwo prowadzę organizację młodzieżową ZMS. I jeszcze, wraz z całą szkołą, przeprowadzam gabinet chemiczny do nowego budynku. O ironio... do tego, w którym mnie nie chciano. Na Kartuskiej 128, gdzie teraz siedzibę ma nasza Szkoła.

To przeżycia sprzed wielu lat, bo mój Anioł Stróż wysłuchał mojej prośby z pierwszego dnia pracy bardzo dokładnie, kiedy to chciałam, by wszystko to działo się „za rok”. Teraz obliczam, że od tamtej, pierwszej daty mojego wejścia w bramę VIII LO w Gdańsku minęło 41 lat.

Czemu postanowiłam przywołać tamte wspomnienia? Naturalnie z sentymentu, naturalnie uświadamiając sobie, ile można z siebie dać drugiemu człowiekowi niezależnie od tego czy jest uczniem, czy nauczycielem. Pamięć przywołuje dawne wrażenia, rozpoznaję rysy twarzy, poznaję głosy moich uczniów. Bo spotykam się z nimi. I widzę ich takimi, jakimi byli przed laty. Mam przed oczami ich ładny, dobry, młody wizerunek. I tak ich widzę nadal, niezależnie od upływającego czasu.

Anna Szeleźniak-Mieszkowska

Notatka z życia szkoły z elementami autobiograficznymi sporządzona w 2019r. przez wieloletnią nauczycielkę języka angielskiego (lata pracy w VIII LO: 1991 – 2015)

Moje (prawie) ćwierć wieku z Ósemką

Do dziś pamiętam ten dzień. Przyjechałam do Ósemki porozmawiać o ewentualnej pracy, na co namówiła mnie koleżanka – kuzynka ówczesnej pani wicedyrektor, Krystyny Stawskiej-Kaszubowskiej. „Ósemka potrzebuje anglisty, pojedź, porozmawiaj, co ci szkodzi...” Pojechałam.

Panią Stawską-Kaszubowską spotkałam na parterze. Zaprosiła mnie do swojego gabinetu na rozmowę, a gdy szłyśmy na górę (Ach, te schody! Zdobyłam niejedną ośmiotysięcznik, może całą Koronę Ziemi w trakcie następnych lat, ale tamto wejście to nie była nawet rozgrzewka dla mnie, zupełnie nieświadomej, ile wejść na czwarte piętro mnie czeka!) wygłosiła kwestię, która zwała mnie z nóg. „No dobrze, to jakie warunki pani stawia?” Ja?

Warunki? Może ta pani bierze mnie za kogoś innego? Weszliśmy do gabinetu, usiadliśmy i zaczęliśmy rozmawiać. Na serio.

Okazało się, że w szkołach brakowało anglistów. Kto znał choćby nieźle ten język, szedł do pracy w firmie, gdzie zarabiał dwa razy tyle, co nauczyciel. Dla większości ta dobra pensja przez okrągły rok znaczyła więcej niż dłuższe wakacje. Ale ja miałam dwoje małych dzieci, więc dłuższe wakacje i ferie były ważne, a praca w szkole, z jakiegoś niejasnego powodu, wydawała mi się... czy ja wiem? Pociągająca? Interesująca? Czułam, że – jak mawiają w języku, którego nauczam – there's more to it than meets the eye. Zostałam. I tak rozpoczęła się moja przygoda z Ósemką.

Dziś wiem, że była to decyzja słuszna. Polubiłam pracę z młodzieżą, szczególnie, że Ósemka pięła się do góry w rankingach, zatem młodzież była dobra, chętna do nauki. Sprawiał mi przyjemność kontakt z nimi, uczenie, ale też wchodzenie w relacje głębsze niż tylko nauczyciel na trzy czy cztery godziny tygodniowo – uczeń. Pamiętam tych, którzy dostrzegli, że z nauczycielem da się porozmawiać praktycznie o wszystkim. Że nauczyciel wysłucha, nie oceniając, że postara się pomóc, doradzić, mając więcej doświadczenia życiowego niż osoba nastoletnia. Pamiętam i tych, którzy – ujmując to delikatnie – nie byli moimi fanami. Przeżyłam trzy niezwykle przykre sytuacje, gdzie na pomoc zostało wezwane Kuratorium. Ale udało mi się wyjść z nich obronną ręką, a ta najpoważniejsza z nich w największym stopniu dowiodła, że oszczerstwa i kłamstwa nie mają szans. Wiele mnie kosztowało przebrnięcie przez to, ale prawda zwyciężyła i oby tak było zawsze. A w sumie – obyśmy nie musieli borykać się z takimi sytuacjami: pomówieniami, kłamstwami i roszczeniami aroganckich rodziców, którym się wydaje, że odpowiedzialność za niepowodzenia ich dzieci da się zrzucić na nauczyciela, a kłamstwa nie da się udowodnić i pozostanie ono bezkarne. Bo przecież znakomita większość rodziców naszych uczniów to wspaniali ludzie, współpracujący z nami, nauczycielami, dla dobra ich dzieci, na czym nam wszystkim przecież zależy.

Ale tym, co od zawsze stanowiło największą „zapłatę” za moją pracę, były wyniki uczniów i ich satysfakcja. Na maturze przede wszystkim, bo to jest największy i najbardziej liczący się sprawdzian wiedzy i umiejętności, od którego niejednokrotnie zależy ich cała przyszłość. Ale i na egzaminach zewnętrznych, i na studiach, i po prostu w życiu – na wyjazdach zagranicznych, na wymianach międzynarodowych. Radość z wysokich wyników, które otrzymywali na świadectwach maturalnych, te uśmiechy, czasem podskoki, piski i rzucanie się na szyję przyjaciółce – a wśród wyników angielski zdany naprawdę bardzo dobrze. To jest to, czego wartości nie da się oszacować, a co dla mnie było zawsze największą nagrodą za włożoną w nich pracę – za te godziny spędzone nad kartkówkami, wypracowaniami, no i testami gramatycznymi – zmorą większości moich uczniów. Opłaciło się.

Gdy wspominam te lata w Ósemce, na myśl oprócz nauczania angielskiego przychodzą mi również inne wydarzenia. Rejs *Pogoria* do Karlskrony z grupą złożoną z uczniów mojej klasy oraz klasy równoległej i ta okropna mgła w drodze powrotnej... Lekcje szwedzkiego, który bądź co bądź był moim głównym językiem obcym, wizytowane przez Konsula Szwecji... Odyseja Umysłu – super przygoda z kreatywnością, gdzie w jednym roku grupę tworzyli

między innymi Abelard Giza, stawiający wówczas pierwsze kroki na scenie, a słynny obecnie artysta kabaretowy i standuper, oraz Marcin Kulwickowski, również artysta kabaretowy... Osiem lat wymiany ze szkołą z Ljungby w Szwecji, kontakty ze szwedzkimi nauczycielami, wycieczki do Göteborga, lekcje polsko-szwedzkiej historii... Ciekawe rzeczy się działy.

Od czterech lat nie pracuję już w Ósemce, zwerbowała mnie Topolówka i jest to świetne miejsce pracy, pod wieloma względami. I chociaż mam tu, oczywiście, nowych znajomych, nadal pozostaję w kontakcie z gronem moich dobrych Koleżanek i Kolegów z Ósemki. Są to relacje ciągle dla mnie ważne i bez nich moje życie nie byłoby pełne. To (prawie) ćwierćwiecze poświęcone pracy w Ósemce zaowocowało między innymi poznanie tych ludzi – miłych, życzliwych, pomocnych ale i dobrych fachowców. Bo w Ósemce jest wielu dobrych nauczycieli, dobra kadra, na której można polegać. Być może nie wszyscy, ale gdzie pracują wyłącznie najlepsi? Prywatnie, jak najbardziej polecam Ósemkę dzieciom znajomych.

A na koniec mała anegdota. Niedawno robiliśmy z mężem zabudowę balkonu. Jeden z panów przygląda mi się raz, drugi, w końcu mówi: „A ja panią skądś znam, tylko nie jestem pewien skąd.” Ponieważ pan był ode mnie sporo młodszy, mówię „Może z Ósemki? Chodził pan do Ósemki?” Pan na to: „No tak, już wiem! Pani uczyła angielskiego. Nie uczyła pani mnie, ale moich kolegów tak, bo ja byłem w klasie F i byliśmy podzieleni na cztery grupy.” Na to ja pytam: „A pana kto uczył?” I tu pada odpowiedź: „Tego nie pamiętam, ale rosyjskiego uczyła mnie pani Wieremjewicz. To była kobieta! Niesamowita! Prawdziwa kobieta ze Wschodu!”

I tym zabawnym zdarzeniem kończę moje wspomnienia. Ósemka i jej nauczyciele i uczniowie (również byli) są wokół nas i możemy ich spotkać w najmniej spodziewanych momentach. A Ósemce, jej nauczycielom i uczniom, życzę wielu sukcesów w nadchodzących latach.

Nauczyciele – absolwenci VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku

Zdarza się, że niektórzy uczniowie zakochują się w swojej szkole do takiego stopnia, iż postanawiają nigdy nie opuszczać jej murów.

Sposób jest bardzo prosty - zostać nauczycielem i dołączyć do „ósemkowego” grona pedagogów. Wśród nauczycieli naszego liceum można znaleźć aż sześć absolwentek VIII LO w Gdańsku. Poniżej przedstawiamy ich wspomnienia.

Alina Kryger napisała:

Z sentymentem wracam myślami do lat spędzonych w VIII Liceum Ogólnokształcącym. Najpierw jako uczennica klasy o profilu matematyczno-fizycznym, potem jako nauczyciel fizyki. Tak więc, ponad 30 lat mojego życia zostawiłam właśnie w tej szkole. Moimi wychowawczyniami były p. Danuta Gil i p. Jadwiga Woźnicka.

Chociaż upłynęło tyle czasu, pamiętam wielu moich nauczycieli,. Wymienię tylko kilka nazwisk: p. Barbara Nitschke, p. Danuta Gil, p. Jadwiga Woźnicka, p. Ewa Mazur. Te osoby szczególnie zapadły mi głęboko w pamięci, gdyż były dla mnie wielkimi autorytetami i wyjątkowymi nauczycielami. Bardzo szanowałam je i czułam wielki respekt. Po powrocie ze studiów, pomimo że byliśmy już można powiedzieć koleżankami z pracy, to podświadomie nadal czułam ich opiekę i troskę.

Bardzo ciepło wspominam również moją klasę. Wiele osób pamiętam. Szkoda, że nie można choć na jeden dzień cofnąć czasu i znaleźć się znów w szkole. Myślę, że lubiliśmy się. Pamiętam wiele obrazów z tamtych lat spędzonych razem z koleżankami i kolegami w szkole i poza nią. Jedno szczególnie ważne wydarzenie dla uczniów liceum zapadło mi w pamięci. Studniówka, która przypadła nam w stanie wojennym, trwała tylko (z oczywistych względów) do godziny 21. Pamiętam, że ciąg dalszy zabawy, oczywiście w węższym gronie, był u kolegi z klasy.

Nauczycielem chciałam być już od najmłodszych lat. Nikt nie musiał mnie namawiać. Nie zdawałam sobie wówczas sprawy z tego, jak odpowiedzialnym i trudnym zawodem jest praca nauczyciela. Dziś wiem, że właśnie tylko uczniowie mogą sprawić, że moja praca ma sens.

Magdalena Semmerling napisała:

Ukończyłam klasę o profilu matematyczno-fizycznym z rozszerzonym językiem angielskim. Spośród wszystkich nauczycieli uczących mnie w VIII LO najbardziej w pamięci utkwiła mi moja wychowawczyni Pani Maria Tomaszewicz, nauczyciel prowadzący zajęcia z wiodącego przedmiotu mojego profilu, czyli matematyki. Wspaniała wychowawczyni, pedagog, organizatorka wielu wycieczek klasowych. Dzięki jej umiejętności przekazywania wiedzy utwierdziłam się w swojej decyzji o dalszej kontynuacji nauki matematyki.

Na samą myśl o latach spędzonych w murach VIII LO uśmiech pojawia się na mojej twarzy. Klasę wspominam bardzo dobrze, była przede wszystkim zgrana. Tworzyli ją wspaniali ludzie z pasjami, można było z nimi przysłowiowe „konie kraść”. Do dnia dzisiejszego utrzymujemy kontakty w większym gronie, a niektórzy z nas zawiązali między sobą bardzo bliskie przyjaźnie.

Trudno się nie domyślić z wcześniejszych moich wypowiedzi, że moim ulubionym przedmiotem była i jest nadal matematyka, stąd też wybrałam taki profil klasy. Jako umysł ścisły nie przepadałam za nauką przedmiotów humanistycznych, ale jak tu żyć nie znając ojczystego języka...

Do mocnych stron szkoły zaliczyć możemy solidne przygotowanie uczniów na studia. Wiedza, którą przyswoiliśmy sobie podczas naszej edukacji umożliwiła nam dostanie się na wymarzone uczelnie. No i przede wszystkim VIII LO umożliwiło nam pielęgnowanie naszych pasji pozaszkolnych – w moim przypadku był to sport. Szkoła, jej zabytkowy budynek, a przede wszystkim grono pedagogiczne, no i my uczniowie razem tworzyliśmy w latach, w których do niej uczęszczałam, coś niesamowicie wspaniałego, w czym każdy człowiek chciałby

uczestniczyć. Marzymy przecież o pracy, do której przychodzi się z uśmiechem, a nie za karę. W VIII LO tak właśnie jest. W ostatnim roku mojej edukacji szkoła obchodziła uroczystość 60-lecia istnienia; jako rocznik absolwentów mieliśmy okazję już w niej uczestniczyć. Organizacja i cała uroczystość bardzo utkwiała nie tylko w mojej pamięci, do dziś wspominamy ją podczas naszych spotkań klasowych.

Marzenie o zostaniu nauczycielem sięga nieco wcześniej niż okresu nauki w VIII LO, ale dzięki wykwalifikowanej kadrze, którą napotkałam podczas edukacji w szkole średniej, utwierdziłam się w moim przekonaniu. Po ukończeniu wyższych studiów matematycznych zapragnęłam wrócić do VIII LO jako nauczyciel. Niestety, nie było to takie proste, wówczas nie było wolnych etatów dla nauczycieli matematyki. Jestem stosunkowo młodym nauczycielem, nie mam zbytnio czym się tu pochwalić ☺. Jedno, z czego jestem dumna i mogę zaliczyć do moich osiągnięć zawodowych, to przełamywanie wśród humanistów niechęci do przedmiotu jakim jest matematyka. W każdym z nas tkwi odrobina matematyka, którą jedynie trzeba umieć z siebie wydobyć i pokochać ☺.

Iwona Szwoch napisała:

Ukończyłam klasę o profilu humanistycznym z rozszerzonym językiem francuskim. Moją wychowawczynią była pani Irena Czapiewska-Lange, wówczas nauczycielka wychowania fizycznego. W szkole spotkałam kilku barwnych nauczycieli, którzy szczególnie zapadli mi w pamięci: Pani Grażyna Tarnawska (język francuski), Pani Bożena Cichocka (język polski), Pani Ewa Olewińska (chemia), Pan Jerzy Chamerski (w moich czasach uczył nas techniki), Pan Leon Czerwiński (biologia), Pani Janina Polak (fizyka). Najwięcej pozytywnych wspomnień związanych jest z Panią Tarnawską, dzięki której pokochałam Francję i wszystko, co się „kręci wokół”. Dzięki niej jestem tu, gdzie jestem i mogę zdecydowanie powiedzieć, że moja praca to moja pasja. Pani Tarnawska była nauczycielem wymagającym, ale konsekwentnym i ogólnie szanowanym. Proponowała udział w wielu imprezach promujących język francuski oraz kulturę Francji.

Nie sposób nie wspomnieć o nauczycielu, który ma najładniejszy charakter pisma, jaki znam, o Panu Chamerskim. Do tej pory wspominamy „Chamera”, który wpadał na zajęcia w swoim obcisłym kombinezonie narciarskim na szelkach... i jak tu było się skupić na treści lekcji :). Wspominam też Panią Janinę Polak, która po zejściu ze swojego roweru notorycznie zapominała zdjąć klamerki ze swoich „dzwonów” ☺

Moja klasa to wachlarz różnych osobowości, część „kujonów”, część „rebelów”, którzy na przerwach urywali się na fajkę oraz pożyczali od tej drugiej grupy kasę na piwo, wciskając, że potrzebują na książkę albo zeszyt. Robiliśmy super rzeczy, a najlepsza była wymiana ze szkołą francuską i odkrycie, że papier toaletowy może mieć inny kolor niż szary. Moimi ulubionymi przedmiotami były: język francuski, język polski oraz biologia. Języki, literatura oraz teatr zawsze mnie interesowały, za to chętnie usunęłabym z programu matematykę. Jestem hieną słowa i moja głowa zdecydowanie nie przyswaja liczb. Całe szczęście w moich czasach ten przedmiot był nieobowiązkowy na maturze, stąd moja wiedza opierała się głównie

na wiedzy kumpla z przodu i na tym, co było wypisane na jego drewnianej ekierce...Dzięki Waldku, byłeś wielki ☺ Czy ja to w ogóle powinnam upubliczniać? Teraz to już z pewnością nie wymienię nazwiska mojego matematyka☺

Nie ma takich rzeczy, które źle mi się kojarzą z ósemką poza ...matematyką ☺ Zespół nauczycieli był prouczniowski (tak mi się wydawało, bo należałam do grupy „kujonów” ☺), budynek miał specyficzny klimat i może dlatego moje wspomnienia są raczej pozytywne. Szczególnie mile wspominam wymianę polsko-francuską. To była moja pierwsza podróż do Francji. Zaprzyjaźniłam się tam z uczniami, których potem odwiedzałam i dzięki którym szlifowałam język.

Od zawsze czułam, że jak Bozowska mam jakąś misję do wypełnienia. Po liceum wyjechałam na rok do Francji i tam zdecydowałam, że będę uczyć tego języka. Lubię ludzi, cieszy mnie, jak im coś ofiaruję i ten zawód daje takie możliwości. W szkole nie ma czasu na nudę, jest ciągły ruch zarówno w kwestii nauczania jak i kontaktów z innymi ludźmi. W to wszystko udało mi się również wpleść miłość do teatru. Odkrywam wspaniałe talenty, daję szansę na pokazanie często skrywanych przez ucznia stron, stwarzam możliwość zaistnienia, zarażam sztuką teatralną... Moją wizytówką są uczniowie, którzy nauczyli się języka francuskiego przy mojej pomocy i to, że w toaletach uczniowskich nie ma obelg na mój temat☺ Największy sukces to szacunek, którym jestem darzona i słowa : *dziękuję* z ust uczniów.

Moi uczniowie to często mozaika osobowości, wśród których większość chce tworzyć „historię klasy”. Chętnie odpowiadają na moje wołanie, by szkoła stała się dla nich czymś więcej, niż miejscem, gdzie przygotowują się do matury. Każda moja klasa tworzy swoją kronikę: zbiór wspaniałych spektakli, wszelakich przejawów działalności artystycznej, przeróżnych konkursów, szalonych idei, co tylko świadczy o tym, że dzisiejsza młodzież jest wyjątkowa! Każde pokolenie rządzi się swoimi prawami. Młodzi ludzie są kreatywni i fantastyczni, kiedy traktuje się ich z szacunkiem. „Jaki pan, taki kram”. Na zajęciach szaleją różne emocje: od focha do słodzenia☺. Najtrudniejszym zadaniem dla nauczyciela jest to, by każdy jego uczeń opuszczając mury swojego liceum nie miał poczucia krzywdy, bądź straty czasu. Najtrudniejszą rzeczą jest stawianie ocen niedostatecznych na koniec roku... Nieprzespane noce i wieczny dylemat, czy taki uczeń wyniesie z tego lekcję życia i nadzieja, że zrozumie, iż pewne wartości są nie do ruszenia... Inne trudności da się wyeliminować, kiedy praca daje mnóstwo przyjemności. Chyba jest dobrze, bo wstając rano nie mam ochoty iść na wagary☺.

Joanna Kowieska – Feluś napisała:

Ukończyłam klasę „a” o profilu humanistycznym z rozszerzonym programem nauczania języka francuskiego. Moja klasa miała dwóch wychowawców. W pierwszej klasie opiekowała się nami p. Irena Czapiewska-Lange - nauczyciel historii. Od drugiej klasy naszym wychowawcą została p. Ludmiła Wieremjewicz, zwana Lusią☺. Uczyła nas języka rosyjskiego.

Ósemkowe grono pedagogiczne od zawsze w swoich szeregach miało nauczycieli, którzy tworzyli charakter szkoły i szczególnie zapisali się na jej kartach. Pamiętam wielu z nich np.: p. Bożena Cichocka - język polski, p. Krystyna Stawska- Kaszubowska – matematyka, p. Janina Polak – uczyła nas fizyki, p. Ewa Ronowska – historii, p. Ewa Olewińska – chemii, p. Ewa Olejniczak – biologii, p. Tadeusz Chądzyński – geografii, p. Krystyna Templin – wychowania fizycznego. Mogłabym tak wyliczać bez końca, ale najbardziej w pamięci zapisała mi się p. Rozalia Strzemżalska, nauczycielka języka francuskiego. Cała moja klasa, włącznie ze mną, bała się Jej ogromnie. Pani Róża śniła się nam po nocach. Pamiętam, że każdy z nas najwięcej uczył się w szkole tylko języka francuskiego, a i tak wszyscy dostawaliśmy jedynki :(

Pani Strzemżalska była baaardzo wymagającym nauczycielem, twierdziła, że nawet kamień nauczy mówić po francusku. Pamiętam również lekcje języka polskiego, na których p. Bożena Cichocka z ogromną pasją opowiadała nam o dziejach literatury i zabierała nas w świat książki. Wspólnie razem z klasą na deskach teatru wystawialiśmy dla całej społeczności szkoły i naszych rodziców „Moralność Pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej.

To były fajne czasy...! Pamiętam, że tworzyliśmy bardzo zgrany zespół klasowy. Wspólnie spędziliśmy wiele pięknych i radosnych chwil. Na pewno zapadliśmy w pamięć wielu nauczycielom ☺. Do dzisiejszego dnia mamy ze sobą kontakt i organizujemy raz w roku spotkania klasowe, które cieszą się dużym zainteresowaniem moich koleżanek i kolegów, a nawet i nauczycieli.

Bardzo lubiłam lekcje języka polskiego z p. Bożeną Cichocką. Myślę, że to Ona zaszczepiła we mnie miłość do literatury. Lekcje biologii z p. Ewą Olejniczak pozwoliły mi na rozwijanie moich zainteresowań i zdobywanie nowej wiedzy z dziedzin biologii i anatomii człowieka. Teraz wiem, że wpłynęły na moje dalsze losy związane z wyborem wyższej uczelni i moim zawodem. Zdecydowanie mogę powiedzieć, że najmniej uwagi i nauki poświęcałam fizyce i gdyby nie wyrozumiałość i cierpliwość p. profesor Polak, nie było by tak różowo. Dziękujemy Pani za wszystko!!!

Według mnie jedyną słabą stroną Ósemki jest zaplecze sportowe naszego liceum. Powodem jest niewymiarowa sala gimnastyczna i brak boisk i stadionu do lekkoatletyki. Zaś mocną stroną jest to, że pomimo słabego zaplecza sportowego, nasi uczniowie odnoszą liczne sukcesy sportowe na arenie miasta Gdańska, że nasza szkoła znajduje się w czołówce najlepszych szkół pod względem zdawalności matur i nie tylko, że szkoła w środowisku lokalnym odbierana jest jako bezpieczna i przyjazna uczniom, że posiada swoją tradycję, którą każdy z nas stara się kultywować.

Bardzo chciałam pracować z dziećmi i młodzieżą, zawsze było to moim marzeniem. W dzieciństwie bardzo lubiłam bawić się w szkołę. Uważam, że moja praca jest moją pasją. Staram się wypełniać ją każdego dnia jak najlepiej, kierując się potrzebami i zainteresowaniami moich podopiecznych. Słyszałam, że w tej szkole są mili uczniowie, którzy lubią fajne i ciekawe lekcje wf☺.

Za swoje najważniejsze osiągnięcia zawodowe uważam przede wszystkim zadowolenie z mojej pracy moich szefów, rodziców i uczniów oraz dobre słowa i podziękowania po zakończonej lekcji.

Wydaje mi się, że współczesna młodzież chce chętnie i aktywnie uczestniczyć w świecie jakim żyje. Dostrzegają pewnego rodzaju perspektywy. Uważam, że należy wspierać ich w pomysłach i potrzebach w końcu stanowią fundament naszego kraju. W pracy pedagoga coraz częściej spotykamy wiele problemów związanych z wychowaniem młodego pokolenia, ale należy przede wszystkim pamiętać, że każde pokolenie ma swoje prawa, a te zmieniają się tak szybko, jak zmienia się otaczający nas świat. Żeby obraz naszych nauczycieli był kompletny, zasięgnęłam opinii na ich temat wśród ich uczniów.

Dominika Beirowska (z domu Borkowska) napisała:

Na wstępie muszę zaznaczyć, że moim losem edukacyjno – zawodowym rządził przypadek. Ale po kolei.

Do VIII LO wcale nie planowałam przyjść, chciałam iść do innej szkoły. Jednakże sąsiadka-nauczycielka rosyjskiego p. Ludmiła Wieremjewicz przekonała mnie do tej szkoły mówiąc, że jest najbliżej mojego domu i będę mogła dłużej spać – zawsze byłam „nocnym Markiem” i wczesne wstawanie było dla mnie największą karą. Ósemkę polubiłam właściwie od razu – podobał mi się zarówno budynek główny, pomimo ogromnej ilości schodów, jak i pracujący tu nauczyciele. Moim wychowawcą był pan Tadeusz Chądzyński i bardzo miło wspominałam wycieczki, które z nim mieliśmy jako klasa. Również dzięki niemu wykorzystałam swoją energię na mini przedsiębiorstwo; moja firma zdobyła nawet nagrodę w ogólnopolskim konkursie. W Liceum nawiązałam największe moje przyjaźnie – mieliśmy 6 – osobową paczkę znajomych, z którymi świetnie się bawiliśmy na lekcjach i poza nimi. Z niektórymi osobami nadal mamy bardzo dobry kontakt, z niektórymi niestety już nie, bo nasze drogi się rozeszły.

Co do wyboru kariery, to od dziecka wiedziałam jedno – NIGDY NIE CHCĘ BYĆ NAUCZYCIELEM. Zaraz po liceum właściwie nie wiedziałam, kim chcę być i rozpoczęłam studia na Gdańskiej AWF. Po roku mama namówiła mnie na rozpoczęcie studiów na filologii angielskiej – żeby jej towarzyszyć. Na trzecim roku przyszedłam do Ósemki na praktyki – i wsiąkałam, zakochałam się w pracy nauczyciela. I tak oto właśnie zawód mnie odnalazł. Po skończeniu studiów na filologii, szczęśliwym zrzędzeniem losu, przyszedłam odwiedzić dawnych nauczycieli i dowiedziałam się, że akurat zwolnił się etat anglisty. I oto jestem! Dobrze mi tu i, póki co, nie planuję odchodzić.

Anna Kalińska napisała:

Kiedy myślę o Ósemce, to wiążę to miejsce z dwoma okresami w swoim życiu. Pierwszy – bycie uczennicą w latach 2003-2006. Drugi z pracą, jako anglista, którą podjęłam w 2015 r. Ukończyłam klasę o profilu humanistycznym z rozszerzonym językiem angielskim, językiem polskim oraz historią. Wspominałam szkołę, jako przestrzeń budowania swoich upodobań naukowych, fascynacji literaturą oraz rozwijaniem kompetencji językowych. Z ogromną przyjemnością wspominałam inspirujących mnie w tamtym czasie nauczycieli: pana dyrektora

Cichockiego, który wytrenował mnie w pisaniu rozprawek na papierze kancelaryjnym z idealnie zrobionym marginesem; panią Iwonę Szwoch, dzięki której z chęcią i zaangażowaniem uczyłam się języka francuskiego oraz nauczycieli anglistów dzięki którym moja miłość do języka angielskiego i fascynacja nim jedynie zyskała na sile, czego dowodem były podjęte studia na filologii angielskiej.

Moją pracę w Ósemce zawdzięczam splotowi różnych przypadków, ale przede wszystkim osobie, z którą mam zaszczyt przyjaźnić się do tej pory, a która stała się moim mentorem, opiekunem i aniołem stróżem – pani Annie Mieszkowskiej. W 2014 r. trafiłam pod skrzydła pani Ani, która objęła mnie opieką merytoryczną w trakcie trwania moich praktyk. Dzięki tak owocnej współpracy, zostałam przyjęta do grona nauczycieli mojej dawnej szkoły. Przez pierwsze miesiące czułam się nadal jak uczennica. Pamiętam, że do dawnych moich nauczycieli nie mogłam zacząć mówić po imieniu pomimo ochoczych zachęt z ich strony. Niezręcznie też czułam się będąc w pokoju nauczycielskim, który to każdy uczeń traktuje jako niemalże miejsce „niedostępne”. Otrzymałam jednak ogromne wsparcie ze strony całego grona, nieprzecenioną pomoc w każdej sprawie, ogrom wiedzy oraz doświadczenie, za które jestem ogromnie wdzięczna. Szczególnie dziękuję przy tej okazji pani Annie Legan za bycie moim opiekunem stażu oraz wsparcie w każdym wymiarze. W pracy, jako nauczyciel języka angielskiego, realizuję swoją ogromną pasję, jaką jest właśnie nauczany przeze mnie język. Staram się wspierać swoich uczniów w procesie nauki, ale co ważniejsze – być dla nich oparciem w różnych kolejach życia, ponieważ wiem, że okres liceum bywa bardzo trudny. Ogromnie cenię ich zaufanie, rozmowy z nimi. To właśnie kontakt z uczniami, ich entuzjazm, szczerłość, zaangażowanie cenię sobie najbardziej.

Bogumiła Fijałek (z d. Paruszewska, rok matury 1974), była sekretarka Ósemki (obecnie na emeryturze), też jest naszą absolwentką. Oto jej wspomnienia :

Nauka w liceum to czas bardzo bliski mojemu sercu. Cztery bardzo fajne lata. Oczywiście gdy byłam uczennicą, były momenty, kiedy niekoniecznie kochałam Ósemkę. Wtedy, gdy było kiepsko, Pani Trudzia – nasza ukochana woźna przytuliła, wysłuchała, poratowała, współczuła, pocieszała. Musicie wiedzieć, że była też naszym konfesjonałem, gdy chłopak, który akurat był najpiękniejszy w świecie nie zwracał na nas uwagi. Byłam w klasie, która była „babińcem” i budzące się uczucia miały ewidentne ograniczenia.

A tak trochę poważniej: dla mnie najważniejszymi nauczycielami w liceum byli Pan Dyrektor Bolesław Śniegocki i Pani Janina Wojciechowicz zwana przez nas „Carycą”. Pan Dyrektor uczył mnie matematyki. Przedmiot dla mnie, humanistki, zaczarowany. Przebieg zmienności funkcji zaliczałam przez całą trzecią klasę. Pana Śniegockiego bałam się do tego stopnia, że na jego lekcjach nie jadłam ani nie gadałam. Ale to co umiałam z matematyki – to umiałam i rozumiałam.

Caryca – to pasja, urok i fantazja. Uwielbiałam lekcje języka polskiego. Romantyzm – wisienka na torcie. Czytanie lektur nie było problemem, bo w bibliotece królowała Pani Dominka Żakiewicz. Razem z moją przyjaciółką Jolą Świerczyńską z d. Płochocką buszowałyśmy między półkami. Zawsze wychodziłyśmy obładowane książkami. Jednej nie opłacało się wypożyczać. W bibliotece miałam kiedyś przyjemność spotkać Panią Natalię Sokołów. Niezwykła osoba, czuła na język, jakim posługuje się uczeń. Ponieważ ja często używałam

wyrażenia „po prostu”, Pani Natalia zapytała mnie czy mogłabym zacząć mówić „po krzywemu”.

Wf to Pan Bulaj. No cóż. Lekkoatletyka była jedynym sportem jaki uznawał. Trenowałam u niego przez dwa lata pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Umiał wycisnąć z człowieka pot.

Dentysta – tak, tak, w szkole był dentysta. Cudowna Pani doktor, nieustępliwa w wołaniu nas do gabinetu. Dzięki niej nauczyłam się dbać o zęby.

Tarcze szkolne – w podstawówce upragnione czerwone tarcze. W liceum konieczne było okazywanie niechęci do przyszywania tarczy do fartuszka. Agrałka była jedynym zaakceptowanym sposobem montażu. Niestety nauczyciele nie chcieli tego zrozumieć i ganiłi nas za to skutecznie. Jeżeli dziewczęta miały trochę dłuższe włosy, musiały je koniecznie spiąć lub zapleść. Oczywiście wyjście ze szkoły było odzyskaniem wolności manifestowanym poprzez zerwanie gumki z włosów.

Rano przed wejściem do szkoły nauczyciele dręczyli nas sprawdzaniem tarcz, beretów i czapek. Berety nosiły dziewczęta, chłopcy czapki. Często jedna czapka wędrowała po wielu głowach wyrzucana przez okno, aby delikwent bez niej nie miał kłopotów.

Harcerstwo – to była przygoda. W szkole działał szczep. Tu, gdzie obecnie jest szatnia, była harcówka. Pani Dorota Agacińska (uczyła nas historii) była naszą szczepową. Opiekowały się nami niebieskie berety. Pamiętam Dzień Pułku, gdy zaproszono nas na uroczysty obiad. Wojskowa orkiestra przygrywała nam w kasynie na ul. Słowackiego.

Cudne czasy. Nauczyciele kochali nas i często przymykali oczy na psoty.

Od 11 lat pracuję w sekretariacie. Lubię tu pracować. Kiedy odchodzi rocznik, to tak jakby moje dzieci wyfruwały z gniazda. Miło mi, gdy absolwenci odwiedzając szkołę przychodzą do sekretariatu. Opowiadają o swoim życiu, sukcesach. Dzielią się wspomnieniami, które już teraz po latach są wygładzone. Doceniają ten czas w liceum i tak jak ja widzą, że to były najmilsze lata.

Nasi absolwenci znani w kraju i nie tylko

Andrzej Drzycimski (absolwent 1960)

- dr historii, publicysta. Przez kilkanaście lat był dziennikarzem „WTK” (Wrocławski Tygodnik Katolików) i „Słowa Powszechnego”, później obserwatorem wielkiego strajku w Stoczni Gdańskiej w lecie 1980 roku i jednym z trzydziestu pięciu dziennikarzy, którzy podpisali się pod deklaracją solidarnościową skierowaną do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Do początku lat dziewięćdziesiątych był członkiem „Solidarności”. Został aresztowany i przewieziony do obozu internowanych w Strzebielinku koło Wejherowa, gdzie był przetrzymywany do lipca 1982 roku. W 1990 roku został rzecznikiem prasowym przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, a pod koniec tegoż roku pierwszym nowo powołanym urzędnikiem w Kancelarii Prezydenta jako rzecznik prasowy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy. W randze sekretarza stanu przez cztery lata kierował Biurem Prasowym Prezydenta RP. Po odejściu z pracy w Belwederze założył Fundację św. Wojciecha.

Henryk Krawczyk (absolwent 1964)

- profesor doktor habilitowany inżynier, dwukrotny rektor Politechniki Gdańskiej, tam zdobył wykształcenie i z tą uczelnią związała całą swoją karierę zawodową. Mając 30 lat obronił pracę doktorską, a w wieku 50 lat uzyskał tytuł profesora. Jest członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Nauk i autorem kilku wdrożeń systemów komputerowych. Opracował m.in system wspomagający badania endoskopowe, stosowany w gdańskiej Akademii Medycznej. Na swoim koncie ma kilka monografii oraz prawie trzysta publikacji. Odbył wiele staży zagranicznych. Od 40 lat jest nauczycielem akademickim (w tym 14 jako Kierownik Katedry Architektury Systemów Komputerowych). W swej karierze był zastępcą dyrektora Instytutu Informatyki, czterokrotnie dziekanem Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki oraz dwukrotnie Rektorem Politechniki Gdańskiej. Obecnie pełni funkcję dyrektora Centrum Informatycznego TASK.

Andrzej Ceynowa (absolwent 1969)

- doktor habilitowany, profesor UG, filolog języka angielskiego, literaturoznawca. Były Rektor Uniwersytetu Gdańskiego. Ukończył VIII Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku. Po zdaniu matury w 1969r. rozpoczął studia w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia te z powodzeniem ukończył w 1974 r., po czym w tym samym roku rozpoczął pracę w rodzinnym mieście na stanowisku asystenta w Zakładzie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Gdańskiego. W roku 1978 uzyskał stopień naukowy doktora na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W roku 1995 mianowany na stanowisko profesora UG. Andrzej Ceynowa jest promotorem 10 prac doktorskich.

Jerzy Stachurski (absolwent 1972)

– kompozytor muzyki teatralnej, dyrektor Teatru „Miniatura” w Gdańsku, twórca współczesnej muzyki inspirowanej folklorem kaszubskim, także muzyki dla dzieci, muzyki religijnej, działacz kultury regionalnej.

Katarzyna Hall, z d. Kończa (absolwentka 1975)

- polska nauczycielka, działaczka oświatowa i społeczna, urzędnik samorządowy, od 16 listopada 2007 minister edukacji narodowej w rządzie Donalda Tuska. Ukończyła VIII Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku oraz odbyła studia matematyczne na Uniwersytecie Gdańskim. Pracowała najpierw jako nauczycielka w Zespole Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku (1980-1984), później jako pracownik naukowy w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Gdańskiego zajmowała się badaniami systemu oceniania i egzaminowania z matematyki. W 1989 zaangażowała się w tworzenie gdańskiej oświaty niepublicznej. Zorganizowała zespół pracowników naukowych Trójmiasta, który opracował koncepcję programową pierwszego prywatnego liceum w regionie, Gdańskiego Liceum Autonomicznego, którego została pierwszym dyrektorem. W latach 2006 – 2007 pełniła funkcję wiceprezydenta Miasta Gdańska.

Jerzy Karpiński (absolwent 1976)

- dyrektor Pomorskiego Centrum Zdrowia Publicznego, poprzednio Pomorski Lekarz Wojewódzki, odpowiedzialny za bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców z ramienia wojewody pomorskiego. Pełnił również funkcję dyrektora pogotowia ratunkowego w Gdańsku.

Agata Błażowska (absolwentka 1997)

- mistrzyni świata juniorów w jeździe figurowej na lodzie. Jej partnerami byli Tomasz Jekiel i Marcin Kozubek. Wielokrotna reprezentantka Polski w kategorii seniorów.

Maja Wawrzyk (absolwentka 1998)

- absolwentka Krajowej Szkoły Administracji Publicznej oraz Uniwersytetu Gdańskiego (socjologia, filologia romańska). Urzędnik mianowany służby cywilnej. Pracę w administracji zaczęła w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W MSZ od 2007, od początku związana z dyplomacją publiczną i kulturalną. Aktualnie posiada stopień Radcy. W latach 2007-2010 pracowała w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ. W roku 2010 oddelegowana została do pracy w Radzie Europy w Strasburgu. Od 2011 r. dyrektor Instytutu Polskiego w Bukareszcie. W sezonie 2012 - 2013 była przewodniczącą bukaresztańskiego oddziału EUNIC (European Union National Institutes for Culture). Mówi po angielsku, francusku, rumuńsku, portugalsku i hiszpańsku.

Grzegorz Kryger (absolwent 1998)

- ukończył klasę matematyczno – fizyczną, a po maturze wybrał studia humanistyczne na Uniwersytecie Gdańskim – jest absolwentem historii ze specjalizacją pedagogiczną. Po studiach był nauczycielem historii i języka angielskiego, a następnie pełnił funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej nr 86 w Gdańsku. Od października 2016r. zajmuje się miejską edukacją, najpierw jako Zastępca Dyrektora do Spraw Edukacji i Opieki w Wydziale Rozwoju Społecznego UM w Gdańsku, a obecnie – jako Dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Agnieszka Tomaszewska, z d. Szwebler (absolwentka 1999)

- sopranistka, artystka operowa. W 2004 roku otrzymała dyplom z wyróżnieniem Gdańskiej Akademii Muzycznej, w klasie śpiewu dr Aleksandry Kucharskiej – Szefler. Studiowała w Universität für Musik und Darstellende Kunst Wien. Uczestniczyła w wielu kursach mistrzowskich w kraju i za granicą, prowadzonych przez Thomasa Hampsona, Régine Crespin, Barbarę Boney, Katię Ricciarelli. Otrzymała Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska dla Młodych Twórców Kultury. Stypendystka Ministra Kultury. Laureatka konkursu Internationale Sommerakademie der Universität Mozarteum w Salzburgu. Zdobywczyni I Nagrody w Międzynarodowym Konkursie Sztuki Wokalnej im. Ady Sari, oraz nagród specjalnych (m.in. Radia RMF Classic). Szkołę reprezentowała – pod kierunkiem Pani Grażyny Tarnawskiej

w roku 1999 w Wojewódzkim Konkursie Poezji i Piosenki Francuskiej w Starogardzie zdobywając wyróżnienie.

Abelard Giza (absolwent 1999)

- reżyser teatralny i filmowy, założyciel i lider kabaretu LIMO, wraz z którym był nagradzany na wszystkich ważniejszych festiwalach i przeglądach kabaretowych w Polsce (I miejsca w roku 2006 na przeglądzie Paka w Krakowie). Jest ceniony jako scenarzysta i autor tekstów. Regularnie pisuje do magazynu satyrycznego "Chichot" oraz kilku programów telewizyjnych. Od 2007 roku działa w Grupie IMPACT produkującej filmy; reżyserował m.in. pełnometrażowe filmy *TOWAR* i *W stepie szerokim*. Do historii szkoły przeszedł jako autor scenariuszy i reżyser w 1997 spektaklu teatralnego na podstawie „Świętoszka” Moliera, w 1998 r. spektaklu w języku angielskim na podstawie „Opowieści wigilijnej” Hansa Christiana Andersena realizowanych pod kierunkiem Pani Heleny Gnatek i animator działań związanych z dwukrotnym startem drużyny VIII LO udział w eliminacjach ogólnopolskich Odysei Umysłu pod kierunkiem Pani Anny Szeleźniak-Mieszkowskiej (IV miejsce w Polsce w 1997 i III miejsce w Polsce w 1998 r.).

Wywiady i zapiski ze spotkań naszych uczniów z absolwentami Ósemki

Wywiad z Andrzejem Drzycimskim





- W jakich latach uczęszczał Pan do naszego liceum?

Andrzej Drzycimski: *W latach 1956-1960; było to dawno, strasznie dawno.*

- Czy ktoś z Pana rodziny uczęszczał wcześniej do VIII LO?

AD: *Brat. To on zachęcił mnie do tej szkoły. Jest ode mnie 4 lata starszy i kończył ją, gdy ja ją zaczynałem. Wybrałem tę szkołę, bo dużo opowiadał mi o atmosferze tu panującej i o nauczycielach. Ogółem to wiele osób z mojej rodziny kończyło tę szkołę.*

- Gdzie Pan mieszkał w czasach liceum?

AD: *Wówczas mieszkałem na Siedlcach.*

- Jaką drogę musiał Pan pokonać, by dostać się do szkoły?

AD: *Do szkoły chodziło się pieszo, górkami, gdzie teraz znajdują się osiedla, np. Suchanino. Szło się ok. 35 do 45 minut i to szybko. Można było także podjechać tramwajem, ale jeździł on bardzo rzadko. Były one w tamtych czasach bardzo przepelnione, więc jeździło się na stopniach.*

- Jak wyglądały klasy w tamtych czasach? Jak wyglądały stroje, w których uczniowie musieli chodzić do szkoły?

AD: *Klasy były pojedyncze na poszczególnych poziomach. Nie było tak jak teraz klas I, II i III, tylko 8, 9, 10, 11. Zupełnie inny system, ponieważ szkoła podstawowa była siedmioklasowa. Klasy liczyły po 30 uczniów każda. Wszystkie klasy były ogólnokształcące – nie było żadnych profili.*

- Jaka była atmosfera w klasach?

AD: *Była bardzo przyjazna, koleżeńska. Mieliśmy mundurki – dziewczyny granatowe fartuchy, a chłopcy ciemne swetry. Nie traktowaliśmy tego jako zło konieczne, ale jako honor. Były oczywiście także tarcze, a w pewnym momencie pojawił się pomysł z czapkami, ale były one drogie, jak na nasze warunki, i raczej się nie przyjęły. W trudnych momentach, gdy były jakieś problemy, to klasa była bardzo solidarna. Pomagaliśmy sobie nawzajem w nauce. Nie było takiego pojęcia jak „korepetycje”. Gdy ktoś miał problemy w nauce, umawialiśmy się u kogoś do domu i pomagaliśmy sobie. Cała szkoła miała swoistą atmosferę. Wiem, że krąg nauczycieli to były wybitne postacie nauczycielskie. Część z nich pamiętała jeszcze czasy przedwojenne.*

- Czy utrzymuje Pan stałe kontakty ze swoją klasą z liceum?

AD: *Spotykamy się, ale rzadko. Tak się składa, że ostatnie 17 lat mieszkałem w Warszawie, więc ograniczało to mój kontakt.*

- Jest maj, czas matur. Zechciałby Pan opowiedzieć o swojej maturze?

AD: *Mam jedno szczególne wspomnienie egzaminu z matematyki u profesora Badowskiego, a matematyki się potwornie bałem. Matura pisemna... coś tam napisałem. Na części ustnej profesor Badowski na mnie patrzył, gdy pisałem na tablicy. W momencie, gdy powiedział: „Widzę, że umiesz już dalej to rozwiązać”, to była jedna z największych ulg w moim życiu.*

- Jest Pan autorem wielu książek z zakresu historii. Czy już w liceum interesował się Pan tym przedmiotem?

AD: *Od początku, gdy przyszedłem do szkoły, wiedziałem, że moje zainteresowania idą w kierunku historii, a dokładniej – historii Pomorza. Trafiłem na bardzo dobrego nauczyciela - Panią Profesor Krystyna Adolph, która była niesamowita w przekazywaniu różnych treści historycznych. Była legendą w tamtych czasach. Uczyla takiej historii, która w tamtych czasach była zabroniona. Opowiadała o Katyniu i o tym, jak Polacy walczyli na Zachodzie – zdarzeniach, o których nie powinno się mówić. Było to przejawem wielkiej odwagi. Wiem, że Pani Profesor przez swój sposób prowadzenia lekcji miała duże problemy – przenoszono ją później do innych szkół.*

Jako ciekawostkę dodam, że Ósemka była takim miejscem zesłania dla nauczycieli, w związku z tym kadra była wręcz rewelacyjna. Dyrektorką była pani Maria Pisowicz, taka zdecydowana kobieta, która wykladała język francuski.

Legendą szkoły był wuefista – profesor Eugeniusz Buliński. Uwielbiał skoki wzwyż, bo kiedyś był (chyba) mistrzem Pomorza w tej dyscyplinie. Każdy z nas musiał przeskoczyć pewną wysokość – inaczej były kłopoty. Ale był to także człowiek, który razem z żoną po 1957 roku reaktywował przedwojenne harcerstwo. Sam należałem do tego harcerstwa – byłem nawet drużynowym. Nauczyli oni nas śpiewać przedwojenne piosenki, które odżyły po 1957 roku. Harcerstwo mnie tak mocno wciągnęło, że na studiach w Toruniu byłem szczepowym – organizowałem biwaki dla młodszych drużyn. A nauczył mnie tego właśnie profesor Buliński. Harcerstwo nauczyło mnie odpowiedzialności za siebie, za ludzi, którzy są dookoła mnie, za współpracowników oraz punktualności. Był taki okres w moim życiu, że jak ktoś się spóźnił 5 minut, to już mnie nie zastał. Wymagałem od innych, ale także wymagałem od siebie. Dla mnie pojęcie „papierosa” czy „alkoholu” w ogóle nie istniało. Przysiężenie harcerskie było naprawdę święte. W hierarchii harcerskiej doszedłem dość wysoko, ale w latach 60-tych zaczęło się zamykanie tego odrodzonego harcerstwa, więc zrezygnowałem, uznałem, że to nie jest już dla mnie miejsce. Przeszedłem na inną działalność – sportową. Uprawiałem wioślarstwo osiągając pewne rezultaty, nawet w skali krajowej.

Harcerstwo i sport nauczyły mnie systematyczności i umiejętności organizacji pracy – czy to gdy pisałem książki, czy gdy zająłem się polityką. Nauczyły mnie one układania drobnych kamyków na drodze, o której nie wiemy dokąd idzie, ale która prowadzi do celu. Ten cel może być małą lub wielką sprawą.

Pracowałem w kilku zawodach. Zaczynałem jako bibliotekarz, później byłem nauczycielem w szkole podstawowej, dziennikarzem, działaczem organizacji społecznych, później byłem wydawcą – wydawałem sam książki, pisałem artykuły do różnych pism, np. „W drodze”. W 1980 roku wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej. Dołączyłem do strajkujących w stoczni jako dziennikarz w pierwszych godzinach strajku i już tam zostałem. Wychodziłem tylko na chwilę, żeby coś zjeść, przespać się i wracałem do stoczni. Od tego momentu byłem bardzo związany z „Solidarnością”. Byłem jedynym dziennikarzem, który towarzyszył Lechowi Wałęsie w trzech jego zagranicznych podróżach: do Ojca Świętego w styczniu 1981, do Japonii w maju 1981 i do związków zawodowych we Francji – to były trzy jego wielkie podróże związkowe.

Później zostałem internowany, czyli wyciągnięty z domu, zapakowany w tak zwana „sukę”, czyli taki wóz specjalny, zawieszony do obozu internowanych koło Wejherowa w Strzebielinku. Tam przesiedziałem kilka miesięcy. Gdy wyszedłem, byłem na łodzi – nie chciałem zaakceptować wielu rzeczy. Nie chciałem podejmować pracy, którą mi podsuwano. Nie miałem pomysłu, co robić, jak żyć – a był to czas kartek... Wszystko było na kartki i jak ktoś nie pił, nie palił i nie słodził herbaty, to miał trzy „waluty” do wymiany barterowej.

Po okresie internowania poszedłem do pracy w redakcji dominikańskiego pisma „W drodze”, gdzie współpracowałem ze wspianymi ojcami. Tworzyłem w Gdańsku przy kościele św. Mikołaja środowisko, które współpracowało z dominikanami. Wydawaliśmy tam również swoje pisma – raczej podziemne, niż nadziemne. Przyznawaliśmy również różnego typu nagrody. Było to bardzo prężne środowisko – tzw. środowisko „Na górze”. Naszym duszpasterzem było ojciec Sławomir Słoma. Tam też spotykali się ludzie, którzy tworzyli

tw. liberalny nurt: Krzysztof Bielecki, Jacek Merkel, Janusz Lewandowski. Z tego środowiska wywodzi się także Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki – ludzie, którzy byli bardzo ważni na początku nowej rzeczywistości. Środowisko, które tam się wykształciło, odgrywało bardzo dużą rolę w przemianach, które nastąpiły po 1989 roku. Wiele osób z tego środowiska zostało wciągniętych do pracy państwowej, politycznej różnego typu.

Mnie też wciągnięto, bo Lech Wałęsa zaproponował mi, żebym był jego rzecznikiem prasowym. Najpierw przez kilka miesięcy byłem jego rzecznikiem jako przewodniczącego „Solidarności”. Później zaczęła się kampania prezydencka w 1990 roku i wówczas byłem rzecznikiem komitetu wyborczego Lecha Wałęsy. Później chciałem zrezygnować, ale namówił mnie, żebym został jego rzecznikiem jako Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i tę funkcję pełniłem przez 4 lata. Była to zupełnie pionierska działka, bo nikt nie miał pomysłu, jak to robić (na ten temat jest jedna książka, jak ta funkcja się kształtowała).

Gdy odszedłem z pracy w Belwederze, czyli najważniejszego miejsca w Polsce, to szukałem pomysłu co dalej i zaproponowałem jednej z uczelni niepaństwowych stworzenie specjalnych studiów podyplomowych poświęconych umiejętności kształtowania wizerunku, umiejętności mówienia, spotykania się, prowadzenia wywiadów. To jest moja zawodowa pasja – tego typu studia podyplomowe prowadziłem przez 10 lat w Warszawie. Później takie studia założyłem w Gdyni i nawet przez pewien czas byłem prorektorem na tej uczelni.

Pracując w kancelarii Prezydenta jako rzecznik, byłem w randze ministra – w niektórych krajach jest to tytuł honorowy, więc jestem do końca życia ministrem.

W tej chwili zajmuję się historią – wcześniej zajmowałem się komunikacją społeczną. Powołałem Fundację św. Wojciecha w Gnieźnie. Jestem członkiem kilku komisji ogólnopolskich, m.in. nasz arcybiskup powołał mnie na wiceprzewodniczącego komisji zajmującej się historią najnowszej Archidiecezji Gdańskiej, szczególnie lustracją księży – jest to bardzo trudna i niewdzięczna praca.

Aktualnie zamykam sprawy związane z pracą na uczelni i chcę się zająć tylko pisaniem. Książka, nad którą teraz pracuję ma poruszać temat ludzi, którzy działali w Gdańsku w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – literatach, poetach, dziennikarzach, aktorach – ludziach, którzy walczyli o wolne słowo. Tak właśnie chce zatytułować tę książkę – „Wolne słowo”.

Dzięki temu, że byliśmy tak dosyć dobrze zorganizowaną grupą ludzi, którzy wzajemnie się wspierali, pomagali czynnie w stanie wojennym, teraz możemy na siebie liczyć. Ci ludzie są wszędzie – od Donalda Tuska i Lecha Kaczyńskiego wszyscy przeszli przez działalność na dominikańskiej „Górcie”. Donald Tusk pisał pod pseudonimem jako Anna Barycz, a Lech Kaczyński dał się poznać jako znakomity prawnik i wygłaszał referaty nt. prawa pracy. Obecny eurodeputowany Janusz Lewandowski przychodził na „Górkę” i mówił, jaka ma być ekonomia w Polsce po systemie komunistycznym.

Maciej Płażyński był prezesem spółdzielni prac wysokościowych. Był tam Donald Tusk i grupa młodszych kolegów. Malowali kominy i z tego żyli. Musieli w ten sposób zarabiać, bo ówczesna władza robiła wszystko, by ta grupa niepokornych nie miała pracy. A jak nie było pracy, to nie dostawało się kartek, więc nie można było nic kupić.

- Jak Pan wspomina współpracę z Lechem Wałęsą?

AD: *My jesteśmy dwiema różnymi osobowościami. Lecha Wałęsę poznałem w strajku w sierpniu 1980 roku. Zobaczyłem w nim nieprawdopodobny, charyzmatyczny talent władania wyobraźnią ludzi. To nie był ten Lech Wałęsa, którego Wy widzicie - kłóliwy, wypowiadający się na różne tematy niezbyt często udanie. Był to Lech Wałęsa z pewną wizją, człowiek mocno stojący na ziemi. Byłem z nim bardzo blisko. W stanie wojennym myśmy się odwiedzali – przychodził do mnie na imieniny, mimo że ubecja za nim chodziła. Znam całą rodzinę Lecha Wałęsy – synów, córki – z czasów gdy jeszcze byli mali.*

W momencie gdy wybuchła druga „Solidarność” w 1988-1989 roku, Lech Wałęsa wciągnął mnie do działania. Wcześniej z moim przyjacielem napisaliśmy jego biografię „Droga do nadziei”, która stała się bestsellerem, np. we Francji. Była ona tłumaczona chyba na wszystkie podstawowe języki świata. Był to niebywały sukces.

- Na swojej stronie internetowej pisze Pan o swoich upodobaniach. Widać, że uprawia pan dużo sportu. Czy w szkole średniej miał pan jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie?

AD: *Nie, w tamtym czasie miałem duże problemy ze zdrowiem.*

- Czy z czasów młodości wyniósł Pan jakieś ważne wartości, które przydały się panu w życiu?

AD: *Tak, szczególnie dzięki harcerstwu i sportowi. Wartości te nauczyły mnie układania takich małych kamyczków na ścieżce, która niewiadomo gdzie prowadzi. Wiem tylko to, że ona coś buduje. Nie wiem czy to będzie wielka sprawa czy nic. Co w efekcie doprowadziło, że w latach szkolnych angażowałem się w różne przedsięwzięcia. Taka największą wartością to Rodzina.*

- Jak Pan wspomina czasy policealne, studia?

AD: *Bardzo pracowicie, ponieważ studiowałem w Toruniu i musiałem zarobić na własne utrzymanie.*

- Na koniec chciałabym prosić Pana o jakieś słowa otuchy dla naszych uczniów.

AD: *Żyjecie w wspaniałych czasach i stąd taka refleksja dla tych, którzy teraz się uczą: Jest to czas wspaniały i tylko pozostaje pytanie, czy potrafcie ten czas odpowiednio wykorzystać. Jest to taki moment, gdy znajdujecie się na granicy między szkołą średnią a studiami wyższymi. Musicie się ciągle zastanawiać, czy jesteście na tyle dojrzały, żeby podjąć te studia.*

Wywiad przeprowadzony został w 2008 roku.

Zapiski ze spotkania naszych uczniów z prof. dr hab. inż. Henrykiem Krawczykiem



5 grudnia 2017 roku gościliśmy w naszej szkole jednego z naszych najwybitniejszych absolwentów – prof. dr hab. inż. Henryka Krawczyka, który przedstawił nam bardzo interesującą prezentację, a następnie odpowiadał na zadane przez uczestników spotkania pytania.

Prezentacja Pana Profesora nosiła tytuł „Refleksje nie tylko o nauce”. Aby zachować dla nas jak najwięcej z przesłania naszego Gościa, w jej trakcie uczennice prowadziły zapiski. Oto one:

Pan Profesor: *Moje sukcesy zawdzięczam zarówno VIII LO jak i Politechnice Gdańskiej, które zapewniły mi solidne wykształcenie. Wykazałem się pewną regularnością awansową – przez kolejne 5 lat byłem magistrem inżynierem, następnie 5 lat pracowałem już jako doktor nauk technicznych. Kolejne 10 lat jako dr hab. inż., następnie 10 jako profesor tytularny i w końcu zostałem członkiem PAN. Zdobywałem różne nagrody, ostatnio - Polską Nagrodę Innowacyjności oraz nagrodę lidera zarządzania LUMEN. Mojej kariery naukowej nie przekreśliły liczne funkcje organizacyjne, w tym dziekana i rektora. Naukowo interesuję się inżynierią oprogramowania oraz systemami rozproszonymi. Między innymi kieruję Centrum Doskonałości NIWA gdzie rozwijam metody wytwarzania aplikacji SOSE z wykorzystaniem chmury obliczeniowej oraz usług internetowych.*

Będąc rektorem Politechniki Gdańskiej zarządziłem kompleksową informatyzację uczelni. Było to złożone przedsięwzięcie. Dlatego zastosowałem podejście: uwzględniaj różne punkty widzenia - upraszczaj wszystko, co możliwe. To oznacza, że rozwijałem metody praktycznie

skuteczne, a nie tylko teoretycznie optymalne! Wielką rolę odgrywa przy tym mądrość życiowa, która zapewnia odniesienie sukcesu.

Z mojej matury pisemnej zapamiętałem hasło: „Szukajcie prawdy jasnego płomienia”. Ta sentencja umieszczona na ścianie sali gimnastycznej głęboko zapadła mi w serce i ciągle towarzyszyła mi w mojej pracy zawodowej. To dzięki jej powstały ciekawe informatyczne rozwiązania, którymi mogłem się pochwalić w artykułach. Publikowałem nawet w renomowanych czasopismach amerykańskich. Twierdzę, że jakościowo skuteczny system informatyczny stworzy się tylko wtedy, jeśli pozna się dobrze jego przyszłych użytkowników. Często lansowałem hasło: „Profesjonalnie, ale po ludzku” - ponieważ każdy człowiek jest inny, inaczej myśli i reaguje, i to jest piękne.

Niedawno na Politechnice świętowaliśmy 111 rocznicę powstania Politechniki Gdańskiej. 111, 222, 333 - to charakterystyczne liczby Nelsona, a takie rocznice obchodzi się bardzo rzadko. Z tej okazji nasza uczelnia pozyskała dwóch patronów - Jana Heweliusza i Daniela Gabriela Fahrenheita. Wówczas okazało się, że nie został zachowany portret Fahrenheita. W związku z tym musieliśmy użyć metod informatycznych, w tym algorytmów genetycznych. Jako dane do obliczeń przyjęto portrety i opisy jego rodziny i współczesnych mu mieszczan. Zajęło tydzień czasu by wygenerować tą postać na superkomputerze. Następnie artysta z Akademii Sztuk Pięknych na tej podstawie namalował jego oryginalny portret (jedyne na świecie). To jest przykład jak wysublimowane metody matematyczne można wykorzystać w praktyce. Stąd już blisko do pojęcia inteligencji i mądrości.

Czym różni się inteligencja od mądrości. Przyjmuje się, że z danych możemy pozyskać wiedzę, z wiedzy inteligencję. Istnieją trzy modele mądrości, bazujące na różnych założeniach. Mądrość jest etapem rozwoju wiedzy, istnieją pewne wspólne elementy wiedzy i mądrości oraz mądrość i wiedza to są byty niezależne. Rozpatrzmy trzeci wariant. Jeśli mamy mało mądrości i mało wiedzy - nasze decyzje są kompletnie niewłaściwe. Jeśli mamy dużo mądrości i mało wiedzy - są one już znacznie lepsze. Natomiast jeśli posiadamy zarówno dużo mądrości, jak i dużo wiedzy - nasze decyzje są najodpowiedniejsze. To jest moc mądrości, warto więc poszukiwać mądrości. Dodam, że motto Politechniki Gdańskiej brzmi: „Historia mądrością, przyszłość wyzwaniem”.

Po 1995 r. uczniowie z mojego rocznika (z klasy a i b) spotykali się raz w roku na weekendowych wyjazdach. Tam też wspominaliśmy sentencję, jaka przyświecała obchodom 50 - lecia VIII LO: „Gdy pijesz wodę, pamiętaj o źródle”. Z kolei na spotkanie 40 lat po maturze przygotowaliśmy świadectwo z wierszem pt. „Na pewno warto”, które wymagało oceny naszego dotychczasowego postępowania. Dotyczyły one radości z życia, jakości pozyskiwanej wiedzy i umiejętności oraz trafności podejmowanych decyzji czy wykorzystania fartu lub szczęścia!

A teraz kilka pytań, które zadali uczniowie i odpowiedzi, których udzielił nasz Gość:

Jaka jest pozycja Politechniki Gdańskiej w zestawieniu z innymi uczelniami w Europie? Profesor Henryk Krawczyk:

Tę pozycję można określać w różny sposób. Na liście europejskiej znajdujemy się na 600-800 miejscu. Natomiast, jeżeli weźmiemy pod uwagę również otrzymywane dotacje, to nasza

uczelnia, jest w czołówce. Dla przykładu, Uniwersytet Oksfordzki otrzymuje tyle dotacji, co wszystkie polskie uczelnie razem wzięte. Dodam, że w ostatnim rankingu Wprost jesteśmy na 10 miejscu wśród wszystkich uczelni polskich, a na 1. wśród politechnik!

Czy będąc w naszym wieku wiedział pan, co będzie pan robić w przyszłości?

HK: *Chyba nie wiedziałem. Do VIII LO w Gdańsku przeniosłem się do 9. klasy z I LO w Olecku. Na początku było trudno, bo pochodziłem z małego miasteczka. Koledzy z klasy robili mi sporo kawałów, ale później się zaprzyjaźniliśmy i już w X klasie byłem gospodarzem. Pod wpływem jednego z kolegów wybrałem i ukończyłem studia informatyczne na wydziale Łączności (dzisiaj ETI) Politechniki Gdańskiej.*

Czy pańska rodzina ma podobne zainteresowania matematyczne, czy jest pan wyjątkiem?

HK: *Raczej nie ma, ja lubię matematykę. Choć podkreślę, że na maturze po egzaminie pisemnym byłem zwolniony z egzaminów ustnych, zarówno z matematyki jak i z języka polskiego. Na egzaminie wstępnym na Politechnikę też jakoś sobie poradziłem.*

Czego oczekuje nauczyciel akademicki od studentów przychodzących z liceum/technikum?

HK: *Dla nas najważniejsze jest to, aby uczniowie posiadali podstawowy zasób wiedzy i potrafili go właściwie wykorzystać. Sądzę, że jest z tym kłopot. Podam taki przykład: Mój wnuk miał trochę problemów z matematyki już w szkole podstawowej. Trochę się nim zająłem i okazało się, że nie znał dobrze tabliczki mnożenia. Jak to opanował na koniec roku otrzymywał nawet piątki. Matematyka jest jak dyscyplina sportowa - zrobisz jeden błąd to przegrywasz. Poza tym istotny jest trening, trzeba też samemu czasami zajrzeć do książek. Wielu uczniów twierdzi, że posiada tylko uzdolnienia humanistyczne. Moim zdaniem każdy z nas jest trochę humanistą i trochę matematykiem. W obu przypadkach konieczne jest logiczne myślenie i mądre postępowanie.*

Zapiski prowadziły: Wiktoria Wołowicz, Daniela Holk i Michelle Weigert z klasy II d



Zapiski ze spotkania naszych uczniów z Mieczysławem Abramowiczem

24 maja 2017 roku w naszej szkole odbyło się niezwykle interesujące wydarzenie. Swoimi wspomnieniami podzielił się z nami Mieczysław Abramowicz - pisarz, historyk, absolwent Wydziału Reżyserii Teatru Lalek PWST w Białymstoku, rzecznik prasowy gdańskiej gminy żydowskiej, badacz dziejów gdańskich Żydów i teatru żydowskiego. Nasz Gość jest autorem m.in. książki *Każdy przyniósł, co miał najlepszego* (2005), nominowanej w roku 2006 do nagrody literackiej Nike, tworzy także sztuki teatralne, słuchowiska radiowe i filmy dokumentalne, pisze prace publicystyczne o historii Gdańska. Jest laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury oraz Nagrody Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury „Splendor Gedanensis” .

Dziś sam określa siebie jako historyka - praktyka. Kiedyś był uczniem klasy „B” VIII Liceum Ogólnokształcącego, które mieściło się jeszcze przy ulicy Kartuskiej 245. Jak zapamiętał „Ósemkę”? Mówi przede wszystkim o tym, że wielką rolę odgrywały wówczas zajęcia pozalekcyjne.

Było wiele zajęć pozalekcyjnych z panią profesor od historii, które odbywały się nie tylko w szkole, ale często m.in. chodziliśmy do biblioteki PAN. Ta biblioteka stała się wtedy dla mnie drugim domem. I tak zostało do teraz. Często właśnie tam odnajduję inspirację tego, o czym piszę. Te zajęcia z historii były dla mnie bardzo ważne – mówi. Wspomina też, że w gdańskiej Ósemce wielką wagę przywiązywano do sportu. Sam m.in. brał udział w zawodach w skoku wzwyż. *Dużo czasu spędzało się na zajęciach szkolnych, ale nie w budynku szkoły - tłumaczy*

Jednak Mieczysław Abramowicz nigdy nie skończył „Ósemki”. W roku 1969 został z naszej szkoły wydany. Był to okres bardzo dotkliwych represji wobec środowisk demokratycznych. 26 maja, na lekcji astronomii/fizyki/geografii (dziś już trudno to odtworzyć), podczas wygłaszania referatu o koncepcjach powstania wszechświata, został niespodziewanie wezwany do dyrekcji.

Aby dojść do dyrekcji, trzeba było przejść z jednego budynku do drugiego. Niestety, nie udało mi się to, bowiem zanim tam dotarłem, trzech panów zaprowadziło mnie do samochodu i tak zaczęła się moja praktyczna przygoda ze służbami PRL – u – wspomina. Zaledwie dwa dni wcześniej skończył 17 lat, co dawało instytucjom państwowym prawo do postawienia go przed sądem już jako człowieka dorosłego, zatem można go było sądzić z tzw. Małego Kodeksu Karnego (*Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*), z którego ścigano m.in. kolaborantów z czasów wojny czy osoby współpracujące z gestapo. Jak to się stało? *Rozpocząć należy od tego, że w tamtych latach nie można było powiedzieć wprost: „Nie. To mi się nie podoba.” – Za to się lądowało w więzieniu – tłumaczy Pan Abramowicz.* A on razem z grupą kolegów rozpoczął drukowanie ulotek. Miały one antypaństwową i antykomunistyczną treść. Opowiada, że nawet po wielu rewizjach i przeszukaniach ocalał jeden pakiet ulotek z hasłem „Precz z dyktaturą Moczara”. Oprócz tego wydawali pismo „Bombel”, które tak jak wszystko, musiało być poddane cenzurze. Na mocy

umowy między dyrekcją VIII LO a urzędem kontroli publikacji cenzura odbywała się na terenie szkoły. W tamtych latach nie wolno było mieć w domu własnej maszyny do pisania. Nie można było też pójść do sklepu i kupić sobie ryzy papieru. Obowiązywało prawo o cenzurze. *Cenzor mógł się przyczepić do wszystkiego* – mówi nasz Gość. Władze ograniczały też dostęp do takich środków jak farba drukarska. Ulotki antykomunistyczne uczniowie tworzyli więc techniką linorytu. Używali do tego tuszu do pieczętek z dodatkiem mąki i w ten sposób powstawała farba drukarska.

Stworzyliśmy nieformalną wówczas grupę. Nie byliśmy również aktywnymi działaczami żadnych organizacji ze słowem „socjalistyczna” w nazwie. Wydawało nam się w naiwny sposób, że za pomocą kilkuset ulotek antykomunistycznych uda nam się ten ustrój obalić. Kiedy nadszedł marzec 1968 roku, walka o wolność słowa stała się dla nas rzeczą bardziej oczywistą. Na własne oczy widzieliśmy, jak z dnia na dzień znikają ludzie. Część z nich została aresztowana, innych zmuszono do wyjazdu z Polski. Byliśmy dobrze zakonspirowaną grupą. Nikt nie dotarłby do nas, gdyby nie kolega z klasy, który codziennie donosił na nas Służbie Bezpieczeństwa. Był jednym z członków redakcji pisma „Bombel”, które wydawaliśmy. Zrobił potem karierę naukową jeszcze w PRL-u, potem także dobrze sobie poradził. To jest dla mnie rzecz przerażająca, że ten kolega donosił na nas codziennie, przez dwa lata...

Przedstawiono mi zarzut z artykułu 11, w którym minimalny wymiar kary wynosił 3 lata (w domyśle od 3 lat aż do kary śmierci włącznie). W ten sposób komunistyczny reżim walczył z 17-letnim chłopakiem drukującym ulotki.

Tylko dlatego, że Cyrankiewicz ogłosił amnestię dla skazanych i podejrzewanych o popełnienie przestępstwa, Mieczysław Abramowicz mógł kontynuować naukę w 3 klasie liceum. Jednak musiał przenieść się na ten czas do Topolówki. *Jednak przez moją przygodę z Esbecją i mój zszargany życiorys po ukończeniu szkoły dostałem tzw. „wilczy bilet”. Oznaczało to, że żadna uczelnia w Polsce nie może mnie przyjąć. Moje plany studiowania archeologii średniowiecznej na Uniwersytecie Warszawskim okazały się nierealne* – mówi. Jediną uczelnią, którą mogła go przyjąć, bo była prywatna, był Katolicki Uniwersytet Lubelski. Po bardzo dobrze zdanym egzaminie wstępnym przyjęty został na filozofię chrześcijańską. To właśnie na KUL-u zetknął się z teatrem i w nim się zakochał, w wyniku czego nie skończył studiów na tej uczelni. Postanowił zostać lalkarzem i wybrał studiowanie na Wydziale Reżyserii Teatru Lalek PWST w Białymstoku. Wkrótce po ukończeniu studiów Pan Mieczysław Abramowicz został antreprenierem, czyli właścicielem teatru. Założył drugi zawodowy prywatny teatr w Polsce. Tworzył autorskie przedstawienia. W trakcie spotkania mieliśmy okazję zobaczyć na własne oczy trzy lalki z przedstawienia „Faust”, które podczas festiwalu zwiedziły z jego teatrem niemalże połowę Europy.

Mówiąc o ludziach, którzy go inspirują, wspomina: *To czego nauczyłem się od Jerzego Grotowskiego, ukształtowało mnie na resztę życia. Za swojego wielkiego mistrza uważa też Petera Schumanna. Zapytany o to, czy teatr jest odskocznią od negatywnych emocji odpowiada, że może być, ale nie musi. Tłumaczy, że wszystko zależy od tego CO chcemy powiedzieć, KOMU chcemy powiedzieć i JAK chcemy powiedzieć. Teatr może być prowokacją w stosunku*

do widzów, władz czy społeczeństwa i zakładać jakąś reakcję – nie zawsze pozytywną. *Za czasów wojny dość powszechnym zwyczajem było tworzenie sztuk, by wzbudzić nienawiść na przykład do Żydów. Dla mnie teatr od czasu pracy z Grotowskim i Schumannem to wspólne przeżycie jakiegoś zdarzenia. Są ci, którzy je przeżywają i ci, którzy go słuchają. Teatr powinien być komuną – miejscem wspólnego przeżycia. Na pewno nie skierowanym przeciwko komuś. To jest coś, co powinno budować, a nie niszczyć – podsumowuje.*

Zapytany o swoje ulubione miejsce w Gdańsku, mówi, że takimi miejscami są dla niego cmentarze. *Przyjeżdżając do nowego miasta idę na cmentarz – im starszy, tym lepszy. Na nagrobkach są napisane wspaniałe historie – mówi. Inskrypcje bardzo często układają się w niesamowite historie pochowanych, ale i tych, którzy ich chowali – są to czasem zabawne wierszyki ze słabymi rymami, ale i smutne, refleksyjne wspomnienia.*

Podczas spotkania Pan Abramowicz opowiedział także w paru zdaniach o jednej z książek, którą przyniósł ze sobą. *W 2012 roku (z inspiracji władz miasta Sopot) napisałem książkę, która jest dość dziwna, choć sam pomysł nie jest odkrywczy – 36 opowieści trzydziestu sześciu Żydów sopockich. Sopot zarówno pod koniec XIX wieku, jak i w okresie przynależności do Wolnego Miasta Gdańska był miastem wielonarodowym – mieszkali tu i Niemcy, i Żydzi, i Rosjanie, i Polacy. Językiem urzędowym był niemiecki, ale wszyscy mówili swoimi językami. Książka nosząca tytuł *Bowiem jak śmierć potężna jest pamięć* napisana została w 6 językach. Panu Abramowiczowi udało się zgromadzić przy tej pracy najlepszych tłumaczy.*

Głosy wołały do mnie w różnych językach, przekrzykiwały się i wzajemnie zagłuszały. Z trudem potrafiłem z tego szumu wyłowić pojedyncze słowa rosyjskie, niemieckie, polskie, hebrajskie, ukraińskie, lub te w mame loszn (jidysz). Musiałem nasilić uwagę, by słowa zaczęły układać się w zdania. Trzydzieści sześć głosów, jak trzydziestu sześciu cadikim, którzy - nierozpoznani - żyją gdzieś pomiędzy nami w każdym pokoleniu. A dzięki nim istnieje wciąż nasz świat, bo gdyby choć jednego z nich zabrakło, ilość zła nagromadzona w ludziach przewyższałaby ilość dobra i świat musiałby zginąć.

Oprócz tej książki nasz Gość jest autorem wielu innych ciekawych prac, jak np. *Portret roku 89*, wydany w formie reprintu kalendarza – pamiętnika autora z tego arcyważnego roku. To niezwykle ciekawa pamiątka, w której możemy śledzić nawet, jak zmieniały się ceny jajek czy sera na przestrzeni miesięcy w 1989 roku. Książkę tę otrzymaliśmy jako dar z dedykacją Autora!

Zazdroszczę wam, bo urodziliście się w wolności i demokracji, w otwartej Europie i nie znacie tego innego świata – podsumowuje. Pamiętam, że kiedy byliśmy hipisami, to kochaliśmy wszystkich. Teraz wiem, że ten hipis gdzieś tam we mnie siedzi i nawet jestem z tego powodu szczęśliwy. Mimo wszystko ta hipisowska miłość do całego świata we mnie została – takim pięknym przesłaniem nasz Gość podsumował swoją rozmowę z nami.

Notowali: Ola Stawarz i Jurek Cylwik (IIa)



Zapiski ze spotkania naszych uczniów z Katarzyną Hall w marcu 2017 roku.



Jak wspomina Pani VIII LO?

Dobrze, do tej pory spotykam się ze swoją klasą. W zeszłym roku odbyła się impreza z okazji grupowych 60-tych urodzin. Zaczęliśmy naukę, gdy VIII LO dopiero co się przeprowadziło na ulicę Kartuską 148. Sami (pod kierunkiem nauczyciela plastyki i na lekcjach plastyki) projektowaliśmy szybki w drzwiach oraz wystrój klas. Wspominam dobrze mojego wychowawcę, był nauczycielem fizyki, teraz jest już na emeryturze. Zaprzyjaźniłam się później również z moją nauczycielką matematyki. Będąc w tej szkole występowałam w szkolnym teatrze. Język polski i matematyka to nietypowe połączenie, ale obydwie te przedmioty były moją mocną stroną. Mam dużo wspomnień związanych z tą szkołą i nauczycielami, są one dość wyraziste i ciekawe.

Jak kiedyś w Ósemce wyglądało poczucie wspólnoty między uczniami i postrzeganie ich przez nauczycieli?

To były czasy, gdy każdy musiał nosić tarczę. Różnie się do tego odnoszono. Ubiór czy fryzury uczniów bywały poddawane krytyce przez nauczycieli. Inne zupełnie niż teraz były możliwości kupienia sobie czegoś. Zdarzało mi się szyć, przerabiać czy farbować ubrania, wiele osób tak robiło. Moja klasa była postrzegana pozytywnie, wyróżniała się dobrymi wynikami. Istniało życie towarzyskie. Odwiedzaliśmy się nawzajem i odwiedzin nie zapowiadało się telefonem, bo wielu z nas w ogóle telefonów w domach nie miało. Imprezy towarzyskie były raczej najwyżej kilkunastoosobowe. Świątowaliśmy prywatnie osiemnastki, w szkole organizowana była studniówka, a nasz bal maturalny odbył się w Grand Hotelu w Sopocie.

Dlaczego matematyka, a nie język polski?

W Podstawówce nr 68 zastanawiałam się, kim chcę być. Już wtedy tłumaczyłam kolegom zadania z matematyki, a nawet czasem dyktowałam wypracowania, czym chyba nie powinnam się chwalić. Zastanawiałam się, czy raczej chcę być nauczycielką polskiego, czy matematyki. Matematyka wydawała mi się neutralna, a polski bardziej polityczny; poza tym wydawało mi się wtedy, że kryteria oceniania z matematyki są bardziej obiektywne. Uważałam też, że języka polskiego łatwiej jest się samemu uczyć. Można chodzić do teatru, czytać książki i samemu pogłębiać wiedzę. Dlatego idąc do liceum wybrałam klasę matematyczno-fizyczną, gdzie miałam bardzo dobrych nauczycieli matematyki i fizyki. Także nawiązałam w klasie przyjaźnię, które pozostały do dziś. Zajmowałam się później trochę naukowo egzaminowaniem i ocenianiem z matematyki i teraz już wiem, że w matematyce ocenianie też nie jest takie proste i że takie same rozwiązania uczniowskie zdarza się różnym nauczycielom ocenić zupełnie inaczej.

Przekonanie, że wszyscy musimy wiedzieć i umieć to samo nie jest prawdziwe. Czy Wy i Wasi koledzy kończąc gimnazjum mieliście taką samą wiedzę? Na pewno nie! Nie można być dobrym we wszystkim. Oceny nie są wcale najważniejsze. Z mojej klasy tylko jeden kolega został profesorem, a był uczniem średnio na 3+. Istotne jest to, co mnie interesuje, to, w czym jestem dobra, co mi sprawia przyjemność. Jesteście w takim wieku, gdy rozwijają się Wasze zainteresowania. Ja zawsze chciałam być nauczycielką i moje całe życie jest związane z edukacją. Pracowałam z wieloma ciekawymi ludźmi. W 1989 roku założyłam fundację, która prowadzi szkoły. Byłam potem zastępcą prezydenta, ministrem, posłanką. Po różnych przygodach politycznych doszłam do wniosku, że trzeba wrócić do prowadzenia szkół i myśleć do przodu – o metodach edukacji przyszłości. Założyłam z przyjaciółmi Stowarzyszenie Dobra Edukacja, które prowadzi obecnie kilka ciekawie zorganizowanych szkół.

Jaka reforma była trudniejsza do przeprowadzenia: utworzenie gimnazjów czy szybsze posłanie dzieci do szkoły?

Reformę gimnazjalną nie ja wymyśliłam. Byłam wtedy jedynie członkiem takiej Rady Konsultacyjnej, która była dość dużym ciałem, mającym charakter opiniodawczo-doradczy.

To było traumatyczne doświadczenie dla całego systemu. Nie było łatwo. Prawie w każdej gminie toczyły się jakieś spory. Teraz władza samorządowa jest już bardziej doświadczona. Jeżeli chodzi o 6-latków, ta zmiana też była trudna i wzbudzała duże emocje. Jednak przez sporo lat zależało od rodziców czy dziecko pójdzie do szkoły, czy nie. Czasami dla dziecka lepiej jest się dłużej do tego przygotowywać. W szczególności dzieci, które nie chodziły do przedszkola będą zawsze odstawały swoim przygotowaniem od tych, które do niego chodziły. Bardzo ważny i dobry dla dzieci był obowiązek przedszkolny 5-latka, ale niestety ostatnio też został zniesiony. Obecnie wprowadzane są zmiany prawne cofające zarówno reformę gimnazjalną, jak i obowiązek szkolny 6-latka. Ponieważ obydwie te kwestie w swoim czasie wzbudzały emocje, cofający te zmiany właśnie do tych emocji się odnoszą. Mnie najbardziej w tym wszystkim żal cofnięcia obowiązku przedszkolnego 5-latka, który przy wprowadzaniu nie wzbudził emocji, obowiązywał już ładnych parę lat i dał wiele dobrego dzieciom.

Skąd pomysł na wdrożenie gimnazjum?

Podobne rozwiązanie jest obecne w wielu krajach. To pomysł zaczerpnięty z przekonania (popartego badaniami), że im dłużej ludzie są objęci w możliwie jednakowy sposób edukacją, tym lepsze osiągają wyniki. Gimnazja były dużą szansą szczególnie dla środowisk wiejskich. Uczniowie z tych środowisk nabierali wiary w siebie. Wzrósł odsetek młodych ludzi, którzy wybierali dalszą edukację w liceach oraz podejmowali studia. Powszechne kształcenie gimnazjalne poprawiło te wskaźniki. Gimnazja otwierały możliwości, wiarę w siebie, rozbudzały aspiracje. Z mojej klasy w szkole podstawowej mniejszość szła do liceów. Ośmioletnia szkoła nie była bezpieczna, sama pamiętam, jak dochodziło do wielu groźnych incydentów. Sześcioletnia szkoła podstawowa okazała się wielokrotnie bezpieczniejsza niż kiedyś ośmioletnia.

Jak być dobrym nauczycielem?

Szkoła to nie fabryka guzików. Ludzie są różni i każdy uczeń jest inny. Edukację trzeba kroić na miarę. Trzeba robić wszystko, żeby zaciekać uczniów. A nauczyciele to też ludzie! Nie są alfą i omegą. Ceniemy ludzi nie za ich doskonałość, ale prawdziwość. Myślę, że aby być dobrym nauczycielem, należy po prostu być sobą. Trzeba uczyć się przez całe życie, ale też umieć przyznać się do błędu. Jako rodzice czy nauczyciele, często powielamy błędy swoich rodziców i nauczycieli. Jak wam się kiedykolwiek zdarzy pobiłdzić, pomylić się, to przeproście, bo to nie wstyd. Bądźcie sobą, bądźcie prawdziwi.

Mimo, że narzekamy na wymagających nauczycieli, po latach to właśnie ich najbardziej doceniamy. Kiedyś podczas egzaminu na studia, przygotowując się do odpowiedzi, czekało się i słuchało, co mówiły inne osoby. Zauważyłam wtedy, że moja wiedza, tak jak i zresztą wielu osób z mojej klasy w liceum, istotnie przewyższała wiedzę innych kandydatów na studia z matematyki. Kandydatów, którzy dostawali się na studia i je kończyli. Wtedy naprawdę doceniłam, jaką solidną pracę wykonała moja nauczycielka.

Czym charakteryzuje się nauka w szkole, w której jest Pani dyrektorką?

Świadectwa wyglądają tak samo, lecz organizowanie pracy jest jednak inne. Uczniowie dostają – trzy razy w roku – trymestralną informację opisową o swoich postępach. Pracują w niewielkich grupach pod kierunkiem nauczycieli, wykonują różne prace pisemne, rozwiązują zadania, ale otrzymują informację zwrotną a nie oceny. Można zdać egzamin z przedmiotów, na które się nie uczęszcza. Uczeń może planować swoją edukację w sposób bardziej autorski. My to oczywiście monitorujemy. Akceptujemy uczniów z niepełnosprawnościami, mamy uczniów ze szczególnymi umiejętnościami i zainteresowaniami. Ze swoim mentorem, który pomaga planować pracę, uczeń spotyka się indywidualnie, raz w tygodniu.

Co przeszkadza zmianie szkoły na bardziej elastyczną?

Przede wszystkim jest potrzebne bardziej indywidualne traktowanie uczniów – to moje doświadczenie z pierwszej pracy. Już wtedy zauważyłam, że sprawdzają się różne zadania dla różnych uczniów. Nauczyciel po paru lekcjach widzi, jakie poszczególni uczniowie mają umiejętności. Trzeba tak dobierać zadania dla uczniów, by ich zaciekawiły i były wyzwaniem na ich miarę. Zarówno poprzeczka ustawiona za nisko, jak i za wysoko, zniechęca do pracy. Uczniowie wtedy męczą się i nudzą. Uczniom trzeba pomagać zgodnie z ich potrzebami. Indywidualne podejście do każdego z nich pomaga osiągać dobre wyniki. Nie ma zadań łatwych i trudnych. To samo zadanie zawsze będzie dla jednego ucznia bardzo łatwe, a dla innego ogromnie trudne. Dobrze zorganizowana praca uczniów i nauczycieli może sprawiać, że to co dla ucznia trudne dziś, staje się łatwe jutro.

Notowały: Ada Haraburda, Marta Puzdrowska i Wiktoria Wołowiec z kl. I D



Zapiski ze spotkania naszych uczniów z Abelardem Gizą.



W ramach cyklu spotkań z absolwentami naszej Ósemki 10 kwietnia 2017r. odwiedził nas Abelard Giza, komik, scenarzysta, założyciel i lider Kabaretu Limo, laureat przyznawanej corocznie w VIII LO Nagrody im. Natalii Sokołów dla najlepszego absolwenta – humanisty (1999). Licznie zgromadzeni uczniowie mieli okazję posłuchać wspomnień Abelarda, a także dowiedzieć się, co robi dziś i jakie ma plany. Pierwsze kroki w roli autora i wykonawcy tekstów kabaretowych nasz Gość stawiał na scenie ósemkowej auli! Na liczne pytania Abelard odpowiadał z właściwą sobie swadą i humorem, który i nam się udzielał.

Wchodząc do szkoły nasz Gość powtarzał : *Ale czad! Czuję się, jakbym przyszedł normalnie do szkoły!* Będąc uczniem naszej Ósemki, Abelard chodził do klasy „b” (matematycznej), jego wychowawczynią była polonistka, pani profesor Helena Gnatek.

Oto kilka pytań i odpowiedzi, które zanotowaliśmy:

Jak wspomina Pan swoje lata szkolne w VIII LO?

Liceum (wówczas czteroletnie) było dla mnie najlepszym czasem, gdy zawierało się przyjaźnie i znajomości; lepszym nawet niż studia (politologia na UW). Sam budynek, sale lekcyjne, aula, portiernia – niewiele się tu zmieniło. Chociaż nie! Boisko było naprawdę fatalne, a teraz jest ekstra! A sklepik jest? I pani Mirka? Nie ma? Szkoda ...

Szkołę wspominam naprawdę dobrze, miałem fajnych nauczycieli, chyba nie sprawiałem problemów... (potwierdzamy!) W ławce siedziałem najczęściej z Marcinem Kulwikowskim,

z nim zaczynaliśmy naszą działalność kabaretową. Tu, na tej scenie, w tej auli wszystko się zaczęło!

Czy były w liceum jakieś przedmioty, które sprawiały Panu problemy?

Raczej nie, chociaż ... matematyka szła mi gorzej, ale jakoś tam sobie radziłem. Bardzo szanuję panią Tomaszewicz, która uczyła mnie tego przedmiotu. Tak w ogóle – bez większego problemu radziłem sobie z przedmiotami humanistycznymi. Moja wychowawczyni, pani Gnatek, uczyła mnie polskiego. Pamiętam, jak odpytywała nas kiedyś z jakiegoś wiersza; za kolejne pomyłki można było dostać coraz niższą ocenę. Mój kolega „Wąchol” się nie nauczył, więc wyrwał z książki kartkę z tym wierszem i stanął za panią, która siedząc przy biurku coś tam sprawdzała w dzienniku. „Wąchol” oparł się ręką o szafę, ale tak, żeby przytrzymać kartkę, i po prostu przeczytał wiersz. Pani Gnatek oceniła go na 4+, więc zdziwił się i zapytał, skąd taka słaba ocena, skoro nie popełnił żadnego błędu. A moja wychowawczyni na to, że owszem, błędu nie było, ale jakoś tak brzmiało, jakby czytał z kartki...

Pani Kryger zachowała Pańską samoocenę z fizyki, którą pisaliście na koniec czwartej klasy.

Chętnie zobaczę...

Jak to się stało, że zaczął Pan tworzyć teksty kabaretowe i je wykonywać?

Chciałem zaimponować dziewczynie... Spodobala mi się, ale byłem dość nieśmiały, więc postanowiłem spróbować tak do niej dotrzeć. Ostatecznie nie wyszło z dziewczyną, ale działalność kabaretowa została.

Występom zawsze towarzyszy trema. Pan wydaje się być wyluzowany. Jak Pan przelamuje stres?

Ja zawsze się stresuję. Nawet teraz, i przed tym spotkaniem też się stresowałem! Bo to dla mnie niesamowite, że tu jestem! Ale tyle lat już występuję na scenie, że może trochę się przyzwyczailem. Jednak jeśli się szanuje widza, trema jest zawsze.

Jakich ludzi Pan ceni?

Cenię tych, którzy szczerze wierzą w to, co robią. To daje moc! Ludzie, którzy mają taką wiarę są wytrwali i się po prostu realizują. I to jest cenne. To jest wielka wartość.

Natomiast moje obawy budzi wszelka skrajność. Nie ma znaczenia czy z prawej czy lewej – każdy fanatyzm jest zły. Boję się osób wykluczających innych ludzi.

Czy miał pan kiedykolwiek jakieś problemy związane z treścią pańskich skeczy? Czy na przykład nie był Pan zaczepiany z tego powodu na ulicy?

Nie, przeciwnie! Ludzie wyzywają się tylko w Internecie, bo to jest łatwe. Tego nie czytam. Natomiast w takim bezpośrednim kontakcie miałem do czynienia z sympatią, która się wyrażała przybijaniem piątki czy prośbą o wspólne zdjęcie. Były raczej wyrazy wsparcia!

Czy któryś z kabaretów Pan szczególnie ceni?

Ostatnio właściwie nie oglądam kabaretów. Zdecydowanie bliżej mi do poczucia humoru zachodnich komików typu Louis CK czy Doug Stanhope, ale zawsze będę szanował m.in. kabaret Hrabi. To jest zespół, który od lat trzyma poziom. Mają swoją publiczność, która stawia im wymagania i się nie zawodzi.

Wejść na szczyt nie jest trudno, ale utrzymać się na nim – to już inna bajka. Trzeba ciągle stawiać sobie wyzwania i szanować ludzi, którzy przychodzą Cię posłuchać.

Skąd Pan czerpie tematy skeczy?

Z życia. Obserwuję ludzi, sam coś przeżywam, oglądam, czytam, słyszę. Oczywiście to wszystko nie jest 1:1 - muszę przepuścić to przez swój komediowy filtr, żeby widz się nie nudził. Ale fajnie też jak się utożsamia z tym co mówię.

Jakie ma Pan plany na przyszłość?

Mam takie marzenie zawodowe, żeby stale się rozwijać i nie schodzić poniżej pewnego poziomu. Żeby ludzie przychodząc na moje występy nigdy się nie zawiedli. A z takich przyziemnych marzeń - czasem chciałbym się po prostu wypaść.

Ja w ogóle jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem! Robię to, co lubię i widzę w tym jakiś sens. Mam cudowną rodzinę, która wkrótce się powiększy.

Ile lat ma starsza córka?

Prawie trzy.

To może przyśle ją Pan do Ósemki, jak już będzie w odpowiednim wieku?

Może, ale to chyba trochę daleko, bo mieszkamy w Pruszczu...

To nic, mamy paru uczniów z Pruszcza! Na przykład Ola, która siedzi obok Pana...

Notowała : Ewa Ronowska

Zapiski ze spotkania naszych uczniów z Anną Łęczyńską



W ramach cyklu spotkań z absolwentami Ósemki 27 listopada 2017 r. odwiedziła nas Pani Anna Łęczyńska, która ukończyła naszą szkołę (klasę „a” – francuską o profilu humanistycznym) w 2005 roku zdobywając Nagrodę im. Natalii Sokołów przyznawaną corocznie najlepszemu absolwentowi – humaniście. W miłej atmosferze nasza absolwentka podzieliła się z nami swymi szkolnymi wspomnieniami, a także opowiedziała nam o tym, czym dziś się zajmuje pracując w kancelarii radców prawnych i adwokatów. Odpowiadała też na pytania uczestników spotkania dotyczące różnych zagadnień.

Na pytanie dlaczego po gimnazjum wybrała Ósemkę, otrzymaliśmy odpowiedź, że wybór padł na szkołę mającą dobrą opinię i znajdującą się blisko miejsca zamieszkania naszego Gościa. Poproszona o wspomnienie dotyczące nauczycieli, Pani Anna stwierdziła, że nauczyciele byli przyjaźni i czuło się wsparcie z ich strony. Szczególną pomocą służyła uczniom pani Duzdal, która miała dużo cierpliwości ucząc humanistów matematyki. Wychowawczynią naszego Gościa była nauczycielka języka francuskiego, pani Grażyna Tarnawska, osoba wymagająca i potrafiąca tak podejść do swych uczniów, że każdy chciał jej jakoś zaimponować i nie zawieść jej oczekiwań. Z wychowawczynią nasza Absolwentka wiąże też miłe wspomnienia dotyczące wycieczek do Paryża i do Chorwacji. Wycieczki te nie były tylko takim sobie wyjazdem: odbywały się na nich codziennie lekcje francuskiego, a w stolicy Francji uczniowie musieli przeprowadzić ankietę wśród mieszkańców Paryża.

Pytana o najbardziej stresujące lekcje Pani Anna wskazała chemię, ale zaznaczyła, że zdawała sobie sprawę, że szkoła wymagająca także z przedmiotów, które nie były kierunkowe dla klasy humanistycznej dobrze przygotowuje do studiowania na różnych uczelniach. Niektóre koleżanki z klasy naszej Absolwentki ukończyły nawet takie „niehumanistyczne” kierunki studiów jak fizyka.

Na pytanie o przedmioty, jakie zdawała w zakresie rozszerzonym na maturze, Pani Anna odpowiedziała wymieniając imponujący zestaw: język polski, język angielski, język francuski, historię i wiedzę o społeczeństwie.

Dlaczego po dobrze zdanej maturze wybrała prawo? Dostała się na kilka kierunków, jednak prawo było spełnieniem marzeń z dzieciństwa. Studia prawnicze są trudne, ale dają satysfakcję; warto też już w trakcie studiów wykonywać zawód w praktyce – nasza Absolwentka pracowała i w czasie wakacji, i w roku akademickim. Będąc na trzecim roku studiów podjęła pracę w kancelarii prawniczej, zaczynając oczywiście od najprostszych czynności, które jednak pozwoliły jej poznać praktyczną stronę zawodu prawnika.

Według naszego Gościa podstawą wyboru drogi życiowej powinna być pasja, ponieważ gdy człowiek lubi swoją pracę – jest szczęśliwy. Dlatego należy wybrać taki kierunek studiów, który daje satysfakcję i spełnienie, nawet gdyby nie zapewniał w przyszłości dobrze płatnej pracy.

Pytana o to, czy jakąś wiedzę zdobywaną w szkole uważa za bezużyteczną, Pani Anna odpowiedziała, że jej zdaniem wszystko, czego człowiek się uczy, przydaje się w przyszłości, bo nawet wkuwanie wzorów czy reguł poszerza horyzonty i rozwija intelektualnie, może też przyczynić się do wyboru przyszłej drogi życiowej.

Odpowiadając na pytanie o wspólne klasowe aktywności nasz Gość wymienia teatr i wolontariat, zachęcając jednocześnie do bycia aktywnym na wielu płaszczyznach, ponieważ dodaje to pewności siebie w życiu.

Pytana o to, czy praca nie koliduje z jej życiem osobistym, odpowiada, że na pewno nie. Gdy ma się pasję i robi się to, co się kocha, nie ma problemów z takim poukładaniem sobie dnia czy tygodnia, by na wszystko wystarczyło czasu.

Padło też pytanie, czy nie było trudno znaleźć pracę po studiach, ponieważ rynek wydaje się być nasycony specjalistami z dziedziny prawa. Nasza Absolwentka odpowiedziała, że nie jest tak źle; pracę w swoim zawodzie zaczęła na studiach, najpierw jako stażystka bez wynagrodzenia, a po trzech miesiącach zaczęła już zarabiać, początkowo niewiele, ale stopniowo coraz więcej. Podkreśliła, że warto uczyć się języków, ponieważ na rynku pracy oczekuje się dziś od absolwentów studiów umiejętności posługiwania się co najmniej dwoma językami obcymi. Ceniona jest znajomość języka francuskiego, którego Pani Anna uczyła się z powodzeniem w zakresie rozszerzonym w naszej szkole.

Notowała : Ewa Ronowska

Rozmowa z Kamilą Bałandą, absolwentką z 2003 r.



Mikołaj Stankiewicz (M.S.): Na ostatnich mistrzostwach świata w kickboxingu zajęła Pani I miejsce. Jak to wpłynęło na Pani życie?

Kamila Bałanda (K.B.): Powolutku coś się rusza. Odzywają się media, chcą się czegoś więcej o mnie dowiedzieć, ale ogólnie nie ma żadnych zmian. Cały czas ciężko trenuję i staram się nie zwalniać tempa.

M.S.: Jaki jest charakter tego sportu pod kątem doboru zawodników. Czy potrzeba jakiś specjalnych zdolności do tej dyscypliny?

K.B.: Przede wszystkim trzeba mieć twardą psychikę - odporną na porażki i niepowodzenia. Ważne jest też serce do walki i chęć treningu. Jak to wszystko jest, to pojawia się szansa na sukces.

M.S.: W 2006 r. było mało zawodniczek w lidze. Czy od tego czasu zawodników przybyło?

K.B.: Coraz więcej zawodniczek przenosi się z innych formuł i próbuje swoich sił w low-kicku i muay-thai. Zawodniczek jest coraz więcej i dzięki temu dyscyplina coraz dynamiczniej się rozwija, a jej poziom rośnie.

M.S.: Czy w tej dyscyplinie sportu jest prowadzony ranking zawodników, np. liga?

K.B.: „Liga” była w boksie. U nas raczej się nie używa tego sformułowania. Podejrzewam, że chodzi ci o PZKB, czyli Polski Związek Kickboxingu. Pytanie jest trudne, bo nie wiem, o jaki aspekt chodzi. Ogólnie możliwości do trenowania i sprawdzania siebie są. Zgrupowania kadry odbywają się regularnie. Większość imprez sportowych jest bardzo fajnie zorganizowana...

M.S.: W roku szkolnym 2002/2003 wzięła Pani udział w konkursie na interpretację teatralną baśni o królowie Śnieżce w języku francuskim. Czy nadal interesuje Panią język francuski? Czy zdarza się Pani używać dziś tego języka?

K.B.: Te przedstawienia to była jedna z najfajniejszych przygód, jaka mi się przytrafiła. Przygotowania, próby i w ogóle...! W zasadzie te przedstawienia zgrały naszą klasę. A wszystko dzięki pani Iwonie Szwoch, która nas zmobilizowała. Na początku szczególnie chłopaki byli sceptycznie nastawieni, ale rezultat końcowy był rewelacyjny! A francuskiego jak najbardziej używam. Mam sentyment do tego języka. Jest megatrudny, ale to tylko podnosi jego atrakcyjność.

M.S.: Jak wspomina Pani swoje liceum?

K.B.: Wspominam bardzo miło. Wiadomo – narzekano na francuski, że dużo nauki, że matma trudna, że fizyka i chemia to koszmar, ale teraz jak się wspomina, to były to jedne z najlepszych lat. Już nawet na studiach jest inaczej, nie ma takiej zgranej paczki, każdy bardziej sobie... A może to tylko tak odczuwam, bo trenowanie wyczynowe to full wyjazdów. W każdym razie to były najlepsze lata. I ten francuski – to nie było tylko wkuwanie słówek i gramatyki, tylko wieczorki francuskie, dni francuskie, boujouis nouveau, no i wspomniane przedstawienia, w których moja klasa była bezkonkurencyjna!

M.S.: Czy utrzymuje Pani kontakty towarzyskie z kolegami i koleżankami z liceum?

K.B.: Jak najbardziej.

M.S.: Czy przydarzyła się Pani sytuacja w której była Pani zmuszona do użycia swoich umiejętności w niekoniecznie sportowym celu? Jaka to była sytuacja?

K.B.: Nie było takiej sytuacji.

M.S. Jakie są Pani sportowe plany na przyszłość?

K.B.: Najbliższe plany to mistrzostwa świata w muay-thai. Chciałabym dobrze wypaść, no i zobaczymy, co da się zrobić, ale na pewno dam z siebie wszystko, bo chciałabym usłyszeć jeszcze raz polski hymn stojąc na podium.

Rozmowę przeprowadził i opracował: Mikołaj Stankiewicz

Sylwetki

Opracował: Romuald Cichocki

W VIII LO pracowało wielu moich kolegów i wiele koleżanek, pracowników różnych pionów, prawdziwe firmy, które szczególnie podziwiałem za wielką kulturę pracy, za ład, jaki wprowadzali do burzliwej rzeczywistości. Niektórzy z nich nie znaleźli się na listach opiekunów zwycięzców olimpiad czy konkursów, ale na pewno zapisali się w pamięci absolwentów. W mojej na pewno. Dziś są na emeryturze, a byli solą tej szkoły, oni strzegli jej poziomu niezależnie od przetaczającej się rzeczywistości. Kilka słów o nich muszę napisać koniecznie, by im szczególnie podziękować za wielką pomoc, jakiej doświadczyłem osobiście. Gdy w 1990 roku ważyły się losy tej szkoły – oni wzięli za nią odpowiedzialność i nadali jej kierunek - w stronę sukcesu.

Danuta Gil

Chemiczka. Tak skuteczna, że przez uczniów kandydujących na medycynę traktowana jak guru. Czasami wydawało się, że bardziej kocha chemię niż jej adeptów, ale w rzeczywistości ostrość jej ocen i opinii dotyczyła raczej postaw niż wiedzy. Nie tolerowała lenistwa i nieuczciwości, ale potrafiła cierpliwie i godzinami nawracać szkolnych grzeszników na dobrą drogę pomijając regulaminy. W ocenianiu do końca zdecydowana i wymagająca. Potrafiła doprowadzić wielu uczniów do sukcesu. W duchu poetka, ale jednocześnie kobieta praktyczna, znająca realia oświaty, zawłości życia rodzinnego i ludzkiej natury. Uratowała niejednego ucznia – od jednych wymagając, innym ufając ponad zwykłą miarę. Jako wicedyrektor w latach 1992–2003 wypracowała styl łamany – starała się wymagać racjonalnie.

Barbara Gill-Poznańska

Anglistka. Pani bezwzględna dla uczniowskich słabości, wymagająca równie wiele od siebie, jak od innych. Przekazywała uczniom nie tylko wiedzę, ale także – a może przede wszystkim – etos pracy i prostą prawdę – języka obcego trzeba się nauczyć, się, czyli samemu dokładając do lekcji drugie tyle, a może i więcej. Kiedyś grupa absolwentów poinformowała mnie: sporo wycierpieliśmy u Pani Gill-Poznańskiej, ale dziś wiemy, że było warto.

Barbara Nitschke

Polonistka. Z wielkim podziwem słuchałem wypowiedzi Jej uczniów podczas wielogodzinnych ustnych egzaminów z języka polskiego – jak to uczniowie – nie zawsze byli piątkowi, ale zawsze przygotowani. Wydawało mi się, że zawsze mieli coś z Basi. Wy tłumaczył mi to kiedyś jeden z rodziców: „Pani Nitschke to cudowny wychowawca. Gdy mówi, wszyscy słuchają Jej z uwagą, a ona potrafi tak rodzicom mówić o uczniach, że człowiek staje się dumny.” Uczyła polskiego i uczyła kultury. Uczyła rozumieć teatr. Nie zawsze się zgadzaliśmy, szczególnie

podczas obrad komisji egzaminacyjnych, ale się szanowaliśmy. Wiersz na Jej pożegnanie zakończyłem nazwą Jej ulubionego zespołu – Nasza Basia kochana.

Leonard Czerwiński

Biolog. Pan ludzki, mający dużo doświadczenia życiowego, nie podejmujący wojen, zachowujący dystans, mający dostatecznie dużo wiedzy o mechanizmach kierowania szkołą, by rozumieć potrzebę kompromisu, ale bez przesady. Gdy trzeba było, gotowy był walczyć o dobro Ósemki. Uczniowie lubili jego życiowe podejście do zagadnień nauczania i wychowania, cenili jego wiedzę i umiejętność przekazywania jej. Zmarł w roku 2008.

Dominika Żakiewicz

Bibliotekarka. Gdy pojawiłem się w nowym, nieznanym mi gronie nauczycielskim w roku 1984, ona okazała się najbardziej otwarta na nowego polonistę. Na zapleczu biblioteki działał klub zaufanych Pani Dominiki. Przy kawie spędziliśmy niejedną godzinę na dyskusjach o książkach i o ludziach. Także o naszej szkole, która wymagała sanacji. Była osobą imponującą kulturą, życzliwością i wiedzą. Potrafiła bardzo dobrze i mądrze doradzić.

Ewa Chwalana

Geograficzka. Imponowała mi spokojem, wnikliwością, umiejętnością patrzenia w głąb człowieka. W nauczaniu cierpliwa i rzetelna. Nauczycielstwo traktowała jako misję. Bardzo wrażliwa, ale – gdy trzeba - bardzo odważna. Człowiek z zasadami. Pani Platt w swoich wspomnieniach pisze o tym, że była inicjatorem powstania szkolnej Solidarności w Ósemce. O tej szkole myśli do dzisiaj, interesuje się nią i swoimi kolegami.

Jadwiga Woźnicka

Historyczka. Mocno zdarty głos mówił wszystko o Jej pasji nauczania, plastyczności wykładu, pewności poglądów, o Jej pasji krytykowania głupoty, nieuczciwości, politycznego hochsztaplerstwa. Przejrzysty umysł. Miłośniczka historii i literatury pięknej. Nie była wyrozumiała dla nierozumiejących, toteż zdarzały się uczniowskie dramaty, ale dla kochających historię była nauczycielem niezastąpionym, autorytetem, mistrzem. Zmarła w 2010 roku.

Helena Gnatek

Polonistka. Dla nas, nauczycieli, była dobrym duchem tej szkoły i duszą towarzystwa. Przez wiele lat kierowała szkolnym NSZZ „Solidarność”, cieszyła się zaufaniem nauczycieli. Radziła mądrze, bo była osobą znającą życie, potrafiącą znaleźć rozsądny kompromis, ale nieustępliwą w sprawie pryncypiów. Opiekowała się szkolnymi recytatorami, teatrami. Rzetelna, pracowita,

obowiązkowa, mimo ciężkich nieraz migren. Bardzo ceni życie rodzinne i na emeryturze poświęciła mu się w zupełności, choć nie traci kontaktu z Ósemką i kolegami.

Bożena Cichocka

Polonistka. Pracowita, rzetelna, kompetentna. Była bezkompromisowa w walce z uczniowską nierzetelnością i poświęcała wiele czasu humanistom mającym swoje pasje – głównie filmowe, ale też teatralne, filozoficzne. Jej uczniowie zdobywali laury w skali ogólnopolskiej. Swoje organizatorskie talenty realizuje obecnie jako dyrektor XX LO w Gdańsku.

Maria Tomaszewicz

Matematyczka. Nauczyciele pracujący w VIII LO dłużej zapamiętali, jak kierowała strajkiem nauczycieli w 1993 r. Pełniła wówczas funkcję przewodniczącej NSZZ Solidarność. Na co dzień była nauczycielem skupionym na pracy, obowiązkowym, rzetelnym, sprawiedliwym i jednocześnie wymagającym. Wielu absolwentów na studiach odkrywało, jak wiele ich nauczyła, jak słusznie wojowała z nimi o wysoki poziom pracy na lekcji. Jest osobą kameralną, o wielkiej kulturze. Nauczyciele wielokrotnie obdarzali ją zaufaniem wybierając do różnych komisji. Nie tylko odeszła w chwale, ale przygotowała następcę – swoją uczennicę Magdalenę Semmerling, która po studiach przysłała do VIII LO uczyć matematyki według metod Pani Marii Tomaszewicz.

Gertruda Siebert

Pani Trudzia – legenda naszej szkoły. Cudowna woźna, która uwielbialiśmy i kochaliśmy, niewysoka Pani, która była zawsze uśmiechnięta. Zawsze mogliśmy do niej przyjść ze wszystkim – pomogła, gdy tarcza odpadła, przytuliła, gdy zdarzyła się dwójka... Rozterki sercowe też umiała leczyć, była naszą powiernicą i pocieszycielką. Zmarła w 2019 roku.

Wspomnienie Bogumiły Fijałek

Schody do sukcesu

Ważnym osiągnięciem naszej szkoły, wspólnym sukcesem uczniów i nauczycieli Ósemki jest przyznanie nam Złotej Tarczy w dorocznym rankingu magazynu „Perspektywy” 2023.

Miesięcznik "Perspektywy" od 25 lat przygotowuje ranking najlepszych liceów i techników w Polsce. Ranking przygotowany jest pod kierunkiem rektora Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie prof. Barbary Marcinkowskiej. Kapituła brała pod uwagę sukcesy szkół w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz oceny z przedmiotów dodatkowych. W rankingu oceniono 1360 liceów ogólnokształcących (spośród 2200 działających w kraju).



Osiągnięcia i aktywności uczniów VIII LO i ich nauczycieli w zakresie przedmiotów ścisłych

Nasza młodzież, przygotowywana przez świetnych i oddanych swej pracy fachowców, osiąga co roku znakomite wyniki z egzaminów maturalnych w zakresie matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii. Dzięki temu wielu naszych uczniów podejmuje studia na prestiżowych kierunkach Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

W 2003 roku Politechnika Gdańska ustaliła, że spośród wszystkich szkół średnich absolwenci trzech liceów najlepiej poradzili sobie z trudnościami roku pierwszego i zostali studentami drugiego roku: II LO w Gdyni, II LO w Kwidzynie, VIII LO w Gdańsku. Uczniowie tych szkół w 90 % zostali na Politechnice Gdańskiej, to znaczy byli najlepiej przygotowani przez szkołę średnią do studiowania. To wielki sukces nauczycieli przedmiotów ścisłych – Pani mgr Marii Tomaszewicz, Pana mgr Pawła Jaworskiego, Pani mgr Lilianny Duzdal, Pani mgr Aliny

Kryger, Pani mgr Danuty Gil i Pani mgr Anny Kuźmiuk. VIII LO zajęło też 30 miejsce w Polsce w ankiecie „Newsweek’a”, która dotyczyła procentowej ilości absolwentów, którzy studiują. Źródłem informacji były uczelnie wyższe. Prezydent Miasta Paweł Adamowicz wręczył wówczas listy gratulacyjne dyrektorom kilku gdańskich liceów. To tłumaczy, dlaczego autor jednego z plakatów reklamujących szkołę z tego okresu stworzył slogan świetnie oddający zalety i słabości tej szkoły - *Ósemka – twoje schody do sukcesu*.

Dziś naszych uczniów z sukcesami przygotowuje do studiów na Politechnice Gdańskiej i Gdańskim Uniwersytecie Medycznym także nowe pokolenie nauczycieli, do którego należą Pani mgr Elżbieta Żurawik, Pani mgr Dorota Januszewska i Pan mgr Jakub Rodowski.

Od roku szkolnego 2011/2012 w naszej szkole mieści się Lokalne Centrum Nauczania Kreatywnego nr 2 (LCNK 2), w którym realizujemy projekt *Pomorskie – dobry kurs na edukację. Wspieranie uczniów o szczególnych predyspozycjach w zakresie matematyki, fizyki i informatyki* (do celów promocyjnych projekt nosi nazwę „Zdolni z Pomorza”). Projekt ten skierowany jest do najwybitniejszych uczniów naszego regionu. Jego celem ogólnym jest stworzenie warunków równych szans edukacyjnych wszystkim uczniom województwa pomorskiego, posiadającym szczególne predyspozycje w zakresie matematyki, fizyki i informatyki, poprzez opracowanie modelu systemowego wspierania uczniów uzdolnionych. Koordynatorem projektu jest Pani mgr Elżbieta Żurawik.

W ramach projektu „Zdolni z Pomorza”, oprócz regularnych zajęć, które odbywają się w Ósemce, miały miejsce ciekawe wydarzenia: Noc Matematyki i Ogródek Matematyczny (obydwa w 2015r.), przygotowane przez naszych uczniów pod opieką p. Elżbiety Żurawik. Noc Matematyki rozpoczęła się wykładem p. prof. Antoniego Augustynowicza (UG) o historii matematyki. Potem były konkursy, gry i zabawy matematyczne. Wzięło w nich udział 24 gimnazjalistów. W drugiej części Nocy uczestniczyło 63 licealistów. Przystąpili oni do maratonu rozwiązywania zadań z matematyki około godziny 21-szej. O północy przerwę w maratonie wypełniły filmy o matematykach. Najwytrwalsi rozwiązywali problemy matematyczne do godziny 6.00 nad ranem. Nie zabrakło smacznych przekąsek... inspirowanych matematyką: kule drożdżowe, ciasteczka z matematyczną niespodzianką, graniastosłupy przekładane czekoladowym kremem – pyszności.





Ogródek Matematyczny przygotowaliśmy dla uczniów szkół podstawowych z okazji Dnia Dziecka i Roku Matematyki na Pomorzu. Zaproszenie przyjęły SP 16, SP 47 i SP 61. Dzieci zdobywały punkty w 6 konkurencjach - było sudoku, matematyczne memory, arytmetyczny pociąg, zagadki "patyczkowe", origami i zagadki matematyczne.



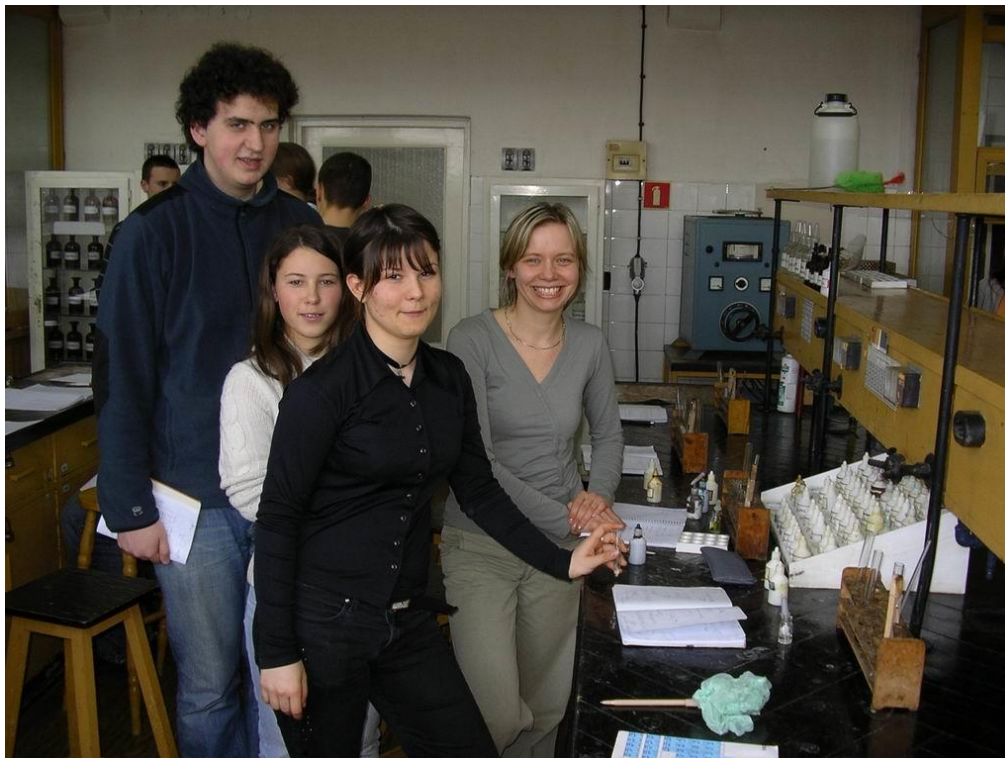
Od wielu lat nasi uczniowie z klasy biologiczno-chemicznej biorą udział w różnego rodzaju zajęciach na uczelniach wyższych Trójmiasta. Opiekę nad tymi zajęciami sprawuje Pani mgr Dorota Januszewska. Dzięki temu nieobce są nam różnego rodzaju techniki znane w chemii analitycznej, metody spektroskopowe czy np. działanie komory hiperbarycznej.

Braliśmy udział w różnego rodzaju projektach, spośród których na szczególną uwagę zasługują:

- „Chemia bez granic” – projekt naukowy organizowany przez Wydział Chemiczny i Naukowe Koło Chemików Politechniki Gdańskiej (bierzemy w nim udział do pierwszej edycji czyli już 6 lat)
- Inkubator Talentów Biotechnologicznych – projekt organizowany przez park Naukowo – Technologiczny w Gdańsku
- Warsztaty pt.”Zapaleni chemią” organizowane przez koło naukowe Heterocyklika przy Katedrze Chemii Organicznej GUMed
- Warsztaty na Uniwersytecie Gdańskim (Katedra Biochemii Ogólnej i Medycznej, Katedra Chemii Nieorganicznej, Katedra Chemii Analitycznej)
- Zajęcia na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym: na Wydziale Farmaceutycznym, w Katedrze Chemii Fizycznej oraz w Katedrze Chemii Nieorganicznej
- udział w pokazach chemicznych na Uniwersytecie Gdańskim (Wydział Chemiczny, Katedra Chemii Analitycznej)
- Zdolni z Pomorza - warsztaty na PG, UG, GuMed









Oprócz uzyskiwanych corocznie znakomych wyników z egzaminu maturalnego z przedmiotów ścisłych o sukcesach naszej młodzieży i jej opiekunów niech świadczą osiągnięcia ostatnich lat:

2012:

- Kamil Głowienka (II e) za udział w projekcie „Wybieram E-fizykę” pod opieką p. Aliny Kryger zdobył nagrodę w postaci wycieczki naukowej do Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie.
- Michał Banasik (I e) otrzymał wyróżnienie w Meridian Mathematic Competition (MMC 2012’ MERIDIAN International Schools – Warszawa). Opieka – p. Lilianna Duzdal.
- W Polsko – Ukraińskim Konkursie "Lwiątko 2012" uczeń Maciej Chmielewski uzyskał 93,75 pkt i zdobył prawo do szaczonego tytułu "taon". Opieka – p. Alina Kryger.

2013:

- Arkadiusz Grempla (II c) zajął pierwsze miejsce i otrzymał indeks PG w Konkursie Chemicznym *Wygraj indeks* (organizator : Politechnika Gdańska Wydział Chemiczny); opieka : p. Dorota Januszewska.
- Kamil Głowienka (III e) zajął drugie miejsce i otrzymał indeks UG w Konkursie *Lubię fizykę* (organizator : Instytut Fizyki Doświadczalnej oraz Instytut Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego); opieka : p. Alina Kryger.

- Szymon Król (I b) został finalistą etapu ogólnopolskiego w Konkursie Matematycznym MERIDIAN MMC-PANGEA 2013'. Opieka: p. Elżbieta Żurawik.

2014:

- Zakończenie projektu „Wybieram eFizykę”

W kwietniu zakończył się projekt „Wybieram eFizykę”. Projekt ten był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Przystąpiło do niego około 1500 uczniów z całej Polski. W naszej szkole grupa pod opieką p. Aliny Kryger liczyła 18 osób. Uczniowie przez pięć semestrów zdobywali wiedzę za pomocą multimedialnego kursu e-learningowego oraz wykonywali samodzielnie doświadczenia w pracowni fizycznej. Niektóre zajęcia były poprzedzone spotkaniami z wykładowcami z wyższej uczelni. Kamil Głowienka, uczeń naszej szkoły, został wyróżniony przez organizatorów projektu zaproszeniem na wycieczkę naukową do ośrodka Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie.







- Arkadiusz Gremпка (III c) awansował do zawodów centralnych LX Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- Arkadiusz Gremпка (III c) zajął trzecie miejsce (i otrzymał indeks Politechniki Warszawskiej) w XXIX Konkursie Chemicznym. Arek wygrał też indeks Politechniki Gdańskiej w Ogólnopolskim Konkursie Matematyczno-Fizycznym „Wygraj indeks” . Opieka: p. Dorota Januszewska.

2015:

- Bartosz Sekuła (III c) został laureatem XIX Konkursu Chemicznego Wygraj indeks 2015’ Politechniki Gdańskiej. Opieka: p. Dorota Januszewska.

2016:

- Sukces Teamu Fizyków!

Drużyna VIII LO w składzie Dominik Bejma, Łukasz Jobczyk, Filip Fudala i Paweł Sidorczak zajęła 4. miejsce w Finale Krajowym Międzynarodowego Turnieju Młodych Fizyków w Warszawie. Finaliści przedstawili w języku angielskim dwa problemy: Ultrahydrofobowa woda i Toczenie na tarczy. Opiekunem drużyny był p. Jakub Rodowski.

2017:

- Finał Turnieju Młodych Fizyków

8 kwietnia odbył się ogólnopolski finał Turnieju Młodych Fizyków. Uczniowie naszej szkoły, którzy tworzą Klub Naukowy Nikiel odnieśli historyczny sukces zajmując trzecie miejsce. Reprezentowali nas: Justyna Karczmarczyk, Maciej Audiejus, Tomasz Piechocki i kapitan Paweł Sidorczak (wszyscy z klasy II F). Oprócz nich, w drużynie występowały trzy osoby z XX LO. Nie udałooby się tego sukcesu osiągnąć bez opieki p. Jakuba Rodowskiego.

- Sukcesy matematyczne

Paweł Stankiewicz z klasy II E uczeń Pani Lilianny Duzdal zajął drugie miejsce w drugiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego EULER w kategorii klas drugich szkół ponadgimnazjalnych.

- I Pomorska Konferencja Naukowa "Zdolni z Pomorza"

Dnia 18 listopada 2017 roku uczniowie z klasy 2c z p. Dorotą Januszewską uczestniczyli w I Pomorskiej Konferencji Naukowej "Zdolni z Pomorza". Podczas konferencji debatowano na temat sztucznej inteligencji, m.in. jakie nadzieje ona niesie ze sobą, jakie są jej dotychczasowe osiągnięcia i jakie perspektywy rozwoju. Jednym z prelegentów był absolwent naszej szkoły Dominik Bejma, obecnie student fizyki technicznej na Politechnice Gdańskiej.

2018:

- Po ubiegłorocznym trzecim miejscu, w tym roku uczniowie naszej szkoły, tworzący drużynę NIKIEL zajęli drugie miejsce w krajowym finale Turnieju Młodych Fizyków. Podczas zawodów przeprowadzonych w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie naszą szkołę reprezentowali: Karolina Jaszkuł (II F) i Paweł Sidorczak (III F). W skład drużyny wchodzi także uczniowie XX LO, a nieocenioną pomoc udzielili nam studenci Politechniki Gdańskiej: Dominik Bejma i Hubert Dunikowski. Warto wspomnieć, że nasi uczniowie rozpoczęli przygotowania do konkursu już podczas wakacji, a swoją cegiełkę dołożyli także inni uczniowie II F: Martyna Gromada, Bożena Mrozowska, Jakub Szczepaniak, Jakub Celmer i klasy III F: Tomasz Piechocki i Maciej Audiejus. Opiekunem drużyny jest p. Jakub Rodowski.



W trakcie rywalizacji z drużynami z całej Polski mogliśmy zaprezentować nasze rozwiązanie takich problemów jak:

- co wskazuje waga, na której stoi klepsydra z sypiącym się piaskiem,
- dlaczego słomka umieszczona w szklance z gazowanym napojem może z niej wyskoczyć,
- dlaczego paląca się świeczka, która pływa w wodzie nie tonie,
- skąd biorą się promienie światła na zdjęciu palącej się w nocy latarni.

- 15 maja uczniowie z klasy IE Andrzej Kutysz, Filip Sołtys, Ignacy Orłowski zdobyli II miejsce podczas rozgrywek I Gdańskiej Ligi Robotycznej.

2019:

- dwóch uczniów klasy IIe: Maksymilian Górski oraz Mateusz Pęczek brało udział Turnieju Młodych Fizyków pracując w ramach Klubu Nukowego Nikiel. Podczas zawodów finałowych, które odbyły się w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk, po bardzo wyrównanej walce drużyna zajęła II miejsce przegrywając złoty medal o 0,1 punktu. W nagrodę otrzymali m.in. indeksy renomowanych uczelni takich jak Uniwersytet Jagielloński czy Politechnika Warszawska. Opieka merytoryczna: p. Jakub Rodowski.
- Bartosz Cieśla (kl.IIIc) został Finalistą LV Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego im. prof. Antoniego Swinarskiego.
- Bartosz Cieśla został także laureatem konkursu Wygraj Indeks na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej w roku szkolnym 2018/2019. Oznacza to, że Bartosz jest posiadaczem indeksu na dowolny kierunek na Wydziale Chemicznym.
- Bartosz Cieśla został finalistą wojewódzkiego etapu Pomorskiej Ligi Zadaniowej z chemii w roku szkolnym 2018/2019
Opieka merytoryczna: p. Dorota Januszewska.





- 5 października uczniowie klas biologiczno-chemicznych 1cp, 1cg oraz 2c uczestniczyli w pokazach doświadczeń chemicznych prowadzonych przez p. dr Tomasza Plucińskiego. Zajęcia odbywały się na Wydziale Chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Podczas pokazu zobaczyliśmy m.in wybuchowe nadtlenki, korozję elektrochemiczną metali, reakcję wodoru z nadtlenkiem wodoru, świecenie singletowego tlenu czy kolorową chemiluminescencję. Opieka: p. Dorota Januszewska.



- 19 października w Katedrze Biologii i Genetyki Medycznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego uczniowie klasy 1c/g, 2c i 3c z p. Dorotą Januszewską uczestniczyli w zajęciach w ramach projektu "Zdolni z Pomorza". Uczniowie wysłuchali wykładów o chorobach genetycznych oraz ich cech dysmorficznych, a także o powiązaniach genetyki z historią i geografią. Była też okazja by poczuć się przez chwilę jak studenci medycyny GUMed. Uczniowie poznali techniki cytogenetyki, gdy oglądali i analizowali chromosomy. Dzięki praktycznym ćwiczeniom z genetyki molekularnej dowiedzieli się jak wykrywane są w laboratoriach komórki nowotworowe.



- 28 października uczniowie z klasy II c z p. Dorotą Januszewską i ks. Damianem Ranachowskim uczestniczyli w akcji sadzenia lasu w Leśnictwie Otomin. Na początku leśniczy opowiedział o swojej pracy i zachęcał uczniów do wybrania tego zawodu. Następnie klasa została podzielona na cztery zespoły, a każdy z nich dostał własny kawałek ziemi do obsadzenia. Uczniowie sadzili lipy, jabłonie i grusze. Taki drzewostan zwiększa bioróżnorodność lasu oraz zmniejsza kwasowość gleby. Leśnicy między innymi przewidują, że dzięki temu las będzie bardziej przyjazny dla pszczół. Na koniec dnia pracy wszyscy mogli zjeść kiełbaskę z ogniska.



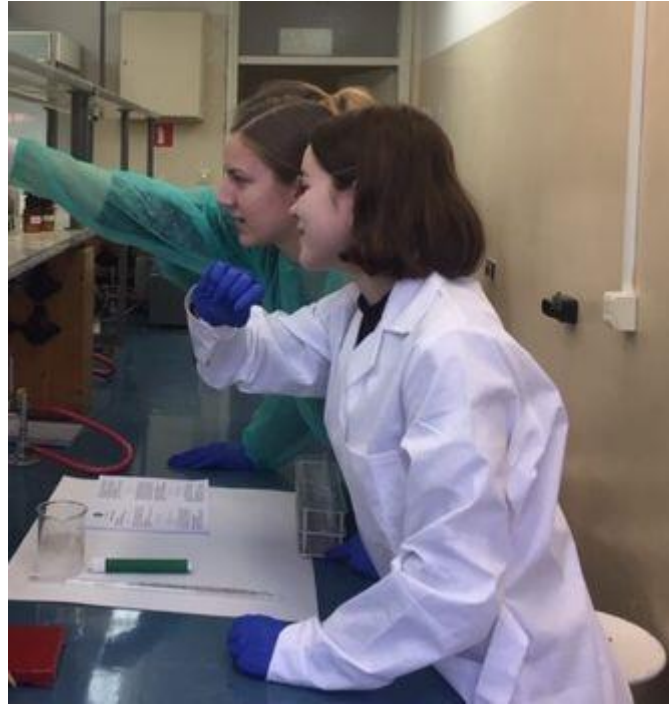
- 16 listopada uczniowie klas 1a/p, 1c/p, 1c/g i 2c z p. Dorotą Januszewską brali udział w III Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej „Zdolni z Pomorza”. Tematem spotkania był „Mózg niepokromiony – dążenie człowieka do doskonałości”.



- 18 listopada w ramach Europejskiego Dnia Wiedzy o Antybiotykach uczniowie klas 1c/p i 3c z p. Dorotą Januszewską i p. Katarzyną Kozłów brali udział w warsztatach prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Studentów Farmacji Oddział Gdańsk pt. „Antybiotykoterapia pod lupą farmaceuty”.



- 18 grudnia uczniowie z klas 1c/p, 1c/g i 2c z p. Dorotą Januszewską i p. Katarzyną Kozłów brali udział w zajęciach laboratoryjnych pt. „Chemia białek”. Zajęcia odbywały się na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym w ramach projektu Pomorskiego College Medycznego.



2020:

- W lutym podczas zajęć biologicznych w klasie drugiej biologiczno-chemicznej uczniowie wraz z p. Kozłów dokonali sekcji krewetek, kalmarów, homara i olbrzymiej ośmiornicy. Ssawki na ramionach oglądaliśmy mikroskopami dołączonymi do kamery telefonów.



- Uczniowie klasy 2c wraz z Panią Katarzyną Kozłów w ramach zajęć laboratoryjnych dokonali analizy morfologicznej i anatomicznej ryb. W ramach zajęć wyizolowaliśmy skrzela, serce, mózg, żołądek.



- 14 lutego klasa 2b pod opieką p. Szymona Połecia odwiedziła Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, gdzie miała zajęcia z zakresu sztucznych inteligencji. Mieliśmy okazję odwiedzić pracownię symulacji komputerowych, gdzie prowadzone są zajęcia z zakresu symulacji urządzeń mechanicznych, odwiedziliśmy też laboratorium testowe Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Na specjalnie skonstruowanych makietach prowadzone są badania nad usparwieniem działania kolei. Odwiedziliśmy także pracownię robotyki, gdzie projektuje się oraz testuje działania robotów.



- Uczniowie klasy 2d pod opieką p. Iwony Ganczarek wzięli udział w społecznej akcji informacyjno-edukacyjnej dotyczącej segregacji odpadów, w ramach której przeprowadzali ankiety i rozmawiali z mieszkańcami bloku przy ul. Szarej. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Szturchnij.pl oraz Gdańskie Usługi Komunalne.



- 2 marca klasa 2c z p. Dorotą Januszewską poznawała tajniki farmacji. Zajęcia odbywały się na Wydziale Farmaceutycznym Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Katedrze Farmacji Stosowanej. Uczniowie zostali zapoznani z pracą podczas produkcji leków. Wysłuchali także krótkiego wykładu p. prof. Małgorzaty Sznitowskiej.



- 9 marca klasa 1c/p wraz p. Katarzyną Kozłów rozpoczęła realizację projektu o enzymach. Uczniowie badali aktywność katalazy w bulwach ziemniaka i homogenacie wątroby. Dwa kolejne doświadczenia to badanie aktywności pepsyny w zależności od pH oraz wpływ enzymów z ananasa na rozkład białek w żelatynie. Drugi etap to plakaty, trzeci to tworzenie piosenek, które uczniowie przygotowali podczas zawieszenia zajęć.



- Listopad: Łukasz Rzesutek, uczeń klasy 2c/g, przeszedł do drugiego etapu olimpiady biologicznej. Z całego kraju startowały 1443 osoby, wstępnie zakwalifikowano 612 osób. Wynik Łukasza uplasował go wśród 120 najlepszych osób w kraju. Opieka: p. Katarzyna Kozłów.
- Listopad: Michał Morgaś z klasy 2c/p oraz Damian Jankowski z klasy 3e otrzymali stypendium Prezesa Rady Ministrów za wybitne wyniki w nauce oraz aktywny i efektywny udział w konkursach szkolnych.
- Grudzień: klasy 1c, 2c/p i 2e z p. Dorotą Januszewską i p. Katarzyną Kozłów uczestniczyły zdalnie w warsztatach „ProfiRAKtyka” organizowanych przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. W ich trakcie uczniowie zapoznali się z Europejskim Kodeksem Walki z Rakiem oraz głównymi założeniami profilaktyki przeciwnowotworowej.
- Konrad Malec (kl. 3c) został laureatem konkursu Wygraj Indeks 2020 na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej. Opieka: p. Dorota Januszewska.

2021:

- W lutym uczniowie klas biologiczno-chemicznych uczestniczyli w wykładach w ramach akcji „Zaszczep Wiedzę” organizowanych przez Oddział Gdańsk Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland. Spotkanie poświęcone było szczepionce przeciw wirusowi SARS-CoV-2.

- Luty: Iga Czubak, Agnieszka Piotrowska, Julia Puzio, Piotr Kułakowski, Jakub Sapiółka zakwalifikowali się do II etapu Konkursu Chemicznego „Wygraj Indeks” Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- Marzec: finalistkami wojewódzkiego etapu Pomorskiej Ligi Zadaniowej z chemii w projekcie "Zdolni z Pomorza" w roku szkolnym 2020/2021 zostały uczennice klasy 3c: Agnieszka Piotrowska i Julia Puzio. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- 9 listopada w naszej szkole odbyło się spotkanie podsumowujące akcję "Różowy Październik", organizowaną przez Centrum Chorób Piersi i Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku we współpracy z naszą szkołą. Dzisiejszymi gośćmi byli: pielęgniarka senologiczna Maria Majcher, sekretarka medyczna Katarzyna Kaczkowska, dziennikarka i rehamenadżer Joanna Matuszewska oraz chirurg onkolog dr Paweł Kabata, znany również w sieci jako Chirurg Paweł, autor bloga i książki " O chirurgii inaczej". W trakcie spotkania można było nauczyć się samobadania piersi, zadać pytania dotyczące profilaktyki.



- W grudniu klasy 2c oraz 3c/p z p. Katarzyną Chmur i p. Dorotą Januszewską uczestniczyły w warsztatach laboratoryjnych na Wydziale Chemii UG. Jedna z grup uczestniczyła w zajęciach pt. "Pierwiastki chemiczne i ich reakcje ", a druga "Związki chromu i manganu".

2022:

- Luty: uczennica klasy 3b/g Honorata Mach zakwalifikowała się do finału XLVIII Olimpiady Geograficznej. Uczeń klasy 3b/g Damian Magrean znalazł się w gronie dziewięciu półfinalistów wyróżnionych za najlepszą pracę badawczą tegorocznej Olimpiady Geograficznej. Opieka: p. Tadeusz Chądryński.



- Kwiecień: uczniowie klasy biologiczno-chemicznej (3c) Marta Benkowska i Milan Przybysz zostali laureatami XXVI edycji konkursu Wygraj Indeks 2022 na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- Marta Benkowska (kl. 3c) uzyskała tytuł laureata etapu powiatowego oraz tytuł finalisty etapu wojewódzkiego Pomorskiej Lidze Zadaniowej z chemii w ramach projektu „Zdolni z Pomorza”. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- 26 kwietnia klasa 2c wraz z p. Katarzyną Kozłów i p. Dorotą Januszeuską uczestniczyła w Młodzieżowych Spotkaniach z Medycyną.



- Grudzień: klasa 3c z p. Dorotą Januszewską uczestniczyła w warsztatach laboratoryjnych na Wydziale Chemii UG. W laboratorium chemicznym uczniowie sprawdzali właściwości tlenków, kwasów, zasad oraz soli. Młodzi chemicy wysłuchali wykładu pt. „Dlaczego zachodzą reakcje chemiczne”.



2023:

- Styczeń: Marta Benkowska z klasy 4c/p zakwalifikowała się do finału XXVII Konkursu Chemicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Marta zakwalifikowała się także do finału Konkursu Chemicznego Trzech Wydziałów Politechniki Łódzkiej: Wydziału Chemicznego, Wydziału Biotechnologii i Nauk o Żywności oraz Wydziału Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- Luty: Marta Benkowska zakwalifikowała się do finału LIX Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego im. prof. Antoniego Swinarskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Wydział Chemii) oraz do finału konkursu „O złoty indeks Politechniki Śląskiej” edycja 2022/2023 w dziedzinie chemii. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- Kwiecień: finalistami etapu wojewódzkiego Pomorskiej Ligi Zadaniowej zostali nasi uczniowie: Maciej Drywa (fizyka), Aleksander Świerczak (fizyka), Maciej Morgaś (informatyka), Mateusz Kanarski (informatyka), Anna Lech (chemia). Tytuł laureata etapu powiatowego Pomorskiej Ligi Zadaniowej "Zdolni z Pomorza" w dziedzinie chemii otrzymała Marta Benkowska z klasy 4c/p. Opieka: p. Dorota Januszewska oraz p. Jakub Rodowski.
- Kwiecień: Marta Benkowska z klasy 4c/p otrzymała wyróżnienie w XXXVIII Konkursie Chemicznym na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. Marta oraz Sebastian Garczyński z klasy 3c zostali laureatami XXVII edycji konkursu Wygraj Indeks na Wydziale Politechniki Gdańskiej w roku szkolnym 2022/2023. Oznacza to, że stali się szczęśliwymi posiadaczami indeksu na dowolny kierunek na Wydziale Chemicznym PG. Opieka: p. Dorota Januszewska.



- Maj: Marta Benkowska uzyskała tytuł finalisty LIX Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego im. prof. Antoniego Swinarskiego oraz tytuł laureata XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej „O Diamentowy Indeks AGH”. Opieka: p. Dorota Januszewska.
- W dniu 22 września w trakcie 65 Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Chemicznego uhonorowano 6 nauczycieli chemii w Polsce przyznając im Medal im. Zofii Matysiakowej. Jedną z wyróżnionych osób jest wicedyrektor naszej szkoły, pani Dorota Januszewska.





Osiągnięcia i aktywności naszych uczniów i ich nauczycieli w zakresie przedmiotów humanistycznych

Do VIII LO uczęszczało i uczęszcza wielu uzdolnionych humanistów. Pod kierunkiem naszych nauczycieli osiągają oni sukcesy w konkursach i olimpiadach oraz wyróżniają się na różnych innych płaszczyznach aktywności. Oto najważniejsze sukcesy naszych humanistów i ich opiekunów na przestrzeni ostatnich piętnastu lat:

- W roku szkolnym 2008/2009 odbyła się pierwsza edycja organizowanego przez Panią mgr Lidę Niedorezo Międzyszkolnego Konkursu Szekspirowskiego, w której trzecie miejsce zajęła nasza uczennica Karolina Najgeburska z klasy I a.
- W roku 2011 Nicole Anna Rutkowska (II b) pod opieką Pani mgr Joanny Bruchwald osiągnęła w XXXIV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Niemieckiego tytuł finalistki etapu ogólnopolskiego (wynik na maturze – 100%!).
- W tym samym roku, pod kierunkiem Pani mgr Iwony Szwoch oraz Pani mgr Grażyny Tarnawskiej, Eliza Szarbiewska (Ia) zajęła I miejsce (premiowane wycieczką do Francji), a Alina Kaczmarska (Ia) - II miejsce w Konkursie „Maria Curie-

Skłodowska – wspaniała kobieta i uczona”; natomiast Karolina Kruk (III b) pod kierunkiem Pani mgr Ewy Wójcickiej wywalczyła tytuł finalistki etapu ogólnopolskiego w Konkursie „Z poprawną polszczyzną na co dzień”.

Bardzo aktywni byli też nasi humaniści w 2012 roku :

- Nicole Anna Rutkowska (IIIb) osiągnęła w XXXV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Niemieckiego tytuł finalistki etapu ogólnopolskiego. Uczennica zajęła też drugie miejsce w III Trójmiejskim Konkursie Języka Niemieckiego 2012’ (organizator : GLA w Gdańsku, III LO w Gdyni, Konsul Generalny RFN w Gdańsku). Opiekę sprawowała Pani mgr Joanna Bruchwald.
- Weronika Rabek (IIIc) pod kierunkiem Pani mgr Ewy Wójcickiej awansowała do etapu centralnego w VIII Ogólnopolskim Konkursie Polonistycznym „Z poprawną polszczyzną na co dzień” (Centrum Edukacji Humanistycznej w Warszawie), a następnie wygrała ten konkurs zdobywając I miejsce w Polsce. Uczennica zwyciężyła też i otrzymała Grand Prix, Nagrodę Specjalną Prezydenta Miasta Gdańska i Nagrodę Specjalną Wojewody Pomorskiego w IV Ogólnopolskim Konkursie Kolęd i Pastoralek „Nad światem cicha noc” w Gdańsku.
- Bogdan Sawoczka (klasa wstępna dwujęzyczna) zajął pierwsze miejsce, a Paulina Glińska (III c) – drugie w Konkursie Języka Rosyjskiego „Dyktando 2012” (organizator : Uniwersytet Gdański). Nagrodą był wyjazd studyjny do Kaliningradu. Opieka – Pani mgr Ludmiła Wieremjewicz.
- Eliza Szarbiewska (II a) pod kierunkiem Pani mgr Ludmiły Wieremjewicz wywalczyła awans do zawodów centralnych XLIII Olimpiady Języka Rosyjskiego 2012.
- Aleksander Bach (klasa wstępna francuska) pod kierunkiem Pani mgr Iwony Szwoch otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora – wyjazd do Francji – w Konkursie Teatralnym Interpretacji Postaci w Języku Francuskim *Cendrillon 2012* (organizator - II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku). W tym samym konkursie zespół klasy wstępnej otrzymał nagrodę za najlepszy scenariusz.

Jednym z najważniejszych wydarzeń 2013 roku był Finał III Międzyszkolnego Konkursu Szekspirowskiego, który odbył się na Dużej Scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku. Finał zrealizowany został przez VIII LO we współpracy z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim. Koordynatorem konkursu była Pani mgr Lidia Niedorezo. Tematem tegorocznej edycji był *Szekspir filmowy. Hamlet i jego ekranizacje*. Program finału obejmował m.in. : wystąpienie Dyrektora VIII LO w Gdańsku Romualda Cichockiego, wystąpienie prof. dr hab. Jana Ciechowicza, wystąpienie prof. dr hab. Mirosławy Przyłipiak, wystąpienie Anny Ratkiewicz-Syrek z Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, muzyczne interludy w wykonaniu chóru XIX LO w Gdańsku oraz Aliny Kaczmarskiej, ogłoszenie wyników Konkursu oraz wręczenie nagród.

Oto kolejne osiągnięcia naszych humanistów w 2013 roku:

- Bohdan Savochka (Ia) został finalistą etapu centralnego XLIV Olimpiady Języka Rosyjskiego; opieka : Pani mgr Ludmiła Wieremjewicz.
- Alina Kaczmarek (IIIa) została finalistką etapu centralnego XXXVI Olimpiady Języka Francuskiego; opieka : Pani mgr Grażyna Tarnawska.
- Drużyna w składzie: Michał Kułakowski (II f), Michał Bednarz (II f), Michał Józefowicz (II f), Kuba Klimkiewicz (II f), Dominik Merda (II f) oraz Łukasz Reszetow (IIe) zajęła pierwsze miejsce i wygrała wycieczkę do Kaliningradu w otwartym konkursie organizowanym w Rosji w języku rosyjskim. Drużna wzięła udział w edycji w czerwcu 2013 r. w Rosyjskim Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku rywalizując z zespołami z Rosji i Trójmiasta. Opieka : Pani mgr Ludmiła Wieremjewicz.
- Kamil Kornatowski (II d) zajął pierwsze miejsce w Polsce w III edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Esej "Sarmatia" im. Karola Levittoux. Opieka : Pani mgr Monika Stybaniewicz.
- Zuzanna Szymańska (I f) zdobyła Grand Prix w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym *Przyroda w kolorze* (organizator: MDK w Krakowie).

Sukcesy roku 2014 otwiera Przegląd Filmowo – Teatralny „Szeeksploracje kultury”, który miał miejsce w marcu w Sali Widowiskowej w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia. Wydarzenie realizowane jest przez Gdański Teatr Szekspirowski. VIII LO reprezentowała Magda Krasucka z klasy I f, pod opieką Pani Lidii Niedorezo. Magda przedstawiła monodram pt. „Lady Szekspir”. Wcieliła się w nim w trzy bohaterki szekspirowskie - Julię, Lady Makbet i Katarzynę z *Poskromienia złośnicy* oraz współczesną zbuntowaną nastolatkę.



- W Konkursie „Co wiesz o Sankt Petersburgu?” (organizator : Prezydent Miasta Gdańska i Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku) Jakub Klimkiewicz (III f) zajął pierwsze miejsce, a Dominik Merda (III f) – miejsce drugie. Nagrodą była wycieczka do Petersburga. Opieka : p. Ludmiła Wieremjewicz.
- Jan Dąbrowski (III d) zajął pierwsze miejsce, a Szymon Król (II b) – trzecie w VIII Wojewódzkim Konkursie Poetyckim „W pałacu snów”. Opieka – p. Monika Stybaniewicz, wsparcie – p. Ewa Wójcicka.
- Jana Gorbacz (I d) w XLV Olimpiadzie Języka Rosyjskiego zdobyła wyróżniający wynik i tytuł laureata w zawodach okręgowych oraz awans do zawodów na szczeblu centralnym, gdzie zdobyła tytuł finalistki. Opieka : p. Ludmiła Wieremjewicz.
- Maciej Szczepański (I a) zajął pierwsze miejsce w V Wojewódzkim Przeglądzie Poezji i Piosenki Angielskiej „My Favourite Things” oraz drugie miejsce w XXXII Pomorskim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Frankofońskiej im. Jerzego Lisowskiego. Opieka : p. Patrycja Orłowska oraz p. Iwona Szwoch.
- Stella Szulc (III d) została laureatką I Konkursu Antropologicznego (organizator: Studenckie Koło Naukowe Etnologów UG). Opieka: p. Ewa Ronowska.
- W roku 2015 Piotr Pluta (I a) oraz Natalia Stefańska (II e) awansowali do finału Olimpiady Wiedzy o Gdańsku 2015’ (opieka: p. Ewa Ronowska, p. Jerzy Chamerski).
- Piotr został zwycięzcą OWOg i wygrał indeks Uniwersytetu Gdańskiego. Uczeń zajął też trzecie miejsce w XV Pomorskim Konkursie Poetyckim „Niektożry lubią poezję...”.
- Jakub Kucharski (II f) awansował do eliminacji centralnych XXVII Olimpiady Filozoficznej. Opieka: p. Jarosław Chabaj.
- Jana Gorbacz (II d) została laureatką, a Bohdan Savoczka (III a) - finalistą na szczeblu centralnym XLVI Olimpiady Języka Rosyjskiego. Opieka: p. Ludmiła Wieremjewicz.
- Krzysztof Rosiński (II d) zajął pierwsze miejsce w Polsce w Ogólnopolskim Konkursie Literatury Fantasy 2015’. Opieka: p. Ewa Bomerska.

W roku 2016 nasi uczniowie odnieśli kolejny sukces w ramach Olimpiady Wiedzy o Gdańsku. Drużyna VIII LO w składzie : Natalia Janowicz (Iie), Piotr Pluta (IIa) oraz Mateusz Szymański (IIId) odniosła zwycięstwo w finale VII edycji Olimpiady. Finał odbył się 29 maja w siedzibie Europejskiego Centrum Solidarności. Nasi uczniowie po pasjonującej walce pokonali drużyny XX i III LO. Opiekunem była p. Ewa Ronowska.



Jednym z najważniejszych wydarzeń 2016 roku było nawiązanie współpracy Ósemki z Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Inicjatorem i opiekunem tego przedsięwzięcia jest Pan Jerzy Chamerski. Dzięki oficjalnej umowie i nieocenionej pomocy wykładowcy UG dr Jarosława Ocha mogliśmy zrealizować spektakularne projekty, takie jak:

- 2016 – debata „Młodzi w polityce”
- 2018 – debata z najmłodszymi kandydatami startującymi w wyborach do samorządu terytorialnego zakończona głosowaniem
- 2016 – 2018 – udział w licznych warsztatach, debatach i wykładach zorganizowanych przez UG i Instytut Debaty Publicznej



Gdańskie Dni Demokracji 2016



Gdańskie Dni Demokracji 2017



Warsztaty na UG 2018

A oto kolejne sukcesy naszych uczniów:

- Patrycja Fusiewicz z klasy II a zajęła III miejsce w V Pomorskim Konkursie Piosenki Angielskiej "Pop&Rock" śpiewając piosenkę "Defying Gravity" z musicalu Wicked. Opiekunem była Pani mgr Anna Kalińska.
- Paulina Kulas (I c) zajęła pierwsze miejsce w XIV Kaszubskim Dyktandzie.
- Bartłomiej Czopek (I b) został laureatem etapu rejonowego XX Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej (Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana). Opieka: ks. Marcin Blok.
- Krzysztof Rosiński (III d) zdobył tytuł finalisty X Olimpiady Mediewistycznej. Opieka: p. Jerzy Chamerski.

W 2017 roku Ewa Celebąk z kl. II b zdobyła pierwsze miejsce w VIII Pomorskim Konkursie Poetyckim Uczniów "Niektórzy lubią poezję". Ponadto Nadia Tracz z III F i Maria Krawiec zostały wyróżnione. Wiersze naszych poetek zostały opublikowane w VIII Tomiku poezji uczniowskiej.

W 2018 roku Zofia Pieczyńska, uczennica klasy Id, została Laureatką XXXIV Międzynarodowego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży im. Wandy Chotomskiej organizowanego przez Gimnazjum nr 2 im. ks. Jana Twardowskiego w Słupsku. To bardzo duży sukces, ponieważ do organizatorów nadesłano aż 8195 zestawów wierszy, opowiadań i prób dramatycznych z 521 szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych z całej Polski, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Litwy i Ukrainy. Piękne motto 34. edycji konkursu brzmiało: „Słowo jak witraż duszy”. Zosia została laureatką w kategorii prozy i otrzymała wyróżnienie w kategorii poezji!

- Ponadto Zosia zajęła także I miejsce w eliminacjach miejskich Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, którego pierwszy etap organizował Gdański Archipelag Kultury *WINDA*.
- 21 kwietnia nasza uczennica – Natalia Gradel zdobyła wyróżnienie na I Regionalnym Konkursie Piosenki Francuskiej, w kategorii gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Natalia wykonała piosenkę z repertuaru Francis Cabrel – „*C'est écrit*”.
- Marta Bielińska z kl. IIB zajęła II miejsce w IX Wojewódzkim Konkursie Fotograficznym. Zdjęcia "Morze możliwości" oraz "Gdańskie London Eye" zostały wybrane spośród 335 prac nadesłanych na konkurs.

Od 2018 roku p. Ewa Wójcicka, nauczycielka języka polskiego, wdrożyła realizację autorskiego projektu pt. „Ślady i znaki obecności Żydów w Gdańsku”. Jego celem jest zdobycie przez uczniów wiedzy o wspólnotie żydowskiej, która istniała w Wolnym Mieście Gdańsku przed rozpoczęciem II wojny światowej poprzez m.in. poznanie miejsc związanych z obecnością Żydów w naszym mieście i poznanie kultury żydowskiej oraz podstaw judaizmu. Logo projektu stworzyła absolwentka VIII LO Justyna Tobolska, obecnie studentka pierwszego roku Polsko - Japońskiej Akademii Technik Komputerowych.



Uczestnicy projektu z przewodniczącym Gminy Żydowskiej w Gdańsku – Michałem Semetem i Marszałkiem Senatu – Bogdanem Borusewiczem

W 2019 r. nasi szkolni poeci odnieśli sukces w X Pomorskim Konkursie "Niektórzy lubią poezję...". Agata Bocheńska z kl. II a oraz Adam Leszczyński z kl. I c zajęli ex-aequo I miejsce, zaś Marcin Klisz z kl. III e zajął II miejsce. Ich wiersze zostały opublikowane w X Tomiku Poezji Uczniowskiej, dostępnym także w naszej bibliotece.



W marcu 2019 r. uczeń klasy II d Piotr Ostrzycki dostał się do finału ogólnopolskiego XIV Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym. Konkurs wymagał rozległej wiedzy dotyczącej funkcjonowania instytucji samorządu terytorialnego w Polsce. Opieka: p. Jerzy Chamerski.



2020:

- Kwiecień: nasi młodzi poeci osiągnęli sukcesy w XI edycji Pomorskiego Konkursu Poetyckiego „*Niektórzy lubią poezję*”:
 - II miejsce - Adam Leszczyński z kl. 2c za *List do Pięknęj (P)ani*
 - III miejsce - Agata Bocheńska z kl.3a za wiersz *Monaster*
 - Wyróżnienie - Michał Morgaś z kl. 1c/p za wiersz *Ślepcy*

Michał Morgaś został także finalistą Wielkiego Maratonu Czytelniczego „Na literackim szlaku” w roku szkolnym 2019/20.

- Listopad: Michał Morgaś z klasy 2c/p oraz Damian Jankowski z klasy 3e otrzymali stypendium Prezesa Rady Ministrów za wybitne wyniki w nauce oraz aktywny i efektywny udział w konkursach szkolnych.
- Grudzień 2020: Martyna Kamińska z kl. 2a/p zdobyła Nagrodę Dyrektora w Międzyszkolnym Konkursie Fotograficznym "*Książka w jesiennych barwach*", zorganizowanym przez Zespół Szkół Morskich w Gdańsku.

2021:

- Luty: Patrycja Murzyniec-Kamińska z kl. 2c/p zwyciężyła w konkursie pt. „*Przekonaj innych do czytania*”, zorganizowanym przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku. Patrycja nakręciła krótki film, zachęcający do przeczytania książki „*928 miles from Home*”, który oczarował jurorów konkursu. Książka porusza serca opowieścią o tym, jak nienawiść do emigranta przeradza się z czasem w przyjaźń na całe życie.
- Maj: w XII edycji Pomorskiego Konkursu Poetyckiego „*Niektórzy lubią poezję*” II miejsce ex aequo zajęli Michał Morgaś z kl. 2c/p za wiersz *Moja Lisa* oraz Patrycja Murzyniec-Kamińska za wiersz *Marzenia dnia wczorajszego*. Wyróżnienie zdobyła Maja Czerucka z kl. 1e za wiersz *Kawałek nieba*.
- Maj: Jakub Roszyk z klasy 2d został finalistą Wojewódzkiego Konkursu w ramach Pomorskiej Ligi Zadaniowej Zdolni z Pomorza w kategorii kompetencje społeczne. Opiekun: p. Jerzy Chamerski.



- Czerwiec: Maria Adamczak z klasy 1b zajęła 2 miejsce w kategorii film w X WOJEWÓDZKIM KONKURSIE MULTIMEDIALNYM „MOJE PASJE” na grafikę komputerową, film i fotografię – dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.
- Wrzesień: nasze liceum, wraz z 17 innymi placówkami, zostało włączone do sieci szkół zrzeszonych wokół Instytutu Francuskiego oraz Ambasady Francji w Polsce!
- W październiku dołączyliśmy do projektu eTwinning, realizowanego przez ambasadorów eTwinning z Polski. Udział w projekcie bierze prawie 40 szkół z całej Polski. Projekt promować ma postawę otwartości, bezinteresowności oraz pomocy starszym, samotnym osobom przebywających w domach pomocy. Uczniowie biorący udział w projekcie będą własnoręcznie przygotowywać życzenia świąteczne i wysyłać je do miast partnerskich. Drugim etapem projektu będzie przygotowanie filmu z życzeniami świątecznymi dla osób starszych i/lub samotnych przez uczniów ze szkół, które biorą udział w projekcie. W projekcie uczestniczyła klasa I b pod opieką p. Łukasza Kamińskiego.
- 26 listopada w auli VIII LO odbyło się spotkanie dwóch klas humanistycznych – 2d i 3a/p z panem Alexem Dancygiem, który jest historykiem, długoletnim pracownikiem Instytutu Pamięi Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie i edukatorem polskich nauczycieli i izraelskich przewodników przyjeżdżających z grupami młodzieży do Polski. Pan Dancyg z wielkim zaangażowaniem wygłosił wykład na temat historii antysemityzmu, a następnie odpowiadał na pytania uczniów odnośnie tematu spotkania oraz swojego życia, również naznaczonego piętnem Holokaustu. Spotkanie zorganizowała p. E. Wójcicka.



2022:

- Kwiecień: laureatkami IV Regionalnego Konkursu Piosenki Francuskiej zostały Zuzanna Bielska i Justyna Sobolewska z kl. III a/p. które zajęły ex aequo III miejsce za aranżację piosenek: *"Des hommes pareils"* Francis Cabrel oraz *"Balance ton quoi"* Angèle. Lena Maliszewska z tej samej klasy zdobyła wyróżnienie za piosenkę *"Je vole"* z repertuaru Louane.



- Justyna Sobolewska z kl. 3a/p? zachwyciła jurorów międzyszkolnego Konkursu Poezji Marka Grechuty „*Nie dowodź*”, który odbył się w XX LO w Gdańsku. Justyna wykonała piosenkę „*Śpij, bajki śnij*”, przygotowaną pod okiem p. Renaty Dombrowskiej i zajęła I miejsce w kategorii poezja śpiewana. Zdobyła także nagrodę specjalną, którą jest nagranie wybranej piosenki w profesjonalnym studio nagrań p. Andrzeja Kędzierskiego.



Justyna nagrała cover Aurory w studio nagrań p. Andrzeja Kędzińskiego – muzyka i realizatora dźwięku. Teledysk jest dziełem p. Małgorzaty Wawro – autorki wizualizacji diaskopowych do tekstów piosenek.

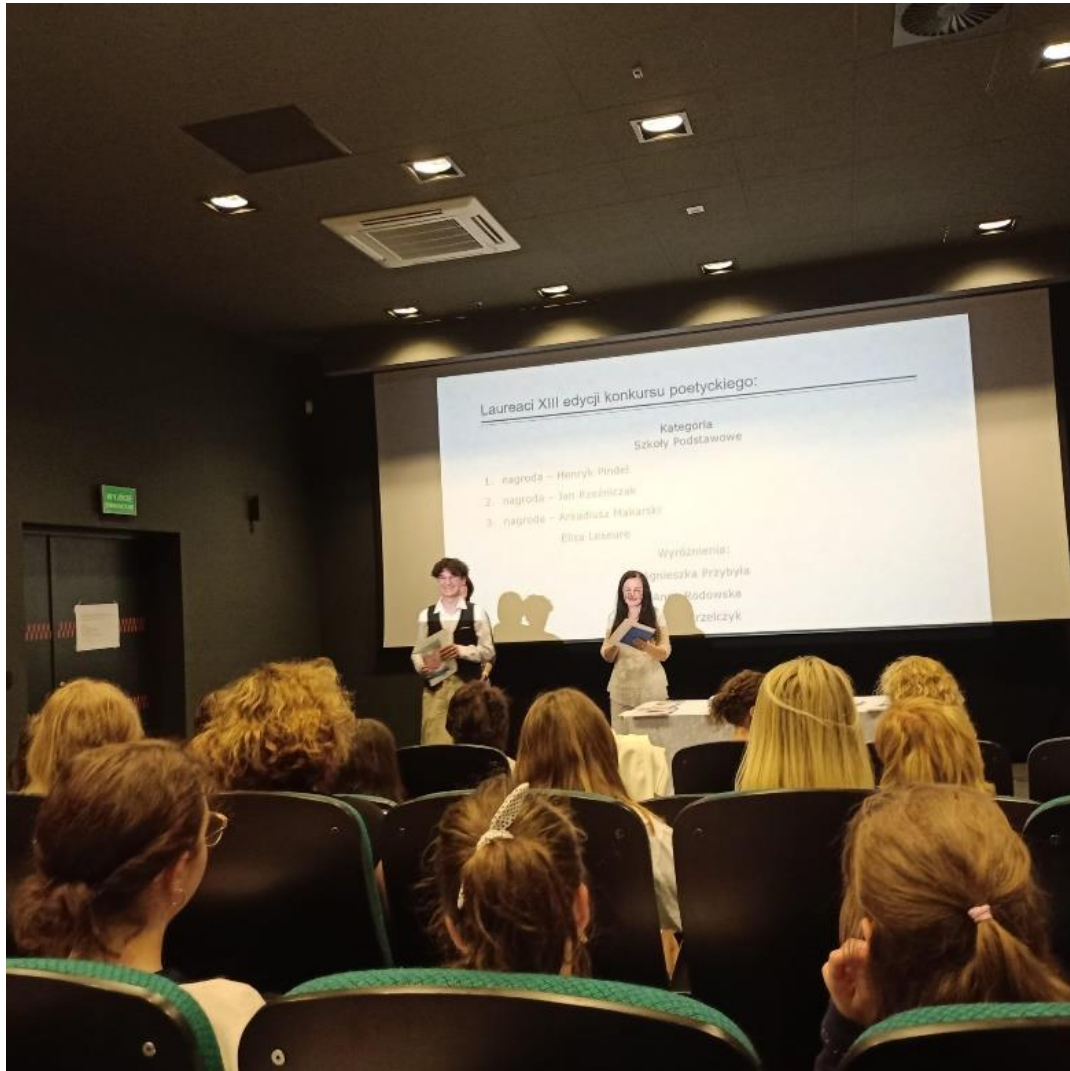
Ta muzyczna perełka jest dostępna tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=5cNpTS441Wo>



- 20 kwietnia uczniowie klasy 3a/p pod opieką p. Ewy Ronowskiej i p. Ewy Wójcickiej odwiedzili dawny cmentarz żydowski na gdańskim Chełmie. Jest to jeden z najstarszych kirkutów w Europie Środkowej, a także najstarsza i największa żydowska nekropolia na Pomorzu.



- Czerwiec: nasz młody poeta Michał Morgaś z kl. 3a/p osiągnął kolejny sukces! Michał zajął II miejsce w XIII edycji Pomorskiego Konkursu Poetyckiego „Niektórzy lubią poezję” za wiersz „Penelopa”. Na konkursie dostrzeżono naszą uczennicę Agnieszkę Jadam z kl. 3b/p, której wiersz, podobnie jak wiersz Michała znalazł się w tomiku poezji, wydanym przy okazji tej edycji konkursu.



- 27 września uczniowie z klasy I b reprezentowali naszą szkołę w gdańskich uroczystościach 83 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego i Szarych Szeregów. Dla uczniów uroczystość była szczególną lekcją historii, gdyż miała charakter spotkania ze świadkiem wydarzeń z czasów II wojny światowej. Opieka: p. Agnieszka Banasiak.



- Również 27 września 2023 uczniowie z klas 2 b i 3d pod opieką p. Agnieszki Banasiak reprezentowali naszą szkołę w gdańskich uroczystościach 84 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego i Szarych Szeregów.



- Październik: w związku z uruchomieniem nowej platformy ESEP, zaakceptowane zostały nowe projekty współpracy międzynarodowej eTwinning. Projekt *What's new about the news?*, który będzie realizowany z uczniami klasy II d w ramach innowacji pedagogicznej, został zaplanowany już w lipcu 2022. Projekt będzie realizowany przez trzy kraje partnerskie: Polskę (VIII Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Gdańsku), Francję (Lycée Jean-Pierre Timbaud w Brétigny Sur Orge) i Hiszpanię (IES Botikazar BHI w Bilbao). Tematycznie projekt będzie opierał się na zainteresowaniu młodzieży szeroko pojętymi wiadomościami – wydarzeniami zarówno z kraju, jak i ze świata. Aktywności projektowe będą realizowane w grupach międzynarodowych, w których uczniowie będą współpracować za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pierwsze działania zostały zaplanowane na październik 2022, a ich efekty będą regularnie przedstawiane na stronie szkoły w zakładce Projekty eTwinning.
- Listopad: Uczniowie kl. I b odwiedzili Cmentarz Łostowicki, by posprzątać groby i zapalić znicze. Jeszcze wczoraj zapomniane, zaniedbane, czasem nie przypominające miejsca pochówku, dziś zostały uporządkowane. Opieka: p. Agnieszka Banasiak.
- Obchody Narodowego Święta Niepodległości: w tym roku obchody najważniejszego narodowego święta przygotowali uczniowie klas I w ramach przedmiotu HiT. Jako temat wiodący posłużyły postaci historyczne związane z czasami walki o niepodległość, ujęte w różnych jej wymiarach. Projekt składał się z trzech części. Uczniowie po wylosowaniu postaci historycznej zobowiązani byli do:
 - wykonania plakatu ukazującego postać, jak i wydarzenie historyczne, z którym miała związek
 - przeprowadzenia wywiadu z postacią historyczną bądź sondy ulicznej na jej temat,
 - zaśpiewania bądź zagrania wybranej pieśni patriotycznej.

Uczniowie klas pierwszych wspaniale wywiązali się z podjętych działań, które mogliśmy oglądać, wysłuchać w przeddzień 11-ego listopada. W tym dniu cała społeczność szkolna odśpiewała hymn państwowy w ramach akcji: „Szkoła do hymnu”. 11 listopada licznie uczestniczyliśmy w Gdańskiej Paradzie Niepodległości. Opieka: p. Agnieszka Banasiak.



- 24 listopada Weronika, Igor, Wiktor oraz Kacper (3a i 3d) uczestniczyli w VI Pomorskiej Sesji Sprawozdawczej, której gospodarzem było Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Sesja miała miejsce w spichlerzu Błękitny Baranek. Opieka: p. Ewa Ronowska.



2023:

- Marzec: klasa 3c z p. Dorotą Januszewską i p. Ewą Wojcicką poznawała dzieła Wojciecha Fangora na wystawie w Muzeum Narodowym w Gdańsku w Oddziale Sztuki Nowoczesnej.



- Marzec: Kseniya Korshun z klasy 1a otrzymała szczególne wyróżnienie w międzynarodowym konkursie LSA CA Ancient Worlds Competition 2023. Komisja konkursowa doceniła doskonałą prezentację dotyczącą Biblioteki Aleksandryjskiej oraz świetny występ Kseniyi. Uczennica nagrała kilkuminutowe wystąpienie, podczas którego opowiadała o Bibliotece. Opieka: p. Łukasz Kamiński, p. Ewa Ronowska.



- 30 marca roku dzięki uprzejmości Przewodniczącej Rady Miasta Gdańska pani Agnieszki Owczarczak uczniowie z klas 3a i 3d jako goście uczestniczyli w sesji Rady Miasta. Obrady poprzedziło spotkanie z panią Przewodniczącą, która wraz ze swoją córką Polą, uczennicą klasy 3d, przybliżyły nam sposoby wyboru, funkcjonowania oraz możliwości odwołania tej instytucji. Następnie uczestniczyliśmy w sesji. Dzięki temu mogli bezpośrednio poznać procedury obowiązujące w trakcie jej trwania. Miłym akcentem tego dnia było również spotkanie i wspólna fotografia z Prezydent Miasta Gdańska panią Aleksandrą Dulkiwicz. Opieka: p. Jerzy Chamerski.



- Czerwiec:

Trzy szkoły ponadpodstawowe z Francji (Lycée Jean-Pierre Timbaud, Brétigny Sur Orge), Hiszpanii (ES Botikazar BHI, Bilbao) i Polski (VIII Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku) przez ponad pół roku pracowały wspólnie nad poszerzeniem swojej wiedzy na temat współczesnego świata. Partnerzy projektu pracowali w 10 międzynarodowych grupach, zrealizowali wiele działań pośrednich, które docelowo prowadziły do napisania wspólnych artykułów. W wyniku międzynarodowej współpracy powstał magazyn, który jest finalnym rezultatem tej wyężonej pracy. Przez kilka tygodni marca i kwietnia uczniowie zbierali materiały dostępne online na tematy, które wspólnie wcześniej wybrali. Wśród tematów były: tradycje i legendy narodowe (grupa 1), problemy nastolatków (grupa 2), kultura - książki, filmy, muzyka (grupa 3), Boże Narodzenie i inne celebracje (grupa 4), stres (grupa 5), wpływ wiadomości na nasze opinie (grupa 6), ważne kwestie współczesne, np. przemoc wobec kobiet (grupa 7), sport (grupa 8), wojna (grupa 9) oraz nauka, ekonomia i edukacja (grupa 10). Znalezione w Internecie materiały były umieszczane przez nich we wspólnych dokumentach w chmurze, a następnie po analizie wszystkich zebranych materiałów zostały przygotowane wspólne artykuły. Uczniowie przez cały czas komunikowali się ze sobą - zarówno na forum na Twinspace (przestrzeń współpracy w projektach eTwinning), jak i mniej formalnymi kanałami (grupy na mediach społecznościowych).

23 czerwca 2023r. 31 uczniów VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku zakończyło pierwszy rok nauki w innowacyjnej formie opartej na realizacji podstawy programowej poprzez projekt eTwinning i wykorzystanie TIK. Na 31 świadectwach pojawiła się dziś ocena z eTwinning.

To wyjątkowe wydarzenie, pierwsze w skali Polski i Europy!!

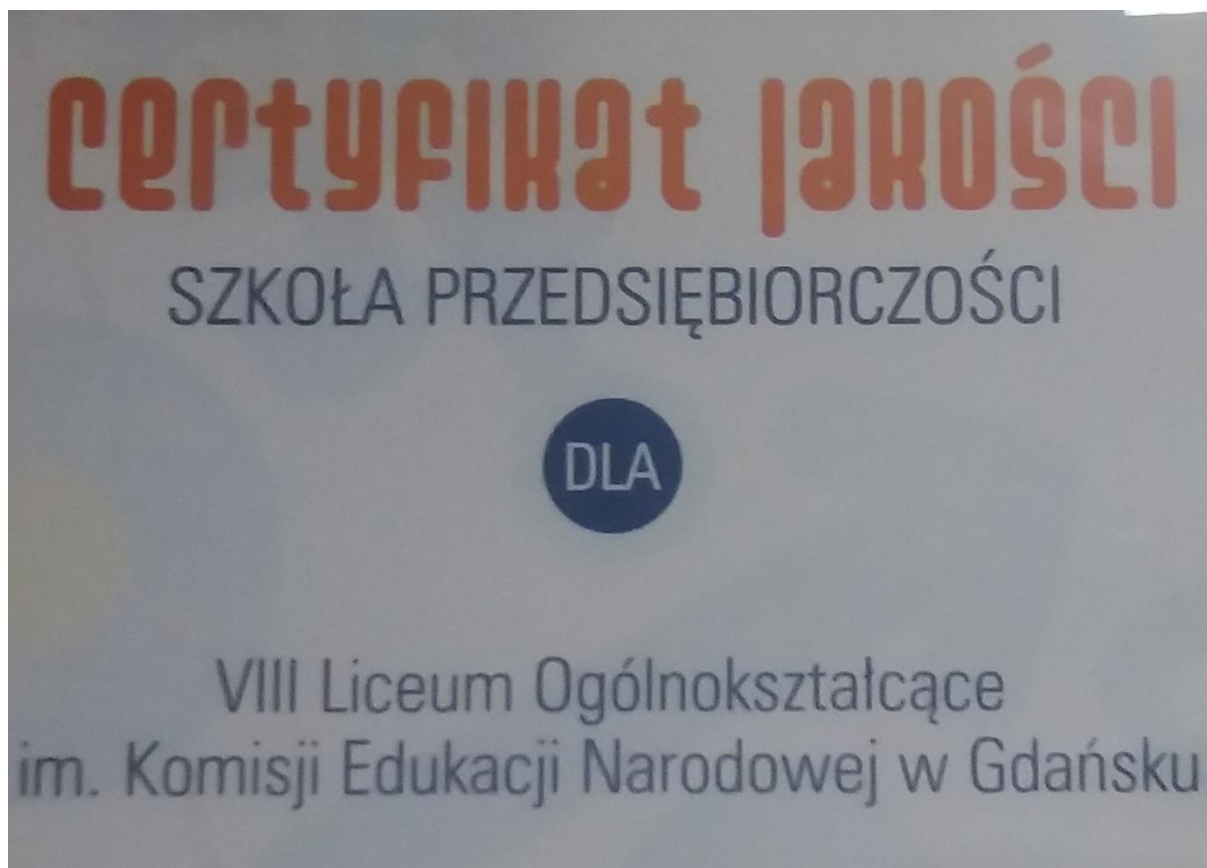
eTwinning jako przedmiot daje uczniom możliwość rozwijania najważniejszych kompetencji i umiejętności niezbędnych do efektywnego i bezpiecznego funkcjonowania w cyfrowym świecie. To także zupełnie nowe perspektywy dla ich dalszej edukacji oraz przyszłych karier zawodowych.

Klasa patronacka powstała z inicjatywy dyrektora VIII LO Tadeusza Chądryńskiego oraz naszego ambasadora, nauczyciela j. angielskiego, p. Łukasza Kamińskiego, którzy znając potencjał projektów eTwinning postanowili poszerzyć ofertę edukacyjną placówki o nowoczesne formy edukacji.



Szkoła Przedsiębiorczości

Opracowanie: Romuald Cichocki, Tadeusz Chądzyński, Tomasz Drewa, Ewa Ronowska



Podstawy przedsiębiorczości jako przedmiot szkolny nie były dobrze przyjęte w latach dziewięćdziesiątych – ani przez nauczycieli, ani przez uczniów. Pan mgr Tadeusz Chądzyński, nauczyciel geografii, pokazał, że może to być przedmiot pasjonujący. Od 1998 roku nasi uczniowie co roku zajmują czołowe miejsca w konkursach przedsiębiorczości, np. w grze symulacyjnej „Zarządzanie Firmą” MESE - wyróżnienie w 1998, 1999, 2000, 2005, 2006, 2007 oraz nagrody w roku 2001 (II miejsce w Polsce), w roku 2003 (III miejsce w Polsce), w roku 2004 (I i III miejsce w Polsce) i w roku 2007 (III miejsce w Polsce). Odnoszą także sukcesy w konkursach „Produkcik”, Moje finanse, Zarządzanie firmą i Banki w akcji. W 2008 roku szkoła otrzymała prestiżowy tytuł: Szkoła Przedsiębiorczości.

Z inicjatywy Pana Tadeusza Chądzyńskiego w klasach matematyczno-geograficznych realizowany jest program „Ekonomia Stosowana”, którego celem jest zapoznanie uczniów z podstawowymi zagadnieniami ekonomicznymi i przygotowanie ich do podjęcia studiów ekonomicznych.

Klasy ekonomiczne w naszym Liceum w drugim roku nauki zakładają Firmy Uczniowskie. Ich zadaniem jest produkcja i sprzedaż wyrobów na terenie szkoły. Członkowie firmy zajmują poszczególne stanowiska (m.in. prezesa, dyrektora do spraw finansów), co pomaga w sprawnym i owocnym prowadzeniu przedsiębiorstwa. Podział obowiązków uczy

odpowiedzialności i samodzielności. Pozostałe klasy są nauczone ogólnych zasad przedsiębiorczości poprzez zaznajomienie się z podstawami ekonomii, współpracy i koordynacji zadań w zespole oraz planowania.

Nasza szkoła w dziedzinie przedsiębiorczości otrzymuje liczne nagrody. Reprezentanci klasy II b w 2007/2008 roku w składzie: Karolina Błachowicz, Anna Stasiewicz i Mateusz Wolski 10 grudnia 2007 r. w Finale I Konkursu „Banki w akcji” w Warszawie zajęli trzecie miejsce.

13 marca 2006 Licealiści z naszej szkoły zajęli 1. miejsce w województwie w konkursie ekonomicznym "Moje Finanse - z klasy do kasy". Uczniowie zakładali własne komitety inwestycyjne, a ich zadaniem było pomnożenie kapitału. Zespoły grały na uproszczonej giełdzie, lecz ich decyzje były rozliczane na podstawie prawdziwych notowań z Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych.

Nasza szkoła bierze także udział w symulacji firmy MESE. W trakcie gry uczniowie przekonują się o przydatności, a wręcz konieczności posiadania wiedzy teoretycznej do podejmowania trafnych decyzji gospodarczych, prowadzących drużynę do zwycięstwa w symulowanej konkurencji. Często uczniowie zajmują wysokie miejsca, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Liczne sukcesy nasi uczniowie pod kierunkiem Pana mgr Tadeusza Chądzyńskiego osiągnęli w kolejnych latach :

W 2009r. Firma Hossa w składzie : Monika Kornat (I b), Paweł Tysiąc (I b) oraz Jakub Tylewski (I b), a w 2010r. Drużyna BARYŁKI: Wojciech Zieliński (I b), Mateusz Nakonieczny (I b) oraz Marcin Baryła (I b) wywalczyły awans do finału ogólnopolskiego konkursu Zarządzania Firmą JA TITAN (8 firm w Polsce).

W kolejnym roku Firma WINYLOWNIA w składzie : Hanna Siluk (II b), Ewa Andrzejewska (II b), Paulina Gudalewska (II b) oraz Paulina Gawlik (II b) wywalczyła awans do finału XV Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo Produkcik 2010'. Następnie Drużyna BARYŁKI w składzie : Wojciech Zieliński, Szymon Łoś i Agnieszka Kępińska (wszyscy z klasy II b) w Ogólnopolskim Konkursie Zarządzania Firmą JA TITAN oraz Agnieszka Kępińska, Joanna Dunaj, Nicole Rutkowska, Inez Kaczmarska, Natalia Kuraż, Kamila Ogródnik, Justyna Krutul, Anna Toporek i Zuzanna Zaremska (wszystkie uczennice z klasy II b) w Ogólnopolskim Konkursie na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo PRODUKCIK 2011' awansowali do finału ogólnopolskiego. W kolejnym roku szkolnym drużyna klasy III b w składzie : Wojciech Zieliński, Szymon Łoś i Agnieszka Kępińska zajęła III miejsce w Polsce w Ogólnopolskim Konkursie Zarządzania Firmą JA TITAN 2012'.

W roku 2014 drużyna klasy IIb w składzie : Agata Drews, Michał Skumin, Szymon Maciukiewicz, Szymon Król i Konrad Wiktorowicz wzięła udział w finale Ogólnopolskiego Konkursu Sci-Tech Challenge (Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości). W tym samym roku drużyna w składzie : Karol Czaiński (III b), Karol Stramski (III b), Michał Hołówka (II b)

wywalczyła udział w finale ogólnopolskim wśród 12 drużyn (startowały 1123 drużyny) w Ogólnopolskim Konkursie Zarządzania Firmą JA TITAN 2014'. W kolejnym roku podopieczni Pana mgr Tadeusza Chądzyńskiego: Łukasz Pawłowski (IIF), Maria Dobosz (II c) oraz Radosław Rzońca (II f) zostali laureatami ogólnopolskiego Konkursu *Decyzje Rady Polityki Pieniężnej*; Rafał Jackiewicz (IIe), Bożena Sobczak (IIe), Wojciech Wojdyga (IIe) oraz Dawid Urban (IIe) – laureatami ogólnopolskiego Konkursu *Od kogo pożyczasz i gdzie lokujesz pieniądze*. Tradycyjnie trzy drużyny z klas o profilu matematyczno – geograficznym z przedsiębiorczością naszego liceum wzięły udział w finale wśród 12 drużyn (startowało 1140 drużyn) Ogólnopolskiego Konkursu Zarządzania Firmą JA TITAN 2015'. Opiekę sprawowali Pan mgr Tadeusz Chądzyński oraz Pan mgr Tomasz Drewa.





Kolejnym wielkim sukcesem naszych uczniów i ich opiekunów był Finał Ogólnopolskiego Konkursu Komputerowego Zarządzania Firmą JA TITAN 2016, który miał miejsce w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Do rozgrywki zakwalifikowały się trzy drużyny z VIII LO w składzie: Maciej Jakubek, Łukasz Szafrąński, Jacek Szempliński, Szymon Rzeźnik, Gabriel Kaczmarczyk oraz Filip Traczyk. Drużyna Gabrex BudPol : Filip Traczyk (II b) i Gabriel Karczmarczyk (II b) zdobyła Grand Prix. W drodze do finału pokonali oni ponad 1400 zespołów z całej Polski! Dwie pozostałe drużyny : Drużyna Niepamietamnazwy (Szymon Rzeźnik i Jacek Szempliński, kl. II e) oraz Drużyna K.P. (Łukasz Szafrąński i Maciej Jakubek, kl. I c) zostały finalistami zawodów ogólnopolskich. Opiekunami byli Pan mgr Tadeusz Chądzyński oraz Pan mgr Tomasz Drewa.



Z kolei w dniach 2 – 3 czerwca 2016r w budynku Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo PRODUKCIK 2016. W konkursie wzięło udział 307 miniprzedsiębiorstw z całej Polski, a do ścisłego finału jury zakwalifikowało 20 najlepszych, w tym młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo „Drop of soap” z naszego Liceum. Finaliści konkursu wyróżnili się ciekawymi produktami i usługami, a także mieli okazję wykazać się zdolnościami prezentacyjnymi, umiejętnością przygotowania raportu oraz skutecznym marketingiem. Przez dwa dni młodzi przedsiębiorcy starali się przekonać komisje konkursowe do swoich projektów, a także nawiązywali cenne relacje z przedstawicielami świata biznesu. Nasi uczniowie: Agata Flisikowska, Alicja Kowacz, Małgorzata Wylot i Nikodem Kaim zajęli II miejsce, oferując naturalne kosmetyki własnej produkcji.

W 2016 roku VIII LO otrzymało wyróżnienie krajowe w Europejskim Konkursie Szkoła Przedsiębiorczości w ramach programu The Entrepreneurial School (Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości) za całokształt przedsięwzięć i osiągnięć. To wielki sukces wieloletniego opiekuna naszych przedsiębiorczych drużyn Pana mgr Tadeusza Chądzyńskiego!

Również kolejny rok przyniósł sukcesy. W marcu w gmachu Ministerstwa Finansów w Warszawie odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Komputerowego Zarządzania Firmą JA TITAN 2017. Do rozgrywki zakwalifikowały się aż cztery drużyny z naszego liceum. Trzecie miejsce w tegorocznej edycji JA TITAN zajęli: Mateusz Ambros i Marcin Klisz, którzy w drodze do finału pokonali ponad 1200 zespołów z całej Polski. Fryderyk Aszyk i Łukasz Hys wygrali rundę pokazową Friendly Game, z udziałem sponsorów. Opiekunami naszych drużyn byli Pan mgr Tadeusz Chądzyński oraz Pan mgr Tomasz Drewa.

W czerwcu w budynku Ministerstwa Rozwoju w Warszawie odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo PRODUKCIK 2017. W tegorocznej edycji konkursu wzięły udział 302 miniprzedsiębiorstwa z całej Polski, a do ścisłego finału jury zakwalifikowało 20 najlepszych, w tym młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo „Fajer” klasy II B z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. KEN z Gdańska. W Warszawie reprezentowali je: Ewa Celebąk, Zuzanna Grota, Zuzanna Hinc oraz Aleksander Dziedzic. Finaliści konkursu wyróżnili się ciekawymi produktami i usługami, a także mieli okazję wykazać się zdolnościami prezentacyjnymi, umiejętnością przygotowania raportu oraz skutecznym marketingiem. Stoiska miniprzedsiębiorstw odwiedził Minister Rozwoju, który zamienił z uczestnikami kilka słów oraz zakupił ich produkty.

W maju 2018r., w czwartej edycji Targów CZAS NA MŁODZIEŻ, która odbyła się w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym AmberEXPO, zaprezentowali się uczniowie klasy II B oraz II C. Ich projekty zostały nagrodzone II i III miejscem w konkursie na najlepszy biznesplan Spółdzielni Uczniowskiej. Uczniowie otrzymali fundusze na ich realizację.

W kwietniu 2019r. w Warszawie odbywał się finał Ogólnopolskiego Konkursu "Przedsiębiorczy na rynku finansowym" organizowany przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Do konkursu przystąpiło 150 trzyosobowych drużyn z całej Polski, w tym drużyny z naszej Ósemki. Drużyna uczniów z klasy II b w składzie: Martyna Kamrowska, Dawid Naus i Jarosław Jaśko znalazła się w gronie ośmiu najlepszych zespołów i uzyskała tytuł finalisty tego konkursu. Opiekunem finalistów był Pan Tadeusz Chądzyński.



Również w kwietniu 2019 roku w Warszawie odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Komputerowego Zarządzania Firmą JA TITAN 2019. Pierwsze miejsce w tegorocznej edycji JA TITAN zajęli: Mateusz Ambros i Marcin Klisz, którzy w drodze do finału pokonali ponad 1400 zespołów z całej Polski. Opiekunem drużyny był Pan Tadeusz Chądzyński.



W ramach zajęć z przedsiębiorczości (i nie tylko) klasy pierwsze i drugie systematycznie uczestniczą w warsztatach Gdańskim Inkubatorze "Starter" .



Uczniowie klasy IB, październik 2022

Klub Debat Humanus

Opracowanie : Romuald Cichocki, Jerzy Chamerski, Ewa Ronowska

Klub Debat powstał z inicjatywy nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie Jerzego Chamerskiego w 1997 r., według programu opracowanego przez Fundację im. Stefana Batorego. W 1998 roku odnotowaliśmy pierwszy poważny sukces: drużyny VIII LO czterokrotnie dostawały się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Debat w Języku Polskim – w 1998 r. (9 miejsce w Polsce), w 1999r. (5 miejsce w Polsce), w 2000 i 2002 r. (udział w finale ogólnopolskim).

Klub wznowił swą działalność w 2015 roku zmieniając formułę debaty Carla Poppera na oksfordzką i od tego czasu osiąga swe największe sukcesy. W grudniu tegoż roku w siedzibie Rady Miasta odbył się Finał Gdańskiej Ligi Debat w formule oksfordzkiej, przygotowany przez Instytut Debaty Publicznej. W finale wzięły udział drużyny I oraz VIII Liceum Ogólnokształcącego.

Nasza drużyna wystąpiła w składzie: Dawid Immach, Rafał Zboina, Mikołaj Magnuszewski,

Jakub Winnicki (zawodnicy rezerwowi Izabella Łęgowska i Bartosz Kajka). Teza debaty brzmiała "W wyborach samorządowych powinien obowiązywać przymus wyborczy". Po zacieklej lecz wyrównanej walce, głosami sędziów i eksperta zwyciężyła drużyna VIII LO!!! Debatę zaszczylicili znamienici goście: Wiceprezydent Miasta Gdańska Piotr Kowalczuk, Przewodniczący Rady Miasta Bogdan Oleszek, Przewodniczący Komisji Oświaty Wojciech Błaszczowski, Wiceprzewodniczący Rady Miasta prof. Piotr Czauderna, radni miasta, dyrekcja, nauczyciele i młodzież obu liceów.

Kolejnym sukcesem Pana Profesora i jego podopiecznych – Mikołaja Magnuszewskiego oraz Dawida Imacha (obaj z kl. II d) było zajęcie pierwszego miejsca w Konkursie Debat w Formule Oksfordzkiej dla uczniów Trójmiasta.

I sukces największy: 17 i 18 kwietnia 2016r. na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się IV Finał Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich. Drużyna VIII LO w składzie: Dawid Imach, Rafał Zboina, Jakub Winiecki i Mikołaj Magnuszewski (uczniowie klasy III D) sięgnęli po złoto, zdobywając w tym prestiżowym konkursie pierwsze miejsce !!!

Prestiżowym wydarzeniem dla naszej szkoły była debata w formule oksfordzkiej, która miała miejsce w auli Ósemki we wrześniu 2016r. Temat brzmiał: „Przybycie uchodźców do Unii Europejskiej wzmocni jej pozycję”. Moderatorem dyskusji po debacie był Pan Jerzy Chamerski. Wśród obecnych był Prezydent Miasta Gdańska Pan Paweł Adamowicz, zaprosiliśmy także wielu gości reprezentujących władze miejskie i licea gdańskie. Debata popularyzowała ideę debat oksfordzkich i konkursów debat w Gdańsku, dlatego obecni byli także członkowie zarządu Instytutu Debata Publicznej, która rozwija w Gdańsku ruch debat.

Kolejnym wspaniałym sukcesem naszych uczniów i ich opiekuna p. Jerzego Chamerskiego było zdobycie przez Drużynę Debat Oksfordzkich Humanus tytułu Finalistów Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich. V Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich odbyły się w dniach 22.04 – 23.04 2017r. na Wydziale Nauk Społecznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Poznańskiego im. Adama Mickiewicza. Mistrzostwa otworzyły władze uczelni i specjalny gość - pani premier, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, wiceprzewodnicząca Komisji Weneckiej Hanna Suchocka. Nasi finaliści wystąpili w następującym składzie: Miłosz Jagiełło, Dagna Olejniczak i Jędrzej Jasiński z kl. II d oraz Orest Lewosiuk z kl. IIb. O skali trudności mistrzostw niech świadczą tezy, do których nasi zawodnicy musieli się przygotować: 1. Należy zlikwidować instytucję Trybunału Stanu w Polsce. 2. Polski rząd powinien pomóc tzw. frankowiczom. 3. Przedsiębiorca powinien mieć prawo zakazania swoim pracownikom eksponowania symboli religijnych. 4. Ludzie nie byliby w stanie uwierzyć w Boga bez możliwości poznania zła. 5. Polska nie potrzebuje Trybunału Konstytucyjnego. 6. Turcja jest większym zagrożeniem dla obecnego ładu geopolitycznego niż Rosja. 7. Rozwój robotyki niesie za sobą więcej zagrożeń niż szans. 8. Sędziowie sądów rejonowych w Polsce powinni być wybierani w wyborach powszechnych. Nasza drużyna zmieściła się w grupie 16 finalistów Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich.



Mistrzowie Polski Debat Oksfordzkich - Poznań 2016



Mistrzostwo Gdańska 2015



Finaliści Mistrzostw Polski Debat Oxfordzkich 2017



Wicemistrzowie w Ogólnopolskim Turnieju o puchar Prezesa IPN 2017



III miejsce w Turnieju o puchar Prezesa IPN 2017

W kwietniu 2019 roku członkowie Klubu Debat Oksfordzkich Humanus przebywali na VII Mistrzostwach Polski Debat Oksfordzkich w Poznaniu. Tym razem przyjechalśmy, by obserwować, uczyć się i nabierać umiejętności. W trakcie pobytu doszło do spotkania z naszymi absolwentami, a obecnie sędziami MPDO. Starsi koledzy udzielili naszym zawodnikom wielu cennych rad i uwag dotyczących debatowania. Mimo napiętego harmonogramu znalazł się również czas na wspólne zwiedzanie Poznania.



W maju 2019r. dwie drużyny VIII LO w składach: zespół I – Olga Kwiatek (1b), Julia Wielińska (1b), Sandra Wiczling (2a) i Mateusz Zajączkowski (1b), zespół II - Sara Chorążewicz (1d), Mikołaj Wróblewski (1d), Piotr Kułakowski (1c) i Adam Leszczyński (1c) znalazły się w finałach Pomorskich Mistrzostw Debat Oksfordzkich Rhetorica.



W dniu 27 września 2019 roku grupa uczniów klas 2a i 3a wzięła udział w realizacji projektu „Największa debata w Polsce”, która została zorganizowana przez Instytut Debaty Publicznej i UG dla uczniów trójmiejskich szkół. Teza debaty brzmiała: „Media społecznościowe przynoszą demokracji więcej szkód niż korzyści”.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w przygotowaniu debaty i jej realizacji w większości wzięli udział absolwenci i jednocześnie byli członkowie Klubu Debat Oksfordzkich Humanus przy VIII LO w Gdańsku. Marszałkiem debaty była Dagna Olejniczak, obecnie studentka kierunku dyplomacja, zaś zawodnikami Jakub Winiecki, student psychologii i wiceprezes Instytutu Debaty Publicznej, oraz Orest Lewosiuk i Dawid Imach, studenci Wydziału Prawa.

Debata stała na bardzo wysokim poziomie merytorycznym, a o zainteresowaniu świadczyła prawie sześćsetosobowa publiczność w wypełnionym po brzegi audytorium Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego.



16 listopada 2019r. drużyna debat oksfordzkich HUMANUS zakwalifikowała się do II Finałów Pomorskich Mistrzostw Debat Oksfordzkich Rhetorica. Nasz zwycięski team wystąpił w składzie: Olga Kwiatek, Julia Wielińska i Mateusz Zajączkowski z klasy 2b oraz Sandra Wiczling z klasy 3a.



W dniu 18 listopada 2019 r. drugi zespół KDO wygrał kolejną debatę w Trójmiejskiej Lidze Debat Oxfordzkich. Nasza drużyna zwyciężyła tym razem naszych przyjaciół z Zespołu Szkół nr 4 z Wejherowa (rewanżując się tym samym za ubiegłoroczną porażkę w Pomorskich Mistrzostwach Debat Oxfordzkich Rhetorica).

Drużyna VIII LO wystąpiła w składzie: Mikołaj Wróblewski i Sara Chorążewicz z klasy 2d oraz Piotr Kułakowski i Adam Leszczyński z klasy 2c. Teza debaty brzmiała : „ Z perspektywy jednostki informatyzacja przynosi więcej strat niż korzyści”.



W dniu 26 listopada 2019 r. Klub Debat Oxfordzkich Humanus zajął trzecie miejsce w II Pomorskich Mistrzostwach Debat Oxfordzkich Rhetorica. Nasz zespół po dramatycznej i wyrównanej walce uległ przez wskazanie sędziów drużynie z III LO z Gdyni w tezie „Media społecznościowe wpływają negatywnie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego”.



W dniu 21 marca 2021r. drużyna Klubu Debat Oksfordzkich Humanus w składzie Barbara Wypych (1c), Małgorzata Graczyk (2e), Kacper Dębski (1d) oraz Jakub Roszyk (2d) po zaciętej i stojącej na bardzo wysokim poziomie walce zakwalifikowała się do Finałów Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich w Poznaniu.

W dniu 18 czerwca 2021 roku Klub Debat Oksfordzkich Humanus otrzymał dyplom za zajęcie IV miejsca w Trójmiejskiej Lidze Debat. Dyplom wręczył koordynator programu i zarazem absolwent naszego Liceum Orest Lewosiuk.

Zawodnikami startującymi w rozgrywkach TLD w roku szkolnym 2020 - 2021 byli: Barbara Wypych z kl. 1c, Julia Dratkowska z kl. 1a, Wiktoria Manteufel, Natalia Stawikowska, Stanisław Roszyk i Kacper Dębski z kl. 1d, oraz Jakub Roszyk z kl. 2d.



22 czerwca 2022r. w naszej szkole odbył się wielki finał debaty oksfordzkiej kończącej program Erasmus +. Dwie drużyny próbowały poprzeć lub obalić tezę: „Polska ma wysoki współczynnik tolerancji”. Po burzliwych obradach zdecydowano, że zwyciężyła drużyna propozycji. Publiczność miała odmienne zdanie. Według uczniów obserwujących debatę to drużyna opozycji była bardziej przekonująca. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tego fantastycznego przedsięwzięcia.



W kwietniu 2023r. najmłodsze adeptki Klubu Debat Oksfordzkich Humanus Agata Orzoł, Dominika Kosińska, Kseniya Korshun i Helena Lontkowska (wszystkie z kl. 1a) godnie reprezentowały naszą szkołę w turnieju debat oksfordzkich z okazji 7 Pomorskiego Tygodnia Edukacji Prawnej. Teza debaty brzmiała „Systemy edukacji powinny priorytetyzować angażowanie uczniów w różne formy działalności pozaszkolnej (np. wolontariat, działalność pozarządowa, koła zainteresowań) ponad dbałość o oceny i sukcesy w nauce”.



W dniach 15-17 września 2023r. odbyły się XVII Mistrzostwa Polski Debat Parlamentarnych. Starły się na nich 64 drużyny w 6 debatach eliminacyjnych. Do fazy finałowej awansowało 20 drużyn w dwóch kategoriach - 16 drużyn open i 4 Novice (poniżej roku debatowania turniejowego). Nasza uczennica Basia Wypych razem z Łukaszem Stanem z II LO uzyskała tytuł finalisty. Wielkie gratulacje. To jedna z 4 najlepszych drużyn w Polsce w kategorii Novice.



Spektakle teatralne

Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy

Opracowanie : Beata Bohdziewicz – Sulecka

Teatr w Ósemce istnieje od...zawsze. Prowadził go przed laty obecny dyrektor Romuald Cichocki pod nazwą Trupa. W 1991 roku zaczynająca wówczas pracę w VIII LO polonistka Beata Bohdziewicz przekształciła swoją klasę 1d w klasę teatralną. Pierwszym klasowym spektaklem było przedstawienie dla mam z okazji 8 marca ☺ Już w 1992 roku klasa wzięła udział w profesjonalnych warsztatach teatralnych w ramach Tygodnia Pracy Teatralnej w Szkołach zorganizowanego przez Centrum Edukacji Teatralnej w Gdańsku. W tym czasie w Ósemce ukształtowała się grupa miłośników sceny pracująca po prostu jako Grupa Teatralna. Grupa przygotowywała krótkie przedstawienia jasełkowe i z okazji szkolnych uroczystości. Ciekawe spektakle przygotowywała też z miłośnikami teatru Katarzyna Kamińska pracująca wówczas w szkole jako polonistka. Świetne było wyreżyserowane przez nią „Tango” Mrożka. W 2008 roku Beata Bohdziewicz-Sulecka ogłosiła nabór do szkolnego teatru, który po raz pierwszy zaistniał wtedy pod nazwą Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy. W 2014 roku Teatr przygotował pierwszą dużą premierę i wystawił sztukę według dramatu Ewy Madeyskiej „Zgaga”. Był to wielki sukces młodych aktorów. Kolejnym sukcesem było zakwalifikowanie się Teatru do projektu Teatralny Pasjans. W ramach projektu we współpracy z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy przygotował przedstawienie: „Dziady” cz. II. Liderem przedsięwzięcia była Beata Bohdziewicz-Sulecka, reżyserem Marzena Nieczuja-Urbańska. Prapremiera spektaklu miała miejsce w auli VIII LO 13 listopada

(piątek) o godzinie 13.00, a premiera odbyła się 17 listopada o godzinie 12.00 w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. To było wielkie wydarzenie w historii Ósemki...występ na scenie Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, na widowni goście ze szkoły i spoza szkoły...Pamiątkowy folder, profesjonalne plakaty i ulotki, notatki w prasie...

W 2016 roku Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy odniósł spektakularny sukces na skalę ogólnopolską. Zespół w składzie (kolejność od pierwszych do trzecich wówczas klas): Julia Lipke, Kacper Nowaczyk, Oskar Adamczyk, Julian Kazior, Ewa Platt, Wiktoria Dziego, Aleksandra Leniec, Zuzana Sołtys, Filip Szymanowski, Ewa Ugorenko, Michał Warkus, Adela Ziółkowska, Magdalena Krasucka, Kajetan Jakubowski oraz operator Maciej Buszman (IX LO w Gdyni) zajął spektaklem „Dziady” cz. II I miejsce w III Internetowym Przeglądzie Uczniowskich Zespołów Teatralnych i Teatr TVP. W niedzielę 13 marca w TVP w Warszawie odbyła się uroczysta Gala wręczenia nagród, w trakcie której dowiedzieliśmy się, że... nasz zespół pod opieką Pani Beaty Bohdziewicz – Suleckiej ZAJĄŁ I MIEJSCE W POLSCE! Teatr nagrodzony został główną nagrodą przyznawaną przez Jury w znakomitym składzie: Dominika Ostalowska, Marta Guśniowska (dramatopisarka), Zbigniew Dziegiel, Wojciech Majcherek i Marek Mikos (krytyk teatralny). Materialny wymiar nagrody to 15 000 zł, za które Teatr zakupił profesjonalne oświetlenie sceniczne i wytwornicę dymu.

W 2017 roku Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy jeszcze raz zakwalifikował się do ogólnopolskiego etapu IV Przeglądu Uczniowskich Zespołów Teatralnych i Teatr TVP, tym razem z „Makbetem”. W związku z przygotowywaną premierą TVP 3 Gdańsk wyemitowała 12 listopada 2016 roku reportaż o Ósemkowym Teatrze Jeszcze Bez Nazwy pt. „Ósemkowy klasycznie”. Premiera „Makbeta” odbyła się w VIII LO 19 grudnia 2016 roku i stała się kolejnym szkolnym i lokalnym świętem teatralnym, a gdańska telewizja pokazała reportaż z premiery w Panoramie ☺ Po fali sukcesów Teatr brał udział w różnych wydarzeniach teatralnych i doskonalących warsztatach.

W 2018 roku Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy przygotował spektakl „Gramatyka Wolności” z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości. Reżyserii, pod artystyczną opieką Beaty Bohdziewicz-Suleckiej, podjęła się aktorka Teatru, ale już absolwentka Ósemki i studentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku – Ewa Platt. To znak, że nasz Teatr żyje nie tylko w grupie obecnych uczniów, ale jest miejscem spotkania i działania kilku ich roczników, a także młodych artystów spoza VIII LO. Beata Bohdziewicz-Sulecka rozwija swoje doświadczenie teatralne w pracy z młodzieżą współpracując od 2015 roku z Teatroteką Szkolną (Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie), ze Stowarzyszeniem Pedagogów Teatr, z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim i innymi instytucjami kulturalnymi. Spektakl „Gramatyka Wolności” został przygotowany właśnie w ramach projektu „Moc nauki ze sztuki” pod patronatem Theatrum Gedanense i Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Jesteśmy dumni.



Teatr prowadzony przez p. Iwonę Szwoch

11 listopada 2019 roku w Liceum Ogólnokształcącym nr XX im. Zbigniewa Herberta w Gdańsku odbyła się prapremiera spektaklu grupy teatralnej z Ósemki – Nazywam się JA w reżyserii pana Marka Richtera. Niezwykle utalentowanych aktorów z klasy 2a cenną radą, opieką i wsparciem otoczyły panie Iwona Szwoch oraz Monika Stybaniewicz. Spektakl to oryginalna parafraza cytatów z „Króla Leara” Williama Szekspira. Efekt pracy zaskoczył wielu widzów, gdyż mieliśmy okazję przyglądać się historii ludzi dobrze nam znanych, których codziennie mijamy na ulicach miasta. Zwykle odwracamy od nich wzrok, wodząc nim po odrapanych osiedlowych ławkach, na których bohaterowie spektaklu siedzą samotnie, stając się naturalną częścią smutnego krajobrazu.



25 listopada 2019r. trzema pokazami "Króla Leara" zakończyliśmy 5. edycję projektu Teatralny Pasjans. W twórczym działaniu spotykają się w nim osoby z niepełnosprawnościami, młodzież z VIII LO i seniorzy z woj. pomorskiego. W pięciu edycjach projektu udział wzięło blisko 500 artystów-amatorów, a stworzone przez nich – pod okiem profesjonalnych reżyserów – spektakle obejrzało łącznie 11 700 osób!





W październiku 2021r. Święto Edukacji Narodowej zostało uświetnione przedstawieniem klasy 2a pt. "Witkacowe" przygotowanym pod opieką wychowawczynie p. Iwony Szwoch.



W grudniu 2022r. grupa uPRAWOmcionni z klasy 3a po opieką p. Iwony Szwoch przygotowała i przedstawiła spektakl pt. „Mam prawo...”.

7 lutego 2023r. klasa 3a została zaproszona do III LO w Gdańsku, aby zaprezentować swój spektakl, wystawiany w naszej szkole w grudniu.



W czerwcu 2023r. grupa teatralna z klasy 4a (już od 4.09) zakwalifikowała się do projektu Teatralny Pasjans. Pod czujnym okiem wychowawczynie p. Iwony Szwoch i reżysera Teatru Miejskiego w Gdyni – Macieja Wiznera spróbujemy przygotować i opowiedzieć historię Otella.



Teatr prowadzony przez p. Małgorzatę Zauliczną

W latach 2019 – 2023 w szkole działał teatr w języku angielskim „Unlimited Theatre Company”. Grupa teatralna dwukrotnie brała udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Anglojęzycznych MiniGlobe, w trakcie którego zakwalifikowała się do ścisłej czołówki dziesięciu teatrów w Polsce i dwukrotnie została wyróżniona za grę aktorską. Dodatkowo w roku 2023 uczniowie nagrali film na Festiwal Wolności organizowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego.





Przedstawienie teatralne przygotowane pod opieką p. Ewy Wójcickiej

Listopad 2021

Ostatniego dnia zajęć szkolnych przed dniem Wszystkich Świętych klasa 2d w ramach lekcji z języka polskiego dała upust swoim humanistycznym zapędom i przedstawiła 2 część "Dziadów" Adama Mickiewicza. Z wielkim entuzjazmem i zaangażowaniem wystąpili: Guślarz ze Starcem, Różia i Józio, Widmo Złego Pana, aż trzy Pasterki Zosie i jeden Baranek, wspaniały Chór Wieśniaków, Kruk i Sowa oraz Żeński Chór Ptaków Nocnych. Bawiliśmy się świetnie!

Inspiracja i koncepcja wyłaniająca się z chaosu - p. Ewa Wójcicka.



Biblioteka

Opracowanie : Ewa Bomerska, Romuald Cichocki, Renata Dombrowska

„Założyć bibliotekę to jak stworzyć życie” (C. M. Domínguez)

Biblioteka w szkole jest miejscem wyjątkowym. Nie oceniamy uczniów, staramy się tworzyć przestrzeń, w której młodzi ludzie nie tylko znajdują wsparcie w nauce poprzez dostęp do książek, czasopism, filmów oraz sieci ale także inspirację i zachętę do rozwijania swoich talentów, pasji a także prezentowania ich przed innymi. W zamian nasi uczniowie stają się dla nas inspiracją, sprawiają, że inaczej patrzymy na otaczającą rzeczywistość, dostrzegamy sprawy nie tylko ze swojej perspektywy, uwrażliwiają nas, za co jesteśmy im wdzięczni.

Przez lata powstawało w bibliotece wiele projektów. W tym miejscu przedstawimy kilka z nich.

SUBIEKTYW – szkolna gazetka wydawana w latach 2005 - 2012. Przez 7 lat zaangażowanych było w jej tworzenie dziesiątki uczniów i tak jak zmieniające się zespoły redakcyjne – sama gazetka ewoluowała ukazując różne oblicza, które jednak łączył wspólny tytuł, będący zarazem swoistym credo. Wymyśliła ją Magdalena Nowak, a w tzw. wstępniaku mogliśmy przeczytać *„Dlaczego taki tytuł? W przeciwieństwie do obiektywu, który daje obraz rzeczywisty i do obiektywizmu, który cechuje się bezstronnością, chcemy prezentować nasz subiektywny punkt widzenia. Nasz czyli ósemkowiczów”*. Dzięki sile osobowości i odwadze Michała Pielechowskiego, Kasi Chudy, Alicji Młyńskiej, Szymona Czai, Artura Okonowicza, Mateusza Chmielewskiego, Łukasza Cieślaka, Marysi Detmer, Magdy Maciąg, Sary Smolińskiej, Marty Białek, Ani Konikowskiej, Mateusza Semki, Łukasza Skiby i wielu innych – poznawaliśmy siebie, swoje upodobania, zwyczaje i pasje. Badaliśmy subkultury, naszą religijność, kieszonkowe czy podejmowanie pracy dorywczej. Porównywaliśmy swoje wybory polityczne i zestawialiśmy je z tymi jakich dokonywało społeczeństwo. Robiliśmy także reportaże ze studniówek, spektakli szkolnych i innych wydarzeń. Do tego wszystkiego nie brakowało nam humoru. Zabawialiśmy czytelników przytaczaniem zabawnych sytuacji na lekcjach i językowymi lapsusami nauczycieli oraz humorem z zeszytów uczniów. Pojawiały się wywiady z uczniami i nauczycielami a szkolni artyści publikowali w Subiektywie swoje wiersze, rysunki i najlepsze zdjęcia. W tym miejscu wspomnieć należy redakcyjnych grafików. Komiksowe rysunki Asi Zygar i misterne grafiki piórkami Oliwii Granatowskiej. Wielu nauczycieli, łącznie z dyrektorami, doczekało się karykatur po mistrzowsku i z pasją rysowanych przez Przemka Gutowskiego. Swój artystyczny pazur pokazali w grafikach komputerowych Mateusz Semka i Amadeusz Lecyk. Dzięki nim szcyciliśmy się tym, że w Subiektywie nie pojawiały się gotowce z Internetu. Ten projekt był wymagający nie tylko z powodu pracy, ale także emocjonalnie, bowiem, jak zawodowi dziennikarze, niejednokrotnie stawialiśmy czoło oburzonym czytelnikom, co wzmacniało nasze charaktery.



KONKURS POETYCKI DWA WIERSZE – Co roku w grudniu szkolna społeczność ma okazję poznać osoby, które wyraz swojej wrażliwości znajdują w wymagającej i trudnej sztuce słowa – poezji. Konkursy poetyckie „Dwa wiersze” trwają od lat. Trudno wymienić wszystkich, którzy dostarczali nam wzruszeń. Dla niektórych stały się one furtką do wyjścia poza środowisko szkolne, bowiem najciekawsze utwory wysyłamy na konkursy o szerszym zasięgu. Najbardziej spektakularne sukcesy odniosła Ewa Celebąk. Po zwycięstwie w szkolnym konkursie w roku 2017 zdobyła I miejsce w Pomorskim Konkursie Poetyckim, a jej wiersz opublikowano w *Antologii poezji uczniowskiej*. W tym samym roku uzyskała też Laur Czerwonego Pąka w ogólnopolskim konkursie Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki oraz opublikowano jej utwory w *Autografie* – prestiżowym piśmie o sztuce. Zainteresowanym przedstawiamy wiersz, który pozwolił Ewie wypłynąć na szersze wody.

Pokój – Ewa Celebąk

Czarne smugi żył malują krwawo pusty obraz rozpacz
- istoty przepełnionej jadowitym zimnem.

Poszczególne fragmenty narządów
zostały wplecione w subtelny warkocz
różnorodnych igieł, noży, śrub
porzuconych gdzieś w dalekich zakątkach
sekund.

Rozproszone światło odsłania tafle sinej,
Półprzezroczystej skóry
po której pełzną zimne i śliskie
komentarze spleśniałych słów.

Słysząc jeszcze echo desperackiego bicia serca,
rozlega się po korytarzach
kłębowisk neuronów.

Niemy krzyk wydziera się jeszcze raz z przekrwionych,
sarnich oczu chaosu.

Ciemna zgarbiona postać zbliża się powoli i przewraca czubkiem buta
kawałek oddechu.

- Nic tu po nas, zostawmy to. Odrętwienie wykona robotę za nas
z lepką satysfakcją.

I tak wyszli,
uważając na toksyczne kałuże nasączone kwasem sumienia.

GALERIA ± 8 – Zajmuje hol przed wejściem do biblioteki i od 2013 r. niewątpliwie zdoła i nobilituje to miejsce. Cieszymy się, że umożliwiamy poznanie środowisku szkolnemu utalentowanych artystycznie uczniów, jednocześnie inspirujemy młodych twórców do dalszej pracy i rozwoju. Staramy się, by urządzone wernisaże stawały się wydarzeniami szkolnymi. Prace Zuzanny Szymańskiej, Kingi Kubis, Piotra Pluty, Ewy Celebąk, czy zachwycające portrety w ołówku Justyny Karczmarczyk pozostaną na długo w naszej pamięci tak jak fotografie Marty Bielińskiej, które zdobyły II miejsce w konkursie *Światłem malowane*.





W marcu 2020r. w naszej Ósemkowej Galerii zorganizowaliśmy wernisaż wystawy rysunku "Ona" autorstwa Moniki Westphal - uczennicy kl. 2a. Tematem wystawy jest kobieta współczesna - niezależna, twórcza i inspirująca.

Monika uwieczniła 7 wyjątkowych kobiet, które zapisały się na kartach historii XX wieku: Coco Chanel, Fridę Kahlo, Tamarę Łempicką, Edith Head, Marię Callas, Marlene Dietrich i Simone de Beauvoir. Jak powiedziała sama artystka:

Niektóre z nich na stałe zagościły w mojej świadomości i towarzyszą mi już od dawna, a inne dopiero pojawiły się na horyzoncie. Portretowanie ich było dla mnie drogą w poszukiwaniu kobiecości idealnej, która ma tak wiele twarzy i którą trudno pojąć w pełni.

Wernisaż uświetniły występy artystyczne samej Moniki oraz Mai Domżańskiej z kl. 1d/g i Radosława Wołodko z kl.1e/g. Była to prawdziwa uczta dla oka, ucha a także żołądka dzięki Julii Grabarskiej i Weronice Jakimczyk z kl. 2a.



Patrząc na dzisiejszą działalność biblioteki, uświadamiamy sobie jak długą drogę przebyliśmy. Od historycznego wpisania do księgi inwentarzowej pierwszej książki „Ksiądz Piotr” Kazimierza Przerwy-Tetmajera minęło ponad 70 lat, w ciągu których nasza biblioteka przekształcała się w Multimedialne Centrum Informacji. Dziś, biblioteka składa się z wypożyczalni i czytelnicy z miejscami do pracy indywidualnej i spotkań grupowych; czytelnicy internetowej, wyposażonej w drukarkę kolorową i skaner do swobodnego korzystania przez uczniów.



Uczniowie i nauczyciele mają swobodny dostęp do bogatych zbiorów, liczących ponad 20 tys. woluminów. Biblioteka gromadzi także czasopisma oraz zbiory audiowizualne: filmy DVD, audiobooki oraz programy edukacyjne. Udział w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa w 2018 roku pozwolił nam na wzbogacenie księgozbioru biblioteki o 734 woluminy w tym lektury szkolne i nowości wydawnicze,

uwzględniające potrzeby rozwojowe i zainteresowania uczniów i nauczycieli naszej szkoły. Jesteśmy przyjazną biblioteką, a nasze drzwi prowadzą do wiedzy, nauki, wytchnienia i relaksu.



Wystawa poświęcona życiu i twórczości legendarnej Coco Chanel, będąca podsumowaniem projektu « *Coco Chanel – ikona stylu i elegancji* ».

Odyseja Umysłu

Opracowanie: Zuzanna Woźniak, Romuald Cichocki, Ewa Ronowska

Inicjatywa zaangażowania uczniów w projekt Odysei Umysłu pojawiła się w naszej szkole w 1996 roku. Był to pomysł nauczycielki języka angielskiego Anny Szeleźniak-Mieszkowskiej, która zorganizowała uczniowskie Koło Pracy Twórczej. Zajęło ono w ogólnopolskim etapie konkursu Odysei Umysłu w 1997 r. IV miejsce, w roku 1998 w podobnym finale Zespół zajął III miejsce, w 1999 roku – II miejsce, w 1999 roku podczas Ogólnopolskiego Finału Odysei Umysłu w Otwocku Zespół ten zajął I miejsce. Warto dodać, że mózgiem centralnym tamtego Zespołu był znany dziś artysta Abelard Giza.

W 2003 r. drużyna pod kierunkiem Pani Joanny Olejnik zajęła V miejsce w Polsce. Następnie opiekę nad drużyną Odysei Umysłu objęła nasza szkolna psycholog Zuzanna Woźniak. W roku 2007 Zespół (w składzie: Anna Kaczor, Joanna Baum, Alina Plata, Hanna Kempieńska, Joanna Śliż, Monika Adamczyk, Paweł Matysiak) pod jej kierunkiem zajął I miejsce w Polsce i mógł reprezentować nasz kraj na Światowych Finałach w USA. Z braku środków finansowych drużyna wybrała Eurofestiwal w Berlinie. W kolejnym (2008) roku Zespół Pani Zuzanny Woźniak zajął IV miejsce, a w 2010 roku – III miejsce w Finale Ogólnopolskim.



Monika Adamczyk, Odyseja 2007

W roku 2011 Drużyna Odysei Umysłu w składzie : Zuzanna Furmaniak (I c), Jan Kobiela (I c), Paulina Radzikowska (I b), Ewelina Radzicka (II a), Wojciech Jasiński (II d), Alicja Rokita (I b), Filip Pastuszek (II e) zajęła II miejsce w Polsce i wywalczyła udział w Eurofestiwalu 2011’.

W roku 2014r. trenerem Drużyny został Jakub Kocjan (absolwent VIII LO). Zespół ten w składzie m.in.: Sara Warzyńska (III a), Paulina Radzikowska (absolwentka VIII LO), Aleksandra Uzarska (absolwentka VIII LO) zajęł I miejsce w Odysei Umysłu w IV grupie wiekowej i wywalczył udział w finale w USA.

W kwietniu 2023r. Maja Domalewska (kl. 1b) i Ania Ulatowska (kl.1c) wraz ze swoją drużyną zdobyły Wicemistrzostwo Polski (problem 3, grupa wiekowa 3) w Odysei Umysłu! W maju ich grupa zaprezentowała się na Finałach Światowych konkursu w Michigan State University w USA.



Międzynarodowe wymiany młodzieży

Wymiana między VIII LO im. KEN w Gdańsku a Zujuńską Szkołą Średnią w Wilnie (Litwa)

Opracował: Romuald Cichocki

We wrześniu 2000 r. nauczyciel historii Jerzy Chamerski za pośrednictwem Wiesławy Szymczak z kwartalnika „Rota” oraz Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. Goniewicza nawiązał kontakt z polską szkołą na Litwie – Zujuńską Szkołą Średnią w Wilnie. Motywowały go osobiste rodzinne związki z Wilnem oraz fakt, że szkolnictwo polskie na Litwie przeżywało wówczas bardzo trudny okres związany z mizérią finansową społeczności polskiej oraz napiętymi stosunkami z władzami litewskimi utrudniającymi rozwój szkolnictwa polskiego. Wiedząc o złej sytuacji tej placówki, przekształcającej się właśnie w szkołę średnią, przygotowującą do matury, zaproponowaliśmy współpracę zakładającą – obok kontaktów osobistych uczniów i nauczycieli - zorganizowanie pomocy rzeczowej dla tej placówki oświatowej. Po wymianie pism z dyrektorem Ottonem Zdanowiczem przygotowaliśmy program wymiany.

W grudniu 2000 r. dyrektor VIII LO Romuald Cichocki wraz z Jerzym Chamerskim gościli w szkole w Zujunach (obecnie dzielnica Wilna). Uzgodniliśmy, że wspólnie stworzymy program edukacyjny pod hasłem „Powroty do źródeł”. Przekazana została wówczas po raz pierwszy znacząca pomoc w postaci kilkuset książek dla tworzących się właśnie oddziałów licealnych zebranych wśród uczniów naszego liceum i nowoczesnego sprzętu TV+video zakupionego przez sponsora Adama Chmielewskiego. Nawiązane zostały osobiste kontakty z nauczycielami z Litwy – Wojciechem Klimaszewskim, Mirosławem Leszczewskim, Aurelią Bortkiewicz oraz dyrektorem Ottonem Zdanowiczem i Panią wicedyrektor Elwirą Lepiłową. Wizyta nasza okazała się ważnym wydarzeniem dla całej społeczności Zujun i była zapowiedzią dobrej współpracy. Stwierdziliśmy naocznie, jak ważny jest dla Polaków na Litwie kontakt z Polską oraz jak potrzebne są książki – szczególnie dla dzieci z najmłodszych klas szkoły podstawowej.

Podsumowując naszą współpracę, uczennica Patrycja Wysocka pisała w roku 2003 w „Nowym Kurierze Nadbałtyckim: „W następnym roku już od maja kontynuowaliśmy akcję pod hasłem „Podaruj dzieciom bajkę”. Zbieraliśmy książki oraz filmy dla najmłodszych a także puzzle i gry planszowe. Na dyskotecze klas pierwszych licytowano gadżety oraz autografy Mirosława Baki i Krystyny Jandy. Za te pieniądze kupiliśmy kasety video z polskimi bajkami. Nadal zbieraliśmy książki. Udało się skłonić uczniów innych szkół do włączenia się do akcji. Przyłączyła się sąsiadująca z nami Szkoła Podstawowa Nr 14, Szkoła Podstawowa Nr 42 z Suchania, której należą się wielkie słowa podziękowania a także Gimnazjum Nr 18 i Gimnazjum Nr29. Klasy Trzecie oddały na akcję pieniądze zarobione podczas „połowinek”.

Mamy w naszej szkole klasy z rozszerzonym programem przedsiębiorczości i zarządzania. Także dzięki ich pracy zdobyliśmy kolejne fundusze. Pan Jerzy Chamerski znalazł sponsorów, którzy ufundowali sprzęt RTV. Minibus wyczarowała Iwona Szulc, wypożyczając go od Zespołu Szkół Rolniczych w Bolesławowie. Zebrane pieniądze przeznaczyliśmy na benzynę. Kierowca zgodził się jechać za darmo. W marcu pojechaliśmy z darami. Wszystko było gotowe. Książki posegregowane i spakowane. Transport załatwiony. 7 marca 2002 r. skoro świt pojechaliśmy na Litwę – dziesięciu najbardziej udzielających się w akcji uczniów *Ósemki* oraz dwie uczennice ZSR w Bolesławowie”. Samorząd Uczniowski podarował wówczas szkole w Wilnie około tysiąca książek i kaset video.

Zaprosiliśmy także delegację zaprzyjaźnionej szkoły polskiej z Wilna do Gdańska. W maju 2002 r. zrealizowaliśmy bogaty program – warsztaty integracyjne, międzynarodowa młodzieżowa konferencja na temat integracji europejskiej w siedzibie Rady Miasta Gdańska z udziałem nauczycieli i uczniów z Litwy, z zaprzyjaźnionej szkoły w Szwecji i z VIII LO. W sesji wzięli udział radni, pracownicy Kuratorium i przyjaciele Szkoły. Zorganizowaliśmy program edukacyjny - wycieczkę do muzeów w Sztutowie i w Malborku.

W roku 2003 szkołę w Wilnie odwiedziła Rada Pedagogiczna VIII LO. W ten sposób realizowaliśmy ideę spopularyzowania Wilna jako celu wycieczek nauczycieli i uczniów naszej szkoły. Niestety, ten cel został zrealizowany w niewielkim stopniu.

W roku 2003 ponownie delegacja Samorządu Uczniowskiego zawiozła do Zujun dary w postaci ponad tysiąca książek i pomocy naukowych. W lutym 2004 r. nasza szkoła była organizatorem zimowiska integracyjnego dla 30 uczniów z Wilna wraz z opiekunami i delegacji Samorządu Uczniowskiego VIII LO w „Hotelu Gołębiowski” w Wiśle w całości sponsorowanego przez Adama Chmielewskiego.

Współpraca VIII LO z Zujuńską Szkołą Średnią przyniosła znakomite efekty – zintegrowała wielu uczniów i nauczycieli. Organizacja zbiórek darów i wyjazdów wymagała znacznego wysiłku, który wnieśli w szczególności pracownicy szkoły - Jerzy Chamerski, Ewa Bomerska, Barbara Stoińska, Krystyna Ignacek, Zofia Sażalska, Tadeusz Chądryński, Helena Gnatek, Katarzyna Filińska oraz uczniowie - Mariusz Maculewicz, Patrycja Wysocka, Katarzyna Watras, Katarzyna Kozaryna, Aleksandra Sojko, Tomasz Chrobak, Wojciech Skupiński, Justyna Szczepińska, Iwona Szulc, Anna Sieczkowska, Agata Chruszcz, Aleksandra Mokwa, Karol Długokęcki, Bartosz Bernecki, Maria Tretyn, Anna Tretyn, Agata Grzywacz, Aleksandra Kubacka, Maja Górską, Marta Ziemiańska a także liczni darczyńcy, którym dziękowaliśmy osobnymi listami.

Zujuńscy Polacy zyskali pomoc w postaci książek i pomocy naukowych, ale w ciągu kilku lat sama ich szkoła ulegała licznym przemianom – zyskała rozgłos także w Polsce, Wspólnota Polska skierowała do niej środki na budowę nowoczesnej sali gimnastycznej. Można powiedzieć, że wyszła z cienia.

Wymiana między VIII LO im. KEN w Gdańsku a Sunnerbogymnasiet w Ljungby (Szwecja)

Opracował: Romuald Cichocki

W listopadzie 2001 VIII LO im. KEN w Gdańsku odwiedziło za pośrednictwem Konsulatu Królestwa Szwecji w Gdańsku kilku nauczycieli szwedzkich z Sunnerboskolan (obecnie Sunnerbogymnasiet) w Ljungby, którzy poszukiwali szkoły zainteresowanej długofalową wymianą międzyszkolną. Po przeprowadzeniu wstępnych rozmów i złożeniu obustronnych deklaracji o zdecydowanym zainteresowaniu stron programem wymiany, nauczyciele z naszej szkoły – dyrektor Romuald Cichocki oraz nauczyciele języka angielskiego Anna Szeleźniak-Mieszkowska i Anna Legan - udali się do Ljungby, aby przeprowadzić podobne uzgodnienia z rektorem Sunnerboskolan, Panem Johanem Nylinem.

Nawiązali z nimi osobiste kontakty nauczyciele szwedzcy – Jan Melkersson, Christer Bengtsson, Roland Järsenholt, Thomas Olofsson, Erik Svensson i inni.

Zostało zdecydowane, że nasz szkoła zacznie pracować w ramach programu „Młodzież nad Bałtykiem”, którego założeniami było między innymi:

- zbliżenie do siebie młodego pokolenia mieszkającego w dawnym bloku wschodnim i w krajach zachodnich
- ukazanie młodym, jak wiele ich łączy i jak niewiele dzieli
- pokazanie gościom swojego miasta, jego okolic, innych ciekawych historycznie lub geograficznie miejsc
- poznanie w jak największym stopniu kraju wymiany.

W maju 2002 przybyła do Gdańska pierwsza, 33-osobowa grupa szwedzkich uczniów pod opieką kilku nauczycieli. W ramach programu uczniowie zwiedzili Główne Miasto w Gdańsku, muzea w Malborku i w Sztutowie. Wzięli udział w uroczystej międzynarodowej sesji w Radzie Miasta z udziałem nauczycieli i uczniów z Litwy oraz przedstawicieli władz Miasta, Kuratorium i mediów. Został także rozegrany mecz siatkówki Polska – Szwecja. Ponadto uczniowie i nauczyciele wzięli udział w warsztatach integracyjnych w VIII LO upowszechniających wiedzę o kraju wymiany.

We wrześniu 2002 pierwsi uczniowie z naszego liceum udali się z wizytą do Szwecji. Wzięli tam udział w warsztatach na temat historii Szwecji i Polski, rozegrali mecz starszwedzkiej gry wywodzącej się z Gotlandii, zwiedzili miasteczko i okolice, odwiedzili miejscowe placówki –

przedstawiciele szwedzkiego przemysłu, a także wzięli udział w rozmowie z przedstawicielami lokalnej prasy.

W latach 2003 – 2008 grupy uczniowskie liczyły już po ok. 15 – 17 osób po każdej ze stron. W każdym roku, pomimo różnic, były też pewne punkty stałe. Na przykład wycieczki do Sztutowa i Malborka ze zwiedzaniem z przewodnikiem w języku angielskim czy zwiedzanie Starego Miasta Gdańska z przewodnikami, którymi byli nasi uczniowie – uczestnicy wymiany. Odbywały się także spotkania w szkole w dniu przyjazdu gości i ice-breaking sessions, czyli zabawy pozwalające na szybkie poznanie uczestników grupy, a także warsztaty w szkole, sprawdzające wiedzę naszych gości o Polsce i Gdańsku, w tym również pytania o to, co powinni zapamiętać z wizyty w Gdańsku.

W marcu 2004 roku z prawdziwym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci głównego promotora naszej wymiany w Ljungby i prawdziwego przyjaciela Polski – Christera Bengtssona. Jego pracę kontynuował dalej Jan Melkersson i inni.

Wymiana uczniowska, ze Szwecją przyniosła doskonałe efekty i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Dość wspomnieć, że w 7 edycjach wymiany wzięło łącznie udział ok. 150 uczniów polskich i tyle samo szwedzkich. Nasi uczniowie mogli poznać okolice Ljungby, Goeteborg i Karlskronę, natomiast Szwedzi Malbork, Sztutowo, Gdańsk, Gdynię i Sopot. Dzięki samej wymianie, a także licznym warsztatom uczniowie poznali kulturę i mentalność Szwedów. Uczniowie mogli także w sytuacjach życia codziennego sprawdzić swoją znajomość języka angielskiego. Zrozumieli też, jak istotna jest znajomość języków obcych, jeśli chce się podróżować po świecie i rozmawiać z ludźmi. Wymiana prowadzona głównie przez Annę Szeleźniak-Mieszkowską i Monikę Grabarską pozwoliła poznać szwedzkie szkolnictwo – tamtejsze metody nauczania i organizację pracy – wielu nauczycielom naszej szkoły – między innymi Romualdowi Cichockiemu, Annie Legan, Ewie Bomerskiej, Beacie Staniszewskiej, Aleksandrze Jałoszyńskiej i innym.





Wymiana między VIII LO im. KEN w Gdańsku a St. Ursula Kreisgymnasium w Haselünne (Niemcy)

Opracowali: Joanna Bruchwald, Romuald Cichocki

Wymiana między naszymi szkołami została zapoczątkowana w roku 2002 przez nauczycielkę języka niemieckiego Panią Joannę Bruchwald, która, jako inicjatorka i wieloletnia opiekunka tego przedsięwzięcia, tak określa jego cele i zakres: „Współpraca nasza obejmuje nawiązanie kontaktu pomiędzy uczniami i nauczycielami obydwu szkół, zapoznanie ich z historią, kulturą i realiami życia w Polsce i w Niemczech oraz realizację wspólnych projektów i programów edukacyjnych. Jednym z głównych celów wszystkich spotkań jest stworzenie uczniom możliwości doskonalenia języka obcego oraz rozwijania umiejętności pracy w międzynarodowej grupie i zbierania nowych doświadczeń w rozwiązywaniu problemów. Stałym punktem każdego programu jest zapoznanie uczniów z zabytkami, historią danego kraju oraz uczestniczenie w zajęciach lekcyjnych”.

Dotychczasowe przedsięwzięcia:

- kwiecień 2003 – nawiązanie kontaktu,
- wrzesień 2003 – w Haselünne,
- kwiecień 2004 – w Gdańsku. Wymiana młodzieżowa – warsztaty historyczno-teatralne,
- maj 2004 – promocja miasta Haselünne w Gdańsku w ramach „Dni Hanzy”,
- lipiec 2004 – w Haselünne. Udział delegacji polskiej (nauczyciele i uczniowie) w obchodach 150 rocznicy powstania szkoły St. Ursula Kreisgymnasium w Haselünne,
- wrzesień 2004 – w Haselünne. Wymiana młodzieżowa, udział młodzieży i nauczycieli w Międzynarodowych Zbożowo-Hanzeatyckich Targach w Haselünne w charakterze gospodarza osobnego stoiska (reklama Gdańska, sprzedaż produktów polskich itp.),
- maj 2005 – w Gdańsku. Temat: „Uczymy się języka polskiego – uczymy się języka niemieckiego. Tworzymy płytę DVD o hanzeatyckim mieście Gdańsku w językach: polskim, niemiecki i angielskim”. Współpraca z XX LO im. Zbigniewa Herberta w Gdańsku i szkołą średnią w Meppen – złożenie wieńców na Westerplatte i in.
- wrzesień 2005 - w Haselünne. Temat: projekt o charakterze etnograficznym,
- maj 2006 – w Polsce: „Mikołaj Kopernik i jego dzieło - w odbiorze Polaków i Niemców”,
- wrzesień 2006 r. - w Haselünne: Udział VIII LO w Międzynarodowych Zbożowo-Hanzeatyckich Targach w Haselünne,
- wrzesień 2006 – w Gdańsku: Realizacja pierwszej części projektu edukacyjnego „Od komunizmu do wolności”,
- marzec 2007 – w Lipsku: Realizacja pierwszej części projektu edukacyjnego „Od komunizmu do wolności”,
- wrzesień 2007 – w Haselünne: sesja w ratuszu na temat przełomów historycznych w Polsce i w Niemczech w 1989 r., otwarcie wystawy – finał projektu,
- luty 2008 – w Berlinie – udział w finale konkursu zakończony uzyskaniem tytułu laureata i zdobyciem jednej z 12 nagród,

- czerwiec 2008 – w Gdańsku: Porównanie systemów politycznych i systemów oświaty Polski i Niemiec,
- wrzesień 2008 – Udział VIII LO w Międzynarodowych Zbożowo-Hanzeatyckich Targach w Haselünne.

W październiku 2006 roku rozpoczęliśmy wraz z naszą partnerską szkołą Kreisgymnasium St. Ursula w Haselünne z Niemiec realizację programu edukacyjnego finansowanego przez Polsko-Niemieckie Pojednanie biorąc udział w konkursie Frieden für Europa – Europa für den Frieden (Pokój dla Europy – Europa dla pokoju) - Młodzi ludzie analizują warunki pokoju w Europie i na świecie. Grupa polskich i niemieckich uczniów (15-20 uczniów i 2 nauczycieli po każdej ze stron) pracowała nad projektem skupiając się nad zagadnieniem:

Wkład Polaków i Niemców dla pokoju i wolności w Europie. Rozwój – możliwości – wzorce

Celem projektu było przybliżenie polskim i niemieckim uczniom wydarzeń historycznych w latach 70-tych i 80-tych w Polsce i byłej NRD i ich wpływ na obalenie reżimu komunistycznego. Dzięki wspólnej pracy uczestnicy dowiedzieli się, jakie idee, ruchy i instytucje odgrywały rolę w zmaganiach o pokój w Europie i przed jakimi zadaniami gwarantującymi pokój stoimy obecnie. Uczniowie analizowali i dokumentowali postawy Polaków i Niemców, które umożliwiły zakończenie zimnej wojny, drogę od komunizmu do wolności i powstanie zjednoczonej Europy.

Realizacja projektu obejmowała 4 etapy:

1. Kilkundniowe spotkanie w Gdańsku w dniach 9-14.10.2006.
2. Spotkanie w Lipsku w dniach 16-21.04.2007
3. Spotkanie w Haselünne 10-15.09.2007. Prezentacja projektu w formie profesjonalnej wystawy.
4. Spotkanie w Gdańsku - prezentacja projektu w formie profesjonalnej wystawy (plan do zrealizowania po przewiezieniu wystawy do Polski).

1. Spotkanie w Gdańsku (9-14.10.2006) obejmowało między innymi:

- opracowanie kontekstu historycznego (okres zimnej wojny, protesty robotnicze, powstanie NSZZ „Solidarność”),
- zwiedzanie wystawy „Drogi do wolności” i warsztaty w Muzeum Solidarności,
- poznanie biografii i analiza działalności założycieli i działaczy ruchu solidarnościowego,

- nawiązanie dialogu ze świadkami wydarzeń, spotkania i wywiady ze zwróceniem szczególnej uwagi na:

- wpływ NSZZ „Solidarność” i jej założycieli na integrację z Europą Zachodnią,
- doświadczenia obywateli w czasach komunizmu przed pierwszymi protestami w Stoczni Lenina,
- doświadczenia i przeżycia obywateli podczas stanu wojennego,
- losy, życie świadków wydarzeń po okresie przełomu.

Zespoły polsko-niemieckie przeprowadziły szereg wywiadów z osobami uczestniczącymi w przemianach politycznych na Wybrzeżu – m.in. z Bogdanem Lisem, Jerzym Borowczakiem, Henryką Strycharską-Krzywonos, ks. Stanisławem Bogdanowiczem, Tadeuszem Fiszbachem, Eugeniuszem Młyńskim, Wiesławem Urbańskim i innymi. Podsumowaniem była wystawa w szkole i prezentacja zdobytej wiedzy.

2. Spotkanie w Lipsku (16-21.04.2007) obejmowało między innymi:

- analizę doświadczeń obywateli/ kościoła ewangelickiego w Lipsku z reżimem komunistycznym przed akcjami protestacyjnymi,

- doświadczenia obywateli podczas spotkań w kościołach i obywateli zaangażowanych w akcje protestacyjne ze Służbami Bezpieczeństwa (Stasi),

- wpływ kościoła ewangelickiego na powstanie demokracji, pierwsze wolne wybory w DDR i zjednoczenie Niemiec.

Zespoły polsko-niemieckie przeprowadziły szereg wywiadów z osobami uczestniczącymi w przemianach politycznych w Lipsku – Christoph Wonneberger, Dr. H. J. Sievers, I. Faust, A. Stefanek, Dr K-D. Schmidt, Rainer Müller.

3. Sesja podsumowująca projekt i otwarcie wystawy w ratuszu w Haselünne (10-15.09.2007):

- powitanie uczestników przez władze miejskie,
- wystąpienia oficjalne, w tym odczytanie listu gratulacyjnego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Hansa-Gerta Pötteringa,
- prezentacja projektu przez uczniów polskich i niemieckich,
- panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych uczestników i świadków wydarzeń (Polskę reprezentowali Pani Henryka Strycharska-Krzywonos i Pan Eugeniusz Młyński),
- otwarcie wystawy,
- zwiedzanie miasta.

Projekt „Od komunizmu do demokratycznego społeczeństwa”, realizowany w międzynarodowym konkursie „Europa dla Pokoju – Pokój dla Europy” został wysoko oceniony i wyróżniony jako jeden z 12 najlepszych nagrodą pieniężną i udziałem w finale w Berlinie w lutym 2008 r., na którym zaprezentowano wyniki zrealizowanego programu.

Za realizację projektu odpowiadali:

Kreisgymnasium St. Ursula w Haselünne:

- koordynator - Bernhard Vehring,
- nauczyciel współpracujący - Anne Maria Sassen

VIII LO im. KEN w Gdańsku:

- koordynator i kierownik całego projektu - mgr Joanna Bruchwald,
- nauczyciel realizujący projekt od strony merytorycznej – dr Ewa Ronowska

Kilkudziesięciu naszych uczniów pracujących w ciągu dwóch lat nad projektem podczas finału w Berlinie reprezentowały uczennice: Joanna Śliż, Kamila Czerniawska, Katarzyna Krasieńska, Katarzyna Klonowska, Marlena Szajerska, Anieli Stolc, Anna Kaczor i Anna Jaszczyk.

Oto kolejne wydarzenia w ramach współpracy między naszymi szkołami:

- 15 – 20. 06. 2008 w Gdańsku; temat: Poznanie: Pracować, uczyć się, żyć w Europie
- 09 – 15. 09. 2008 w Haselünne; udział w Międzynarodowych Targach Hanzeatyckich w Haselünne w charakterze gospodarza osobnego stoiska
- 25.09 – 02.10. 2009 r. w Gdańsku; temat: „Pamiętać dla przyszłości”.
- 4.09-14.09. 2010 r. w Haselünne; udział w Międzynarodowych Targach Hanzeatyckich w Haselünne w charakterze gospodarza osobnego stoiska
- 31.05 – 08.06.2011 w Gdańsku; temat: Mikołaj Kopernik – dzieło i życie
- 2 – 8.06.2013 i 17 – 24.06.2016 w Gdańsku; temat: Wspólnie poznajemy Gdańsk i Polskę
- 24 – 31.05.2014 i 6 – 10.06.2017 w Gdańsku; temat: Morskie tradycje Trójmiasta



Pierwsza wizyta naszej młodzieży w Haselünne (2003)



Prezentacja projektów



Udział VIII LO i Kreisgymnasium w targach hanzeatyckich w Haselünne



Przed naszym stoiskiem



Nauka języka polskiego i języka niemieckiego.



Nauczyciele od lewej: p. Ewa Bomerska, p. Bernhard Vehring, p. Joanna Bruchwald



Przygotowywanie projektu

Język francuski w Ósemce

Opracowali: Iwona Szwoch, Romuald Cichocki

VIII LO w Gdańsku było przez wiele lat szkołą, która słynęła z nauczania języka francuskiego. Już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych uczyły tego języka dyrektor szkoły Maria Pisowicz (1952–1958) i Danuta Kącka (1959–1968). Potem nadeszła era Rozalii Strzemżalskiej, która uczyła w latach 1968 – 1999. Pani Strzemżalska wryła się mocno w pamięć uczniów trzydziestu roczników, głównie humanistów, później studentów romanistyki i innych kierunków uniwersyteckich. Dla wielu z nich znakomita znajomość języka francuskiego stała się ważnym atutem w karierze, choć – jak wspominają – szkolne lata bywały trudne. Wielu absolwentów zapamiętało także innych nauczycieli - Witalda Szaca, Jerzego Gajzlera i innych.

Wielu uczniów Pani Rozalii Strzemżalskiej odniosło znaczące sukcesy w olimpiadach i konkursach poezji i piosenki francuskiej. M. in. Leszek Mierzejewski w 1973 r., Ewa Kotuk i Elżbieta Matuszewska w 1977 oraz Magdalena Gabrysiak w 1992 r. byli finalistami szczebla centralnego Olimpiady Języka Francuskiego, Iwona Jarzembowicz została w 1989 r. laureatką ogólnopolskiego konkursu na plakat na temat Rewolucji Francuskiej, a Agnieszka Chylińska została w 1994 r. nagrodzona na Festiwalu Piosenki Francuskiej w Starogardzie Gdańskim.



Karta z kroniki szkolnej przedstawiająca udział naszych uczniów w Festiwalu Piosenki Francuskiej

W 1990 r. w okręgowym etapie olimpiady francuskiej brało udział 5 osób z klasy IVa, przygotowywanej przez prof. Jerzego Gajzlera. W etapie centralnym uczennice klasy IVa Anna Niewiadomska i Adrianna Gorska zdobyły tytuł finalisty.

Obecnie uczy tego języka Pani mgr Iwona Szwoch. Uczniowie klas francuskich realizujących rozszerzony program startują w eliminacjach olimpiady języka francuskiego, przygotowują się do egzaminów DELF, co roku uczestniczą w wycieczkach do Francji organizowanych przez firmę państwa Zasłonków, rodziców jednej z absolwentek. W ostatnich latach klasy te odznaczały się dużą aktywnością, startując w licznych konkursach promujących kulturę Francji, uzyskując sukcesy w Ogólnopolskim Konkursie Poezji i Prozy Francuskiej w Bydgoszczy 2000' (finalista), Konkursie Poezji i Prozy Francuskiej w Starogardzie Gdańskim 1998', 1999', 2000' (wyróżnienia), Konkursie Wiedzy o Okręgu Limousin 2001' (nagrody i wyróżnienia), Konkursie „Teatr świata” w Ogólnokształcącym Liceum Programów Indywidualnych w Gdańsku 2003' (III m.), Międzyszkolnym Konkursie Teatralnym Interpretacji Baśni „Cendrillon (Kopciuszek)” 2002' (I miejsce), „Blanche Neige (Królowa Śnieżka)” 2003' (I miejsce), „Le Vilain Petit Canard (Brzydkie Kaczątko)” 2004' (wyróżnienie), „La Belle et la Bete (Piękna i bestia)” 2007' (wyróżnienie), „La princesse au bois dormant „Śpiąca Królowa” 2008' (nagroda specjalna), Międzyszkolnym Konkursie Interpretacji Postaci Francuskich w Gdyni 2007' (I i III miejsce), 2008' (I i III miejsce).

Panie Grażyna Tarnawska i Iwona Szwoch w latach 2003 – 2004 wdrożyły interesujący projekt w ramach europejskiego programu Sokrates Comenius. Realizacją projektu kierowała Grażyna Tarnawska, współpracowała z nią Iwona Szwoch, która wspomina:

„W projekcie wzięło udział 20 uczniów VIII LO w Gdańsku oraz 20 uczniów i 2 nauczycieli z Institut Charles Quentin w Pierrefonds niedaleko Compiègne. W dniach 30.09.2003 r. w Gdańsku przebywała młodzież z Francji, a rewizyta naszych uczniów we Francji miała miejsce w dniach 02.02-16.02.2004 r.

Podjmując się przygotowania i realizacji projektu nauczyciele mieli na celu:

- stworzenie uczniom możliwości wykorzystania wcześniej nabytych umiejętności językowych i zastosowania metod naukowych z dziedziny biologii, chemii,
- nauczanie uczniów samodzielności i odpowiedzialności w realizacji określonych celów,
- wzbudzenie zainteresowania inną kulturą,
- nabyciu umiejętności pogodzenia interesu własnego z interesem grupy.

Przed realizacją projektu naszym zadaniem było opracowanie słownictwa związanego z tematyką i zapoznanie z nim uczniów na lekcjach języka francuskiego. Przed 2-tygodniową wizytą grupy francuskiej, w której skład wchodziło 20 uczniów i 2 nauczycieli, opracowałyśmy, wraz z panią Grażyną Tarnawską, plan pobytu w Gdańsku. Zaproponowałyśmy również współpracę nauczycielom innych przedmiotów: biologii, chemii, geografii, informatyki, języka angielskiego.

W wyniku wspólnych ustaleń nawiązałyśmy kontakt ze społecznością lokalną, między innymi z Gdańską Fundacją Wody, Centrum Edukacji Ekologicznej, SAUR Gdańsk, Oczyszczalnią Ścieków Wschód 2, Uniwersytetem Gdańskim, przedstawicielami władz miejskich i prasą lokalną. Efektem tych kontaktów było zwiedzanie oczyszczalni, prace w laboratorium Gdańskiej Fundacji Wody, pobieranie próbek wody podczas rejsu na kutrze badawczym UG, wycieczka wzdłuż klifu pod opieką pracownika UG, wyjazd na Mierzeję Wiślaną, zapoznanie się z pracami badawczymi w stacji naukowej na Helu, zwiedzanie fokarium, oceanarium, zwiedzanie Trójmiasta, opracowanie przez uczniów miniprzewodnika, zwiedzanie Warszawy, Malborka, Fromborka, odkrywanie akwenów na Kaszubach, opracowanie i przeprowadzenie lekcji języka polskiego dla gości francuskich, spotkanie z konsulem honorowym Francji w Polsce panem Jackiem Tarnowskim, spotkanie z radnymi miasta Gdańsk.

Uczniowie pracowali w 10 czteroosobowych grupach (2 Polaków i 2 Francuzów). Dzięki znajomości programów Power Point et Front Page mogłam służyć pomocom zespołom, które opracowywały na komputerze wybrane przez siebie tematy w wersji francuskiej i angielskiej. Rezultaty zostały zebrane, umieszczone na CD-romach i przedstawione w obecności dyrekcji szkoły, uczniów klas francuskich, zaproszonych gości i prasy lokalnej. W ten sam sposób został zaprezentowany efekt końcowy projektu we Francji, gdzie w ciągu 2 tygodni uczniowie badali środowisko naturalne z kolegami francuskimi.”

Projekt ten niewątpliwie wpłynął na kształtowanie w uczniach świadomości uwarunkowań integracji europejskiej i zbliżenia narodów w zjednoczonej Europie. Współpraca w ramach programu Socrates Comenius podniosła poziom edukacji europejskiej w naszej szkole, nadała jej wymiar profesjonalny i pozwoliła lepiej poznać ustalone w Unii Europejskiej ramy organizacyjne działań międzynarodowych. Program pomógł dyrekcji i nauczycielom poznać różnice w metodach pracy szkół i wyciągnąć różnorodne korzyści z osiągniętej wiedzy o metodach kształcenia i wychowania we Francji. Stały miesięczny kontakt uczniów z rówieśnikami z kraju Unii był dla polskich uczniów bardzo dobrym źródłem wiedzy o świecie współczesnym oraz dobrym argumentem na rzecz tezy o kluczowym znaczeniu znajomości języków obcych we współczesnym świecie”.

Uczniowie przygotowują atrakcyjne Dni Frankofonii, a nawet w roku 2001 Grażyna Tarnawska uczestniczyła z reprezentującą VIII LO uczennicą w pierwszej sesji Parlamentu Frankofonii Młodych w Ottawie (Kanada).

Klasa dwujęzyczna

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2010/2011 było połączone z inauguracją klasy dwujęzycznej z językiem francuskim – pierwszej takiej w Gdańsku. Języka francuskiego uczyły Grażyna Tarnawska oraz Iwona Szwoch. Konsul Honorowy Francji w Gdańsku Monika Tarnawska wraz z Prezydentem miasta Pawłem Adamowiczem odsłanili tablicę, informującą o tym, że VIII LO należy do elitarnej grupy szkół z oddziałami dwujęzycznymi. Tablica została ufundowana przez Ambasadę Francji w Polsce.



Po ukończeniu klasy wstępnej uczniowie kontynuowali naukę w oddziale dwujęzycznym, który oferował przedmioty wykładane w języku francuskim: historia prowadzona była przez panią Ewę Ronowską, a cywilizacja francuska przez jednego z nauczycieli języka francuskiego.

W czasie czteroletniej nauki uczniowie tej klasy nie tylko uczyli się języka francuskiego, ale wykazywali niezwykłą kreatywność w aktywnym działaniu na rzecz szkoły i poza jej murami.

Odnosili sukcesy w konkursach teatralnych, literackich, artystycznych, kulinarnych, poznawali kulturę Francji podczas podróży do Paryża i na Lazurowe Wybrzeże oraz biorąc udział w wymianie szkolnej z jedną ze szkół z Bretanii.

Ponadto uczniowie brali udział w warsztatach teatralnych, spotkaniach z Ambasadorem Francji Francois Barry Delongchamps (8 kwietnia 2010), oglądali spektakle w języku francuskim oraz korzystali z ofert kulturowej ośrodka Alliance Française.

Nauka w klasie francuskiej przygotowała wielu uczniów do matury dwujęzycznej, co dało możliwość studiowania na uczelniach poza granicami kraju. Otrzymali oni Certyfikat Rządu Francuskiego, który potwierdzał znajomość języka na poziomie zaawansowanym.

Wielu uczniów skorzystało z naszej oferty, czego owocem są studia w Paryżu, Lyonie, Dijon, Nicei.

Skąd pomysł na otwarcie tej klasy? Oto uzasadnienie :

- francuski jest językiem oficjalnym w 32 krajach
- językiem francuskim posługuje się ok 200 milionów ludzi mieszkających na 5 kontynentach
- język francuski jest jednym z oficjalnych języków Unii Europejskiej, językiem roboczym NATO, ONZ oraz innych organizacji międzynarodowych
- znajomość języka francuskiego jest niezbędna w celu podjęcia pracy w instytucjach europejskich i międzynarodowych
- Francja przyjmuje co roku ponad 300 000 studentów z zagranicy.

Wymiany ze szkołami francuskimi:

- W roku 2012 miała miejsce wymiana młodzieżowa ze szkołą francuską Lycée Général Sainte-Anne z Brest. Wymianę uwieńczyło przygotowanie spektaklu „Les liaisons franco-polonaises”.
- W roku 2013 braliśmy udział w wymianie młodzieżowej ze szkołą francuską Lycée Général Sainte-Anne z Brest. Zakończyła się ona przygotowaniem spektaklu „Les stéréotypes d`un Français et d`un Polonais”.
- W roku szkolnym 2011/2012 miała miejsce współpraca ze stażystkami z Francji w ramach programu Asystentura Comeniusa.



- W roku szkolnym 2022/2023 w ramach projektu Erasmus+ miała miejsce polsko – francuska wymiana młodzieży. W październiku 2022 roku grupa uczniów ze szkoły w mieście Brest w Normandii przez 10 dni poznawała kulturę, historię, geografę i codzienne życie swoich polskich (czyli naszych ósemkowych) rówieśników, zwiedziła Muzeum II Wojny Światowej, rozegrała mecze polsko – francuskie w siatkówkę i koszykówkę. Francuska młodzież nauczyła się tańczyć belgijkę i poznała nasz taniec narodowy - poloneza. Francuzi zwiedzili też halę gdańskiej stoczni. Niektórzy po południu w muzeum dowiedzieli się, dlaczego nasze miasto jest kolebką Solidarności. Po obiedzie w U7 wszyscy próbowali swoich sił w grze w kręgle. Następnie nasi goście spędzili dwa dni w Warszawie.





W marcu 2023 nasi uczniowie w ramach wymiany odwiedzili swoich francuskich kolegów w ich szkole i rodzinach w Normandii oraz zwiedzili Paryż.



Nauka języka francuskiego poprzez teatr

Jednym z celów kształcenia w szkole jest zachęcanie młodzieży do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. Cel ten jest realizowany przez umożliwianie uczniom kontaktu ze sztuką, między innymi teatralną. Od kilkunastu lat nauczyciele języka francuskiego przygotowują uczniów klas francuskich do udziału w konkursach i przeglądach teatralnych. Każde takie przedsięwzięcie jest dla wszystkim wielkim wyzwaniem, ale podczas tworzenia i ćwiczeń nie brakuje zabawy i szaleństwa. Każdy tutaj może być tym, kim chce. Nikomu nie odmawiamy roli, każdy może spróbować swoich sił jako reżyser, scenarzysta, kostiumolog czy też dźwiękowiec. Podczas prób nie tylko rozwijamy wrażliwość, wyobraźnię i inwencję twórczą uczniów, kształtujemy również umiejętności posługiwania się językiem francuskim. Po latach wracamy do naszych wspomnień, odkurzamy stare zdjęcia, czy też nagrania i jesteśmy dumni z naszej pracy w grupie, rzetelności, spontaniczności no i sukcesów.

Współpracujemy z Teatrem STOP z Koszalina – Mirosław Gliniecki, dyrektor teatru regularnie prowadzi warsztaty teatralnych dla młodzieży w naszej szkole.

A oto nasze sukcesy :

2002

- I miejsce za spektakl w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „Cendrillon”.
- Wyróżnienie dla Kamili Bałandy za najlepszy kostium.
- Wyróżnienie dla Łukasza Kosznickiego dla najlepszego aktora konkursu.

2003

- I miejsce za interpretację bajki w Konkursie Teatralnym Bajki Francuskiej „Blanche Neige”
- Wyróżnienie dla Kamili Bałandy za najlepszą interpretację roli.

2004

- Wyróżnienie w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki francuskiej „Vilain Canard”.
- Wyróżnienie dla Wojciecha Abramczuka dla najlepszego aktora.

2007

- Udział w Przeglądzie Teatrów Francuskich w Koszalinie.
- Wyróżnienie Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „La belle et la Bête”

- I miejsce dla Aleksandry Szynaki i Radosława Nowińskiego - najlepsi aktorzy festiwalu.
- II miejsce dla Moniki Krzewskiej, Klaudii Kozickiej i Olgi Skóratko za interpretację postaci.

2008

- Wyróżnienie za najlepszy scenariusz i język w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „Śpiąca Królowna”, I miejsce dla Jędrzeja Łukowicza, Sylwii Giełazyn -Międzyszkolny Konkurs Interpretacji Postaci Francuskiej.

2010

- I miejsce w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „Królowa Śniegu”.
- Międzyszkolny Konkurs Interpretacji Postaci: II miejsce dla Elizy Szarbiewskiej, Agnieszki Szawłowskiej, Pauli Raczak, i Adrianny Wilgatek, III miejsce dla Kasi Makowskiej i Marty Przybysz.

2011

- III miejsce w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „Le Petit Chaperon Rouge” dla kl. Ia (dla Katarzyny Makowskiej, Pawła Repuchy, Pawła Kuśnierskiego, Adranny Wilgatek, Elizy Szarbiewskiej, Karoliny Sowy) za przedstawienie „La confiance”.
- I miejsce dla najlepszego aktora – Paweł Repucha.
- Udział Joanny Żuchowskiej w Konkursie Piosenki Obcojęzycznej

2012

- Wyróżnienie za scenariusz w Konkursie Teatralnym Interpretacji Bajki Francuskiej „Cendrillon” dla klasy wstępnej (Marcina Szemplińskiego, Alexa Bacha, Aleksandra Melzackiego, Magdaleny Daniszewskiej, Kingi Pakury, Karoliny Wójcik, Pauliny Formelli, Karoliny Senskiej, Bogdana Sawoczki, Natalii Warownej) za przedstawienie „Un devoir manqué”.
- Aleksander Bach – nagroda dla najlepszego aktora; Aleksander Melzacki – nagroda za interpretację roli.



Przedstawienie „Les cendres de la folie” kl Iia (Oliwia Szczepańska, Kasia Markowska, Ada Wigatek, Karolina Sowa, Paweł Kuśmierski, Eliza Szarbiewska, Marta Przybysz, Andżelika Podbielska, Agnieszka Szawłowska).

2013

- II miejsce za interpretację bajki „Blanche Neige” dla klasy Iia (Marcina Zborowskiego, Joanny Żuchowskiej, Pawła Repuchy, Darii Przysiężnej, Sary Warzyńskiej, Cezarego Karpowicza, Sary Obłuskiej, Ilony Budkiewicz, Marcina Alończyka, Magdaleny Duchowskiej, Marty Jagodzińskiej, Karola Kozłowskiego za przedstawienie : „Tout ce qui brille n’est pas Or”.
- Wyróżnienie dla Marcina Zborowskiego za grę i poziom języka francuskiego.
- *Mam talent* – konkurs wewnątrzszkolny – II miejsce – Marcin Zborowski.

2014

- I miejsce za interpretację bajki „Jaś i Małgosia” dla kl Iia (Marcina Szemplińskiego, Natalii Warownej, Julii Zamieli, Aleksandra Bacha, Karoliny Wójcik, Pauliny Formelli, Karoliny Senskiej, Martyny Puto, Kingi Banaszkiewicz, Sandry Oleszkiewicz, Kingi Pakury) za przedstawienie „Mon dernier havre”.

2015

- I miejsce za interpretację bajki „Brzydkie Kaczętko” dla kl. IIIa (Aleksandra Bacha, Adrianny Górskiej, Karoliny Wójcik, Marcina Szemplińskiego, Sandry Oleszkiewicz, Magdaleny Daniszewskiej, Pauliny Formelli, Natalii Warownej, Pawła Knabe, Kingi Pakury) za przedstawienie „À la recherche de l'idéal”.



- Wyróżnienie dla kl IIa (Ewy Platt, Juliana Kaziora, Oskara Adamczyka, Nikoli Czeakała, Michała Warkusa, Zuzanny Sołtys, Oriany Budzisz, Filipa Szymanowskiego, Anny Gołaszewskiej, Patrycji Kalinowskiej, Alicji Sopek, Ewy Ugorenko, Nadii Sereżyńskiej) za spektakl „L'apparence est aveugle”.

2016

- II miejsce za interpretację sentencji dla klasy IIa (Juliana Kaziora, Oskara Adamczyka, Patrycji Jusiewicz, Marty Bierawskiej, Katarzyny Kucharczyk, Natalii Zielińskiej, Ady Szymkowiak, Karoliny Toni, Magdaleny Puziuk, Marka Matyjaszczyka).
- I miejsce za interpretację sentencji Victora Hugo „Il semblait au jeune homme que la vie avait un but unique: savoir” (Julian Kazior, Patrycja Fusiewicz, Magdalena Puziuk, Aleksandra Podjaska, Zuzanna Lewandowska, Amadeusz Sałek, Klaudia Bieńkowska, Christian Hinc).
- Wyróżnienie dla Juliana Kaziora (kl. IIIa) za najlepszą interpretację roli.

Mamy swój konkurs

We wrześniu 2015r. z wielką przyjemnością zgodziliśmy się przejąć patronat nad Wojewódzkim Konkursem Teatralnym Interpretacji Baśni Francuskiej, który dotychczas był organizowany przez II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku. Konkurs ten przybrał jednak inną formę. Od 2016 nasze liceum proponuje interpretację wskazanej przez organizatorów francuskiej sentencji.



W roku 2016 warunkiem udziału w konkursie było przygotowanie przez uczniów wspólnie z nauczycielem przedstawienia teatralnego w języku francuskim na temat sentencji z „Małego Księcia” Antoine de Saint-Exupéry : „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. II miejsce za interpretację ww. sentencji zajęła klasa IIa (Julian Kazior, Oskar Adamczyk, Patrycja Fusiewicz, Marta Bierawska, Katarzyna Kucharczyk, Natalia Zielińska, Ada Szymkowiak, Karolina Tonia, Magdalena Puziuk, Marek Matyjaszczyk).

W roku 2018 temat przedstawienia stanowiła sentencja Marcela Prousta : „Le véritable voyage de decouverte ne consiste pas à chercher de nouveaux 'paysages, mais a avoir de nouveaux yeux”.

II miejsce za interpretację ww. sentencji zajęła klasa IIa (Magdalena Andres, Maciej Baranowski, Agata Bocheńska, Agata Czapiewska, Szymon Cygański, Karolina Dróżdż, Julia Dziemianko, Karol Hamanowicz, Aleksander Rutowski, Konrad Żenni, Paulina Hinc, Julia Kuźdub, Nadia Litwin, Paweł Pach, Zuzanna Pajdosz, Julia Pawłowska, Zofia Przybysz, Anna Rafalak, Alicja Stempelkowska, Aleksandra Sus, Weronika Szaszor, Kinga Szreder, Michał Śmietana, Sandra Wiczling, Laura Wirkus).

III miejsce za interpretację sentencji zajęła kl. IIIa (Kinga Byczkowska, Dominika Karpińska, Marta Krawczyńska, Agata Karbowska, Laura Młodochowska, Julia Ptak, Jędrzej Łukowicz, Laura Wojtczak, Weronika Spychała, Patryk Bryks).





Inne sukcesy klas francuskich:

Poza udziałem grup francuskich w przygotowaniu spektakli francuskich uczniowie z klasy A wzięli udział w wielu innych przedsięwzięciach artystycznych: konkursach kulinarnych, literackich, przeglądach piosenki francuskiej, czy też multimedialnych.

Oto niektóre z naszych sukcesów:

2009

- I miejsce dla Natalii Myszak w Międzyszkolnym Konkursie Plastyczno-Językowym „Belle France – Monuments de Paris”.

2009

- II miejsce w Konkursie Kulinarnym „Smaki kuchni francuskiej” w XX LO w Gdańsku.

2010

- II miejsce dla Marty Przybysz w Międzyszkolnym konkursie plastycznym „La France maritime” (Nadmorska Francja).

2011

- I miejsce, II miejsce i wyróżnienie dla uczennic w konkursie „Maria Curie-Skłodowska – wspaniała kobieta i uczona” (Gdańskie Stowarzyszenie Alliance Française i PROF-EUROPE).

2013

- II miejsce dla dla Sary Warzyńskiej i Joanny Żuchowskiej w Konkursie Kulinarnym „Smaki kuchni francuskiej” w XX LO w Gdańsku.



2014

- I miejsce dla Macieja Szczepańskiego w XXXII Pomorskim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Frankofońskiej im. Jerzego Lisowskiego.

2015

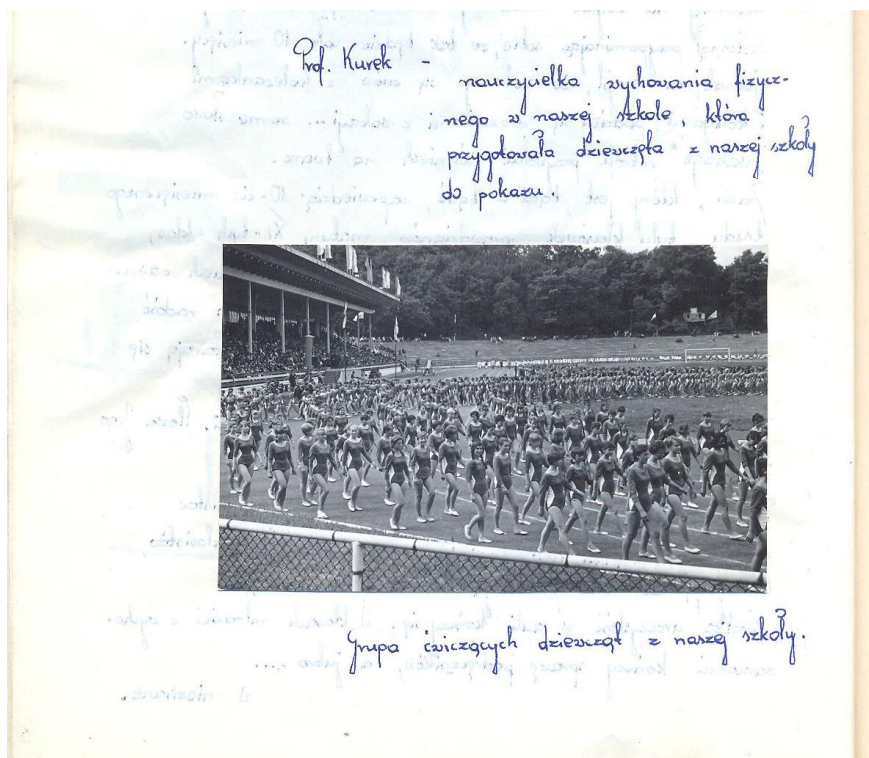
- III miejsce dla Macieja Szczepańskiego w XXXIII Pomorskim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Frankofońskiej im. Jerzego Lisowskiego.

Kronika sportu VIII LO w latach 1964–2019

Opracowali: Eugeniusz Buliński, Romuald Cichocki, Joanna Kowieska-Feluś, Ewa Ronowska

(Niegdyś nawet w protokołach i kronikach często pomijano imiona, dlatego ich brak tam, gdzie nie mieliśmy pewności)

Młodzież VIII LO w Gdańsku – choć nigdy nie miała właściwych warunków do uprawiania sportu - od wielu lat brała udział w krzewieniu kultury fizycznej i życia sportowego.



Fragment karty ze szkolnej kroniki informującej o pokazie gimnastycznym z roku 1963.

W przeszłości największe trofea szkoła zdobyła w latach 1964–1970. Uczniowie VIII LO brali udział w wielu imprezach sportowych miejskich i wojewódzkich. O ich sukcesach świadczą zdobyte medale i dyplomy. Decydujący wpływ na sukcesy sportowe naszych uczniów w tym czasie miał Pan Eugeniusz Buliński. Oto garść informacji na ten temat zaczerpnięta z kronik.

W roku szkolnym 1964/65 szkoła nasza uczestniczyła m.in. w następujących imprezach sportowych: Mistrzostwa Szkół Średnich w Gimnastyce (VIII LO w ogólnej punktacji zajęło III miejsce), Wojewódzkich Mistrzostwach Juniorów w Gimnastyce w Wejherowie (III i IV miejsce indywidualnie), w Mistrzostwach Polski K.S. „START” w Bielsku-Białej (XV miejsce indywidualnie), w Mistrzostwach Szkół Średnich w „Biegach Narodowych” (III, IV i V miejsce). W zawodach tych wyróżnili się uczniowie: Teresa Marszałowicz, Danuta Jaskulska, Lucyna Sielewicz, Maria Sternik, Lucyna Pisarska, Anna Morawska, Liliana Strokosz, Indyk,

Czarniecka, Jadwiga Kozakowska, J. Kozłowska, K. Kozłowska, Wanda Wylamowska, Elżbieta Szczuka, Wiśniewska, Tarnowska, Gołębiowska, Kardas, Danuta Polak, Michalska.

Mistrzostwa Województwa Młodziczek i Młodzików w Sopocie udowodniły, że młodzież VIII LO wszędzie odnosiła sukcesy. Nie sposób jest wymienić wszystkich triumfatorów, ale warto wspomnieć najlepszych – Dziegielewska, Pawluczuk i K. Kozłowska (III, IV i VII miejsce w rzucie oszczepem dziewcząt), Malec (V miejsce w pchnięciu kulą dziewcząt), Smagoń (I miejsce na 100 m dziewcząt). W innych dyscyplinach odznaczyli się: Dziegielewska (skok wzwyż dziewcząt, bieg 80 m przez płotki), Murzyński (bieg na 1000 m.), Hoppe (bieg 100 m przez płotki, rzut młotem), Rybowski (skok w dal), Januszewski (trójskok), Elżbieta Szczuka (skok wzwyż, 80 m przez płotki), Smagoń (skok w dal), Srokosz (rzut dyskiem).

W Mistrzostwach SKS w Gimnastyce w Olsztynie Danuta Marszałowicz zajęła IV miejsce.

W roku szkolnym 1965/66 uczestniczyliśmy w Wojewódzkich Mistrzostwa Szkół w Gimnastyce zdobywając proporzec za zajęcie III miejsca w punktacji drużynowej. Odbył się także Pięciobój Drużynowy Szkół Średnich w Lekkiej Atletyce, w którym brało udział 48 szkół. Nasza zajęła nieźle, bo VII miejsce. Zawody Gimnastyczne o „Puchar Kozłowskich” w Oliwie przyniosły nam I miejsce Teresy Smolnickiej. Zdobyliśmy także II miejsce w turnieju piłki siatkowej organizowanym przez K.S. „Portowiec”. W Mistrzostwach Miasta Gdańska w Piłce Siatkowej Młodziczek VIII LO zajęło I miejsce.

W Mistrzostwach Wojewódzkich Szkół Średnich w Gimnastyce w Oliwie stała ekipa Ósemki zajęła drużynowo III miejsce zdobywając też czołowe miejsca indywidualnie. W kolejnych turniejach gimnastyczki szkoły zajmowały czołowe lokaty w Wojewódzkich Mistrzostwach K.S. – „START Kraków” oraz w Mistrzostwach Okręgowych SZS (Danuta Marszałowicz – I miejsce). Na Mistrzostwa Polski SZS w Szczecinie zawodniczka ta zdobyła XI miejsce i wyróżniła się na Mistrzostwach Polski Juniorów w Krakowie. Braliśmy również udział w Mistrzostwach Szkół Średnich w Piłce Ręcznej, w Mistrzostwach Drużynowych Województwa w Sopocie i w Spartakiadzie Szkół, w której odznaczyli się: Marszałowicz, Pawluczuk, Malec, Dziegielewska, Jackowiak i chłopcy – Janusz Łyżwiński, Ryszard Chybicki, Józef Prajs, Jan Podsiadły, Tadeusz Sokołów. Zdobyliśmy w tym roku też złoty medal w piłce siatkowej dziewcząt (drużyna w składzie: K. Kozłowska, Janina Kostrzewa, Jadwiga Dziegielewska, Krystyna Mądra, Eleonora Szatkowska, Elżbieta Legat). W Wojewódzkich Mistrzostwach Szkół w Lekkiej Atletyce nasza szkoła zajęła w punktacji drużynowej III miejsce.

W roku szkolnym 1966/67 znowu uczestniczyliśmy w licznych zawodach gimnastycznych osiągając znaczące rezultaty – w Zawodach Gimnastycznych Gdańsk – Olsztyn zajęliśmy I i II miejsce (J. Kozłowska oraz T. Smolińska) oraz w Wojewódzkich Mistrzostwach Szkół Średnich w Gimnastyce (I miejsce – J. Kozłowska, II – Jaskólska, III – Teresa Smolnicka, V – Zdunek). To mówi samo za siebie. W rozgrywki o puchar „Gedanii” drużyna VIII LO zdobyła I miejsce i puchar przechodni na rok 1966/67.

W roku szkolnym 1967/68 zdobyliśmy dyplom uznania za V miejsce w V sztafecie ulicznej „Szlakami Obrońców Gdańska”, a w Gwiaździstym Biegu Szlakiem Wyzwolenia Miasta Gdańska dziewczęta zajęły II miejsce. Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Średnich w Piłce Siatkowej drużyna chłopców zakończyła na II miejscu, przegrywając jedynie z IX LO w Gdańsku i szkoła zakwalifikowała się do finału. Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Średnich w Gimnastyce w Oliwie znów wygraliśmy (I miejsce – Kozłowska, III i IV miejsce drużynowo). W Mistrzostwach Polski STARTU–Wrocław sukces odniosła Teresa Smolnicka.

W roku szkolnym 1968/69 uczestniczyliśmy w Dzielnicowych Zawodach ZMS i w Spartakiadzie Szkół Średnich, w których uczniowie zajęli wiele dobrych miejsc, m.in. Duńko, Pawłowska, Kamińska, Krajewska, Kimmitz, Dzięgowska, Klimkowska, Gusanewska, Skupińska,. W piłce ręcznej dziewcząt zajęliśmy I miejsce (Gorcoń, Dobrowolska, Kopec, Pawluczuk, Kościukiewicz, Rudnicka). W pływaniu na 100 metrów stylem klasycznym Ewa Orszulok zajęła I miejsce; podobnie sztafeta dziewcząt (Ewa Orszulok, Maria Serwińska, Czaplicka, Lisiewska). Wyróżnili się też Maria Szerwińska, Podliński, Witma, Marczewski, Norbert Nowak. VIII LO w ogólnej punktacji zdobyło I miejsce.

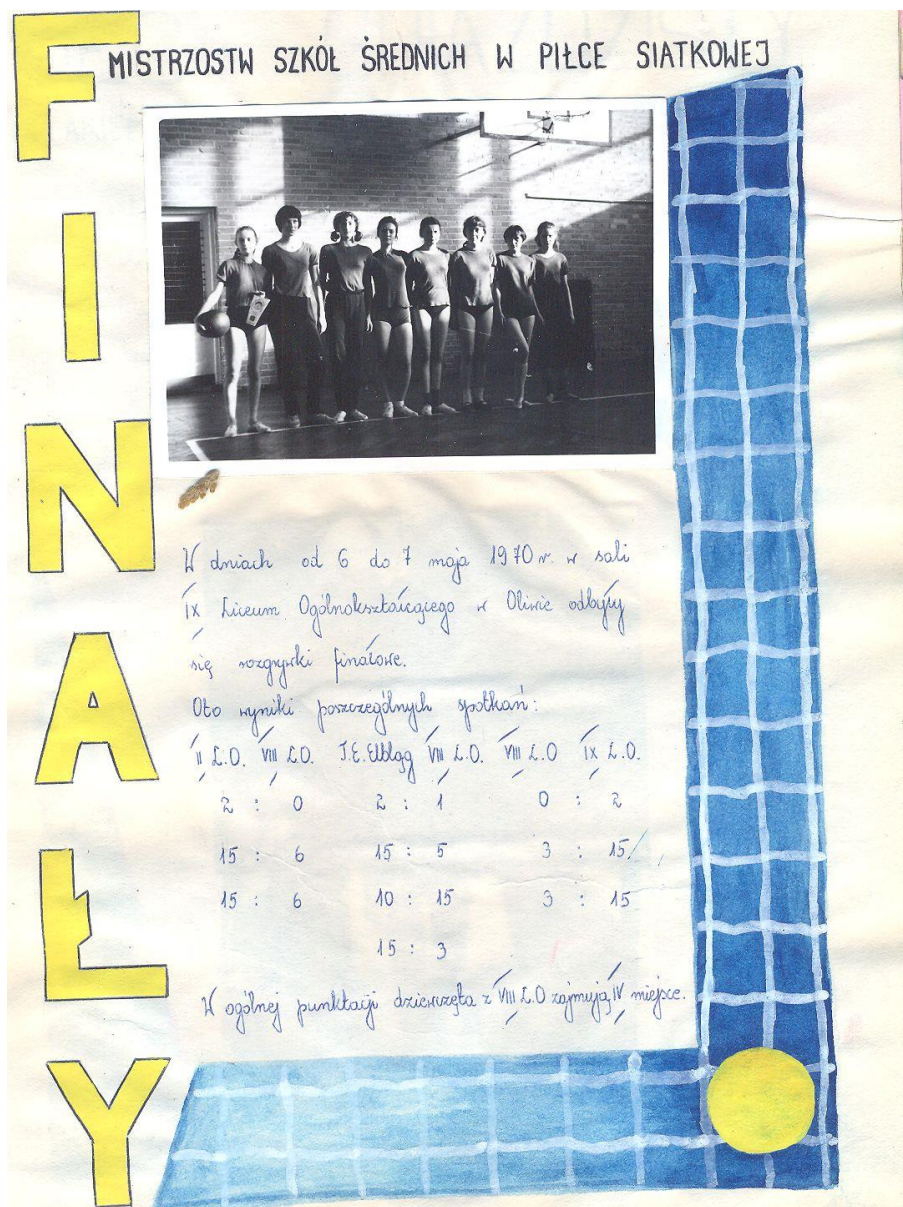
W latach następnych nasza szkoła brała udział w rozlicznych rozgrywkach i zawodach – często występując w roli faworyta. Wymieńmy tylko niektóre:

W roku szkolnym 1969/70 odbywały się z naszym udziałem Zawody w Zdobywaniu Sportowych Odznak XXV-lecia PRL, Letnie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, walka o puchar „Przeglądu Sportowego”, Mistrzostwa Szkół Średnich w Jeździe Szybkiej na Lodzie, Biegi Narciarskie, Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Średnich w Łyżwiarstwie – Elbląg, Mistrzostwa Szkół Średnich w Narciarstwie – Kartuzy, Mistrzostwa Szkół Średnich w Piłce Siatkowej, Bieg Gwiaździsty Szlakiem Wyzwolenia Miasta Gdańska, Pięciobój Dziewcząt, Wojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, walka o puchar redakcji „Sportowca”.

Rok szkolny 1969/70 skończył się świętem sportu. Był to okres wielu zwycięstw, zostało zdobytych 95 odznak MOSF.

W roku szkolnym 1970/71 oraz 1971/72 uczestniczyliśmy między innymi w takich zawodach jak: Zawody Halowe w Skoku o Tycze, Zawody Halowe Województwa Gdańskiego, Zawody Korespondencyjne o Puchar „Sportowca”, Mistrzostwa Gdańska Szkół Średnich w Piłce Siatkowej Chłopców, Mistrzostwa Województwa Gdańskiego Chłopców Juniorów w Piłce Siatkowej – Gdynia (I miejsce), Mistrzostwa Województwa Gdańskiego w Kategorii Juniorek, Mistrzostwa SKS w Lekkoatletyce, III Młodzieżowa Spartakiada Miasta Gdańska „Lechia”, Mistrzostwa Województwa Gdańskiego w Lekkoatletyce, Bieg Sztafetowy na Westerplatte, Puchar „Przeglądu Sportowego”.

Rok szkolny 1970/71 upłynął pod znakiem gier zespołowych. Drużyny naszego liceum brały udział w rozgrywkach międzyszkolnych wpisując na swoje konto wiele sukcesów.



Karta z kroniki szkolnej informująca o sukcesach sportowych. Maj 1970r.

Również rok szkolny 1972/73 obfitował w wydarzenia sportowe niezwyklej rangi: Mistrzostwa Gdańska Szkół Średnich w Łyżwiarstwie, Mistrzostwa Gdańska w Koszykówce, Mistrzostwa Gdańska w Tenisie Stołowym, udział w rozgrywkach ligowych koszykówki, siatkówki i piłki nożnej. Odbyły się Mistrzostwa Wiosenne w Konkurencjach Lekkoatletycznych, Zawody Lekkoatletyczne, Spartakiada Województwa Gdańskiego w Lekkoatletyce (rocznik 1956).

W roku szkolnym 1973/74 młodzież VIII LO brała udział w wielu imprezach sportowych: pchnięcie kulą, skok wzwyż, biegi, kometka, piłka siatkowa.

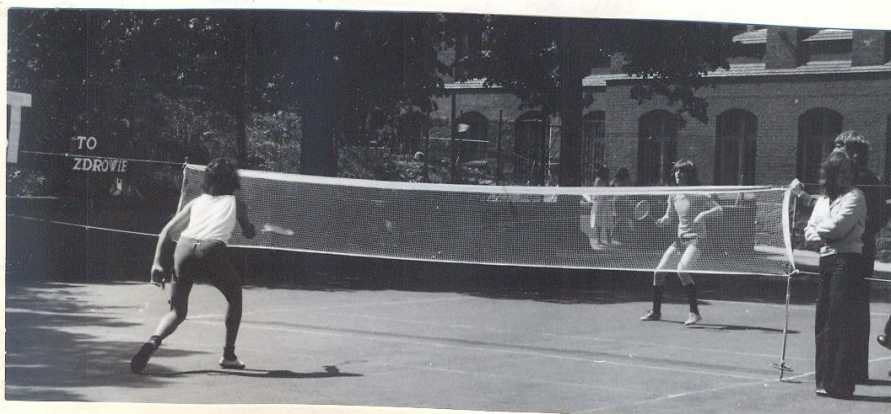


PIŁKA SIATKOWA

KL. II. A.

- OD LEWEJ:
1. ILONA SZEWCZAK
 2. BOŻENA ROMANOWSKA
 3. ANNA ŁABENDA
 4. DANUTA IDRYJAN

KOMETKA



Karta z kroniki szkolnej – rozgrywki sportowe na terenie VIII LO



W lek-
kiej atletyce zwyciężyło VIII LO
Gdańsk-Siedlce.

A oto lepsze wyniki indywidual-
ne, jakie uzyskali lekkoatleci:

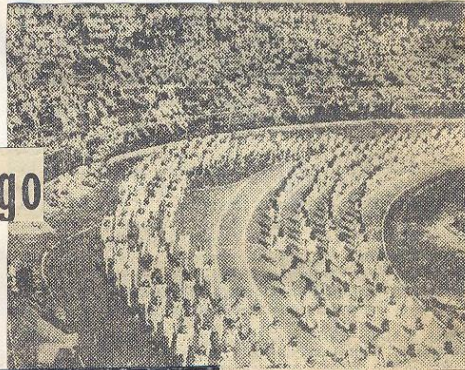
SZKOLY PODSTAWOWE — Kry-
styna Brzozowska (szk. nr 17) na
100 m — 12,9, Doroła Szczykowska
(szk. nr 60 Oliwa) w rzucie osz-
czepem — 27,20, Bogdan Pawłow-
ski (szk. nr 60) na 100 m — 11,0

Wśród dziewcząt wyróżniły się:
Alina Pucek (VI LO) w biegu na
oraz Janusz Wrzosek (szk. nr 60)
w skoku wwyż — 185 i w skoku
w dal — 5,92.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

— Włodzimierz Głodowski (VIII
LO) na 100 m — 11,0 oraz na 400
m — 32,4, Ryszard Pusz (VII LO)
na 1000 m — 2,52,05, Krzysztof
Hościło (IX LO) w skoku w dal
— 6,50 m, Lech Pietrzek (II LO)
i Michał Bułński (I LO) — po

Święto sportu szkolnego



pierwsze okłaski.

12,95 m w kuli, M Bułński wy-
grał też rzut dyskiem wynikiem
42,22.

100 m — 12,6, Anna Szewczyk
(VIII LO) w skoku w dal — 3,51
m, oraz Aleksandra Sobasik
(VIII LO), która wygrała dwie
konkurencje: pchnięcie kulą —
10,35 i rzut dyskiem — 30,19 m.

Na zakończenie spartakiady od-
był się kolarski wyścig australijs-
ki z udziałem juniorów Lechii.
Po emocjonującej walce zwycię-
żył Ryszard Lorkowski przed Ja-
nem Suchodolskim.

Druga miejska spartakiada
gdańskich szkół była imprezą
nadzwyczaj udaną, zwłaszcza pod
względem organizacyjnym. Na to
wspaniałe widowisko złożyła się
praca nie tylko młodzieży,

Informujące o sukcesach naszych sportowców wycinki z gazet w szkolnej kronice.

W latach 1987/88 do naszej szkoły uczęszczała mistrzyni Polski w judo Joanna Majdan.

Od lat dziewięćdziesiątych na sukcesy sportowe naszych uczniów, odnoszone mimo skromnego zaplecza sportowego, miało wpływ zaangażowanie i pasje godnych następców pierwszego pokolenia nauczycieli wychowania fizycznego w naszej szkole – Krystyny Templin, Grzegorza Kosatki, Ignacego Januszka, Teresy Giłki, Radosława Dymkowskiego, Bogdana Pietrzaka.

Do znaczniejszych sukcesów tego okresu zaliczyć należy:

1998

- awans siatkarek do I ligi międzyszkolnej (drużyna pod wodzą Pani Teresy Giłki)
- awans koszykarzy w 1998 r. do I ligi międzyszkolnej
- III miejsce w Gdańsku siatkarzy w Gdańsku (powtórzyli sukces z 1995 roku)
- IV miejsce w Gdańsku koszykarek w 1998 r. (drużyna pod wodzą Pani Krystyny Templin)

1999

- III miejsce w Gdańsku koszykarek w 1999 r. (kroniki wyróżniają tu Agnieszkę Dalecką z IV c)
- VI miejsce siatkarek w Gdańsku
- III Miejsce Marcina Krupowicza z III e w Biegu Gwiazdzistym
- II miejsce Łukasza Skrzyszewskiego z III b w Gdańsku w zawodach bowlingowych; drużyna III miejsce
- III miejsce dziewcząt w II Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki Dziewcząt „Gdańska Jesień 99”

2000

- IV miejsce w Gdańsku koszykarek
- I miejsce Michała Sokołowa z III a na 400 m (w ten sposób Michał nawiązał do sukcesów ojca Tadeusza z roku 1966); na 100 m Michał zajął III miejsce
- I miejsce w Mistrzostwach Szkół Średnich Smocznych Łodzi w kategorii dziewcząt pod kierunkiem Pani Grażyny Tarnawskiej

2001

- IV miejsce w Gdańsku koszykarek

2002

- IV miejsce w Gdańsku koszykarek

2003

- III miejsce w Gdańsku koszykarek
- II miejsce w Mistrzostwach Szkół Średnich Smocznych Łodzi w kategorii dziewcząt

2005

- VII miejsce w Gdańsku koszykarek



Pani Krystyna Templin z naszymi koszykarkami

2006

- VI miejsce w Gdańsku koszykarek
- I miejsce Moniki Dejk w Mistrzostwach Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych 2006' na 400 m dziewcząt, (sztafeta III miejsce)
- II miejsce Moniki Dejk w Mistrzostwach Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych w Biegach Przełajowych indywidualnie, (drużyna dziewcząt III miejsce, drużyna chłopców V miejsce)

2007

- V miejsce siatkarek w Gdańsku (opieka Pani Teresa Giłka)
- V miejsce tenisistów stołowych w Gdańsku (opieka Pani Teresa Giłka)
- II miejsce szczypiornistek w Gdańsku i IV miejsce w Wojewódzkiej Licealiadzie Szkół Ponadgimnazjalnych w Piłce Ręcznej Dziewcząt (opieka – Pani Teresa Giłka)

W latach 2005 – 2008 do szkoły chodziły Agata Durajczyk - zawodniczka Gedanii – siatkarka, zdobywczyni III miejsca w Polsce w roku 2007, która wydatnie pomogła szkolnej drużynie siatkarskiej, oraz Monika Dejk zajmująca czołowe miejsca w krajowych konkursach lekkoatletycznych reprezentując AZS AWFIS w Gdańsku.

2012

- Marcin Richert (II e) zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Europy w Taekwon-do w Mariborze (Słowenia)
- W Otwartych Mistrzostwach Gdańska w Pływaniu Indywidualnym Prima Aprilis 2012' uczennice Marta Reszetow (III e) oraz Martyna Witkowska (III b) zajęły odpowiednio : II miejsce w stylu dowolnym i II miejsce w stylu grzbietowym oraz II miejsce w stylu klasycznym. Opieka : Pani mgr Joanna Kowieska – Feluś.
- Reprezentacja VIII LO zajęła III miejsce we współzawodnictwie sportowym chłopców w roku szkolnym 2011/2012 w Mistrzostwach Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej.
- W tym roku nasza Ósemka odniosła też wielki sukces w różnych dyscyplinach w ramach Mistrzostw Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej w Lekkiej Atletyce Chłopców i Dziewcząt – m.in. w skoku w dal i biegu na 100m (Oskar Hinc, Ie), biegu na 400m (Kamil Ossowski, Iie), III miejsce w skoku wzwyż (Rafał Borkowski), II miejsce w biegu sztafetowym 4x100 m. chłopców.
- I miejsce w klasyfikacji drużynowej w biegach przełajowych: Kajetan Biedrzycki, Łukasz Witkowski, Tomasz Urbanowicz, Bartłomiej Madej
- III miejsce w piłce siatkowej dziewcząt: Sandra Oleszkiewicz, Katarzyna Chojnacka, Karolina Senska, Bożena Sobczak, Małgorzata Dec, Weronika Deleżuch, Agata Chyła, Patrycja Narloch, Julia Tybuś, Karolina Kulczyk
- III miejsce w sztafetach pływackich chłopców: Łukasz Reszetow, Adam Brzeziński, Michał Banasik, Dawid Żyłowski, Ignacy Kamiński, Tristan Wójciak, Jakub Jaskóła. Opieka: Pani mgr Joanna Kowieska- Feluś.

2014

- Drużyna VIII LO zajęła I miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich Licealiady Młodzieży Szkolnej 2014' w piłce siatkowej chłopców. Opieka: p. Radosław Dymkowski.



I miejsce w piłce siatkowej chłopców

Maciej Pochyluk, Jan Polańczyk, Karol Jurczenia, Jan Tomczak, Przemysław Kubacki, Wojciech Sienkiewicz, Kajetan Biedrzycki, Krzysztof Horeczy, Dawid Wikariusz, Patryk Gański

- III miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich Licealiady Młodzieży Szkolnej 2014' w piłce siatkowej dziewcząt; opieka : Pani Teresa Gilka
- I miejsce w Gdańskiej Drużynowej Licealiadzie Lekkoatletycznej Młodzieży Szkolnej Dziewcząt w roku szkolnym 2013/ 2014
- I miejsce w Gdańskiej Drużynowej Licealiadzie Lekkoatletycznej Młodzieży Szkolnej Chłopców w roku szkolnym 2013/ 2014



IV miejsce w sztafetach przełajowych chłopców

Michał Mentel, Michał Głódkowski, Karol Jurczenia, Maciej Pochyluk, Tomasz Jankowski, Tomasz Urbanowicz, Wojtek Wojdyga, Łukasz Witkowski, Kajetan Biedrzycki, Bartłomiej Madej

2015

- I miejsce w Gdańsku w Licealiadzie 2015 i awansowała do finału wojewódzkiego. W finale wojewódzkim zajęła II miejsce. (Bowling Chłopców); opieka: p. Joanna Kowieska – Feluś
- III miejsce w Gdańskiej Licealiadzie Młodzieży Szkolnej 2015' w piłce koszykowej chłopców; opieka : Pani mgr Katarzyna Sawicka
- Katarzyna Kucharczyk (I a) odniosła wiele sukcesów sportowych w łucznictwie, m.in. zajęła pierwsze miejsce w III Mistrzostwach Polski Młodzików Starszych w łucznictwie w konkurencji zespołowej oraz w konkurencji zespołowej – łuki klasyczne
- Roksana Suska (I a) wraz z zespołem odniosła wiele sukcesów sportowych w : Grand Prix Polski Cheerleaders BALTIC CUP 2015, Mistrzostwach Gdańska Cheerleaders 2015, XVIII Mistrzostwach Polski Cheerleaders

2016

- Natalia Kolas (III c) zdobyła pierwsze miejsce, Maria Dobosz (III c) oraz Zuzanna Ziemkiewicz (III c) – trzecie w Primaaprilisowych Otwartych Mistrzostwach Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych w Pływaniu 2016 - 50 m stylem klasycznym i dowolnym; opieka : p. Joanna Kowieska – Feluś
- III miejsce w Sztafetowych Biegach Przełajowych Chłopców
- reprezentacja męska VIII LO zajęła pierwsze miejsce w Gdańskiej Licealiadzie 2015/2016
- III miejsce w Gdańskiej Licealiadzie w Unihokeju Dziewcząt; opieka: Pani mgr Katarzyna Sawicka
- Julia Jedlikowska, Martyna Daniszewska, Marta Schulz zajęły II miejsce w gdańskiej Licealiadzie w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt; opieka: p. Joanna Kowieska-Feluś

2017

- III miejsce w Gdańskiej Licealiadzie w Unihokeju Chłopców; opieka: p. Radosław Dymkowski



2018

- drużyna VIII LO pod kierunkiem p. Bogdana Pietrzaka zdobyła Mistrzostwo Gdańska w Piłce Nożnej w roku szkolnym 2017/2018



- Daniela Holk z klasy IId odniosła kolejny wielki sukces sportowy: wywalczyła indywidualnie -II miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w Karate w konkurencji KUMITE - czyli walki z rzeczywistym przeciwnikiem. W Pucharze Pomorza - POMERANIA Cup zajęła: I miejsce-KATA indywidualnie w kategorii seniorek, I miejsce-KUMITE indywidualnie (juniorki) oraz III miejsce-KATA indywidualnie (juniorki).



- reprezentacja chłopców w Siatkówce Plażowej zajęła III miejsce w Gdańskiej Licealiadzie; opieka: p. Radosław Dymkowski
- Marta Puzdrowska zajęła II miejsce w Mistrzostwach Gdańskiej Licealiady w Lekkoatletyce w konkurencji: Pchnięcie Kulą
- III miejsce w Unihokeju Chłopców Gdańskiej Licealiady
- IV miejsce w Badmintonie Drużynowym Dziewcząt Gdańskiej Licealiady
- III miejsce w Gdańsku w turnieju szachowym szkół ponadgimnazjalnych



2019

- W kwietniu 2019 r. reprezentacja VIII LO w składzie: Maksymilian Kostewicz, Maciej Paprocki, Kacper Chmielewski, Krzysztof Kopernik, Paweł Mach, Wojciech Żołnowski, Mateusz Michalski, Kuba Karczewski oraz Mikołaj Kot zdobyła pierwsze miejsce w zawodach wojewódzkich Licealiady w piłce siatkowej chłopców jednocześnie awansując do zawodów ogólnopolskich. Opieka: p. Radosław Dymkowski.



- We wrześniu 2019r. odbył się Drużynowy Turniej Szachowy w ramach Licealiady Gdańskiej. VIII LO w składzie: Martyna Gajtowska, Jakub Kiljańczyk, Jan Prejzner, Michał Smolibowski zajęło trzecie miejsce w Gdańsku.



2020:

- W październiku 2020r. drużyna chłopców w składzie: Dominique Nabayaogo, Szymon Biadała, Bartłomiej Kula, Eryk Sładkiewicz, Stanisław Kocemba, Mateusz Misztal i Radosław Wołodko zajęli III Miejsce w Gdańsku w sztafetowych biegach przełajowych.



2023:

- Czerwiec: Monika Urban nasza uczennica zajęła 1 miejsce w finale wojewódzkim Licealiady. Natomiast Martyna Kaczkowska z kl. 2b zdobyła III miejsce w sztafecie szwedzkiej na Mistrzostwach Polski w Sztafetach PZLA.



Obóz narciarski - Szklarska Poręba 2018

W styczniu 2018 roku klasa III E była na pierwszym w historii naszego liceum szkoleniowym obozie narciarskim w Szklarskiej Porębie. Zajęcia z nauki oraz doskonalenia techniki narciarskiej odbywały się w kompleksie narciarski Ski Arena Szrenica. Uczestnicy jeździli 4 godziny dziennie, w zależności od pokrywy śnieżnej i umiejętności na nartostradzie „Puchatek” o długości 1470 metrów, przy średnim nachyleniu 14% i różnicy poziomów 172 metry. Zaawansowani mieli do dyspozycji trudniejszą, zaczynającą się przy Hali Szrenickiej - „Śnieżynkę”, o długości 2080 metrów, o maksymalnym nachyleniu 45% i różnicy poziomów 300 metrów. Było w czym wybierać.

Nie obyło się także bez skoków narciarskich na zaimprovizowanej skoczni. Pogoda dopisała i każdy mógł cieszyć się białym szaleństwem na nartach lub desce, w zależności od wyboru. Za zorganizowanie i sprawne poprowadzenie obozu odpowiadał p. Radosław Dymkowski.



Zimowe zajęcia na stoku narciarskim w Trzepowie

Dorocznym zwyczajem naszej szkoły stały się zajęcia na stoku narciarskim, które odbywają się od kilku lat. W styczniu 2019 roku do stacji narciarskiej w Trzepowie udały się klasy IA oraz IB, aby uczyć się jazdy na nartach lub doskonalić swoje umiejętności narciarskie. Ponieważ sport ten zdobywa cały czas swoich nowych zwolenników, uczniowie zostali podzieleni według umiejętności na mniejsze grupy. Tutaj pod czujnym okiem nauczycieli wychowania fizycznego mogli uczyć się podstaw jazdy na nartach, aby później już samodzielnie próbować swoich sił na stoku. Pozostali doskonalili swoją technikę jazdy.

Organizatorem wyjazdów i szkolenia jest p. Radosław Dymkowski, któremu pomagają p. Teresa Giłka, p. Joanna Kowieska-Feluś oraz p. Tomasz Drewa.



Nagroda im. Natalii Sokołów

Opracowali : Romuald Cichocki, Ewa Ronowska

Natalia Sokołów (1909- 1998)

Była Nauczycielką. Przed wojną pracowała na wsi ukraińskiej, w czasie okupacji – na kompletach, a po wojnie – w Szkole Podstawowej Nr 17 w Gdańsku oraz w Liceum Ogólnokształcącym w Kwidzynie. W latach 1957 – 1972 pracowała w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku, gdzie stworzyła wzorcową bibliotekę.

Przede wszystkim była niezwykłym człowiekiem – niezmiernie wymagającym, ponad wszystko wrażliwym i dobrym. Każdy uczeń był przedmiotem Jej troski, starań, by wychować go na prawego człowieka. Każdego wychowanka chroniła przed błędami, przed karą, często przed nim samym. Posługiwała się pięknym, literackim językiem. Analizowała przeczytane książki, przybliżając ich piękno i wartości swoim uczniom. Miała tak wielki wpływ na losy swoich uczniów, że utrzymywali z nią kontakt przez całe życie, zasięgaliby jej porad, nadawali jej imię swoim córkom.

Tak o Natalii Sokołów pisze jej córka, Krystyna Gromek :

W latach 1957 - 1972 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku pracowała Natalia Sokołów. Przez 15 lat. Była nauczycielką z przedwojennym stażem. Pochodziła z rodziny górniczej z tzw. Zagłębia. Prawie trudno sobie dziś wyobrazić, jaki to był wówczas trud - zacząć i skończyć edukację, przeżyć kolejne wojny i przewroty. Iść przed siebie mimo wszystko, gromadzić w sobie siłę i dobro.

Profesor Natalia Sokołowa z wykształcenia była filologiem polskim i bibliotekarką. Nauczycielką kochającą młodzież, kochającą książki, życie. Niezmiernie wymagająca, ponad wszystko wrażliwa i dobra. Każdy uczeń był przedmiotem Jej troski, starań, by wychować go na prawego człowieka. Posiadała niezwykłą umiejętność pozyskiwania sobie ludzi, umiejętność naprowadzania ich na drogę prawości i człowieczeństwa .

Z pewnością przy okazji uroczystości szkolnych znajdą się osoby, które przypomną sobie, jak ich Pani Profesor uczyła posługiwania się ładnym, literackim językiem polskim. Analizowała przeczytane książki, przybliżając ich piękno i wartości, swoim uczniom. Uczyła kochać literaturę, mieć szacunek dla książki. Pozwoliło to nie tylko budować elementy wiedzy, ale też budzić zainteresowania i wiarę w swoje możliwości. Prowadzona przez nią biblioteka stała się miejscem ważnym, magicznym i schronieniem dla wielu bólów i łez. Miejscem ciepłym, serdecznym, mądrym.

Pani Profesor chroniła wychowanków przed błędami, przed karą, często przed nimi samymi. Miała tak wielki wpływ na losy swoich uczniów, że utrzymywali z Nią kontakt przez całe życie,

zasięgali Jej porad, nadawali Jej imię swoim córkom. Do ostatnich dni swojego życia interesowała się sprawami Kraju, komentowała różne decyzje wymagając od swoich bliskich - Jej ostatnich uczniów- rozważgi i powagi w ocenach. Wychowała pokolenia wartościowych ludzi cieszących się życiem i czujących potrzebę niesienia dobra.

Była człowiekiem niezwykłym.

Pracując w VIII LO widziałam i inne legendy szkoły. Wspaniałych nauczycieli takich jak Jadwiga Sajdak, którą Jej uczniowie kochają nadal, mimo że odeszła „gdzieś”, bardzo daleko. Eugeniusza Bulińskiego, popularnego „Bulaja”, który poprzez wychowanie fizyczne szlifował także charakter wychowanków. Mój brat Tadeusz Sokołów, absolwent *Ósemki* i sportowiec z ekipy Bulaja wymyślił taki tekst, który nad wyraz dobrze charakteryzuje postać Profesora:

„Trafić w szkole na dobrego nauczyciela, to wielkie dobro. Ale się zdarza. Trafić na dobrego nauczyciela WF-u - to cud”.

I ten cud się w *Ósemce* zdarzył.

Piszę szerzej tylko o jednej osobie, bo jestem przekonana, że o tych postaciach, które lakonicznie wspomniałam, napiszą ich uczniowie. Ja wracam jeszcze do postaci prof. Natalii Sokołów, żeby wspomnieć o przedsięwzięciu związanym z Jej imieniem i dorobkiem. Utworzona została prywatna nagroda - Stypendium im. Natalii Sokołów, mająca na celu pomóc jednemu z uczniów szkoły, jej absolwentowi w starcie w dorosłe życie. Chodziło o to, by nagrodzić kogoś, kto będzie niósł przez życie ideę humanizmu: wspaniałego wrażliwego serca, otwartego umysłu. By poczuł w sobie siłę parcia do przodu i by nie zagubił umiejętności pamiętania o szkolnych magicznych latach.

Nagroda nie wymusza niczego, nie zobowiązuje do jakichś niespotykanych gestów. Posługując się wzorem Patronki nagrody, dobrze byłoby, by młody człowiek który naszą szkołę kończy uświadamiał sobie, że szukając drogi życiowej, nie można zapominać o innych ludziach. Trzeba ich wspomagać w poszukiwaniach, trzeba być z nimi w dniach sukcesu i porażki. Trzeba zauważać ich dobre cechy, by i oni przynosili je dalej i dalej.... To cel nadrzędny. Ale jest tu też zawarte podkreślenie emocjonalnego stosunku do VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku. Stosunku emocjonalnego do własnego kraju. Odpowiedzialności za jego losy. Bo klasa, do której należą absolwenci Liceum to inteligencja polska. Klasa, która ma za zadanie bycia główną wartością i dobrem narodu.

Nagroda im. Natalii Sokołów ma swoją nazwę: Bonum esse - być dobrym. Być dobrym we wszystkim. I nieść to dobro przez życie i przekazywać je następnym pokoleniom... Bonum esse.

W maju 1998 roku Państwo Krystyna Gromek (córka) i Tadeusz Sokołów (syn) ustanowili w porozumieniu z Radą Pedagogiczną VIII Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Gdańsku Nagrodę im. Natalii Sokołów przyznaną corocznie absolwentowi – szczególnie

uzdolnionemu humaniście naszej szkoły. Nagrodę przyznaje Kapituła złożona z pięciu nauczycieli Liceum.

Laureatami Nagrody zostali dotychczas:

1998 – Maja Wawrzyk

1999 – Abelard Giza

2000 – Joanna Alchimowicz

2001 – Anna Gutarowska

2002 – Agnieszka Wesółowska

2003 – Małgorzata Penkalla

2004 – Łukasz Golowanow

2005 – Anna Łęczyńska

2006 – Marek Artski

2007 – Magdalena Olszewska

2008 – Anna Kierbedź

2009 – Jędrzej Łukowicz

2010 – Daniel Płoszaj

2011 – Łukasz Łabędzki

2012 – Weronika Rabek

2013 – Alina Kaczmarska

2014 – Sara Warzyńska

2015 – Aleksander Bach

2016 – Krzysztof Rosiński

2017 – Piotr Pluta

2018 – Ewa Celebąk

2019 – Bartosz Maliborski

2020 – Agata Bocheńska

2021 – Monika Westphal

2022 – Jakub Roszyk

2023 – Michał Morgaś

Międzyszkolne Zawody Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia”

Opracowali: Joanna Kowieska – Feluś, Romuald Cichocki

Międzyszkolne Zawody Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia” odbyły się w naszej szkole po raz pierwszy w kwietniu 2008r. Organizujemy je we współpracy ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Ratownictwa “ADIUTARE” w Gdańsku, Ochotniczą Strażą Pożarną Gdańsk – Sobieszewo oraz z pomocą finansową Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczególną wartością przedsięwzięcia jest fakt, że inicjatorami i wykonawcami wielu prac związanych z organizacją zawodów są uczniowie naszego liceum. Pomysłodawcą zawodów był uczeń Paweł Pobłocki, który nadał konkursowi od początku profesjonalny charakter. W ciągu kolejnych lat w organizacji zawodów odznaczyli się także Filip Pastuszak, Patryk Mokrzan i Marcin Grzesiak. Opiekę nad zawodami sprawowała nauczycielka naszej szkoły i zarazem jej absolwentka Pani mgr Dominika Beirowska (z d. Borkowska).

W 2010r. do grona organizatorów III Międzyszkolnych Zawodów Ratownictwa Przedmedycznego "Gdańskie RatMedia" dołączyli również studenci z Koła Medycyny Ratunkowej przy Wydziale Lekarskim Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku. Patronat honorowy nad zawodami objął Prezydent Miasta Gdańska Pan Paweł Adamowicz, a także rektor GUMed prof. dr hab. med. Janusz Moryś.

W VI edycji Międzyszkolnych Zawodów Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia 2013’ uczestniczyło już 15 szkół z Trójmiasta, Pruszcza Gdańskiego i Wejherowa. Zawody zakończyły się pokazami ratownictwa medycznego przez ratowników Stowarzyszenia ADIUTARE i gaszenia pożaru przez strażaków z Sobieszewa. W tym roku organizacja konkursu była w rękach Hanny Matyjaszczyk, Pauliny Grabowskiej, Agaty Pastuszak, Joanny Filmanowicz i Tymoteusza Kobieli. W przebieg każdej edycji zawodów zaangażowanych jest kilkudziesięciu uczniów, którzy między innymi występują – jako „poszkodowani” – w aranżowanych sytuacjach wymagających interwencji ratowników w ramach części praktycznej. Uczniowie – dzisiaj już często absolwenci – prowadzą odrębną stronę internetową

(www.ratmedia.pl). W tegorocznej edycji opiekę pedagogiczną nad zawodami sprawowały dwie nasze nauczycielki – Pani mgr Dominika Beirowska (jak co roku) oraz Pani mgr Barbara Janicka.

Głównymi organizatorami VIII edycji Międzyszkolnych Zawodów Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia 2015” z ramienia szkoły byli Marek Matyjaszczyk i Christian Hinc – uczniowie klasy I A o profilu humanistycznym, a opiekę sprawowała Pani mgr Teresa Giłka. W tym roku w zawodach wzięło udział ponad 160 osób: 84 zawodników z 21 drużyn, 20 nauczycieli - opiekunów drużyn, 16 organizatorów, 30 uczniów naszej szkoły do obsługi technicznej (pozoranci do scenek, opiekunowie drużyn, obsługa sprzętu nagłaśniającego, obsługa szatni, fotograf) oraz obserwatorzy i kibice ze szkół biorących udział w zawodach.



IX i X edycja Międzyszkolnych Zawodów Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia” poprowadzili Martyna Półtoranos, Marek Matyjaszczyk i Christian Hinc. Opiekę nad całym przedsięwzięciem sprawowała Pani mgr Joanna Kowieska- Feluś. Podczas zawodów gościliśmy drużyny z 18 szkół z Trójmiasta, Żukowa, Wejherowa, Chojnic i Pruszcza Gdańskiego. Opiekę medyczną nad poprawnością wykonywania zadań konkursowych sprawowali członkowie Stowarzyszenia Adiutary i straż pożarna z Sobieszewa. Rolę pozorantów odegrały klasy: II a i II c.





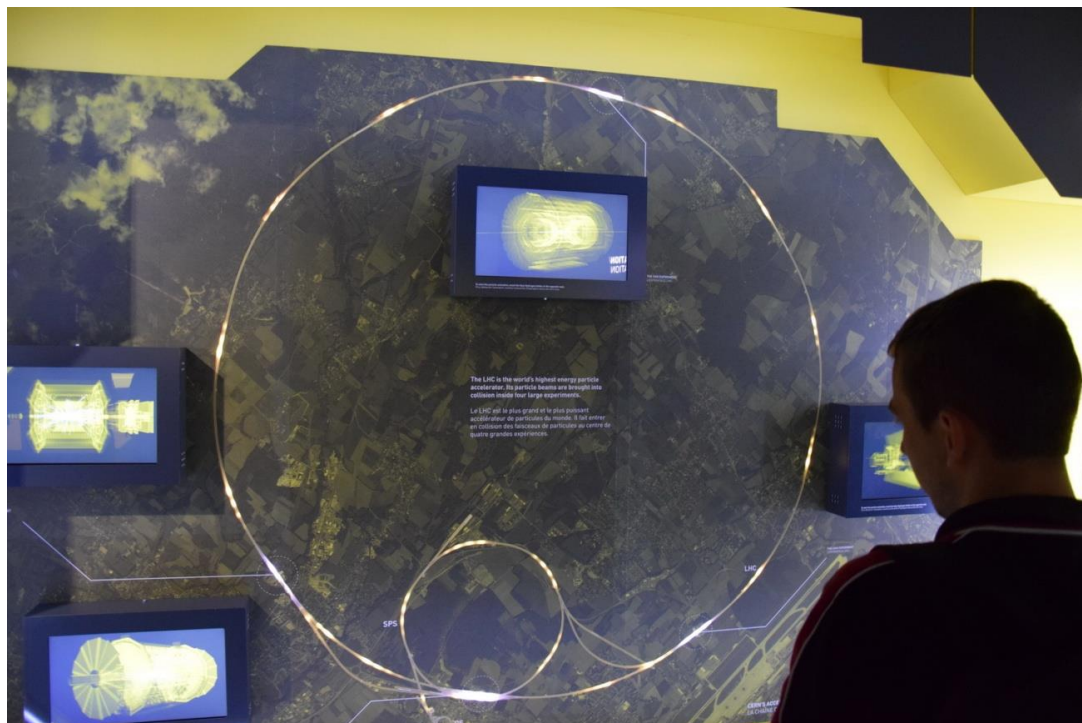
Wycieczki edukacyjne

Mat-fizowe wyprawy – wycieczki do CERN

Od 2015 p. Jakub Rodowski oraz p. Sławomira Magnowska organizują wyjazdy naukowe do Szwajcarii. Głównym punktem programu jest wizyta w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie. W pierwszym wyjeździe uczestniczyła klasa IIf, której pracujący w CERN polscy naukowcy opowiedzieli jak działa Wielki Zderzacz Hadronów i jak badania tam prowadzone wpływają na nasze codzienne życie. Uczniowie widzieli także centrum sterowania akceleratorów, halę testowania magnesów oraz centrum kontroli eksperymentu ESA, który odbywa się na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Oprócz wizyty w CERN odwiedzili także Centrum Nauki "Technorama" w Winterthur, fabrykę czekolady Callier w Broc, oraz elektrownię jądrową i wodną w Muhlenberg. W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki zatrzymali się Monachium, gdzie zwiedzili miasto, Muzeum BMW i Muzeum Techniki.

W maju 2018 roku w wyjeździe tym uczestniczyły klasy IIB i IIF. Głównym punktem programu była wizyta w CERN, w Genewie, ale uczniowie mogli zwiedzić także takie miejsca jak siedziba ONZ, fabryka czekolady Callier, Szwajcarskie Centrum Nauki "Technorama" czy muzeum techniki Deutches Museum. Oprócz miejsc typowo naukowych uczestnicy wyjazdu mieli okazję podziwiać piękne szwajcarskie miasteczka jak Interlaken, Gruyere, czy Solura, oraz poznać perły tamtejszej przyrody: wodospad Rheinfall czy słynną północną ścianę Eigeru. Nie obeszło się też bez dużej ilości spacerów, a to w dolinie Lauternbrunen, a to w Montreux nad brzegiem jeziora Genewskiego. Odwiedzili też galerię sztuki Nowa Pinakoteka w Monachium i zwiedzali elektrownię wodną i jądrową.

Ta wycieczka, oprócz aspektu czysto naukowego, daje możliwość zobaczenia piękna przyrody w Szwajcarii, poznania historii wielu ciekawych miejsc oraz obcowania ze sztuką. Wyjazd będzie kontynuowany w kolejnych latach.





Wycieczki edukacyjne do Londynu

Od 2015 roku uczniowie naszej szkoły uczestniczą w wyjazdach edukacyjnych do Londynu. Organizatorami tych wyjazdów są p. Jakub Rodowski i p. Monika Stybaniewicz, a także p. Teresa Gilka, p. Dorota Januszewska, p. Monika Grabarska oraz p. Anna Kalińska i Anna Legan. Ich celem jest zainspirowanie młodzieży do świadomego odbioru sztuki.

W czasie pierwszej wizyty w Londynie uczniowie klas III d i III f uczestniczyli w spektaklu „Nędznicy” w Queen's Theatre. „Les Misérables” to doskonały musical wystawiany w Londynie nieprzerwanie od 1985 roku. Co wieczór widownię wypełniają tłumy widzów z różnych stron świata. Następnym punktem programu była wizyta w National Gallery i spotkanie ze sztuką przez duże S. Każdy uczeń, przed wejściem do galerii, otrzymał katalog najważniejszych obrazów, które należało odszukać. W zbiorach można było zobaczyć dzieła: Michała Anioła, Leonarda da Vinci, Jana Vermeera czy Vincenta van Gogha. Nauczyciele z przyjemnością obserwowali uczniów z klasy matematycznej, którzy podziwiali obrazy najwybitniejszych malarzy świata. Potem zaplanowano wizytę w Muzeum Madame Tussauds, czyli spotkanie z woskowymi bohaterami współczesnego i fantastycznego świata. Opiekunowie uznali, że warto jednak pielęgnować w sobie dziecko i czasami bawić się jak dziecko! Potem był czas na posiłek i "krótki" spacer po mieście. Uczniowie widzieli piękne mosty znane z każdej fotografii, teatr Szekspirowski – The Globe i Tamizę. Następnie udali się do Muzeum Brytyjskiego. I znowu, nie sposób pójść w takie miejsce bez przygotowania,

ponieważ na powierzchni pięciu hektarów, zgromadzono tam aż osiem milionów eksponatów. Każdy uczestnik musiał stać się znawcą dwóch z nich i podzielić się wiedzą ze wszystkimi zapaleńcami. Ramię w ramię, przy realizacji zadania, pracowali humaniści i matematycy! Nie przeszkadzało nikomu, że za kuźnię umysłów musiał służyć mały pokój z piętrowymi łózkami. W muzeum pozostało tylko odnaleźć wybrane eksponaty i zachwycić się nimi.

W styczniu 2018 roku, podczas kolejnego wyjazdu edukacyjnego do Londynu, prócz wspomnianych już miejsc, następna grupa uczniów, poruszając się ulicami piętrowym londyńskim autobusem, odwiedziła najśłynniejsze place Londynu: Trafalgar Square, Picadilly Circus, czy Parlament Square oraz znane na całym świecie miejsca: Westminster Abbey, Parlament, London Eye, Tower of London, Tower Bridge. Londyn to także wspaniałe centrum rozrywki i handlu, dlatego w wolnej chwili między zwiedzaniem muzeów uczestnicy wyjazdu wstąpili na „angielską herbatkę” do słynnego centrum handlowego HARRODS. Na koniec wycieczki znalazło się również coś dla wielbicieli Harego Pottera - King`s Cross Station, słynny Peron 9 i ¾ oraz kilka minut dla słynnych manuskryptów, eksponowanych na wystawie w British Library.

W styczniu 2019 roku, podczas kolejnego wyjazdu edukacyjnego do Londynu, prócz wspomnianych już miejsc, następna grupa uczniów odwiedziła m.in. zasłoniętego na czas remontu Big Bena, twierdzę Tower, Pałac Buckingham, Opactwo Westminster i Baker Street, Tower Bridge, Sky Garden, a nawet na Abbey Road, gdzie stoi studio nagraniowe oraz znajdują się pasy dla pieszych, na których dokładnie 50 lat temu zespół The Beatles zrobił zdjęcie do okładki jednego ze swoich najbardziej rozpoznawalnych albumów.





Wycieczki do miejsc pamięci w Lesie Piaśnickim i Muzeum Stutthof

Wyjazdy edukacyjne do największych pomorskich miejsc pamięci organizowane są od roku szkolnego 2013/2014 w ramach realizacji programu nauczania obowiązkowego przedmiotu uzupełniającego *Historia i społeczeństwo*. Organizuje je p. Ewa Ronowska we współpracy z p. Tomaszem Drewą oraz wychowawcami klas uczestniczących w wycieczce. Wyjazd do miejsc pamięci poprzedzony jest omówieniem na lekcjach wybranych zagadnień z dziejów Pomorza Gdańskiego (w tym zbrodni w Lesie Piaśnickim) i Obozu Stutthof w latach 1939 – 1945. W trakcie lekcji uczniowie pracują w grupach pod kierunkiem nauczyciela, słuchają zarejestrowanych kamerą relacji świadków historii oraz oglądają filmy edukacyjne – wszystkie te zajęcia zawsze opatrzone są komentarzem lub uzupełnione dyskusją.

Następnie, w październiku (klasy IIb oraz IIIe) oraz w marcu (klasy IIc oraz IIIf) odbywają się jednodniowe wycieczki edukacyjne do Lasu Piaśnickiego i Muzeum Stutthof. Zadaniem uczniów po zakończeniu wycieczki edukacyjnej jest napisanie pracy domowej, która zawiera ich osobiste refleksje związane z odwiedzionymi miejscami pamięci. Temat tej pracy brzmi: *Las Piaśnicki i KL Stutthof jako miejsca ludobójstwa w okresie II wojny światowej*. Prace te mają zwykle charakter bardzo osobistych przemyśleń, zawierają często trafne wnioski, co świadczy o wadze i dużym znaczeniu takiej formy edukacji.

Wartość tej formy edukacji jest ogromna. Uczniowie mają okazję bezpośredniego kontaktu z miejscem pamięci, gdzie działa swoisty *Genius loci*. Zwykle sprawia to, że odczuwają szczególnie szacunek i empatię w stosunku do ofiar ludobójstwa, a także pobudza ich do wyciągania wniosków dotyczących przyczyn tych wydarzeń. Uczestnicy wyjazdów potrafią później samodzielnie odczytywać pewne niebezpieczne treści, jakie pojawiają się i dzisiaj w przestrzeni publicznej, a które w przeszłości doprowadziły ostatecznie do ludobójstwa.



Las Piaśnicki, październik 2017r.



Muzeum Stutthof, październik 2017r.

Objazd naukowy - Szlak Piastowski

W październiku 2018r. klasy IIa oraz II d pod opieką p. Joanny Feluś, p. Iwony Szwoch, p. Ewy Ronowskiej i p. Jerzego Chamerskiego uczestniczyły w objeździe naukowym szlakiem Piastów. Uczniowie zobaczyli pozostałości najstarszych i najważniejszych piastowskich grodów na Ostrowie Lednickim, w Grzybowie, Gieczu i Gnieźnie, zwiedzili archikatedrę gnieźnieńską oraz Muzeum Początków Państwa Polskiego w tym mieście. Wizyta w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziekanowicach pozwoliła uczestnikom wyjazdu przenieść się na chwilę na prawdziwą polską dziewiętnastowieczną wieś – zwiedzili tam autentyczne chłopskie chaty i karczmę. Na koniec odwiedzili osadę kultury łużyckiej sprzed ok. 2700 lat w Biskupinie. Odwiedzając kolebkę państwowości polskiej chcieliśmy poszerzyć naszą wiedzę oraz uczcić setną rocznicę odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości.





Wycieczki edukacyjne do Warszawy

W każdym roku szkolnym odbywają się systematyczne wyjazdy poszczególnych klas do Warszawy w celu odwiedzenia historycznych miejsc oraz uczestniczenia w spektaklu teatralnym, najczęściej w Teatrze 6 Piętro. Wyjazdy te organizują p. Monika Stybaniewicz oraz p. Ewa Wójcicka. Wycieczka zaczyna się od wizyty na Wojskowych Powązkach, gdzie uczniowie zapoznają się z historią nekropolii i osobami, które spoczęły na cmentarzu od początku jego istnienia do dnia dzisiejszego. Wieczorem pierwszego dnia uczniowie udają się do Teatru 6 Piętro, mieszącego się w Pałacu Kultury i Nauki. W październiku 2018r. klasy IIIc i IIIf obejrzały tu sztukę Torbena Bettsa, pt. „NIEZWYCIEŻONY”. Drugi dzień pobytu uczniowie rozpoczęli od wizyty w Łazienkach Królewskich, następnie udali się do Mauzoleum Walki i Męczeństwa mieszczącego się w dawnej siedzibie Gestapo w alei Jana Chrystiana Szucha 25. Obejrza tam film i zobaczyli cele, w których przetrzymywano mieszkańców Warszawy. Kolejnym punktem dnia było więzienie na Pawiaku, a następnym – lekcja w Muzeum Narodowym.



Szkoła Liderów "Euroweek".

Nasi uczniowie cyklicznie biorą też udział w warsztatach językowych w ramach Szkoły Liderów "Euroweek" w Łądku Zdroju, początkowo pod opieką p. Patrycji Kowalak, p. Anny Legan oraz p. Anny Kalińskiej, a następnie p. Eweliny Chudyby, p. Łukasza Kamińskiego, p. Dominiki Beirowskiej, p. Moniki Grabarskiej oraz p. Małgorzaty Zaulicznej.



Samorząd Uczniowski w ostatnich latach

W naszej szkole bardzo prężnie działa Samorząd Uczniowski. W okresie od 2009 do 2016 roku jego opiekunem był p. Jerzy Chamerski, który funkcję tę pełnił także wcześniej w latach 1995-1996, 1999-2005, będąc zarazem Rzecznikiem Praw Ucznia.

Podstawowym zadaniem, jakie realizował SU w tym czasie była zmiana sposobu funkcjonowania samorządu, wzrost jego znaczenia jako parlamentu uczniowskiego, możliwość jego wpływu na funkcjonowanie szkoły oraz, co najważniejsze, aktywizacja jego członków. Odtąd opiekuna samorządu w wolnych i tajnych wyborach wybierała młodzież, co dawało jej poczucie niezależności w podejmowaniu decyzji, tak bardzo istotne w społeczeństwie obywatelskim. Młodzież przejmowała coraz więcej inicjatywy w tworzeniu projektów i ich ewentualnej realizacji. Dzięki przychylności i otwartości Dyrektora uczniowie uzyskali wpływ na funkcjonowanie szkoły poprzez możliwość wnoszenia zmian (np. określenie ilości kartkówek czy sprawdzianów w tygodniu, okresów, w których nauczyciel nie może pytać ucznia, ilości godzin nieusprawiedliwionych mających wpływ na ocenę z zachowania itp.). Dało to młodzieży możliwość wpływu na zmiany w statucie szkoły i jego modyfikowanie. Jednocześnie utrwaliło przekonanie, że prawo działa w obie strony - zarówno w stosunku do ucznia, jak i nauczyciela. Do najważniejszych działań samorządu zaliczyć można:

- zorganizowanie w latach 1999/2002 akcji charytatywnej dla wychowanków domu dziecka w Nowym Porcie i Maćkowych (zbiórka i przekazanie odzieży, zabawek, książek)
- współpracę z polską szkołą w Zujunach na Litwie 2000-2005 (zbiórki książek, kaset video, darów rzeczowych, pieniędzy, wyjazdy przedstawicieli samorządu, doprowadzenie do wymiany młodzieży obu szkół
- przygotowanie i wzięcie udziału w projekcie „Pogoria”, w którym najlepsi lub najaktywniejsi uczniowie naszej szkoły wzięli udział w tygodniowym rejsie żaglowcem „Pogoria” po Morzu Śródziemnym
- organizację tematycznych imprez typu: bale, noce filmowe, noce gier planszowych i komputerowych
- branie udziału w działaniach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Istotną kwestią jest to, iż samorząd pracował permanentnie, o czym świadczyły cotygodniowe spotkania oraz tworzone i realizowane pomysły i przedsięwzięcia. Samorząd szkolny VIII LO był i jest integralną częścią szkoły. Ma duży i istotny wpływ na jej funkcjonowanie. Dzięki jego działaniu młodzież uczy się samodzielności w podejmowaniu decyzji, obowiązkowości poprzez rozliczanie z powierzonych jej zadań, pracy w grupie, tolerancji i bezinteresowności. Samorząd w znakomity sposób przygotowuje przyszłych obywateli, aktywizuje ich oraz wyczula na problemy innych ludzi.

Pan Jerzy Chamerski tak podsumował swoje doświadczenia w pracy z SU: „Działanie w samorządzie dawało mi możliwość realizacji innych celów niż te, które wypełniam jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Praca ta umożliwiła mi wykonywanie zadań, dla mnie priorytetowych, np. pomoc potrzebującym, kontakt z rodakami ze wschodu, możliwość

nawiązania bardzo bliskiej więzi z uczniami oraz wyżycia się i samorealizacji, wspólnego działania, nawiązywania nowych kontaktów”.



„Dzień dresa”



Samorząd Szkolny 2016

Od roku szkolnego 2016/2017 opiekunem Samorządu Uczniowskiego jest Pani Joanna Kowieska-Feluś. Pod jej opieką SU rozwija aktywną działalność w środowisku uczniowskim Ósemki. Spośród licznych inicjatyw samorządu w ostatnim czasie wymienimy niektóre :

- 23 lutego 2018r. odbył się w naszej szkole „Dzień lat 80-tych”. Tego dnia uczniowie mogli przyjść w strojach w klimacie tamtych lat.
- 6 marca 2018 roku w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się konferencja i warsztaty przedstawicieli SU z Gdańska z przedstawicielami 12 europejskich państw. Konferencję otworzył Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz. Panel dyskusyjny dotyczył Demokracji - Samorządności - Odpowiedzialności. Zostaliśmy wprowadzeni i zapoznani z założeniami i programem OBESSU.



- 30 maja 2018 roku w naszej szkole odbył się „Dzień Łasucha”. W ramach tego dnia odbyły się dwa konkursy, w których rywalizowały ze sobą klasy. Pierwszy konkurs na najlepsze ciasto wygrała klasa 1c, drugie miejsce zajęła klasa 1b, a trzecie klasa 2c. Drugi konkurs składał się z 2 konkurencji; pierwsza (skakanie na skakance) i druga (Quiz). Po podliczeniu wszystkich punktów wygrała klasa 1d, drugie miejsce klasa 2a, a trzecie miejsce klasa 2e.
- 30 listopada 2018r. odbył się w naszej szkole doroczny Dzień Śpiocha. Każdy z uczniów mógł zjawić się w stroju do spania i nie był w tym dniu pytany.



- 6 grudnia 2018r. odbyły się w naszym liceum tradycyjne Mikołajki. Tego dnia każdy uczeń otrzymał słodki upominek!
- 15 marca 2019 z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego i Klubu Debat Oksfordzkich Humanus odbyła się debata, której teza brzmiała „Problem globalnego ocieplenia jest fikcją”. Debata wspierała protest kilkuset uczniów szkół średnich z Trójmiasta, którzy w tym dniu na Placu Solidarności protestowali przeciwko bierności elit wobec globalnych zagrożeń środowiska. Była to część ogólnoswiatowych protestów klimatycznych młodych ludzi zapoczątkowanych przez 16-letnią aktywistkę ze Szwecji - Grete Thunberd.



- 25 marca 2019 r. odbyły się wybory na Przewodniczącego Rady Samorządu Uczniowskiego VIII LO, którym został Mikołaj Wróblewski z kl. I d.



- W listopadzie 2019r. Filip Bartkowski z klasy 2d wyszedł z inicjatywą zorganizowania Jamsession w VIII LO. Organizację imprezy wsparł Samorząd Uczniowski oraz ochotnicy, którzy zaczęli dołączać się, wspierać i pomagać w przygotowaniu tego przedsięwzięcia.



- W naznaczonych epidemią i zdalnym nauczaniem latach funkcję przewodniczących Rady Samorządu Uczniowskiego VIII LO sprawowały kolejno Maja Domżańska (2020/2021) oraz Martyna Spisak (2021/2022).
- W kwietniu 2022r. przy współudziale SU zorganizowany został „Wieczorek” poetycko-muzyczny o poranku. Nasz szkolny poeta Michał Morgaś zechciał podzielić się z nami swoim literackim talentem. Spotkanie poprowadziła Maja Domżańska, która brawurowo zaśpiewała dwie wzruszające piosenki. Towarzyszył jej matematyk – Radek Wołodko. Utwory Michała i innych poetów przeczytały recytatorki: Martyna Kamińska, Adrianna Kamińska, Antonina Bielewicz, Zofia Sokołowska oraz oczywiście bohater poranka - Michał! Spotkanie z poezją przygotowały i nadzorowały panie: Renata Dombrowska i Monika Stybaniewicz. Podczas spotkania wręczono także nagrody uczestnikom Konkursu Piosenki Francuskiej - laureatce Justynie Sobolewskiej oraz wyróżnionym: Zuzannie Bielskiej, Marcie Kuligowskiej i Lenie Maliszewskiej.



- W roku szkolnym 2022/23 przewodniczącą SU była Małgorzata Morawska.
- 29 października nauczyciele języka angielskiego wraz z Samorządem Uczniowskim VIII LO zaprosili wszystkich do wspólnej zabawy pod hasłem Ósemkowe Dziady. Tego dnia uczniowie naszej szkoły mogli dać upust swojej wyobraźni i wyrazić ją poprzez swoje przebranie, które mogło, ale nie musiało, nawiązywać do atmosfery mglistych i nastrojowych październikowo-listopadowych wieczorów. Ponadto szkoła została udekorowana ozdobnymi dyniami, które również tego dnia zostały ocenione przez komisję konkursową.

Wszyscy razem spotkaliśmy się podczas długiej przerwy na auli. Spotkanie otworzył wspaniały występ Martyny Kamińskiej z kl. 4a, która zaśpiewała piosenkę Nicka Cave'a „Henry Lee”. O oprawę muzyczną zadbał niezawodny Maciej Morgaś z kl. 1e, który zaraz po występie Martyny zaprosił uczniów do odtańczenia Belgijki. W tym czasie komisja konkursowa wyłoniła najbardziej oryginalnych przebierańców.



- 15 lutego 2023r. (w Dzień Singla) SU współorganizował spotkanie z poezją i muzyką pod tytułem *Miłość słowem pisana*. Nasi Ósemkowi artyści recytowali i śpiewali najpiękniejsze utwory o miłości, spierając się o to, czy dodaje ona skrzydeł, czy prowadzi do rozpacz czy jest chwilowa, czy też nigdy nie ustaje. Było romantycznie i wzruszająco! Spotkanie poprowadziła Basia Wypych, nasza pianistka, która tym razem zaskoczyła wszystkich śpiewem.

Utwory naszego Ósemkowego poety Michała Morgasia i innych poetów przeczytały recytatorki: Tosia Bielewicz, Zosia Gajda, Natalia Kaczmarek, Zosia Sokołowska oraz oczywiście sam poeta - Michał! Czarowali głosem i grą na gitarze: Zuzia Bielska, Maja Dykta, Martyna Kamińska, Marta Kuligowska, Lena Maliszewska, Maciej Morgaś, Marysia Sciebura, Anieli Rękawek, Justyna Sobolewska oraz wcześniej już wspomniana Basia Wypych. Spotkanie z poezją przygotowała pani Renata Dombrowska. O nagłośnienie zadbali: Maciej Morgaś, Wojciech Krajewski i Kornel Kozierkiewicz, zaś dekoracje wykonały: Lidia Górską, Marta Kuligowska, Marysia Sciebura i Patrycja Kunkol.

Podczas spotkania wręczono także nagrody zwycięzcom konkursu poetyckiego – laureatowi Michałowi Morgasiowi i wyróżnionej Agnieszce Jadam.



- 30 września 2023r. nowym przewodniczącym Rady Samorządu Uczniowskiego VIII LO został Maciej Morgaś z klasy 2e.

UWAGA!

MACIEJ MORGAS

NOWYM PRZEWODNICZĄCYM
SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO
W VIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
W GDAŃSKU

Congrats!



Maciek Morgaś zaprasza
Dyrekcję, Grono Pedagogiczne,
i Was Drogie Koleżanki i Koleżki
na debatę, na której opowie o sobie
i swoich planach wyborczych.

Debatę odbędzie się w czwartek - 5 października na auli
na długiej przerwie.

Wspólne świętowanie

Nasza uczniowsko – nauczycielska wspólnota uczestniczy w obchodzeniu świąt i rocznic, do których należą m.in. dzień Komisji Edukacji Narodowej – święto patrona naszej szkoły, Dzień Sybiraka czy rocznica powstania w getcie warszawskim. Rok 2018 był dla Ósemki szczególnie ważny ze względu na dwa ważne jubileusze – stulecie niepodległości Polski oraz siedemdziesięciolecie szkoły.



Młodzież VIII LO podczas obchodów Dnia Sybiraka

Obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości

Przygotowania do obchodów setnej rocznicy odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości zintegrowały nasze szkolne środowisko. Społeczność Ósemki godnie i z zaangażowaniem uczęła tę szczególną rocznicę. Nasze wspólne świętowanie trwało trzy dni.

8 listopada 2018r. w auli odbyła się sesja naukowa pt. „Inne oblicze Drugiej Rzeczypospolitej”, przygotowana przez uczniów klas humanistycznych. Naszym celem było pokazanie różnych stron życia społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym. Sesję rozpoczęliśmy uroczystym odśpiewaniem hymnu narodowego. Klasy pierwsze uczestniczyły w dwóch prezentacjach: pierwsza, przedstawiona przez Szymona Grabińskiego (IIIa) dotyczyła Gdyni jako wizytówki II RP, druga, przygotowana przez Karolinę Jaskulską (III d) omawiała międzywojenne środowisko artystyczne. Klasy drugie wysłuchały najpierw prezentacji

przygotowanej przez Karola Hamanowicza (IIa) na temat twierdzy i procesu brzeskiego oraz obozu w Berezie Kartuskiej, a następnie Adrian Żebrowski (IIId) przedstawił uczestnikom sesji osiągnięcia myśli naukowej i technicznej II RP. Trzecie klasy miały okazję zapoznać się z rzadko poruszonymi zagadnieniami najgłośniejszych kryminalnych zagadek okresu międzywojennego (prezentacja autorstwa Dominiki Jakubowskiej z kl. IIIId) oraz wysłuchać bardzo ciekawych informacji na temat roli kobiet w tym okresie (prezentację przygotowała Zosia Przybysz z kl. IIa).



9 listopada w auli odbył się długo wyczekiwany konkurs pieśni legionowych i piosenek z okresu dwudziestolecia międzywojennego o Nagrodę Dyrektora VIII LO. Wystąpiły wszystkie klasy naszej szkoły, uczniowie wykonali utwory w przygotowanych przez siebie strojach i aranżacjach. Ich występy oceniało Jury złożone z p. Dyrektora Romualda Cichockiego oraz p. Wicedyrektora Tadeusza Chądzyńskiego. Nagrodę ufundowała Rada Rodziców.

Oto tytuły pieśni i piosenek wykonanych przez wszystkie klasy naszej szkoły: „Przybyli ułani pod okienko” (IA), „Ada to nie wypada” (IB), „Rozkwitały pąki białych róż” (IC, IIIC), „Hej, hej ułani, malowane dzieci” (ID i IIID), „Umówiłem się z nią na dziewiątą”(IE), „Baby, ach te baby” (IIA), „Jak to na wojence ładnie” (IIB), „My, Pierwsza Brygada”(IIC), „Maszerują Strzelcy” (IID), „Wojenko, wojenko” (IIE), „Może kiedyś, innym razem” (IIIA), „Już taki jestem zimny drań” (IIIB), „Hej, hej ułani malowane dzieci” (IIID), „Ach, śpij kochanie” (IIIE), „O mój rozmarynie” (IIIF).

Jury konkursu nie miało łatwego zadania i ostatecznie przyznało Nagrodę Dyrektora VIII LO klasie IIA. Ponieważ poziom wykonania piosenek oraz zaangażowanie wszystkich klas były bardzo wysokie, Jury przyznało także kilka wyróżnień.

Po wręczeniu nagród nauczyciele wraz z Panem Dyrektorem zaśpiewali swoją wersję pieśni pt. „O mój rozmarynie”.





Ważnym wydarzeniem w czwartek i w piątek był spektakl pt. „Gramatyki wolności” przygotowany przez Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy pod kierunkiem p. Beaty Bohdziewicz – Suleckiej. W niedzielę 11 listopada uczniowie z klas Ic i Id wraz z panem Dyrektorem oraz paniami: Beatą Bohdziewicz – Sulecką, Ewą Ronowską i Ewą Wójcicką uczestniczyli w Gdańskiej Paradzie Niepodległości.

Za przygotowanie i przeprowadzenie obchodów odpowiadała p. Ewa Ronowska.



Wspólne świętowanie – Jasełka

Ważnym elementem budowania naszej szkolnej wspólnoty jest także obchodzenie świąt Bożego Narodzenia. Długoletnim zwyczajem szkoły są wigilie klasowe, a od niedawna tworzymy nową tradycję Ósemki – nauczycielskie jasełka charytatywne. Pierwsze takie przedstawienie, w reżyserii Pani Ewy Wójcickiej, nauczyciele zaprezentowali w 2013 roku.



W grudniu 2018 roku nauczyciele naszego liceum ponownie przygotowali tradycyjne jasełka w bardzo nietradycyjnym wykonaniu. Przedstawiono znaną wszem i wobec historię narodzenia Dzieciątka Jezus w niekonwencjonalny i zabawny sposób. Publiczność dopisała licznie, aula pękała w szwach, bileterzy nie nadążali z dostarczaniem biletów. Widzowie zajmowali każde wolne miejsce, aby zobaczyć swoich nauczycieli w ich popisowych rolach i wyszukanych strojach z epoki. Przedstawienie miało także cel dobroczynny. Po reakcji publiczności, owacji jaką zgotowano na koniec i zebranych datkach wnioskujemy, iż występ był niezwykle udany. Nauczyciele wraz z Panem Dyrektorem z poświęceniem zaangażowali się w realizację tego niecodziennego przedstawienia dla naszych uczniów. Reżyserem całego widowiska była Pani Ewa Wójcicka.



W dniu 20 grudnia 2018 r w auli odbył się pierwszy w naszej historii konkurs kolęd. Klasy przygotowywały kolędę lub piosenkę bożonarodzeniową w obcym języku oraz jeden utwór w języku polskim. Ponieważ wszystkie klasy pokazały bardzo profesjonalny i niezwykle wyrównany poziom, werdykt jury był niezwykle trudny. Każda ze startujących klas otrzymała wyróżnienie. Ostatecznie po długich i burzliwych naradach, które toczyły się za kulisami auli, zwycięzcą została klasa 1D. Wydarzenie przygotowały Panie Joanna Bruchwald oraz Monika Grabarska. Mamy nadzieję, że konkurs ten stanie się piękną tradycją naszej szkoły.



Po kilkuletniej przerwie, w dniu 5 stycznia 2023r., nauczyciele naszego liceum zorganizowali tradycyjne przedstawienie jasełkowe dla uczniów. Chętnych do obejrzenia tego przedstawienia było tak wielu, że musiały się odbyć dwa spektakle tego samego dnia. Aula pękała w szwach, nie pozostało ani jedno wolne miejsce na widowni. Reżyserem była Pani Ewa Wójcicka.



Pani Mirka - psycholog z za lady, prowadziła szkolny sklepik w latach 1998 – 2016.

Opracowała: Aleksandra Litwin (absolwentka 2002)



My, uczniowie VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku, dostaliśmy od naszej szkoły wspaniały podarunek. Kiedy otworzono w 1998 nowy sklepik, okazało się, że poza miejscem, gdzie można kupić bułkę lub coś do picia, otrzymaliśmy też przyjaciółkę, zawsze chętną do pomocy powierniczkę naszych sekretów. Pani Mirka Wieczorek pomagała swoimi radami, uśmiechem, a nawet samym nastawieniem do życia.

Pani Mirosława Wieczorek, zwana „Panią Sklepikową”, bardzo szybko zdobyła sobie nasze zaufanie. I za co jesteśmy jej naprawdę wdzięczni – nigdy go nie zawiodła.

Jaki jest według pani Mirki przepis na szczęście? Mówi, że najważniejsze jest to, by odnaleźć w każdym człowieku coś dobrego. Sama nie znosi plotek, krytykowania i wytykania innym ich wad. Uważa, że każdą krytykę można zamienić na naukę, najlepiej dyskretną. Dzięki temu, że „Pani Sklepikowa” nigdy nie krytykuje, lecz po prostu poucza, jest postrzegana przez młodzież jako jej prawdziwa przyjaciółka. Poza tym pani Mirka nigdy nie stara się „mydlić oczu” samymi pochwałami. Gdy zauważa, że coś robimy nie tak, mówi o tym i wspólnie szukamy rozwiązania.

Pani Mirka uważa, że każdy z nas posiada wiedzę o życiu, którą można dodatkowo poszerzyć poprzez lekturę niektórych poradników. Miała zawsze pod ladą kilka takich „pozytywnych” książek, np. „Największy kupiec świata” – Og’a Mandino, „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi” oraz „Jak przestać się martwić i zacząć żyć” autorstwa Dale’a Carnegie. Wszystkie te książki mówią głównie o umiejętności nawiązywania kontaktów, mówienia i słuchania, zdobywania przyjaciół, a także o poznaniu życia pełnego optymizmu. Mogliśmy je wypożyczać ze sklepiku, czytać i uczyć się pozytywnego podejścia do świata.

Jednak porady pani Mirki nie ograniczały się do nauki mówienia i słuchania. Często polegały na pomocy w łączeniu par, na wsparciu w układach między uczniami i nauczycielami, ale nigdy nie posuwały się do osobistej ingerencji. Natomiast jeśli chodzi o przekazanie komuś miłostego listu – pani Mirka chętnie wcielała się w listonosza. Zdarzyły się pary połączone listami, ale pani Mirka nie widziała w tym swojej zasługi. Cieszyła się jedynie, że mogła komuś choć trochę pomóc w drodze do szczęścia.

Na pytanie, czego chce nas nauczyć przez te wskazówki i pouczenia, pani Mirka odpowiadała krótko – życia. Chciała zachęcić każdego do odbudowania swojej wiary w siebie i ubolewała, że czasami nie słuchamy rad, a potem żałujemy. Wierzyła jednak, że każdy ma prawo uczyć się na swoich błędach.

Pani Mirka najbardziej cieszyła się, gdy jej słowa dodawały w szczególności maturzystom otuchy i wiary w ich własne możliwości. Mówiła im: „Dajcie z siebie wszystko DZIŚ” i miało się wrażenie, że maturzyści wchodzący do jej sklepiku z opuszczoną głową, wychodzili z niego różnym krokiem i choć wciąż byli przerażeni, to wydawali się być dużo pewniejsi siebie. Pani Mirka mówiła, że nie żałuje swoich rad. Jej mąż kiedyś powiedział jej, żeby zawsze pamiętała, by nie żałować nigdy tego, co już się stało. I dlatego, choć często jest jej niełatwo coś komuś powiedzieć, kiedy już to powie, nie żałuje, bo wie, że tymi słowami chciała po prostu coś zasugerować i w ten sposób pomóc.

Hasłami przewodnimi jej życia są słowa: „Nic nie trzeba, kilka rzeczy warto, bardzo wiele można”, „Przyjacielem jest ten, kto zawsze ma czas, żeby cię wysłuchać”. Nie uznaje słów „jutro” ani „nigdy”. Wierzy, że dzień dzisiejszy zawsze może być dniem naszego sukcesu.

Uczniowie doceniali pracę „Pani Sklepikowej”. Uwidoczniło się to w plebiscycie na najmilszego pracownika szkoły w roku 1999/2000, w którym zajęła II miejsce. Pani Mirka spełniała w naszej szkole rolę psychologa „zza lady”. Była tak otwarta i szczerą, że rozmowy z nią pełne były zaufania i przyjaźni. Bez niej nasza szkoła straciłaby dużo ze swojej przyjaznej i sympatycznej atmosfery.

Niestety, pewne obiektywne okoliczności (m.in. decyzja MEN o ograniczeniu sprzedaży niektórych produktów w szkołach) spowodowały, że w 2016 roku, po prawie dwudziestu latach prowadzenia sklepiku, nieodżałowana Pani Mirka musiała zakończyć pracę w naszej szkole. Obecnie na miejscu sklepiku znajduje się samoobsługowa „Karczma Pod Schodami”.

Ósemkowe rodziny

Opracowali : Romuald Cichocki, Ewa Ronowska

W każdej szkole są takie rodziny - wierne jednemu adresowi i ufające nauczycielom, nawet niekoniecznie tym samym, ale po prostu tym, którzy są w tych samych murach. Oto cztery przykłady ósemkowych szkolnych rodzin:

Marceli	Mannischeff	absolwent 1952'	
Dariusz	Mannischeff	absolwent 1972'	syn Marcelego
Daniel	Mannischeff	absolwent 2006'	syn Dariusza

Natalia	Sokołów	nauczycielka VIII LO 1957-72	
Krystyna	Gromek	nauczycielka VIII LO 1966 - 73	córka Natalii
Tadeusz	Sokołów	absolwent 1969'	syn Natalii
Michał	Sokołów	absolwent 2001'	syn Tadeusza
Tomasz	Sokołów	absolwent 2004'	syn Tadeusza
Natalia	Kamińska	absolwentka 2005'	wnuczka Natalii
Bartłomiej	Sokołów	absolwent 2009'	syn Tadeusza

Zofia	Jaśko z d.Fiałkowska	absolwentka 1959'	
Jarosław	Jaśko	absolwent 1991'	syn Zofii
Patrycja	Jaśko	absolwentka 2016'	córka Jarosława
Jarosław	Jaśko	uczeń klasy II (2018/2019)	syn Jarosława

Eugeniusz	Mazurek	nauczyciel VIII LO 1990 - 93	
Klara	Mazurek	nauczycielka VIII LO 1988 - 91	
Tomasz	Mazurek	absolwent 1981'	syn Klary i Eugeniusza
Marianna	Mazurek	absolwent 2007'	córka Tomasza
Tomasz	Mazurek	absolwent 2009'	syn Tomasza

Ósma przedstawicielka jednej rodziny w Ósemce!

W 2021 roku naukę w naszej szkole podjęła Lena Grunt (obecnie kl. 3b), która jest już ósmą przedstawicielką swojej rodziny uczęszczającą do Ósemki. Przed nią naukę w naszej szkole podjęli i ją ukończyli następujący krewni Leny: Wiesław Janiszewski, Zofia Janiszewska, Dariusz Janiszewski, Jakub Janiszewski, Anita Jarzymowska, Sylwia Jarzymowska oraz Julia Nowakowska. Bardzo nas cieszy i napawa dumą, że naszą Ósemkę wybrało tak liczne grono członków jednej rodziny!



Klasa maturalna pani Zofii Janiszewskiej (1971/1972), pierwszy rocznik maturalny w nowej siedzibie Ósemki



Pani Zofia Janiszewska (babcia) we wrześniu 1971 roku
i Lena Grunt (wnuczka) w październiku 2023 roku
na boisku VIII LO



Klasa 3a z p. Rozalią Strzemżalską i p. Pawłem Jaworskim (1994); do tej klasy uczęszczała Sylwia Jarzymowska – przedstawicielka kolejnego pokolenia ósemkowej rodziny

A oto fragmenty wypowiedzi kilku naszych absolwentów, których krewni są również uczniami Ósemki :

Pani Aneta Kunda (zd. Dragan), kuzynka Julii Dragan (absolwentki kl. IIIf) wybrała VIII LO z polecenia. Swoje lata szkolne w VIII LO wspomina jako czas intensywnej pracy. Spośród nauczycieli szczególnie ceniła Pana Chamerskiego, który genialnie opowiadał o wydarzeniach historycznych.

Pani Lidia, mama Alicji (III f) wybrała VIII LO, ponieważ mieszkała na Suchaninie i była to szkoła położona najbliżej domu. Wyboru nie żałowana i doradziła Ósemkę siostrze, a później także córce, ponieważ uważa, że jest to szkoła z tradycjami, o indywidualnym klimacie i od wielu lat utrzymuje się w czołówce trójmiejskich liceów. Lata nauki wspomina jako okres, w którym było dużo nauki (zwłaszcza w pierwszej klasie). Należała do DKF – u, w ramach którego oglądała filmy niedostępne w kinie komercyjnym. To w liceum poznała i pokochała teatr, zawarła też przyjaźnie utrzymujące się do dziś. Dlatego Ósemkę darzy wielkim sentymentem. Spośród nauczycieli szczególnie wspomina Panią Profesor Barbarę Nitschke, która zaszczerpiła w niej miłość do teatru. Pani Profesor Danuta Gil była wymagająca i surowa, ale dzięki niej Pani Lidia umiała chemię i złożyła dokumenty na Wydział Chemii PG. Nasza absolwentka szczególnie lubiła matematykę, której uczyła Pani Profesor Stawska-Kaszubowska, potrafiąca tak wszystko wytłumaczyć, że stawało się proste i oczywiste – ta wiedza pozostała do dziś. Ósemka miała duży wpływ na życie Pani Lidii, ponieważ, jak pisze „wiedza z LO pozwoliła mi ukończyć studia na PG bez większych problemów”. Ponadto bardzo trwałe okazały się zawarte w szkole przyjaźnie.

Pan Mikołaj Kopernik, tata Krzysztofa (III d), wybrał Ósemkę, bo miał ją najbliżej domu. Doradził synowi wybór tej szkoły, bo, jak pisze, to : „super kadra pedagogiczna, super atmosfera, wysoki poziom nauczania”. Pan Mikołaj uczęszczał do klasy „A” – francuskiej, której wychowawczynią była Pani Ludmiła Wieremjewicz. Miał świetną klasę, z niektórymi kolegami kontakt utrzymuje do dziś. Niezapomniane były wycieczki do Sankt Petersburga, Bratysławy, Wiednia... Pamięta i ceni wielu nauczycieli, ale najbardziej romanistkę – Panią Profesor Rozalię Strzemżalską. Efektem edukacji pod jej kierunkiem jest fakt, że Pan Mikołaj do dziś potrafi posługiwać się językiem francuskim. Nadal pamięta piosenki francuskie śpiewane na zajęciach i „wiecznie żywe” dialogi. Jednak szczególnie lubił lekcje matematyki, a po maturze bez problemu dostał się na Politechnikę Gdańską.

Pani Katarzyna Serkowska (z d. Malinowska), mama Natalii (absolwentka kl. III f), wybrała VIII LO, ponieważ budynek szkolny miał swój urok. Po latach poleciła swoją szkołę córce i kilku znajomym ze względu na dobry klimat i osiągnięcia w nauczaniu. Szczególne miejsce w pamięci Pani Katarzyny zajmuje harcerstwo, które w jej szkolnych czasach bardzo prężnie działało. Zawarte w szkole harcerskie przyjaźnie trwają do dziś. Zapamiętała też karne wykopki, które były efektem klasowego dnia wagarowicza – i które przyczyniły się do większej integracji klasy. Spośród nauczanych przedmiotów szczególnie ceniła chemię (ponieważ Pani

Profesor Danuta Gil bardzo ciekawie prowadziła zajęcia), historię (Pani Profesor Jadwiga Woźnicka pięknie opowiadała historię) i matematykę (ze względu na świetnie wyjaśniane zadania). Pani Katarzyna zaczęła edukację w VIII LO w klasie francuskiej (mocno zapamiętała pierwszą lekcję z Panią Rozalią Strzemżalską), ale po tygodniu przeniosła się do klasy matematyczno – fizycznej.

Pani Magdalena, siostra Karoliny (IIIId), wybrała VIII LO dlatego, że szkoła była w czołówce najlepszych liceów w Gdańsku i miała świetne opinie wśród znajomych Pani Magdy. Nasza Absolwentka doradziła wybór Ósemki swej młodszej siostrze, ponieważ uważa, że świetnie przygotowuje ona uczniów do matury; pracuje tu wielu fantastycznych nauczycieli, którzy tworzą bardzo fajną atmosferę do nauki i spędzania czasu. Swe lata szkolne Pani Magdalena wspomina bardzo pozytywnie. Szczególnie ceni swą wychowawczynię – Panią Teresę Gilkę (za anielską cierpliwość) oraz nauczycielkę chemii – Panią Dorotę Januszewską (ponieważ z wielką żarliwością wbijała do humanistycznych głów wiedzę chemiczną i potrafiła wszystko dobrze wytłumaczyć). Jednak ulubionymi przedmiotami Pani Magdaleny były oczywiście wiodące w klasie humanistycznej wiedza o społeczeństwie oraz historia (miły dla ucha głos Pani Ewy Ronowskiej i jej wiedza powodowały, że słuchało się tych lekcji z przyjemnością). W Ósemce nasza Absolwentka poznała też swego obecnego narzeczonego! Jest zatem nadzieja, że, jak pisze Pani Magdalena : „w przyszłości moje dzieci również pójdą do Ósemki; mogłaby to być nasza mała, rodzinna tradycja, bo oprócz mnie i narzeczonego, do VIII LO chodziła również siostra narzeczonego, a teraz także i moja”.

Brat Pawła (absolwent kl. III e) wybrał Ósemkę ze względu na dobrą opinię o szkole. Swemu bratu polecił VIII LO, ponieważ uważa, że ma bardzo dobrą atmosferę i świetną kadrę pedagogiczną. Swe szkolne czasy wspomina bardzo dobrze („nauczyciele byli w porządku, nie było na co narzekać”). Nasz Absolwent szczególnie cenił Panią Profesor Liliannę Duzdal za jej zapał do matematyki, poczucie humoru i ludzkie podejście do ucznia oraz to, że świetnie przygotowała Go do matury. Jego ulubionym przedmiotem była oczywiście matematyka. Edukacja w Ósemce pozwoliła mu dostać się na wymarzone studia – jak napisał: „Z VIII LO marzenia się spełniają! Niech szkoła nadal trzyma poziom. Jestem dumny z bycia Absolwentem VIII LO”.

Dlaczego wybrałam/wybrałem Ósemkę? Uczniowie o szkole

W jubileuszowym albumie nie może zabraknąć zdania naszych obecnych uczniów na temat Ósemki. Przeprowadziliśmy ankietę w klasie biologiczno-chemicznej i humanistycznej. Pytanie brzmiało: „Dlaczego wybrałaś/wybrałeś VIII LO?” Oto niektóre wypowiedzi:

„Wybrałem Ósemkę z powodu dobrych opinii o tej szkole. Słyszałem, że jest tu bardzo dobra atmosfera i sympatyczni ludzie. Otrzymałem też informację, że jest tu bardzo dobry bol-chem.

Nie zawiodłem się i dlatego mimo odległości prawie 30 km postanowiłem, że będę do Ósemki codziennie dojeżdżał”.

„Wybrałam Ósemkę, ponieważ blisko mieszkam i nigdy nie słyszałam o niej negatywnych opinii, a wyniki matur są na wysokim poziomie. Budynek wygląda jak Hogwart!”.

„Do naszego liceum dojeżdżam codziennie godzinę w jedną stronę. Wybrałam VIII LO, ponieważ moim marzeniem jest studiowanie medycyny, a ta szkoła dobrze przygotowuje mnie do matury”.

„Dobre opinie, ciekawa historia szkoły, łatwy dojazd”.

„Dobre opinie, dobry dojazd (dojeżdżam 50 km), klimatyczny budynek i do tego szkoła dba o moją kondycję – często muszę wchodzić na czwarte piętro i robię to coraz szybciej”.

„Mam tu kilku przyjaciół, w biol-chemie nie ma niemieckiego, dobry dojazd, w Dniu Otwartym były gofry, a obok budynku szkoły są dwie (!) dobre piekarnie”.

„Cieszę się, że jestem w tej szkole, ponieważ rozwijam się tu, poznałam też wiele świetnych osób”.

„Mój wybór padł na Ósemkę, ponieważ zależało mi na wysokim poziomie biol-chemu. Plusem szkoły są ludzie, z którymi spędzam całe dni – są otwarci, przyjaźni i chętni do pomocy, nie ma prześladowań i wyśmiewania. Jedną z lepszych rzeczy w szkole są mikrofalówki. Mimo ciężkiej pracy jestem tu szczęśliwa”.

„W Dniu Otwartym od razu poczułem atmosferę szkoły. Uczniowie i nauczyciele wydawali się bardzo mili i poczułem się jak u siebie. Mam sympatyczną klasę, uczą mnie dobrzy nauczyciele, którzy lubią swoją pracę. Czuję się tu swobodnie, a to dla mnie bardzo ważne”.

„Słyszałam, że ta szkoła ma najlepszy francuski w mieście, a chciałam nauczyć się tego języka, słyszałam też, że jest tu miła atmosfera”.

„Wybrałam VIII LO, ponieważ moja mama i ciocia są absolwentkami tej szkoły i ponieważ blisko mieszkam, a jako dziecko bawiłam się tu na boisku, wtedy jeszcze betonowym”.

„Nie zawiodłam się na Ósemce. Szkoła spełniła moje oczekiwania. Poznałam wielu fajnych przyjaciół i jestem dumna ze swojej szkoły”.

„Z opowiadań wiedziałam, jaka jest tu atmosfera (dobra), jaki dyrektor (naprawdę w porządku) i nauczyciele (z pasją). Ponadto tylko tu znalazłam profil, który mnie interesował na wysokim poziomie: dużo polskiego, historii i angielskiego. Dodatkowo zachęcił mnie szkolny teatr”.

Pożegnania

Jan Paweł II

2 kwietnia 2005 r. cały świat i Polskę poruszyła wiadomość śmierci papieża Jana Pawła II. 5 kwietnia 2005 roku nauczyciele i uczniowie zebrali się w auli, by oddać w słowach i modlitwie hołd wielkiemu Polakowi i papieżowi. Przez kilka dni szkoła pogrążona była w ciszy i zadumie.

Katastrofa smoleńska

Spółecznością VIII LO, tak jak wszystkimi Polakami, wstrząsnęła śmierć delegacji polskiej udającej się 10 kwietnia na uroczystości w Katyniu. W szkole odbył się apel pamięci ofiar tej tragedii. Pan Dyrektor Cichocki powiedział wówczas :

Serdecznie witam wszystkich na tej naszej szkolnej chwili wspomnień i hołdu, który my żywi zobowiązani jesteśmy oddać grupie wybitnych Polaków, którzy zginęli w trakcie wykonywania swojej publicznej służby.

Byli w politycznej pracy dla państwa polskiego i szczególnie dla tych Polaków, dla których las w Katyniu jest grobem rodzinnym. Wielki żal, że znowu Polacy musieli złożyć daninę z życia, i to w tak strasznym wypadku. Przypominają się ostatnie słowa Kurtza z „Jądra ciemności” Conrada – „ZGROZA!”

Żal, że zginął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński z małżonką -

Żal, że zginęło tylu znaczących polityków, urzędników... piloci, stewardesy, członkowie Rodziny Katyńskiej... -

Żal, bo cierpią ich rodziny, cierpią Polacy -

Ale też niejednego ogarnia głucha złość, że znowu głośno o Polakach w świecie, bo zginęli w przerażającej hekatombie. Katyń – Monte Cassino – Auschwitz - Powstanie Warszawskie – Hala Targowa w Katowicach – autobus w Grenoble – kopalnia Wujek - i znowu Katyń. Słowa piosenki napisanej pod Monte Cassino brzmiały: „Wolność krzyżami się mierzy”, ale dzisiaj...? To nie wojna! Coś w tym państwie chyba zawiodło i zginęli ludzie. „ZGROZA!” Można by powtórzyć za wielkim patriotą Stanisławem Wyspiańskim – „Oto Polska właśnie!” – zboleła, niedoskonała; i jakże kochana.

Śmierć prezydenta kraju jest wstrząsem dla państwa. Śmierć tylu urzędników jest wstrząsem dla instytucji, którymi kierowali. Myślmy dzisiaj o tragicznym losie zabitych, o bólu ich rodzin, szoku, jakiego doznały miliony rodaków i ludzi na całym świecie; pomyślmy także o państwie polskim, które trwa mimo wszystko, bo jest sprawną organizacją.

Myślę o tym, żebyście Wy – przyszli opiekunowie i strażnicy tego państwa - pamiętając o tym wypadku, pilnowali, by było ono bezpieczne dla ludzi, by jego priorytetem było ludzkie życie, by nie było niepotrzebnej śmierci.

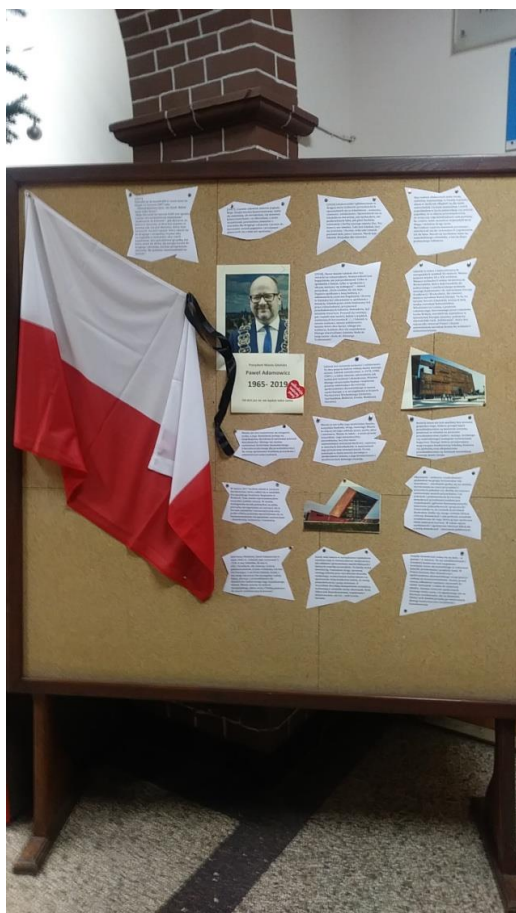
To potem – dzisiaj składamy kondolencje rodzinom Polaków, których nam teraz bardzo zabraknie.

Cześć ich pamięci!

Uczcijmy ich pochYLENIEM sztandaru, naszych głów i minutą ciszy.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz

13 stycznia 2019 r. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, jak co roku, brał aktywny udział w uroczystościach charytatywnych związanych z finałem WOŚP, kwestując na rzecz tej organizacji na ulicach Gdańska. Wieczorem pojawił się na scenie na Targu Węglowym, gdzie wygłosił uroczyste przemówienie. O godzinie 20:00 Prezydent został ugodzony przez zamachowca nożem, w wyniku czego zmarł. Wydarzenie to wstrząsnęło mieszkańcami naszego miasta i naszej szkoły.



Pan Prezydent wielokrotnie był naszym gościem.



Rozpoczęcie roku szkolnego 2010/2011



Debata samorządowa 2016

14 stycznia spotkaliśmy się w auli, by uczcić pamięć Pawła Adamowicza. Pan Dyrektor wygłosił przemówienie o następującej treści:

Szanowni Państwo!

Mamy jedno życie. I różnie możecie je przeżyć. Wielu chyli się pod ciężarem życia jak trawa i trwa. Są rolę na tej ziemi, pracowici i cierpliwi.

Są też tacy, którzy nie wolą los niebieskich ptaków, co ani orzą, ani sieją, a żyją. Ci są niecierpliwi i czasami sięgają po nóż – dla pieniędzy, dla zemsty.

I są ci, o których Cyprian Kamil Norwid napisał:

Każdego z takich, jak ty, świat nie może

Od razu przyjąć na spokojne łoża,

I nie przyjmował nigdy, jak wiek wiekiem

Ci, którzy mają odwagę odmieniać świat na nowo i przyjmują za to ciosy od świata starego. To sól tej ziemi.

Paweł Adamowicz przez 30 lat budował to miasto, a od czasów licealnych walczył w podziemiu o demokratyczną Polskę.

Przeszedł całą ścieżkę samorządową – od radnego, przez funkcję przewodniczącego Rady Miasta Gdańska, aż do stanowiska Prezydenta Miasta Gdańska, które piastował 20 lat.

Nie możecie pamiętać, jak wyglądał Gdańsk na początku jego prezydentury – był biedny kraj – było biedne miasto przez dziesiątki lat karane przez władze państwowe za Wałesę, za Solidarność, znowu za Wałesę. Infrastruktura była w stanie oplakany. Aż trudno uwierzyć, że dziś Gdańsk jest jednym z najlepiej ocenianych miast w Polsce i w Europie, a Paweł Adamowicz zdobył autorytet jako jeden z najlepszych włodarzy dużych miast na świecie. Był politykiem formatu europejskiego, który już ledwo mieścił się w ramach Gdańska.

Miał wizję tego miasta i czerpał natchnienie z jego kosmopolitycznej historii, ze słynnej odwagi małej, ale rozsądnej republiki ceniącej ponad wszystko wolność. Idziemy przez miasto patrząc na bruk – spójrzcie Państwo w górę na odnowione budynki, nowe gmachy. Podejmował sprawy trudne i szedł pod prąd malkontentom i przeciwnikom: most wantowy - donikąd, tunel - za drogi, stadion - kosztowny, ECS - dla kogo?, Muzeum II Wojny Światowej (dla Niemców!). Miał wizję miasta otwartego dla nowych mieszkańców, także Ukraińców, Białorusinów, dla wszystkich, którzy chcą przyczynić się do chwały Gdańska. Miasta Solidarności, tolerancji. Szedł na czele Marszu Równości i patronował polityce równościowej w szkołach. Był demokratą i Europejczykiem, ale przede wszystkim Polakiem i gdańszczaninem.

Miał dla swojego miasta wielkie serce. Ostatnie słowa Pawła Adamowicza brzmiały:

„Gdańsk jest najcudowniejszym miastem na świecie!

Dziękuję Wam!”

I chwilę potem to wielkie serce przeszył nóż.

Ktoś powiedział mi, że przynajmniej pięknie żył, wiele zrobił i pięknie umarł – na scenie, jak aktor, który umiera wygłaszając monolog życia. Dużo jest apeli o tonowanie emocji.

A ja powiedziałem – NIE! Co zrobił, to już jest – ale ileż on jeszcze mógł zrobić, jemu należało się potem godne życie seniora, który będzie patrzył do końca swego życia, jak kwitnie jego dzieło – Gdańsk.

Uważam, że nie ma zgody na taki koniec – Polska przekroczyła Rubikon zabarwiony krwią.

Gdy Jurek Owsiak powiedział, że to trochę dziki kraj, zawahałem się, czy to zdanie upowszechniać, ale czym jest zabójstwo Prezydenta, jak nie przejawem zdziczenia. Wcześniej umarły już dwie osoby z powodu nienawiści – w 2010 r. Marek Rosiak w biurze poselskim PiS w Łodzi, a w 2017 r. Piotr Szczęsny dokonał samospalenia przed Pałacem Kultury protestując przeciwko stanowi naszej polityki.

Jesteście młodymi ludźmi, nie czujecie, że coś od Was zależy, ale macie wpływ na przestrzeń szkolną, rodzinną, na Internet.

Walczcie z brutalnością, głupotą, chamstwem i niesprawiedliwością. Czytam hejt, włosy jeżą mi się na głowie i stwierdzam, że większość tych okrutnych słów i prymitywnych poglądów bierze się z braku wiedzy, z nieuctwa, które podnosi się do rangi własnego światopoglądu.

I z kompleksów małych ludzi.

Brońcie się przed pychą, przed dumą nieusprawiedliwioną. Wchodźcie w dorosłe życie, które zapaskudzili ostatnio starsi od Was, ale to będzie wasze życie – uczynicie jest lepszym, by Wy i Wasze dzieci miały choć odrobinę takie życie jak to, które opisał Paweł Adamowicz.

Cyprian Kamil Norwid napisałby dzisiaj:

„Coś ty uczynił ludziom, Pawle z Gdańska!?”

Kiedys powstanie pomnik Pawła Adamowicza, kiedys przyjdą ludzie go oblać farbą i ogłosić, że był hochsztaplerem, złodziejem, bufonem itd. Brońcie go wtedy, bo to będzie nieprawda.

Straciliśmy wybitnego obywatela.

Wspomnienia związane z VIII LO i Siedlcami:

I/ zwężona została ulica Kartuska. Znajomy powiedział, że nie widział głupszego pomysłu – przecież będziemy wolniej jechali. A ja zauważyłem: niby Kartuska jest węższa, ale jedzie się szybciej,

2/ Paweł Adamowicz był w naszej szkole na spotkaniu z mieszkańcami Siedlec i wysłuchiwał zdenerwowanych mieszkańców ulicy Na Zbocz, że droga zniszczona i nie mogą doczekać się remontu. Prezydent zaczął nieco zawile tłumaczyć, aż w końcu jeden z wiceprezydentów wstał i powiedział: A ja wam powiem, że ta ulica i za 20 lat nie będzie naprawiona, bo naszym priorytetem jest przejezdność miasta, musimy skupić się na głównych ulicach,

3/ był w naszej szkole i wyprowadzając go pokazałem zniszczone boisko – Panie Prezydencie, jesteśmy – po I LO – najbliższą Panu szkołą. Warto tu przywieźć gości Miasta, no ale to boisko... Zapisz, powiedział do swego sekretarza, i boisko zbudował,

4/ podczas jednej z narad dyrektorów przez godzinę mówił dyrektorom o tym, jak ważną rolę odgrywa szkoła w kształtowaniu klimatu społecznego. Miał świadomość, że buduje Miasto nie dla współczesnych, ale dla młodych, marzył o tym, że młodzi gdańszczanie będą wzorem solidarności, tolerancji dla całej Polski (stąd program polityki równościowej w szkołach, który jest solą w oku środowisk prawicowych) i właśnie dlatego przyjadą tu inwestorzy i nowi mieszkańcy z całego świata. Gdy większość wsi i miast Polski się wyludnia – Gdańsk jako jedno z niewielu miast rosło, a dramat demograficzny dopiero przyjdzie. Dlatego budował Teatr Szekspirowski, popularyzował niemieckich twórców Gdańska sprzed wieków, przypominał o tradycjach hanzeatyckich, rozstawiał tablice na granicach miasta z kaszubską jego nazwą, sprzyjał imigracji Ukraińców, Białorusinów i szkoły do przyjmowania ich dzieci, zachęcał uczelnie do przyjmowania cudzoziemców, budował nowe osiedla na Południu (co powoduje korki), wspierał Lechię Gdańsk, sprzyjał budowie Kolei Metropolitalnej i marzył o Trójmieście jako wielkiej metropolii. Dynamiczny, piękny, czysty, historyczny Gdańsk, wielkie Trójmiasto – to miał być magnes i koło zamachowe, a beneficjentami tego procesu miały być następne pokolenia,

5/ Prezydent Adamowicz powiedział kiedyś, że potrafi łączyć funkcję publiczną z rolą ojca rodziny i większość pieniędzy przeznaczą na zakup nieruchomości, by zabezpieczyć los dzieci. To spowodowało słynne kłopoty z PIT-ami,

6/ 2 tygodnie temu wrócił z pierwszych w życiu dłuższych wakacji, podróży z rodziną do USA. Na pewno zbierał doświadczenia na swą kolejną kadencję.

Po śmierci Pawła Adamowicza nasi uczniowie zaangażowali się w organizację marszu miejskiego młodzieży szkolnej „Młodzi ponad podziałami”. Szczególnie aktywni byli Konrad Rola (kl. IIIa) oraz Bartosz Maliborski (kl. IIIf). Nasza absolwentka Patrycja Krzymińska zainicjowała zbiórkę, którą nazwała „Zapełnijmy ostatnią puszkę Pana Prezydenta dla WOŚP”. Celem był tysiąc złotych, ostatecznie na koncie znalazło się prawie 16 mln zł.

W ciągu ostatnich lat zmarli nasi pracownicy:

1998

- Bolesław Śniegowski - nauczyciel matematyki w latach 1968-1985, dyrektor Liceum w latach 1968-1981, znakomity nauczyciel i organizator oświaty
- Krystyna Stawska-Kaszubowska - nauczycielka matematyki w latach 1974 – 1998, wicedyrektor Liceum w latach 1984 – 1992

2002

- Eugeniusz Buliński, nauczyciel wychowania fizycznego w latach 1954 – 1986, doskonale znany wielu pokoleniom absolwentów, lubiany

2003

- Krystyna Łapińska - pedagog w latach 1988 – 1991

2006

- Jan Sosnowski – palacz i dozorca w latach 1985 – 2006

2007

- Jadwiga Gulgowska - nauczycielka chemii w latach 1963 – 1988

2008

- Ewa Mazur – nauczycielka matematyki
- Leonard Czerwiński – nauczyciel biologii

2010

- Jadwiga Woźnicka – nauczycielka historii w latach 1976 – 1997

2012

- Ewa Szczygło – pracownik administracji

2016

- Marcei Baranowski, dyrektor VIII LO w latach 1981–1986

2018

- Jadwiga Dłużewska – nauczycielka języka polskiego w latach 1968 – 1977 oraz 1984 – 1986
- Teresa Maksymiuk – woźna

2019

- Gertruda Siebert – długoletnia woźna, legendarna Pani Trudzia

2021

- Romuald Cichocki, dyrektor VIII LO w latach 1990 – 2021

2022

- Janina Polak – nauczycielka fizyki w latach 1977–2003. Była ciepłą, wrażliwą i pogodną osobą, ciekawą świata i ludzi. Miała cudowne poczucie humoru i ogromną wiedzę. Umiała cieszyć się życiem, jej wielką pasją była wszelka aktywność fizyczna i podróże.

2023

- Helena Platt – nauczycielka języka polskiego w latach 1978 – 1984

Spis treści

Słowo Dyrektora VIII LO do Absolwentów i Pracowników szkoły.....	3
Patron szkoły – Komisja Edukacji Narodowej	11
Opis architektoniczny budynków	
Budynek główny.....	13
Sala gimnastyczna	20
Budynek gospodarczy.....	20
Pawilon lekcyjny.....	21
Historia Siedlec i VIII LO	22
Historyczne protokoły	45
Nazwa szkoły	46
Klimat pionierskich lat	46
Pierwsze lata VIII LO w Gdańsku	50
Problemy dydaktyczne	53
Problemy wychowawcze	54
Podsumowanie	56
Biografie dyrektorów	57
Wywiady i wspomnienia	
Nasi nauczyciele	
Rozalia Strzemżalska	68
Helena Platt	71
Krystyna Gromek	74
Anna Szeleźniak-Mieszkowska	80

Nauczyciele – absolwenci VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku

Alina Kryger	82
Magdalena Semmerling	83
Iwona Szwoch	84
Joanna Kowieska-Feluś	85
Dominika Beirowska	87
Anna Kalińska	87
Bogumiła Fijałek	88
Nasi absolwenci znani w kraju i nie tylko	89
Wywiady i zapiski ze spotkań naszych uczniów z absolwentami Ósemki	
Wywiad z Andrzejem Drzycimskim	92
Zapiski ze spotkania z prof. dr hab. inż. Henrykiem Krawczykiem	98
Zapiski ze spotkania z Mieczysławem Abramowiczem	101
Zapiski ze spotkania z Katarzyną Hall w marcu 2017 roku.....	105
Zapiski ze spotkania z Abelardem Gizą	109
Zapiski ze spotkania z Anną Łęczyńską	112
Rozmowa z Kamilą Bałandą	114
Sylwetki byłych pracowników.....	116
Schody do sukcesu. Osiągnięcia i aktywności uczniów VIII LO i ich nauczycieli w zakresie przedmiotów ścisłych.....	119
Osiągnięcia i aktywności uczniów VIII LO i ich nauczycieli w zakresie przedmiotów humanistycznych	143
Szkoła Przedsiębiorczości	161
Klub Debat Humanus	167

Spektakle teatralne

Ósemkowy Teatr Jeszcze Bez Nazwy	177
Teatr prowadzony przez p. Iwonę Szwoch	180
Teatr prowadzony przez p. Małgorzatę Zauliczną	183
Przedstawienie teatralne przygotowane pod opieką p. Ewy Wójcickiej	185
Biblioteka	186
Odyseja Umysłu	192

Międzynarodowe wymiany młodzieży

Wymiana z Zujuńską Szkołą Średnią w Wilnie (Litwa)	194
Wymiana z Sunnerbogymnasiet w Ljungby (Szwecja)	196
Wymiana ze St. Ursula Kreisgymnasium w Haselünne (Niemcy)	199
Język francuski w Ósemce	206
Kronika sportu VIII LO w latach 1964–2019	221
Nagroda im. Natalii Sokołów	239
Międzyszkolne Zawody Ratownictwa Przedmedycznego „Gdańskie RatMedia”	242
Wycieczki edukacyjne	245
Samorząd Uczniowski w ostatnich latach	254
Wspólne świętowanie	263
Pani Mirka - psycholog z za lady, prowadziła szkolny sklepik w latach 1998 – 2016.	271
Ósemkowe rodziny	273
Dlaczego wybrałam/wybrałem Ósemkę? Uczniowie o szkole	277
Pożegnania	279